

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

Tom XIV

DARŁOWO:

MIGAWKI Z HISTORII MIASTA I OKOLIC



HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

T. XIV

FUNDACJA „DZIEDZICTWO”

HISTORIA I KULTURA ZIEMI SŁAWIEŃSKIEJ

TOM XIV

DARŁOWO: MIGAWKI Z HISTORII MIASTA I OKOLIC

Redakcja:

WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI
JAN SROKA

SŁAWNO–DARŁOWO 2021

Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka (eds.), *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 14: *Darłowo: Migawki z historii miasta i okolic* [History and Culture of the Sławno region, vol. 14: Darłowo: Snapshots of the town's history and its vicinity]. Fundacja „Dziedzictwo”, Sławno 2021, pp. 236, figs 62, tables 12. ISBN: 978-83-957115-2-7. Polish texts with German summaries.

© Copyright by Włodzimierz Rączkowski, Jan Sroka 2021
© Copyright by Authors

Na okładce: Günter Machemehl, *Port w Darłowie*, akwarela 1934, 76 × 56 cm [w:]
Jemett E. 2012. *Der Maler Günter Machemehl. Zwischen Hesse, Bach und Schmidt-Rottluff*, BoD-Books- on Demand, s. 32

Tłumaczenia na język niemiecki: *Brigida Jerzewska*

Redaktor: *Katarzyna Muzia*

Skład i łamanie komputerowe: *Eugeniusz Strykowski*

Publikację wydano przy finansowym wsparciu Urzędu Miejskiego w Darłowie
oraz Starostwa Powiatowego w Sławnie

Wydawca/Herausgeber: Fundacja „Dziedzictwo”,
76-100 Sławno, ul. Mielczarskiego 7/5

ISBN 978-83-957115-2-7

Druk/Druck: Drukarnia „BOXPOL”, 76-200 Słupsk, ul. Wiejska 28

Spis treści

JAN SROKA (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI (Poznań) Migawki z przeszłości Darłowa i okolic – wprowadzenie	7
RAFAŁ WITKOWSKI (Poznań) Johann Christian Schöttgen i jego artykuł o dziejach kartuzji darłowskiej z 1721 roku	15
JADWIGA KOWALCZYK-KONTOWSKA (Szczecinek) Darłowska rodzina Hemptenmacherów i jej wpływ na życie miasta w XIX wieku	39
MAŁGORZATA ŚWIĄTKOWSKA (Darłowo) Port darłowski w latach 1840–1883	59
JÓZEF LINDMAJER (Słupsk) Sytuacja społeczna i polityczna na terenie ziemi sławieńskiej w latach 1845–1850 (w tym wydarzenia darłowskie 22 lipca 1848 roku)	75
KRYSTYNA RYPNIEWSKA (Koszalin) Nowożytny witraż z kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Dobiesła- wiu, obecnie w koszalińskiej kaplicy Domu Biskupiego	111
KACPER PENCARSKI (Słupsk, Koszalin) Port w Darłowie w okresie międzywojennym	125
EWA GWIAZDOWSKA (Szczecin) Dawne pocztówki źródłem wiedzy o DarłóWKu	153
BRYGIDA JERZEWSKA (Darłowo) Rügenwalde – Darłowo w roku 1945: urywki wspomnień	207
STEFANIE NAUMANN (Stockton, Kalifornia) Tadeusz Leon Haska in Darłowo, Poland, 1945–1946	215
Indeks osób i nazw osobowych	237
Indeks nazw geograficznych	243

Migawki z przeszłości Darłowa i okolic – wprowadzenie

JAN SROKA* (Sławno), WŁODZIMIERZ RĄCZKOWSKI** (Poznań)

Wstęp

Darłowo (miasto i gmina) gości w serii *Historia i kultura ziemi sławieńskiej* już po raz trzeci (Rączkowski, Sroka 2007; 2019). Można sobie zadać pytanie: Co wyróżnia ten obszar, że ciągle oferuje nowe wątki do opracowania i przedstawienia? Czy to bogata w zdarzenia długa historia? A może to niezwykli mieszkańcy, którzy w przeszłości lub współcześnie doświadczali swoje historie wpisujące się w wielkie narracje historyczne? Czy te wszystkie wątki, opowieści mają dla nas współczesnych jakieś znaczenie?

W dziejach Darłowa jest kilka momentów, które uznawane są za kamienie milowe jego rozwoju. Wymienić można: lokację miasta (np. Spors 1973; Popielas-Szultka 1990), budowę (od 1352 roku) i przebudowę (1449–1459) zamku książęcego (np. Buziałkowski 2013) (Ryc. 1) oraz jego wybitnych mieszkańców (króla Eryka Pomorskiego czy książąt Bogusława VIII i Bogusława X) (np. Boras 1994), „niedźwiedzia morskiego czy bałtyckiego” z 16 września 1497 roku (np. Florek 2007), a także *Rügenwalder Teewurst*, czyli markową kielbasę produkowaną w Darłowie w okresie międzywojennym (np. Pencarski 2013). Te milowe kamienie w dziejach Darłowa akcentują raczej okres średniowiecza czy wczesnej nowożytności, czasy świetności miasta i okolicy. W literaturze historycznej późniejsze okresy opisuje się, zwracając szczególną uwagę na stagnację gospodarczą, kryzysy wynikające ze zdarzeń lokalnych (np. pożary miasta) lub polityki społeczno-gospodarczej rządów pruskich i niemieckich. Ale takie

* Fundacja Dziedzictwo, ul. Mielczarskiego 7/5, 76-100 Sławno, e-mail: margraf2@gmail.com

** Wydział Archeologii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: wlodekra@amu.edu.pl

podejście do historii to daleko idące uproszczenie. To taka historia totalizująca i po części ‘skamieniała’, skupiająca się na powtarzaniu ‘faktów’ już rozpoznanych, zamknięta na nowe informacje. Eliminuje z dyskursu historycznego wiele osób, zdarzeń czy miejsc.



Ryc. 1. I. Meyer-Pyritz, *Darłowo, Zamek Książęcy* (Sanier 1939: 65)

1. Ludzie

To ludzie tworzą historię. Nie jest to zdanie odkrywcze, lecz znane wszystkim tym, którzy chcą pisać o dziejach ludzi, mieszkańców miast, wsi, obywateli państw... (np. Topolski 1990). To swoimi decyzjami podejmowanymi w określonym kontekście, danych okolicznościach człowiek otwierał nowe możliwości działania, a blokował inne. Zatem historia nie ma jednego, wyznaczonego kierunku, ale jest wypadkową indywidualnych decyzji ludzi. To z perspektywy współczesnej, *ex post*, dopatrujemy się pewnych reguł, trendów w procesach historycznych. I wówczas zapominamy o jednostkowych działaniach. Spójrzmy na przedstawioną w tym tomie przez J. Lindmajera historię powiązaną z Wiosną Ludów. Wiosna

Ludów to seria wydarzeń w całej Europie związanych z postulatami zmian społecznych, ustrojowych czy narodowych. Ale to były indywidualne zdarzenia inicjowane przez jednostki lub grupy ludzi, którzy na swój sposób rozumieli to, co się dzieje w ich mieście, w okolicznych wsiach i opierając się na swojej wiedzy, ocenie sytuacji zaczęli protestować. To *post factum* historycy nadali tym zdarzeniom określenie Wiosna Ludów. W momencie wybuchu protestów nikt ich tak nie nazywał, nie dostrzegał europejskiej skali. Działali ludzie, też mieszkańcy Darłowa, którym nie wiodło się dobrze, chcieli zmienić swój los i... postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Raczej nie słyszeli o wydarzeniach na Węgrzech czy we Francji. Bardziej prawdopodobne, że docierały do nich informacje z Berlina i te informacje (tak jak były one przekazywane) stawały się kontekstem ich działań.

Takie historie poznajemy dzięki pracom historyków, którzy, pisząc swoje teksty, też ‘tworzą historię’, swoistą narrację o przeszłości. To ich rozumienie dziejów przekłada się na to, co czytelnik otrzymuje, oni dobierają sekwencje ‘faktów’ i układają je w spójne ciągi zdarzeń, poszukują związków przyczynowo-skutkowych. I wówczas zdarzenia darłowskie widzimy głównie w takiej perspektywie, pomijamy aspekty związane z indywidualnymi emocjami, motywacjami zaangażowanych w nie ludzi.

Taką indywidualną perspektywę dają nam wspomnienia uczestników rozmaitych zdarzeń. Brygida Jerzewska oraz Stefanie Naumann przedstawiają nam w tym tomie zindywidualizowaną ocenę zdarzeń wpisujących się w wielką historię. To losy Pani Brygidy Jerzewskiej z końca II wojny światowej i kształtowania się nowego porządku społeczno-politycznego w Darłowie splatają się z doświadczeniem Tadeusza Haska. Byli oni w tym samym czasie, w tym samym miejscu, ze swoimi różnymi doświadczeniami życiowymi i spojrzeniem na świat. Ich losy potoczyły się różnie ze względu na podjęte decyzje wynikające z sytuacji życiowej, oczekiwań. Nie do końca jest tak, że wielka historia ‘determinuje’ losy ludzi, twórców historii. Czasem starają się oni iść wbrew temu, co z perspektywy czasu wydawałoby się racjonalne. Ale przy podejmowaniu decyzji nie bierze się pod uwagę wiedzy o przyszłości, lecz raczej wyobrażenie o niej.

I przeszłość staramy sobie wyobrazić przez działania ludzi w przeszłości, którzy ‘coś’ po sobie zostawili. Znakomitym przykładem jest tu Rudolf Hardow (Rypniewska w tym tomie), który podjął się zadania wykonania dokumentacji witraży zachowanych w wiejskich kościołach. To dzięki niemu i przez jego wyobrażenie piękna witraży w kościołach mamy dziś wiedzę o tym, co było ważne dla mieszkańców wsi, jak oni postrzegali rolę religii w swoim życiu. Również relacja Johanna Schöttgena o klasz-

torze kartuzów w Darłowie (Witkowski w tym tomie) dostarcza nam informacje o XVIII-wiecznej percepcji reliktyw katolicyzmu w Królestwie Prus. Jego opracowanie *Liber beneficiorum* nie unika indywidualnego spojrzenia na działalność mnichów z klasztoru. I takie aspekty też trzeba brać pod uwagę przy korzystaniu z opracowań źródłowych (krytyka źródeł). Ale przez indywidualne spojrzenie autor tego opracowania sugeruje nam, jak my mamy patrzeć na przeszłość. Jako czytelnicy jesteśmy między ‘wolnością’ a ‘przymusem’ – historyk lub uczestnik zdarzeń narzuca nam swoją wizję, a my poddajemy się jej lub budujemy własne wyobrażenie przeszłości.

2. Miejsca

Wszelkie działania ludzi w przeszłości powiązane są z przestrzenią. To właśnie punkty w przestrzeni, czyli miejsca współtworzą dzieje, wytwarzają specyficzny wymiar przeszłości – krajobraz(-y). Przez ludzkie działania tym miejscom nadawane jest znaczenie (Tilley 1997) i stają się one wymiarem ograniczającym wybór lub otwierającym nowe możliwości. Znaczenia miejsc są społecznie przekazywane, ale też po jakimś czasie mogą zniknąć, gdy miejsca stają się mniej istotne i stopniowo uzyskują wyłącznie materialny wymiar. Tak się stało z ważnym przez wieki klasztorem kartuzów, który wskutek zmian społecznych i politycznych zaniknął i w XIX wieku wiedza o tym miejscu również (por. Rączkowski, Małkowski, Wróblewska 2019). Miejsce, gdzie klasztor zbudowano na tyle straciło na znaczeniu, że nikt o nie dbał. Ale uzyskało ono nowe znaczenie – stało się miejscem istotnym dla działań gospodarczych i rekreacyjnych.

Są jednakże miejsca w krajobrazie, których historia i znaczenie są przekazywane przez pokolenia. Należą do nich kościoły, klasztory, zamki. Ale też jest tak, że to ludzkie decyzje wpływają na kształtowanie ich funkcji czy modyfikację znaczeń. Kościoły z reguły trwają (choć zmieniają się wyznania), ale na przykład darłowski zamek przez lata pełnił funkcję magazynów i dopiero inicjatywa Karla Rosenowa pozwoliła przekształcić go w muzeum (Łysiak 2002). Jego funkcja wyraźnie się zmieniła, ale pozwoliła zachować znaczenie miejsca. To właśnie inicjatywa Rosenowa oraz zrozumienie władz lokalnych spowodowały, że budynek zyskał nowe możliwości, które są kontynuowane w zupełnie odmiennym kontekście społeczno-politycznym, a inne jego funkcje nie są już rozważane (np. magazyn).

Miejsca przywołują zatem ludzi i ich historie (zob. Kowalczyk-Kontowska w tym tomie). Dom przy ul. Powstańców Warszawskich 51 czy fon-

tanna na Rynku wiąże się z historią rodziny Hemptenmacherów, ale też z ważnymi wydarzeniami w historii Darłowa, w których członkowie tej rodziny uczestniczyli. Historia Brigidy Jerzewskiej czy Tadeusza Haska też nawiązuje do miejsc, budynków. Jakże często przywoływane są dawne ich funkcje. Dopóki pamięć społeczna trwa, dopóty ich znaczenie pozwala na identyfikację. Zwykły adres, nazwa ulicy i numer nie zawsze budują skojarzenia, ale określenie ‘dawny sklep Śpiewaka’ przywołuje wspomnienia o zdarzeniach z przeszłości. Oczywiście działa to głównie w kontekście mieszkańców Darłowa i to pewnej ich generacji. Dziś to miejsce dla współczesnych mieszkańców ma już inne znaczenie. Ile jeszcze takich miejsc wymaga ‘ponownego odkrycia’? (Ryc. 2).



Ryc. 2. I. Meyer-Pyritz, *Darłowko, most zwodzony* (Sanier 1939: 64)

Rozwój gospodarczy Darłowa i Darłówka ukierunkowany na rozwój rybołówstwa, handlu i turystyki powodował, że pojawiały się nowe miejsca, nowe znaczenia. Ważny i zapamiętany mógł być fragment plaży czy miejsce cumowania kutra. W każdej chwili pojawiają się w krajobrazie nowe miejsca z nowymi znaczeniami, które współtworzą dzieje mieszkańców i przybywających turystów lub pracowników najemnych. Warto te historie powiązane z miejscami utrwalac (por. Gwiazdowska w tym tomie).

3. Zdarzenia

Ludzie i miejsca powiązane są ze zdarzeniami. Te ‘istotne’ zapisane są w historiach, są przedmiotem analiz, opracowań. Ale zdarzeniami historycznymi są też ślub, narodziny dziecka, śmierć, zakup lub sprzedaż domu, gospodarstwa itd. To my (historycy lub uczestnicy tych zdarzeń) przypisujemy im rangę, zapamiętujemy, przekazujemy innym. Historycy często przywołują rozmaite zdarzenia, zapominając o ich humanistycznym wymiarze. A przecież w każdym z nich brał udział człowiek i w ten sposób współtworzył historię. Ile było zdarzeń w historii miasta i okolic, które nie stały się przedmiotem analiz historyków, nie zostały zapisane, opowiedziane? Z tego powodu dziś historia jest odarta z wieloaspektowości, codzienności życia mieszkańców. Warto pamiętać o drobiazgach, nawet niekoniecznie tych, które kojarzą się nam z wielką historią. Takie są utrwalane, szczególnie dziś z wykorzystaniem różnych form dokumentacji i mogą być przypominane (zob. np. wystawę „Darłowo 1945–1990. Opowieść niezwykła”¹). Ale trzeba pamiętać, że choć wystawa ta dotyczyła mieszkańców Darłowa, to... została zorganizowana ze względu na ich związki z wielkimi wydarzeniami (albo raczej z wydarzeniami, którym przypisano istotne znaczenie).

Zakończenie

Studując działania ludzi w przeszłości, często przez ich dzieła, możemy dostrzec pewne zaskakujące zbieżności w myśleniu, rozważaniu moralnych dylematów z tym co nas dotyka, z czym się mierzymy. Jak bardzo współcześnie brzmią informacje o rozsadach partyjnych, zmianach poglądów i... zaskakujących sojuszach politycznych (zob. Lindmajer w tym tomie). Okazuje się, że poglądy przegrywają z żądzą władzy. To władza staje się motorem działań, a poglądy... zawsze można zmienić. Innym przykładem wiążącym przeszłość Darłowa ze współczesnymi dylematami są opinie wyrażane przez Johanna Schöttgena w kontekście działań zakonu kartuzów (zob. Witkowski w tym tomie). Czyż dziś wielu nie mierzy się z podobnymi dylematami?

Można zatem przywołać potoczne stwierdzenie, że ‘historia jest nauczycielką życia’. Równie prawdziwa zdaje się opinia: ‘historia uczy, że

¹ <https://ipn.gov.pl/pl/edukacja-1/wystawy/13520,Darlowo-19451990-Opowiesc-niezwykla.html> [dostęp: 6.04.2021].

nikt się z niej niczego nie nauczył. Zatem tkwimy w pewnym paradoksie i jakąś formą wyjścia z niego jest staranie dotyczące przywoływania ludzi, miejsc, zdarzeń z przeszłości. Tylko trzeba to robić z umiarem, ciekawie, intrygująco, by tworzyć kolaż złożony z zapamiętanych, opisanych, udokumentowanych migawek z i o przeszłości.

Bibliografia

- BORAS Z. 1994. Darłowo siedzibą książąt od Bogusława V do Bogusława XIV, [w:] *Darłowskie Zeszyty Naukowe*, t. 2, L. Walkiewicz, M. Żukowski (red.), Darłowo: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Darłowskiej, 18–31.
- BUZIAŁKOWSKI J. 2013. 80 lat Muzeum na zamku w Darłowie, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 11: *Ośrodki miejskie*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno–Darłowo: Fundacja Dziedzictwo, 313–356.
- FLOREK W. 2007. Krajobraz gminy Darłowo jako wynik ewolucji środowiska, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 6: *Gmina Darłowo*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja Dziedzictwo, 13–26.
- ŁYSIAK W. 2002. Karl Rosenow – wielki regionalista, badacz i miłośnik Ziemi Sławińskiej, [w:] *Sławno i Ziemia Sławińska. Historia i kultura*, W. Łysiak (red.), Poznań: Wydawnictwo „Eco”, 49–57.
- PENCARSKI K. 2013. Problemy społeczne i gospodarcze Darłowa i Sławna w latach 1918–1936, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 11: *Ośrodki miejskie*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno–Darłowo: Fundacja Dziedzictwo, 267–300.
- POPIELAS-SZULTKA B. 1990. *Początki i lokacje miast na Pomorzu Sławińsko-Słupskim do połowy XIV wieku*, Słupsk: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku.
- RĄCZKOWSKI W., MAŁKOWSKI W., WRÓBLEWSKA L. 2019. Klasztor kartuzów w Darłowie: perspektywa kartograficzno-teledetekcyjna i jej nieoczywistość, [w:] *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 13: *Darłowo*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno–Darłowo: Fundacja Dziedzictwo, 83–105.
- RĄCZKOWSKI W., SROKA J. (red.) 2007. *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 6: *Gmina Darłowo*, Sławno: Fundacja Dziedzictwo.
- RĄCZKOWSKI W., SROKA J. (red.) 2019. *Historia i kultura Ziemi Sławińskiej*, t. 13: *Darłowo*, Sławno–Darłowo: Fundacja Dziedzictwo.
- SANIER L. 1939. *Das malerische Pommern. Skizzen und Zeichnungen*, Bd. 1, Stettin: Leon Sauniers Buchhandlung.
- SPORS J. 1973. *Dzieje polityczne ziemi sławińskiej, słupskiej i białogardzkiej w XII–XIV w.*, Poznań–Słupsk: Wydawnictwo Poznańskie.
- TOPOLSKI J. 1990. *Wolność i przymus w tworzeniu historii*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- TILLEY C. 1997. *A Phenomenology of Landscape: Places, Paths and Monuments*, Oxford: Berg.

Johann Christian Schöttgen i jego artykuł o dziejach kartuzji darłowskiej z 1721 roku

RAFAŁ WITKOWSKI* (Poznań)

Wprowadzenie

Jednym z najtrwalszych elementów w krajobrazie historyczno-kulturowym każdego miasta są budynki związane z kultem religijnym, które stawały się punktem odniesienia w opisie przestrzeni dla mieszkańców. Często nawet zmiana religii nie przerywała tego ważnego dla procesu historycznego zjawiska. Dla mieszkańców Darłowa, którzy na przełomie XVII i XVIII wieku byli w ogromnej większości protestantami, katolicki klasztor, niefunkcjonujący już od kilku pokoleń, nadal pozostał istotnym miejscem w mikrotopografii, a jego dzieje znajdowały zainteresowanie wśród lokalnych uczonych. Choć interpretacja niektórych faktów opisanych poniżej była motywowana założeniami wyznania luterńskiego, to jednak autor opierał się na ważnym źródle historycznym, które już wówczas zostało dostrzeżone i docenione. Badania historyków, którzy dwa wieki później odnosili się do przeszłości religijnej Pomorza, potwierdziły – być może intuicyjne – sądy protestanckiego historiografa o naukowym znaczeniu tego rękopisu. W ten sposób zapoczątkowane zostały naukowe i krytyczne dociekania nad przeszłością jedyne średnio-wiecznego klasztoru w dziejach Darłowa, które jeszcze nie zostały zakończone.

* Zakład Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii, Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: rwitkows@amu.edu.pl

1. Johann Christian Schöttgen – wczesne lata

Podstawowe informacje o życiu i działalności Johanna Christiana Schöttgena przynoszą niemieckie słowniki biograficzne (Francke 1760; Haymann 1809: 6, 12, 13; Meusel 1811: 381–392; Döring 1833: 883–892; Müller 1891; Vierhaus 2006: 165; Eigenwill 2005; 2009: 5) oraz artykuły naukowe (Gautsch 1878; Eigenwill 1987; Breuer 1961; Riemer 2005). Urodził się on 14 marca 1687 roku w miejscowości Wurzen w Saksonii, w rodzinie szewca. W 1692 roku rozpoczął naukę w szkole miejskiej, zdobywszy uprzednio umiejętność czytania i pisania opartą na luterzańskim Małym Katechizmie. W 1702 roku przeniósł się do szkoły w dawnym klasztorze cysterskim w miejscowości Pforta, gdzie przebywał przez pięć lat. Jego ulubionymi przedmiotami niezmiennie pozostawały historia i filozofia. W pamięci swoich nauczycieli zapisał się jako niezwykle pilny, ambitny i utalentowany uczeń.

Dzięki stypendium ufundowanym przez jego rodzinne miasto, w 1707 roku Schöttgen rozpoczął naukę na uniwersytecie w Lipsku, gdzie przede wszystkim poświęcał się studiowaniu teologii. Zamieszkiwał wówczas w domu lipskiego profesora teologii Johanna Cypriana (1642–1723), który pozwolił mu korzystać ze swoich zbiorów bibliotecznych (Grimm 1983: 103; Kirn 1909: 2, 32, 75, 138, 140, 141, 144, 153). Oprócz poznawania języków orientalnych interesował się egzegezą biblijną. Pod wpływem pastora Johanna Jakoba Vogla z Panitzsch podjął się opisanie historii swojego rodzinnego miasta. Lipski księgarz Thomas Fritsch, któremu został polecony, przekazał mu do przepisania rękopis „Eponymologicum” pozostawiony przez uczonego lipskiego lekarza i radcę dworu Thomasa Reinesiusa (1587–1667). Rękopis ten zawierał spis nazw własnych występujących w starożytnej literaturze. Schöttgen skopiował go i sam kontynuował zbieranie informacji, choć pracy tej nigdy nie dokończył. Z tego rękopisu korzystali jednak późniejsi uczeni. W tym samym czasie rozpoczął prace nad przygotowaniem poprawionej wersji dzieł „Scriptores rei rusticae”¹.

Schöttgen utrzymywał również kontakty z księgarzem Johannem Friedrichem Gleditschem oraz z jego teściem Johannem Burkhardem Mencke, redaktorem „Acta Eruditorum”. Było to pierwsze czasopismo naukowe na ziemiach niemieckich ukazujące się na przestrzeni stulecia (1682–1782), założone przez Ottona Mencke, a po jego śmierci kierowane przez Johanna Burkharda Mencke. Publikowało teksty naukowe oraz

¹ *Scriptores rei rusticate veteres Latini cum notis virorum clariss. curante, Io. Matthia Gesnero, Lipsiae 1735; por. Müller 1747: 101–102.*

recenzje po łacinie głównie w dziedzinie nauk humanistycznych. Dla tegoż czasopisma Schöttgen przygotował kilka tekstów, w których rozwijał propagowaną przez Menckego metodę badań opartą na krytycznej analizie źródeł (Treitschke 1842: 59). Współpracował także przy wydawaniu podobnej serii „Deutsche Acta Eruditorum”², która w założeniach miała nawiązywać do łacińskiej serii, ale ukazywała się w języku niemieckim. W lipskiej drukarni Johanna Friedricha Gleditscha między rokiem 1712 i 1739 wydano dwadzieścia tomów tej serii. Łącznie na łamach „Deutsche Acta Eruditorum” zamieszczono ponad 1500 recenzji prac naukowych.

2. Działalność naukowa i edukacyjna

W 1709 roku uzyskał tytuł doktora i kontynuował karierę uniwersytecką w Lipsku. Tuż przed przedłożeniem swojej rozprawy habilitacyjnej opracował między innymi traktat „De inscriptionibus Hebraeorum”³.

W 1716 roku porzucił akademickie zaszczyty i udał się do Frankfurtu nad Odrą, gdzie został rektorem tamtejszego gimnazjum miejskiego. Czekala go tam intensywne prace, albowiem w mieście działało od 1694 roku konkurencyjne gimnazjum założone przez francuskich hugenotów. Wykorzystał jednak przypadającą w 1717 roku rocznicę wybuchu Reformacji do propagowania nauki w odnowionej szkole. Dla jej uczniów Schöttgen przygotował nowe podręczniki oraz lektury. W Lipsku w 1717 roku ukazała się jego pierwsza większa praca naukowa zatytułowana „Historie der Chur-Sächsischen Stifts-Stadt Wurtzen“, w której zebrał liczne fakty dotyczące rodzinnego miasta. Wówczas zawarł także małżeństwo z Dorotheą Charlottą Knobloch, córką profesora medycyny i późniejszego osobistego lekarza królewskiego.

Po trzech latach trudnej pracy przyjął zaproszenie ze Stargardu, by objąć stanowisko profesora w tamtejszym Collegium Groeningianum (Hofmann, Siuts 1981). Ta znamienita szkoła, otwarta 28 września 1633 roku dzięki funduszom zapisanym w testamencie przez burmistrza Star-

² Pelen tytuł brzmiał: *Deutsche Acta Eruditorum oder Geschichte der Gelehrten, welche den gegenwärtigen Zustand der Litteratur in Europa begreifen*.

³ *Dissertatio II De inscriptionibus Hebraeorum quam in Academia Lipsiensi, consentiente amplissimo Philosophorum Collegio, D. XI Jan. MDCXVI exhibent praeses M. Christianus Schoettgenius scholae Francofurtensis ad Oderam rector adjunctus, et respondens Andreas Büttigius, Sporbitzensis, Phil. Et Theol. Studiosus, Lipsiae, litteris Immanuelis Titii [1716]*.

gardu Petera Gröninga (zmarły w 1631 roku) (Schmidt 1886; 1895; Wehrmann 1931)⁴, miała kształcić zdolne, ale ubogie dzieci. W drugiej połowie XVII wieku przeżywała kryzys, który rozpoczął się po zakończeniu wojny trzydziestoletniej (1618–1648) na skutek kryzysu gospodarczego i demograficznego. Po reformie szkoły w 1714 roku przekształcono ją w Collegium Groeningianum z prawem nadawania stopni naukowych. Zajęcia prowadzono z prawa, filozofii, matematyki, teologii, medycyny, a dodatkowo



Ryc. 1. Strona tytułowa czasopisma „Altes und neues Pommerland oder gesammelte Nachrichten von verschiedenen zur pommerschen Historie gehörigen Stücken“ (tomu wydanego w 1721 roku)

⁴ Oraz jako osobny tekst, Stettin 1931.

nauczano języka francuskiego⁵. W Collegium przeżywającym okres drugiej świetności Schöttgen zaangażował się intensywnie w działalność dydaktyczną, a także zainteresował historią miasta (Schöttgen 1724) i Pomorza, choć większość prac opublikował dopiero w późniejszych latach. Podczas pobytu w Stargardzie Schöttgen w latach 1721–1722 (1727) wydawał pierwsze w języku niemieckim czasopismo poświęcone historii regionalnej (*Landesgeschichte*), zatytułowane „*Altes und neues Pommerland oder gesammelte Nachrichten von verschiedenen zur pommerschen Historie gehörigen Stücken*“ (Schöttgen 1721–1722) (Ryc. 1). Jego jeszcze przedoświeceniowe rozumienie historiografii skupiało się przede wszystkim na kwestiach prawnoustrojowych i tym zagadnieniom poświęcił najwięcej uwagi.

W uznaniu osiągnięć naukowych 30 września 1723 roku został członkiem zagranicznym Królewskiego Pruskiego Towarzystwa Naukowego (*Königlich Preußische Sozietät der Wissenschaften*; później *Königlich Preußische Akademie der Wissenschaften*), co wiązało się z utrzymywaniem obszernej korespondencji z licznym gronem uczonych skupionych wokół tego towarzystwa naukowego (Heubach 1990; Stroux 2008).

Najbardziej twórczy okres w życiu Schöttgena związany jest z pobytem w Dreźnie. Po śmierci Jonasa Geleniusa, rektora gimnazjum Krzyża Świętego w Dreźnie, jesienią 1727 roku, przy wsparciu przyjaciół i po oficjalnym wyborze przez radę miejską, Schöttgen został jej rektorem w styczniu 1728 roku. Z Dreznem związał się na następne blisko dwie dekady, prowadząc szeroko zakreśloną działalność dydaktyczną i naukową. Interesował się nie tylko funkcjonowaniem chóru absolwentów i biblioteki szkolnej, ale także organizował zajęcia dla uczniów, którzy chcieli poświęcić się kupiectwu, działalności artystycznej i rzemieślniczej. W 1743 roku ucierpiał z powodu udaru mózgu, a po powrocie ze szpitala musiał tłumaczyć się przed radą miejską z powodu oskarżeń o niegospodarność. W 1745 roku musiał sprzedać część swojej biblioteki, obejmującej blisko 3500 dzieł, głównie o tematyce historycznej. Zmarł 15 grudnia 1751 roku po długiej chorobie, do końca swoich dni nauczając w szkole. Po śmierci pozostała część jego księgozbioru została sprzedana na aukcji.

Lata pobytu w Dreźnie przyniosły nie tylko zaangażowanie w działalność edukacyjną, ale nade wszystko w naukowe poznanie historii Saksonii. Wraz z bibliografem i historykiem Georgiem Christophem Kreysigiem zbierał informacje o historii regionalnej Saksonii, przede wszystkim

⁵ Po raz kolejny szkołę zreformowano w 1812 roku, a w 1820 roku otrzymała ona nową siedzibę w budynku wzniesionym na gruntach dawnego klasztoru augustianów; por. Majewski, Śliwińska 2000.

w drezdeńskim archiwum elektorskim (Geheim-Kurfürstliches Archiv). Skutkiem tej pracy jest dwunastotomowe dzieło „Diplomatische und curieuse Nachlese der Historie von Ober-Sachsen und angränzenden Ländern“ (Schöttgen, Kreysig 1730–1731), wydawane w latach 1730–1733 i zawierające liczne edycje źródłowe oraz opracowania dotyczące dziejów Saksonii. Wykorzystywał oryginalne dokumenty, jak i kopie, źródła drukowane i wcześniejsze opracowania, tworząc kompilacje albo własne krytyczne studia. Szczególne znaczenie nadal ma „Inventarium Diplomaticum Historiae Saxoniae superioris”, wydane w Halle w 1747 roku (Schöttgen 1747). Zbiór ten zawiera około 12 000 regestów dokumentów o historii Saksonii od roku 500 do 1741. Zanim w 1864 roku zaczęto wydawać „Codex Diplomaticus Saxoniae Regiae”⁶, dzieło Schöttgena pozostawało podstawowym tego rodzaju opracowaniem dla badaczy dziejów Saksonii.

Jeszcze większe znaczenie miał przygotowany wraz z Kreysigiem w trzech tomach zbiór źródeł pt. „Diplomataria et scriptores historiae Germaniae medii aevi”, wydawany w latach 1753–1760 (Schöttgen, Kreysig 1753–1760). Uwzględnił on bardzo obszerne zestawienie średniowiecznych źródeł dotyczących dziejów Saksonii i Turyngii.

Pomniejsze dzieła, w tym biografie margrabiego Konrada, hrabiego Wipprechta von Groitzscha (Schöttgen 1749), księcia Konrada Wettyna (Schöttgen 1745), liczne programy dotyczące historii lokalnej, szkolnej i Reformacji zostały zebrane i wydane pośmiertnie w Lipsku w 1767 roku w zbiorze „Opuscula” (Schoettgen 1767). Niektóre jego dzieła (w tym „Geschichte der Meißner Bischöfe“ oraz „Pragmatische Geschichte Sachsens“) pozostają nadal w rękopisie i są przechowywane obecnie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Dreźnie (Staats- und Universitätsbibliothek Dresden). Jego wieloletnim zamiarem pozostawało opracowanie edycji Kroniki Thietmara z Merseburga na podstawie rękopisu przechowywanego wówczas w Bibliotece Elektorskiej, ale niestety zamierzenia tego nie udało mu się dokończyć.

Drugim obszarem jego zainteresowań pozostawały niezmiennie zagadnienia teologiczne, wyniesione już w czasie studiów uniwersyteckich. Początkowo skupiały się one wokół zagadnień językowych, czego przykładem były prace o języku greckim oraz wydanie poprawionego dzieła „Lexikon zum Neuen Testamente” Pasora (później wielokrotnie wznawiane). W 1746 roku w Lipsku opublikował także „Novum Lexicon Graeco-Latinum in Novum Testamentum” (wydanie w Lipsku w 1790 roku opracował Gottlieb Leberecht Spohn)⁷. Przygotował nowe wydanie Nowego

⁶ O znaczeniu tego wielkiego przedsięwzięcia naukowego – por. Matthias 2005.

⁷ *Novum Lexicon Graeco-Latinum in Novum Testamentum congesit et annotationibus philologicis in usum scholarum illustravit Christianus Schoettgenius, nunc post Io. Tobiam*

derer Pom̃. Hist. Schreiber. 25

thum eingeführet worden, erwählte man das Schwerinische, Magdeburgische und Lübsche Recht. Manchmahl wurden die Streit-Sachen durch den Duell abgethan, bisweilen musste sich der Adel und Städte in denen Befehdungen selbst wehren, so gut sie konten. Von der Religion wollen wir izund nicht viel gedencken. Das übrige, wie sich Pommern gegen die benachbarten Staaten und das Römische Reich verhalten und aufgeföhret, was es vor Kriege geföhret, wie die Titulatur, Wapen, Vorrechte des Fürsten und andere dergleichen, beschaffen gewesen, verspricht er, wenn bessere Zeiten kommen werden, auszuführen, hat es aber nicht geleistet.

II.

Historie des Cartheuser-Klosters Marien-Cron vor Mügentwalde.

In diesem Kloster findet man bey denen Pommerischen Scribenten nur ein paar mahl benläuffige Meldung, dannenhero ich denen Liebhabern der alten Geschichte einen Dienst zu thun

Ryc. 2. Pierwsza strona artykułu J.C. Schöttgena na temat darłowskiego klasztoru kartuzów

Testamentu, które ukazało się w Lipsku w 1744 roku. Schöttgen odwołał się w nim do edycji tekstu opracowanego przez Gleditscha w Lipsku w 1735 roku, ale dodał własny podział na rozdziały i objaśnienia⁸. Repu-

Krebsium recensuit auxit et variis observationibus philologicis et criticis locupletavit M. Gottlieb Leberecht Spohn, prof. philosophiae et prorektor archigymnasii Tremoniensis, Lipsiae: impressis Io. Gottlob Immanuel Breitkopf, 1790.

⁸ Por. *Novum Testamentum Graecum. In sections divisit, interpunctiones accuratae posuit, et dispositionem logicam adjecit Christianus Schoettgenius, Lipsiae 1744* (drugie wy-

tację przyniosły mu przede wszystkim dwa tomy dzieła „Horae hebraicae et talmudicae” (1733–1742), w których wykorzystał wcześniejsze opracowanie Johna Lightfoota (1602–1675) oraz wielu innych autorów zajmujących się archeologią biblijną i literaturą żydowską. Traktat ten powstał we współpracy z przedstawicielami gminy żydowskiej we Frankfurcie nad Menem, którzy zapewнили mu dostęp do literatury hebrajskiej. W opinii współczesnych jego rozległa wiedza i niestrudzona pracowitość przyniosła mu sławę znanego znanca chrześcijańskiej interpretacji Starego Testamentu („der eigentliche Mutterschoß, aus dem unsere gesammte neuere Wissenschaft des Alten Testaments geboren ist“).

W obrębie jego zainteresowań regionalnych znalazły się dzieje kartuzji w Darłowie. Podczas pobytu w Stargradzie Schöttgen przygotował i opublikował krótki artykuł zatytułowany „Historie des Cartheuser-Klosters Marien-Cron vor Rügenwalde“, który ukazał się w 1721 roku w pierwszym tomie wspomnianego czasopisma (Schöttgen 1721) (Ryc. 2). Cały tom został wydrukowany w szczecińskiej oficynie Johanna Gottfrieda Conradi. Artykuł Schöttgena może być traktowany jako pierwsza próba opisu przeszłości kartuzji darłowskiej, choć jeszcze wyraźnie w duchu przedoświeceniowej („przed-krytycznej”) historiografii. Schöttgen jako podstawę źródłową wykorzystał rękopis zawierający *Liber beneficiorum*, odwołując się także do kilku publikacji wczesnonowożytnych.

3. *Liber beneficiorum*

„Księga uposażeń...”, znana także pod łacińskim tytułem *Liber beneficiorum...*, stanowi jedno z podstawowych źródeł do odtworzenia rozwoju pozycji materialnej i ekonomicznej klasztoru. Zwyczajowo jeden z zakonników prowadził zapiski dokumentujące i porządkujące nadania na rzecz klasztoru, które obejmowały nadania ziemskie, dary w postaci żywności lub innych wartościowych przedmiotów, a nade wszystko ofiary pieniężne. Tego rodzaju zapiski pozwalają opisać krąg oddziaływania klasztoru, pochodzenie społeczne i geograficzne ofiarodawców, wartość dóbr przekazywanych wspólnocie zakonnej, a przede wszystkim poziom zamożności wspólnoty klasztornej. W przypadku pomorskich klasztorów czynnych w dobie średniowiecza tego rodzaju źródło historyczne nadal pozostaje tekstem wyjątkowym. Jeśli były one prowadzone przez inne

danie w 1749; Wratislaviae 1765); ukazał się też reprint wydania Schoettgena – *Novum Testamentum Graece. Ad finem recensionis Schoettgenianae, addita ex Griesbachii apparatu lectionis varietate praecipuae*, Upsalae 1820, zawierający uwagi Johanna Jacoba Griesbacha; por. Horne 1828: 17, 24; Johnston 2004: 9–11.

wspólnoty klasztorne, to zostały zagubione lub zniszczone. Darłowska „Księga uposażeń...” jest również wyjątkowym źródłem dla innych klasztorów kartuskich w Europie Środkowej.

4. Historia darłowskich kartuzów według J.C. Schöttgena

Tłumaczenie artykułu zachowuje strukturę tekstu w niemieckim oryginale, by dokładnie oddać myśl i intencje autora. Mimo że samo opracowanie dziejów klasztoru oparte zostało na jednym źródle historycznym, to pokazuje wielowątkowość faktów opisanych w księdze dotyczącej z pozoru tylko spraw ekonomicznych. Dzięki wydaniu całej „Księgi uposażeń...” w początkach XX wieku przez niemieckich mediewistów możliwe jest porównanie średniowiecznych zapisków oraz wczesnoświeceniowego opracowania.

[25] ⁹ Historie des Cartheuser-Klosters Marien-Cron vor Rügenwalde (Ryc. 2)	[25] ⁹ Historia klasztoru kartuzów Korony Marii koło Darłowa (Ryc. 2)
Von diesem Kloster findet man bei denen Pommerischen Scribenten nur ein paar mahl beiläufige Meldung, dannenhero ich denen Liebhabern der alten Geschichte einen Dienst zu [26] thun verhoffe, wenn ich dasselbe etwas umständlicher beschreibe. Ich habe aber die Nachricht genommen aus einem alten <i>libro donariorum</i> ¹⁰ desselben Klosters, welches gleich mit dem Anfange desselben angehet, und bis 1528 von Zeit zu Zeit continuiert worden.	O tym klasztorze odnajdujemy tylko kilka przypadkowych przekazów zapisanych przez pomorskich uczonych, dlatego też mam nadzieję przysłużyć się miłośnikom dawnych dziejów [26], jeśli opiszę jego historię trochę bardziej szczegółowo. Wszystkie wiadomości zaczerpnąłem ze starej „Księgi uposażeń” ¹⁰ tegoż klasztoru, która zaczyna się od samego jego początku i była stale spisywana do 1528 roku.
Es ist dieses Kloster Cartheuser-Ordens schon lange zuvor zu Lantzk ¹¹ unweit davon gewesen, und wird dasselbe schon zu Anfange des 15den Jahrhunderts <i>antiqua domus</i> genennet. Um besagte Zeit aber ist es zertheilet, und gleichsam eine neue Kolonie von Lanzk zwischen Schlage ¹² und Rügenwalde verlegt worden. Die Stifterin dieses neuen Wercks war Frau Adelheid, Herzog Bogislai des V. in Pommern Gemahlin ¹³ . Die Zeit der ersten	Tenże klasztor kartuzów był założony znacznie wcześniej niedaleko od wsi Łącko ¹¹ . Już w początkach XV wieku był nazywany <i>domus antiqua</i> . W tym czasie został on jednak zniszczony, a nową kolonię Łącka założono między Sławnem ¹² a Darłowem. Założycielem tego nowego klasztoru była księżna Adelajda, żona Bogusława V, księcia Pomorza ¹³ . Pierwsze nadanie dla kartuzów miało miejsce w 1406 r. w dniu święta Znalezienia Krzy-

⁹ Liczba w nawiasie, np. [25], oznacza stronę tłumaczonego tekstu Schöttgena.

¹⁰ *Libro donariorum*/Księga uposażeń; por. Lemcke 1919.

¹¹ Obecnie wieś Łącko.

¹² Schlage/Sławno.

¹³ Adelheid, Herzog Bogislai des V. in Pommern Gemahlin/Adelajda, córka księcia Ernesta z Braunschweig-Grubenagen, żona księcia Bogusława V od 1362 roku, zmarła 3 maja 1406 roku.

Verlegung war a[nno] 1406 und zwar am Tage Kreuz-Erfindung ¹⁴ , da man es nahe bei Schlage angelegt hat. Es ist aber daselbst nicht lange verblieben, sondern man hat es bald hernach wieder abgerissen, und das Jahr drauf 1407 auf dem Berge nahe an Rügenwalde zu bauen angefangen.	za Świętego ¹⁴ , czyli w dniu, w którym klasztor został założony w pobliżu Sławna. Ale nie pozostał tam długo, gdyż wkrótce po tym, jak został ponownie zburzony, to w następnym roku 1407 zaczęto budować nowy klasztor na wzgórzu koło Darłowa.
Im Anfange haben sich die Brüder nach ihrer gewöhnlichen Art mit Betteln beholfen, und zu ihren neuen Hause, wie sie es nannten, unsäglich viel zusammen [27] gebracht. Sie haben sich auch, ehe sie ihr Gebäude zum Stande gebracht, bei denen Leuten zu Rügenwalde und Schlage eingekwartet, und eine ziemliche Zeit mit ihnen um Gottes Willen gegessen. Sonderlich wird Vincentius Holck Bürgermeister in Colberg ¹⁵ und sein Sohn gleiches Namens, gerühmet, dass, wosern solche nicht Hand angelegt, und ihnen mit Rat und Tat an die Hand gegangen, sie ihr neues Kloster nicht haben würden zu Stande bringen. Eben dergleichen wird einem Bürgermeister zu Schlage, Namens Sterneberg, nachgerühmet. Über dieses Kloster war allezeit ein Prior gesetzt, und ist hierbei anzumerken, dass die ersten drei derselben mehrentheils Rectores genennt werden. Die Nahmen derer Priorum sind folgende:	Na początku bracia pomagali sobie nawzajem, prosząc o jałmużnę w zwykły sposób. Zgromadzili dla swojego nowego domu, jak go nazwali, ogromne sumy [27]. Zamieszkiwali też przed zakończeniem budowy klasztoru u ludzi w Darłowie i Sławnie, a także przez dłuższy czas przebywali z nimi z powodu Bożej łaski. Szczególnie Wincenty Holck, burmistrz Kołobrzegu ¹⁵ , i jego syn o tym samym imieniu, jest chwalony za to, że gdyby tacy ludzie nie podali im pomocnej ręki i nie udzielili rady oraz wsparcia, kartuzi nie byłoby w stanie zbudować nowego klasztoru. Tak samo chwalony jest burmistrz Sławna o imieniu Sterneberg. W takim klasztorze zawsze był ustanawiany przeor. Należy zauważyć, że pierwszych trzech przełożonych nazywano <i>Rectores</i> . Nazwiska tychże przeorów są następujące:
I. Johannes de Hoya war erstlich Prior zu Arnsbeck unweit Lübeck, kam hierher a[nno] 1406 um Oculi, und starb 1410, 16. October.	I. Jan de Hoya był najpierw przeorem w kartuzji Arnsbeck niedaleko Lubeki. Przybył tutaj w 1406 roku w okolicach niedzieli zwanej Oculi, a zmarł 16 października 1410 roku.
Zu seiner Zeit starb Johann Floss, ein Presbyter und Münch allhier, und war der erste, welcher auf dem Kirchhoff zu liegen kam [28].	Za jego czasów zmarł Johann Floss, prezbiter i mnich tutejszy, jako pierwszy został pochowany na cmentarzu [28].
II. Hartungus 1410 †bald den 5. Martii 1411.	II. Hartung od 1410 roku, zmarł wkrótce po 5 marca 1411 roku.
III. Henricus	III. Henryk
IV. Hinricus Plone alias Plaue de Prussia ward Prior 1421, †19. Juli 1429.	IV. Henryk Plone alias Plaue z Prus został przeorem w 1421 roku, zmarł 19 lipca 1429 roku.
Zu dieses Prioris Zeiten ist die Kirche zu Stande gekommen und den Tag nach Maria-Heimsuchung ¹⁶ eingeweiht worden. Dass sie ihr Bettler-Hand-	W czasie tego przeora został wzniesiony i poświęcony kościół w dzień po święcie Nawiedzenia NMP ¹⁶ . Kartuzi pilnie kontynuowali starania o jałmużnę,

¹⁴ Tzn. w dniu Znalezienia Krzyża Świętego w 1406, czyli 3 maja 1406.

¹⁵ Dieser hat auch zu Colberg a[nno] 1414 eine absonderliche Capelle gebauet, welche man die Holckens-Capelle genennet (Cramer 1602: 2, 35, 87 – taki zapis oznacza wydanie z 1602 roku, księga 2, rozdział 35, strona 87 i w wersji skróconej pojawia się dalej).

¹⁶ Tzn. w dzień po święcie Nawiedzenie Najświętszej Marii Panny, czyli 10 lipca.

werck fleissig fortgetrieben, ist daher zu ersehen, weil sie unter diesem Priore innerhald 8. Jahren von der einzigen Stadt Danzig allein 1600 Marck erpresset haben.	co jest widoczne, ponieważ za czasów tego przeora w ciągu ośmiu lat tylko z jedyne miasta Gdańska otrzymali 1600 grzywien.
V. Paulus 1429	V. Paweł 1429
Dieser ist unter allen seinen Vorfahren und Nachfolgern der beste Prior gewesen, welcher auch die Kunst und die Kloster-Gütter zu vermehren trefflich wohl verstanden. Er hat über alles so ein akkurat Verzeichnis gehalten, dass man draus allerhand gute Nachrichten haben kann.	Spośród wszystkich swoich poprzedników i następców był uznawany za najlepszego przeora, który równie dobrze rozumiał sztukę [jak i potrzebę] powiększania posiadłości klasztornych. Prowadził tak dokładny wykaz wszystkiego, że można na jego podstawie mieć dobre wyobrażenie o jego czynach.
Anno 1430 Donnerstages nach Östern ¹⁷ kam ein Feuer aus, und brandte etliche Gebäude ab, worunter auch die alte Kirche mit war. An Korn, Weißen Hafer und Gersten ist ein großer Schaden, geschehen. Und also hatten die lieben Brüder abermahl Gelegenheit auf ihre guten [29] Gönner eine Kontribution nach der andern zu legen. Sie waren auch in Eintreibung derselben so glücklich, dass sie noch in selben Jahre ein Gebäude wieder in die Höhe gebracht.	W roku 1430 w czwartek po Wielkiej Nocy ¹⁷ wybuchł pożar i strawił kilka budynków, w tym stary kościół. Wielkie zniszczenia dotknęły [spichlerze z] ziarnem, białym owsem i jęczmieniem. W ten sposób drodzy bracia kartuzi mieli sposobność, aby jeden po drugim prosić o wsparcie [29] swoich patronów. Byli też tak skuteczni w swoich prośbach, że w tym samym roku wzniesli jeden budynek od nowa.
Ein andere Unglück trug sich im folgenden Jahre, da sie ein Brüder Namens Egghardum, nach Danzig ¹⁸ ausgeschikt, welcher aber so ehrenvest war, dass er mit einem Rheinischen Gold Gulden und 3 Marck Preussischen davon ging.	Kolejne nieszczęście miało miejsce w następnym roku, kiedy to wysłali do Gdańska ¹⁸ brata o imieniu Egghard, który był tak sownie zaopatrzony, że wyjechał z trzema złotymi guldenami reńskimi i trzema pruskimi grzywnami.
Anno 1432 haben Dietrich Wend, Bürger in Stop ¹⁹ , und sein Sohn gleiches Namens dem Kloster das Gut Küssow ²⁰ gegeben, wovon es jährlich 30. Marck Einkommen gehabt, doch haben sie sich besagte Einkommen auf ihre Lebens-Zeit vorbehalten. Die Kloster-Brüder haben ihnen davor Messen zu halten versprochen.	W 1432 roku Dietrich Wend, mieszczanin w Słupsku ¹⁹ , i jego syn o tym samym imieniu, przekazali klasztorowi dobra Kosierzewo ²⁰ , z których co roku osiągał on dochód w wysokości 30 grzywien, ale ten dochód zarezerwowali sobie oni dożywotnio. Bracia zakonnicy obiecali im odprawić msze zanim to nastąpi.
Bei dem Jahre 1434 finde ich folgendes angemerkt: <i>Obierunt quidam famulus et famula in Dantzck habentes participationem domus, quorum nomina ignorantur a nobis, sed sint scripta in libro vitae, ratione quorum percepimus 2 marcas prutenicales exiles.</i>	W 1434 roku znajduję następującą uwagę: <i>Zmarli pewna służący i służąca w Gdańsku, którzy mieli udział w modlitwach domu, których imiona są nam nieznanne, lecz aby ich imiona były zapisane w księdze życia, dzięki którym otrzymujemy dwie grzywny pruskie exiles.</i>

¹⁷ Tzn. w czwartek po Wielkiej Nocy 1430 roku, czyli 21 kwietnia.

¹⁸ Danzig/Gdańsk.

¹⁹ Stolp/Słupsk.

²⁰ Küssow, właściwie Kusserow, obecnie wieś Kosierzewo.

Ferner: <i>Katherina quaedam virgo claudicans dedit 1 marcarum, quae licet mendicans tamen frequenter dedit, ut oremus pro ea</i> [30].	Ponadto: <i>Pewna Katarzyna dziewica kulejąca dała jedną grzywnę, która często dawała, proszę także, abyśmy modlili się za nią</i> [30].
In eben dem Jahre haben sie ein Teils des Guts Penckow ²¹ nebst dem daran gelegenen Walde gekauft.	W tym samym roku kupili kartuzi część majątku Pieńkowo ²¹ z położonym tam lasem.
Zu dieses <i>Prioris</i> Zeiten werden 3 Altäre gemeldet, die in der dasigen Kirchen gestanden, als nemlich der hohe Altar, der Alter derer Aposteln und S. Gertrudis.	Za rządów tego przeora odnotowano trzy ołtarze, które stały w tym kościele, a mianowicie ołtarz główny, ołtarz świętych Apostołów i ołtarz św. Gertrudy.
Endlich ist dieser Paulus a[nno] 1438 nach Allerheiligen von hier weggekommen und zum Priore <i>Domus Templi</i> in Arnsboken prope Lubec ²² , woselbst er zuvor <i>monachus professus et procurator</i> gewesen, erwehlet worden.	W końcu Paweł opuścił ten klasztor w 1438 roku po święcie Wszystkich Świętych i został wybrany przeorem kartuzji <i>Domus Templi</i> w Arnsbock koło Lubeki ²² , gdzie wcześniej złożył profesję zakonną i był prokuratorem.
VI. Gherardus Stulmaker, 1438 am Tage Barbrae ²³ , †5 Junii 1442.	VI. Gerard Stulmaker, od dnia św. Barbary 1438 roku ²³ , zmarł 5 czerwca 1442 roku.
Zu dieses <i>Prioris</i> Zeiten hatte das Kloster einen guten Patron an König Erichen von Schweden, Dännemarck und Norwegen, welcher eingebohrner Hertzog in Pommern war ²⁴ . Dieser danckte wegen vieler Schwierigkeiten die besagten drei Königreiche ab, und kam a[nno] 1439 mit einem großen Schatz nach Rügenwalde, woselbst er bis an sein Ende 20. Jahr in der Stille gelebet ²⁵ . Er hat das Kloster besser aufgebauet, selbst oft darinn gesungen und gebetet auch dasselbe oftmahls mit Lachsen und andern Esswahren beschencket [31].	W czasach tego przeora klasztor miał dobrego patrona w osobie króla Eryka, władcy Szwecji, Danii i Norwegii, który był księciem urodzonym na Pomorzu ²⁴ . Z powodu wielu trudności zrezygnował z trzech królestw i przybył do Darłowa w 1439 roku z wielkim skarbem, gdzie żył w milczeniu przez 20 lat ²⁵ . Rozbudował klasztor, często sam w nim śpiewał i modlił się, pożywiając takim samym posiłkiem [jak zakonnicy] z łososiem i innymi potrawami [31].
VII. Philippus, 1442 um Bartholomaei ²⁶ , †26. Nov[embris] 1442.	VII. Filip od około dnia św. Bartłomieja 1442 ²⁶ , zmarł 26 listopada 1442.
VIII. Theodoricus, 1443 am Tage des Heil. Augustini ²⁷ , †16. Aug[usti] 1449.	VIII. Teodoryk, od dnia św. Augustyna 1443 roku ²⁷ , zmarł 16 sierpnia 1449 roku.
Anno 1444 ist ein Stück Wald zum Kloster angekauft worden.	W 1444 roku zakupiono kawałek lasu dla klasztoru.
In eben diesem Jahre hat sich im Kloster folgende Begebenheit zugetragen. Ein Bruder, Namens	W tym samym roku w klasztorze wydarzyło się następujące zdarzenie. Brat o imieniu Jakub za-

²¹ Penckow, właściwie Pennekow, obecnie wieś Pieńkowo.

²² Kartuzja *Domus Templi* w Arnsbock koło Lubeki.

²³ Tzn. od dnia św. Barbary 1438 roku, czyli 4 grudnia.

²⁴ König Erichen von Schweden, Dännemarck und Norwegen/król Eryk, władca Szwecji, Danii i Norwegii.

²⁵ Cramer 1602: 2, 41, 105.

²⁶ Tzn. w dniu św. Bartłomieja, czyli 24 sierpnia.

²⁷ Tzn. w dniu św. Augustyna, czyli 29 sierpnia.

Jacob, hatte vor seinen Eintritt ins Kloster auf die 12 Leichts Preuss. Marck an Schulden gehabt, und solche zu zahlen vergessen. Nachdem ihm aber das Gewissen aufgewacht, und er sich doch gleichwohl nicht helfen können, hat er die Sache denen damaligen <i>Visitoribus</i> , <i>Henrico Priori Domus Legis Mariae</i> prope Rostock ²⁸ , et <i>Paulo Priori Domus Templi Mariae</i> prope Lubeck, entdeckt, welche beschlossen, dass das Kloster solche 12 Marck zu zahlen verbunden sey. Allein es hat sich gedachter Jacobus hernach eine Reise nach Bresslau ²⁹ vorgenommen und unterwegs so viel zusammen gefochten, dass er seine Schuld-Leute selbst befriedigen können.	nim wstąpił do klasztoru miał dług w wysokości 12 lekkich grzywien pruskich i zapomniał je spłacić. Jednak, kiedy wzbudziły się w nim wyrzuty sumienia i wciąż nie mogąc sobie pomóc, wyjawił całą sprawę ówczesnym wizytatorom, Henrykowi, przeorowi <i>Domus Legis Mariae</i> koło Rostocku ²⁸ , i Pawłowi, przeorowi <i>Domus Templi Mariae</i> koło Lubeki, którzy zdecydowali, że klasztor będzie zobowiązany zapłacić te 12 grzywien. Sam zaś wspomniany Jakob udał się w podróż do Wrocławia ²⁹ i po wielu trudach dotarł do ludzi, którym był dłużny i sam mógł ich spłacić.
IX. Johannes Zeleghe, 1450 in der Pfingstwoche ³⁰ , † 5 Juli 1452.	IX. Jan Zeleghe, od 1450 roku w tygodniu Zielonych Świątek ³⁰ , zmarł 5 lipca 1452 roku.
Zu dieser Zeit sind 18 Patres im Kloster gewesen. [32] Anno 1451 hat dem Kloster Heinrich Zanse die Helffte des Guts Pennekow davon sie schon etwas besesen, im Testament vermacht ³¹ .	W tym czasie w klasztorze było 18 ojców [32]. W 1451 roku Henryk Zanse przekazał w testamencie połowę dóbr w Pieńkowie na rzecz klasztoru ³¹ .
X. Gregorius, †den 3 Marti 1453.	X. Grzegorz, zmarł 3 marca 1453 roku.
XI. Severinus Wegghun, 1453 am Tage Maria Magdalena ³² , †15 Augusti 1456.	XI. Seweryn Wegghun, od dnia święta św. Marii Magdaleny 1453 roku ³² , zmarł 15 sierpnia 1456 roku.
XII. Conradus Swaken 1456, †14 Oct[obri] 1457.	XII. Konrad Swaken od 1456 roku, zmarł 14 października 1457.
XIII. Petrus 1458, um Trinitatis ³³ .	XIII. Piotr od okolic Świętej Trójcy 1458 roku ³³ .
XIV. Georg 1460, am Tage Annae ³⁴ .	XIV. Jerzy od dnia św. Anny 1460 roku ³⁴ .
XV. Johannes Westual 1463, †12. Dec[embris] 1469.	XV. Jan Westual od 1463 roku, zmarł 12 grudnia 1469 roku.
XVI. Johannes Graue 1470, †21 Dec[embris] 1473.	XVI. Jan Graue od 1470 roku, zmarł 21 grudnia 1473 roku.
XVII. Kerstianus Collyn, 1474 am Tage Matthaei ³⁵ , †6 Dec[embris] 1482.	XVII. Krystian Collyn, od dnia św. Mateusza 1474 roku ³⁵ , zmarł 6 grudnia 1482 roku.
Zur selben Zeit wird von 2 Armen folgendes gefunden: <i>Obiit hic apud S. Spiritum quidam</i>	W tym samym czasie zapisano zapiskę o dwóch biednych ludziach: <i>Zmarł tutaj w szpitalu Świętego</i>

²⁸ Kartuzja *Domus Legis Mariae* niedaleko Rostocku.

²⁹ Breslau/Wrocław.

³⁰ Tzn. w Wielkim Tygodniu 1450 roku, czyli 31 maja.

³¹ Cramer 1602: 2, 41, 105.

³² Tzn. od dnia święta św. Marii Magdaleny 1453 roku, czyli 22 lipca.

³³ Tzn. 28 maja 1458.

³⁴ Tzn. w dniu św. Anny 1460 roku, czyli 26 lipca.

³⁵ Tzn. w dniu św. Mateusza, czyli 21 września.

<i>praebendarius senex et pauper valde, Hans Syuert, qui dedit in extremis suis 1 solidum prutenicalem novum.</i>	<i>Ducha pewien prebendarz starzec bardzo ubogi, Hans Syuert, który dał [nam] w godzinie swojej śmierci jednego nowego solida pruskiego.</i>
<i>Item postea obiit uxor ejusdem in extrema paupertate, et dedit 3 solidos vinconenses, quia nihil omnino amplius habuerunt.</i>	<i>Potem także zmarła jego żona w wielkim ubóstwie i dała trzy solidy vinconenses, którzy zupełnie nic więcej nie mieli.</i>
Anno 1478 haben sie sich ein Haus in Stolp gebaut [33].	W 1478 roku wybudowali kartuzi dom w Słupsku [33].
XVIII. Bartholomaeus Presic, 1482 in octava Johannis Evangelistae ³⁶ , †1487, 19 Martii.	XVIII. Bartłomiej Presic, od oktawy święta św. Jana Ewangelisty 1482 roku ³⁶ , zmarł 18 marca 1487 roku.
Damahls starb einer zu Rügenwalde, Nahmen Gericke, den sie Famulum nennen, welcher dem Kloster ein Stück vom Garten der Kirche S. Jürgen gegen über gelegen ³⁷ , vermachtet. Allein der Rat wollte dieses nicht zugeben, sondern der Garten ward zum Hospital bei gedachter Kirche geschlagen.	Wówczas zmarł jeden człowiek w Darłowie, zwany Gericke, którego nazywają <i>famulum</i> , który przekazał klasztorowi kawałek ogrodu znajdującego się naprzeciwko kościoła św. Jerzego ³⁷ . Ponieważ rada miejska nie chciała się na to zgodzić, ogród ten został przekazany na potrzeby szpitala przy wspomnianym kościele.
XIX. Johannes Schumaker, 1487 in vigilia B. Augustini ³⁸ , †21. Dec[embris] 1504.	XIX. Jan Schumaker, od wigilii święta św. Augustyna 1487 roku ³⁸ , zmarł 21 grudnia 1504 roku.
Anno 1493 ist das Kloster visitiret worden, und sind 13 Patres drinn gewesen. Im folgenden Jahre sind 12 Patres und 18 Fratres, zusammen 30 Personen im Kloster gewesen.	W 1493 roku klasztor był wizytowany, przebywało w nim wówczas 13 ojców. W następnym roku w klasztorze przebywało 12 ojców oraz 18 braci, razem 30 osób.
Anno 1496 fand man am Meere bey Stolpenmünde ³⁹ einen todten Mann, und neben demselben 1. Rheinischen Gold-Gülden liegen, welchen das Kloster zu sich genommen und davor Messe gelesen.	W 1496 roku w morzu w okolicy Ustki ³⁹ znaleziono martwego człowieka, a obok niego jeden złoty gulden reński. Klasztor zabrał tego nieboszczyka do siebie i odczytał za niego mszę świętą.
XX. Henricus de Colonia, 1505 circa octavas Epiphaniae ⁴⁰ .	XX. Henryk z Kolonii, od około oktawy święta Epifanii 1505 roku ⁴⁰ .
Dieser war zuvor Procurator <i>Domus Gratiae Dei prope Stetyn</i> gewesen. Um diese Zeit findet man, dass das Dorf Nazmershagen ⁴¹ zum Kloster gehört habe [34].	Wcześniej był prokuratorem kartuzji <i>Domus Gratiae Dei</i> koło Szczecina. Mniej więcej w tym czasie stwierdza się, że wieś Naćmierz ⁴¹ należała do klasztoru [34].
XXI. Johannes Zasse 1505, vigilia Luciae virginis ⁴² .	XXI. Jan Zasse, od wigilii święta św. Łucji Dziewicy 1505 roku ⁴² .

³⁶ Tzn. w oktawie święta św. Jana Ewangelisty 1482 roku, czyli 3 stycznia.

³⁷ Kirche S. Jürgen/kościół pw. św. Jerzego.

³⁸ Tzn. w wigilię św. Augustyna, czyli 27 sierpnia.

³⁹ Stolpenmünde/Ustka.

⁴⁰ Tzn. w okresie oktawy Epifanii w 1505 roku, czyli 13 stycznia.

⁴¹ Nazmershagen, obecnie wieś Naćmierz.

⁴² Tzn. w wigilię święta św. Łucji 1505 roku, czyli 12 grudnia.

XXII. Petrus Gosschalk, 1511 in die SS. Abdon et Sennen ⁴³ .	XXII. Piotr Gotschalk od dnia św. Abdona i Sennena 1511 roku ⁴³ .
XXIII. Petrus Schultetus, 1518, 14. Calendae Junii ipsa feria IV ante festum Pentecostes ⁴⁴ .	XXIII. Piotr Schultetus, od 14 kalend czerwca, to jest od środy przed świętami Wielkiej Nocy 1518 roku ⁴⁴ .
Dieser meldet, er habe das Kloster in großen Schulden gefunden.	[Obejmując urząd] zgłosił [władzom zakonnym], że znalazł klasztor w wielkim zadłużeniu.
Es findet sich noch ein Prior Nahmens Hartwicus, wo ich ihn aber hinbringen soll, finde ich keine Nachricht.	Jest jeszcze jeden przeor o imieniu Hartwicus, ale nie znalazłem żadnej informacji, gdzie powinienem go umieścić.
Anno 1528 wird des Klosters in obbesagten libro donariorum zum letztem mahl gedacht.	W 1528 roku po raz ostatni odnotowano zapiskę w klasztornej „Księdze uposażeń”.
Heutiges Tages ist von demselbem mehr nicht als einige rudera zu sehen.	Dzisiaj nie zachowały się żadne budynki poklasztorne, a zobaczyć można tylko kilka ruin.

Dieser Zehrbiene nun, welche dem Lande so gut als etliche Regimenter feindliche Einquartirung gewesen, haben innerhalb 122 Jahren von dem Lande einen grossen Reichtum erpresset, welchen wir von Stück zu Stück specificiren wollen. Wobei noch dieses zu erinnern, daß in unserem Buche noch lange nicht alles aufgeschrieben, wie denn zum wenigsten in die 20. Jahre fehlen [35].	Ci zakonnicy, którzy byli tak dobrzy dla kraju, jak kilka wrogich pułków, wyludzili w ciągu 122 lat ogromne bogactwo z naszego kraju, które chcemy teraz wyszczególnić kawałek po kawałku. Pamiętajmy przy tym, że w naszej księdze nie wszystko jest zapisywane, a brakuje wiadomości dla minimum 20 lat [35].
An Gold und Silber	Złoto i srebro
43 silberne Kelche 7 goldene, 3 silberne Ringe 3 Arm-Bänder 3 silberne Schüsseln 2 Loth Gold 1 golden Käftlein 3 Pacificalia argentea, oder silberne Pacem, welche kostbar ausgearbeitet 1 cupa argentea Valoris 76 marcarum vinconensium 1 Greiffs-Klaune stark mit Silber beschlagen 1 Haar-Schnur von Perlen 2 silberne Büchsgen 2 kleine silberne Rauchfässer 5 Unzien Silber 2 Schnuren Corallen 1 silbern Hertz mit Reliquien 1 Pater noster von Silber und 1 von Corallen	43 srebrne kielichy 7 złotych, 3 srebrne pierścienie 3 opaski na ramię 3 srebrne miski 2 łuty złota 1 złoty więzień 3 Pacificalia srebrne, czyli srebrny Pacem, który został wcześniej opracowany 1 cupa argentea o wartości 76 grzywien vinconensium 1 podkowa gryfowa (?), silnie posrebrzona 1 włosowy ciąg pereł 2 srebrne geny książkowe 2 małe srebrne baryłki dymu 5 uncji srebra 2 sznury koralowe 1 srebrne serce z relikiami 1 Pater noster ze srebra i 1 z koralu

⁴³ Tzn. w dniu święta świętych Abdona i Sennena, czyli 30 lipca.

⁴⁴ Tzn. w dniu 19 maja 1518 roku.

14 silberne Schnallen	14 srebrnych klamer
5 silberne Creutzen	5 srebrny krzyżyków
6 silberne Löffel	6 srebrnych łyżek
4 Clenodia argentea	4 klejnoty srebrne
99 Loth Silber	99 łutów srebra
1 goldene Tafel 200 Mark Vinckenogen wert	1 złota tabliczka warta 200 grzywien <i>Vinckenogen</i>
2 silberne und vergoldte Kronen auf Marien-Bilder [36]	2 srebrne i pozłacane korony na obrazy Maryjne [36]
2 silberne Flaschen	2 srebrne butelki
4 silberne Gürtel	4 srebrne pasy
12 Ellen kleine Perlen	12 łokci małych koralików
An Geld	Pieniądze
Florenos oder Gulden 796	796 florenów albo guldenów
196 Ducaten oder Ungarische Gulden	196 dukatów albo guldenów węgierskich
709 Rheinische Gulden	709 guldenów reńskich
27 Florenos Lubecenses ⁴⁵	27 florenów lubeckich ⁴⁵
49 florenos leves	49 florenów lżejszych
2 Florenos Danos	2 florenów duńskich
28 Florenos Trajectenses episcopi Friderici	28 florenów biskupa Fryderyka z Utrechtu
5 Florenos Prutenicales	5 florenów pruskich
1 Florenum Luneburgensium	1 gulden lineburski
1 Florenum Reynaldi	1 gulden Reynaldi
2 Florenos scutatos	2 guldeny scutatos
132 Florenos arnamenses vel arnemenses	132 guldeny z Arnhem
38 Florenos postulatatos vel postulati	38 guldenów postulat
16 Florenos canis, caniculi vel caniculares	16 hundeguldenów
12 Florenos cornutos aureos	12 hornguldenów złotych
2 Florenos Kopman	2 guldeny kupieckie
1 Florenum Frisonem	1 gulden fryzyjski
1 Florenum Gelricum	1 gulden Gelricum
152 Nobulos anglicos	152 boble angielskie
9806 Mark	9806 grzywien
6 Francos oder Cronen	6 franki lub korony
2928 Marck Vinckenogen	2928 grzywien Vinckenogen
953 Marck Preussisch [37]	953 grzywien pruskich [37]
668 Marck Sundisch	668 grzywien sundzkich
437 Marck Lübisch	437 grzywien lubeckich
30 Marcas denariorum	30 grzywien denarów
1 Ort	1 ort (moneta srebrna)
2 Schreckenberger	2 Schreckenberger (moneta groszowa)
218 Fertones prutenicales	218 wiardunków pruskich

⁴⁵ *Diese Müntzen setze ich itzund so her wie ich sie im Lateinischen gefunden, behalte mit aber vor in einer absonderlich Dissertation das alte Pommersche Müntz-Wesen weitläuffig zu untersuchen.* Przypis oryginalny: Przedstawiam te monety tak, jak je znalazłem w języku łacińskim, ale zastrzegam sobie prawo do szczegółowego zbadania starego systemu monet pomorskich w specjalnej rozprawie.

1 Talentum denariorum	1 talent denarów
4 Denarios	4 denarów
4 Schock und 18 Groschen	4 kopy i 18 groszy
1 Schock und 46 Böhmsche Groschen	1 kopa i 46 groszy czeskich
1266 Solidos	1266 solidów
8 Solidos exiles	8 solidów mniejszych
56 Solidos Lubecenses	56 solidów lubeckich
12 Solidos denariorum Lubecensium	12 solidów monety lubeckich
759 Solidos Sundenses	759 solidów sundzkich
70 Solidos Vinkonenses	70 solidów Vinkonenses
136 Solidos prutenicales	136 solidów pruskich
147 Solidos novos prutenicales	147 solidów nowych pruskich
24 Albos	24 witteny
10 Albos duplices Sundenses	10 witteny duplikaty sundzkie
56 Scot. s[ive] prutenicales	56 skojcy pruskich
Hiernechst 216 Marck und 8 Nobel jährlicher Zinse.	To 216 grzywien i 8 nobli rocznych odsetek.
An Kirchen-Ornat	Ornaty kościelne
Verschiedene gantze Ornatus	różne całe ornaty
23 Albas	23 alby
10 Humeralia	10 humerałów
25 Casulas	25 ornatów
28 Corporalia	28 korporacje
8 Fotra corporalium	8 podszewek zewnętrznych
1 Cappam	1 kappa
3 Stolas	3 stuly
1 Mantellum	1 mantelum
2 Superhumeralia f. amittas	2 duże humerały
1 Cingulum sacerdotale	1 cingulum kapłańskie
1 Vasitergium	1 vasitergium
21 Steine und 225 Pfund Wachs	21 kamieni i 225 funtów wosku
144 Wachs-Lichter, darunter manches über 6 Pfund gewogen [38]	144 lampy woskowe, w tym niektóre ważące ponad 6 funtów [38]
11 Pfund Weirauch	11 funtów kadzidla
12 Altar-Tücher	12 obrusów oltarzowych
3 gemahlte Tafeln mit Reliquien	3 pomalowane płyty z relikiami
13 Vorhänge vor Altäre	13 zasłon przed oltarzami
1 Glocke	1 dzwonek
1 höltzern Kreuz	1 drewniany krzyż
An Kleidern	Odzież
2 seidene Tücher	2 jedwabne ściereczki
23 ½ Stücke Tuch	23 ½ kawałki materiału
166 Ellen Tuch	166 łokci tkaniny
2 Stücke 9 Ellen Leinwand	2 sztuki 9 łokci płótna
24 Schlaff-Mützen,	24 czapki
4 Paar-Handschuhe	4 pary rękawic
4 Mäntel	4 płaszcze

2 doppelte Mäntel 16 Röcke 3 Paar Hosen 12 Paar Schuhe 10 Paar Socken 24 Tisch-Tücher 9 kleine Tisch-Tücher 1 Deck-Bette 4 Haupt-Pfähle 10 Küssen 2 Bären und 7 andere Häute 5. Pfund Argentum vivum contra pediculos	2 podwójne płaszcze 16 spódnic 3 pary spodni 12 par butów 10 par skarpetek 24 obrusy stołowe 9 małych obrusów stołowych 1 nakrycie łózka 4 czujnik główny 10 poduszek 2 skóry niedźwiedzie i 7 innych skór 5 funtów rtęci
An Hausraht	Przedmioty domowe
1 Uhr 1 Wecker 1 Pulpet 2 höltzerne Leuchter 46 Zinnerne Kannen 29 Zinnerne Schlüsseln 1 Handfass 7 Leuchter 9 Lampen 14 Kupferne Töpfe 1 Mörser 11 Kessel 4 Becken 1 Dreyfuss 1 Spind 4 Schermesser 2 Armbrüste 1 Schloss 1 Senf-Mühle 1 Schock Löffel 34 Trink-Gläser 3 Aerte 1 Säge [39] 5 Spaten 1 Krippe 4 Zäume 2 Sporen 4 Wägen 1 Brille 2 Riess Pappier 2 Becher Pergamen	1 zegar 1 budzik 1 pulpit 2 świeczniki drewniane 46 puszki po cynie 29 kluczy cynowych 1 bębenek ręczny 7 świeczników 9 lamp 14 miedzianych garnków 1 zaprawa murarska 11 kocioł 4 umywalki 1 tribrach 1 szafka 4 ostrza tnące 2 kusze 1 zamek 1 młyn musztardowy 1 łyżka do wstrząsów 34 szklanki do picia 3 formy (do pieczenia (?)) 1 piła [39] 5 łopata 1 łóżecko dziecięce 4 uzdy 2 zarodniki 4 wagi 1 para okularów 2 ryzy papieru 2 pojemniki pergaminu
An Bau und anderen Materialien	Materiały budowlane i inne
4 eiserne Formen zum Ösen 40 Fuder Kalk	4 żelazne formy do robienia oczek 40 wozów wapna

4 Fuder Kohlen	4 wozy węgla
5000 Ziegelsteine	5000 cegieł
1 Centner 9 Pfund Bley	1 centnar i 9 funtów ołowiu
1 Stein Seife	1 kamień mydła
1 Pfund Zinnober	1 funt cynobru
4 ¼ Fass-Trahn	4 ¼ beczki tranu
2 Fass und 40 Pfund Oel	2 beczki i 40 funtów oleju.
5 Centner [und] 8 Steine-Glass	5 centnarów [i] 8 kamieni szkła
2 Schock Glass-Scheiben	2 kopy szklanych szyb
1 Centner [und] 2 Fass Osemund	1 centnar [i] 2 beczki żeliwne
1 Schock Bretter	1 tablice amortyzacyjne
1 Fuder und 1 Schock Holtz	1 wóz i 1 kopa drewna
1 Fuder Heu	1 wóz siana
53 Scheffel-Hafer	53 korce owsa
17 Scheffel Lein-Saamen	17 korcy nasion lnu
An Ess-Wahren	Artykuły spożywcze
1 Drönte	1 beczka
21 Scheffel Korn	21 korcy zboża
27 Scheffel Weisen	27 korcy pszenicy
10 Scheffel Mang-Korn	10 korcy ziaren manganu
14 ¼ Tonnen und 93 Stübchen (Stopas) Wein	14 ¼ beczek i 93 dzbanki (stübchen) wina
239 Tonnen Bier	239 beczek piwa
3 Tonnen schwach Trincken	3 beczki słabego napoju
1 Tonne Fleisch	1 beczka mięsa
10 ½ Tonne Butter	10 ½ beczki masła
260 Stück Käse darunter viele grosse Englische und Holländische gewesen	260 sztuk sera, w tym było wiele dużych angielskich i holenderskich
1 Last, 22 Tonnen und 32 Pfund Salz	1 laszt, 22 beczki i 32 funty soli
22 Tonnen Heringe [40]	22 beczki śledzia [40]
2 Centner, 295 Stück Berger oder Stock-Fisch	2 centnary, 295 sztuk troci lub sztokfiszka
1 ¼ Tonne, 4 Schock und 4 Stück Aal	1 ¼ beczek, 4 kopy i 4 sztuk węgorza
31 Stück truckene Hechte	31 sztuk suszonego szczupaka
100 Stück Schollen, 2 Viertel, 24 Stück truckene,	100 gładzicy, 2 wiertele, 24 sztuki suszonego,
4 Stück grünen Lachs.	4 zielonego łososa
4 Tonnen Dorsch	4 beczki dorsza
2 Stück Cabeliaw	2 sztuki Kabeliaw
61 ¼ Pfund Pfeffer	61 ¼ funt pieprzu
5 ¼ Pfund 3 Loth Ingwer	5 ¼ funt 3 łuty imbiru
2 ½ Pfund Safran	2 ½ funt szafranu
2 ½ Stein 10 Pfund Mandeln	2 ½ kamienia i 10 funtów migdałów
38 Körbe	38 koszy
2 ¼ Stein 20 Pfund Feigen	2 ¼ kamienia, 20 funtów fig
118 Stück Muscaten Nüsse	118 sztuk orzechów muskatowych
10 Körbe	10 koszy
½ Stein 53 Pfund Rosinen	½ kamienia 53 funty rodzynków
1 Tonne 41 Pfund Rümmel	1 beczka 41 funtów marchwi
4 Stein ½ Tonne 50 Pfund Reiss	4 kamienie ½ beczki 50 funtów ryżu

1 Tonne 2 ¼ Scheffel Erbsen	1 tona 2 ¼ korcy groszku
1 Pfund Hirse	1 funt prosa
¼ Pfund Mohn	¼ funta Poppy
1 Scheffel	1 korzec
8 Tonnen Nüsse	8 beczek orzechów
54 Stück-Pfeffer Kuchen, lat. torta piperata	54 kawałki ciasta pieprzowego
1 Torte	1 tort
1 Kuchen	1 tort
3 ½ Tonne	3,5 tony
1 Stüdchen Meth	1 dzban miodu
1 Fass-Essig	1 ocet w beczkach
3 Fass	3 bęben
1 Stübgen-Malvasier	1 dzban małmazji
3 Tonnen Honig	3 beczki miodu
¼ Fass, 3 Pfund Oliven-Oel	¼ beczki, 3 funty oliwy z oliwek
An Vieh	Bydło
30 Pferde	30 koni
1 Kuh	1 krowa
An liegenden Gründen	Z powodów, na które nie mamy wpływu
1 Haus 1000 Marck wert [41]	1 dom o wartości 1000 grzywien [41]
2 Hufen (mansos) und 1 Acker Feld	2 łany (mansos) i 1 pole uprawne
1 Reep agri, was dieses sei, verstehe ich nicht	1 sznur pola, co to jest, nie rozumiem

Hieraus ist nun zu ersehen, wie vorteilhaft die Katholischen Klöster einem Staat sein, indem sie anders nichts tun, als dass sie das Land aussangen ⁴⁶ , und dessen Güter an sich ziehen. Da nun Pommerland vor diesen über 40 dergleichen Klöster zahlen konnte, so ist leicht zu erachten, dass diese faulen Brüder dem Lande sehr hoch zu stehen gekommen. Es hat Herr M. Joh[ann] Christoph Wendler ⁴⁷ , damals Adjunctus der Philosophischen Fakultät zu Jena anno 1715 eine gelehrte und curieuse Dissertation herausgegeben <i>de divitiis[s] amplissimis, quas Clerus Romanensis in dittonibus Austriacis possidet</i> . In derselben hat er aus dem Lamormaino ⁴⁸ , Czerwenka ⁴⁹ , Caraffa ⁵⁰ , Valvasor ⁵¹ , und viel andern Scribenten mehr gewie-	Z tego wynika, jak korzystne są klasztory katolickie dla państwa, które nie robią nic innego, jak tylko wyludniają ⁴⁶ ziemię i przyciągają do siebie jej dobra. Wtedy, gdy liczba takich klasztorów na Pomorzu sięgała 40, łatwo uwierzyć, że ci leniwi bracia osiągnęli wysoką pozycję w kraju. Magister Johan Christoph Wendler ⁴⁷ , wówczas <i>Adjunctus</i> Wydziału Filozoficznego w Jenie, opublikował w 1715 roku rozprawę naukową i ciekawą pt. <i>De diversiis amplissimis, quas Clerus Romanensis in dittonibus Austriacis possidet</i> . W tymże dziele wykażał, odwołując się do prac Lamormaino ⁴⁸ , Czerwonki ⁴⁹ , Caraffy ⁵⁰ , Valvasora ⁵¹ i wielu innych uczonych, jak bardzo mnisi zagnieździли się w kraju i przyciągali do siebie wielkie dochody. Zdziwiają-

⁴⁶ W tekście niemieckim użyty czasownik *aussangen*, który oznacza dosłownie „wyspiewać”.

⁴⁷ Johan Christoph Wendler (1687–1757), niemiecki duchowny, historyk i pisarz.

⁴⁸ Guglielmo Lamornaini (1570–1648), jezuita i teolog; por. Ernst 1992; Bireley 1982.

⁴⁹ Wenceslaus Adalbert Czerwenka (1636–1694), czeski duchowny i pisarz.

⁵⁰ Vincenzo Caraffa (1585–1649), włoski jezuita i pisarz.

⁵¹ Johann Weichard Valvasor (1641–1693), słoweński polihistor i przyrodnik.

sen, wie sehr sich die Mönche ins Lande eingenis-telt, und das vor große Einkünfte sie an sich gezo-gen. Zu verwundern ist, dass da hohe Häupter solches wohl sehen und wissen, sie dennoch durch die Finger sehen. Die Pfaffen hingegen befinden sich wohl dabei, und wissen sich auf derer Deut-schen Sünden recht lustig zu machen.

ce jest to, że elity widzą takie rzeczy i wiedzą o nich, a jednak patrzą przez palce. Natomiast duchowni prawdopodobnie tam są i wiedzą, jak się naśmiewać ze swoich niemieckich grzechów.

Podsumowanie

Johann Christian Schöttgen był przykładem uczonego, który tkwił jeszcze w swoim myśleniu całkowicie w sporach religijnych między protestantami i katolikami. Jego komentarze i narracja nie są wolne od złośliwych uwag, choć bez wątpienia godne pochwały było zwrócenie uwagi na rękopis, niezwykle cenny dla badań nad życiem religijnym na Pomorzu w wiekach średnich. Wydaje się, że w obecnych czasach udostępnienie polskiego przekładu całej „Księgi uposażeń kartuzji darłowskiej” jest zadaniem ze wszech miar priorytetowym. Pozwoli to szerokiemu gronu miłośników historii miasta i regionu lepiej zrozumieć znaczenie kartuzji darłowskiej w tworzeniu i rozwijaniu kultury materialnej i duchowej.

Bibliografia

- BIRELEY R. 1982. Lamormaini Wilhelm, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 13, F. Wagner (Hrsg.), Berlin: Duncker & Humblot, 452–453.
- BREUER W. 1961. Johann Christian Schöttgen, [w:] *Wurzen 961–1961. Festschrift zur Tausendjahrfeier*, (Hrsg.) vom Rat der Stadt Wurzen, der Redaktion „Der Rundblick“ Wurzen, Wurzen: Selbstverlag, 63–67.
- CRAMER D. 1602. *Pommerische Chronica, Das ist, Beschreibung und außführlicher Bericht, wie anfänglich durch Bischoff Otto von Bamberg, die Pommern [...] zum Christenthumb bekehret [...] worden sind: Sampt klärlicher Vermeldung, vieler Heidnischer und Abgöttischer Gebräuchen [...]*. Frankfurt am Main 1602 [pierwsze wydanie; kolejne wydania pod nieco zmienionym tytułem].
- DÖRING H. 1833. *Die gelehrten Theologen Deutschlands*, Bd. 3, Neustadt a.b. Orla: Johann Karl Gottfried Wagner.
- EIGENWILL R. 1987. Johann Christian Schöttgen – ein bedeutender sächsischer Historiker, *Jahrbuch zur Geschichte Dresdens* 1987: 68–71.
- EIGENWILL R. 2005. Johann Christian Schöttgen, [w:] *Sächsische Biografie*, (Hrsg.) Institut für Sächsische Geschichte und Volkskunde e.V. [[https://saebi.isgv.de/biografie/Johann_Christian_Sch%C3%B6ttgen_\(1687-1751\)](https://saebi.isgv.de/biografie/Johann_Christian_Sch%C3%B6ttgen_(1687-1751))] [dostęp: 6.02.2021].

- EIGENWILL R. 2009. Schöttgen, Johann Christian, [w:] *Sächsische Lebensbilder*, Bd. 6/2, G. Wiemers (Hrsg.), Stuttgart: Steiner, 697–705.
- ERNST H. 1992. Lamormaini, Wilhelm, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, Bd. 4, T. Bautz (Hrsg.), Hamm (West.): Verlag Traugott Bautz, 1052–1054.
- FRANCKE H.G. 1760. Vita Christiani Schoettgenii, [w:] *Diplomataria et Scriptorum Historiae Germanicae Medii Aevi*, Bd. 3, C. Schöttgen, G.C. Kreysig (Hrsg.) Altenburg: Richter, XIII–XXIII.
- GAUTSCH K. 1878. Der sächsische Geschichtsschreiber und Rector an der Kreuzschule zu Dresden M. Johann Christian Schottgen, *Archiv für die Sächsische Geschichte*, NF 4: 338–351.
- GESNERO I.M. 1735. *Scriptores rei rusticate veteres Latini cum notis virorum clariss. curante*, Lipsiae: Caspar Fritsch.
- GRIMM G.E. 1983. *Literatur und Gelehrtentum in Deutschland. Untersuchungen zum Wandel ihres Verhältnisses vom Humanismus bis zur Frühaufklärung*, Tübingen: Max Niemayer Verlag.
- HAYMANN C.J.G. 1809. *Dresdens theils neuerlich verstorbene theils ietzt lebende Schriftsteller und Künstler*, Dresden: Walthersche Hofbuchhandlung.
- HEUBACH J. 1990. Jablonski, Daniel Ernst, [w:] *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, Bd. 2, T. Bautz (Hrsg.), Hamm (West.): Verlag Traugott Bautz, 1395–1396.
- HOFMANN O., SIUTS H. (Hrsg.) 1981. *Das Gröningsche Gymnasium zu Stargard in Pommern. Eine Schulgeschichte*, Essen: Vereinigung ehem. Gröningianer.
- HORNE T.H. 1828. *An Introduction to the Critical Study and Knowledge of the Holy Scripture*, Vol. 2, London: Printed for T. Cadell, Strand.
- JOHNSTON J.W. 2004. *The Use of Παζ in the New Testament*, New York: Peter Lang.
- KIRN O. 1909. Die Leipziger Theologische Fakultät in fünf Jahrhunderten, [w:] *Festschrift zur Feier des 500-jährigen Bestehens der Universität Leipzig*, Bd. 1, (Hrsg.) Rektor und Senat, Leipzig: Verlag von S. Hirzel.
- LEMCKE H. v. (bearb.) 1919. *Liber beneficiorum Domus Corone Marie prope Rugenwold 1406–1528*, Stettin: Leon Sauniers Buchhandlung.
- MAJEWSKI M., ŚLIWIŃSKA A. 2000. Wymarła tradycja. Collegium Groeningianum, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem spuścizny kulturowej na ziemiach zachodnich i północnych*, Z. Mazur (red.), Poznań: Instytut Zachodni, 453–480.
- MATTHIAS W. 2005. „Zur Ehre Sachsens“. Geschichte, Stand und Perspektiven des Codex diplomaticus Saxoniae, [w:] *Diplomatische Forschungen in Mitteldeutschland*, T. Graber (Hrsg.), Leipzig: Leipziger Universitätsverlag, 261–301.
- MEUSEL J.G. 1811. *Lexicon der vom Jahre 1750 bis 1800 verstorbenen deutschen Schriftsteller*, Bd. 11, Leipzig: Gerhard Fleischer dem Jüngeren.
- MÜLLER G. 1891. Schöttgen, Johann Christian, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 32, (Hrsg.) Die Historische Commission bei der Königl. Akademie der Wissenschaften Leipzig: Duncker & Humblot, 412–417.
- MÜLLER G.E. 1747. *Historisch-critische Einleitung zu nöthiger Kenntniss und nützlichem Gebrauche der alten lateinischen Schriftsteller*, Theil 2, Dresden: Georg Conrad Walther.
- RIEMER N. 2005. „Der Rabbiner“ – Eine vergessene Zeitschrift eines christlichen Hebraisten, *PaRDeS. Zeitschrift der Vereinigung für Jüdische Studien e.V.* 11: 37–67.
- Sächsische Biografie, hrsg. vom Institut für Sächsische Geschichte und Volkskunde e.V. Online-Ausgabe: <http://www.isgv.de/saebi/> [dostęp: 12.8.2019].

- SCHMIDT R. 1886. *Beiträge zur ältesten Geschichte des Collegium Groeningianum, 1633–1714*, Programm des Gymnasiums zu Stargard in Pommern (Programm Nr. 127), Stargard in Pommern.
- SCHMIDT R. 1895. Zur Geschichte des Collegium Groeningianum und der Stadtschule zu Stargard in Pommern im 18. Jahrhundert, *Mitteilungen der Gesellschaft für Deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte* 5: 27–38.
- SCHÖTTGEN C. 1721. Historie des Cartheuser-Klosters Marien-Cron vor Rügenwalde, *Altes und neues Pommerland, oder Gesammelte Nachrichten von verschiedenen zur Pommerischen Historie gehörigen Stücken* 1: 25–41.
- SCHÖTTGEN C. (Hrsg.) 1721–1722. *Altes und neues Pommerland, oder Gesammelte Nachrichten von verschiedenen zur Pommerischen Historie gehörigen Stücken*, Bd. 1–5, Stargard, Stettin: Johann Gottfried Conradi.
- SCHÖTTGEN C. 1724. *Die Vorspiele der Stargardischen Reformation, das ist Zeugnisse der Wahrheitt, welche mitten im Papstthum von einigen erkannt und an den Tag geleyet werden, aus den Documenten der Stargardischen Kirchen-Historie, bey Gelegenheit des andern absonderlichen Jubel-Festes, welches den 26. Decembr. 1724 gefeyert worden, zusammen gesucht, und zur Ehre des heiligen Gottes, auch einiger Erbauung seiner Kirchen, an den Tag geleyet*. Stargard: Johann Tillern.
- SCHÖTTGEN C. 1745. *Geschichte des Durchlauchtigsten Fürsten, Herrn Conrads des Großen, gebohrnen Grafen von Wettin, Marggrafen zu Meissen und Lausitz, aus tüchtigen Urkunden zusammengebracht*, Dresden, Leipzig: Hübner und Leschischen Buchhandlung.
- SCHÖTTGEN C. 1747. *Inventarium Diplomaticum historiae Saxoniae Superioris, das ist Verzeichniss derer Urkunden der Historie von Ober-Sachsen, darinnen, keyserliche, Chur- und Fürstliche und andere Schenckungen, Privilegia, auch das Reich, Stifter, Klöster, Universitäten, den Adel, Städte und Dörfer angehende Documenten, Chur-Sachsen, Meissen, Thüringen, Lausitz, Henneberg, Voigtland, wie auch Anhalt, Quedlinburg und Mansfeld anbetreffend, so viel deren im öffentlichen Druck zu haben, in chronologischer Ordnung von a. 500 bis 1747 enthalten, nebst einen fünffachen zum nutzbaren Gebrauch eingerichteten Register ausgeferrigt*, Halle im Magdeburgischen: Verlegung des Waeysenhauser.
- SCHÖTTGEN C. 1749. *Historie des berühmten Helden Graf Wiprechts in Groitzsche, Marggrafen in Lausitz und Burggrafen zu Wagdeburg, wie auch des von ihm gestifteten Klosters zu Pegau aus tüchtigen Urkunden zusammen getragen*, Regensburg: Christian Gottlieb Seiffart.
- SCHÖTTGEN C. 1767. *Opuscula minora, historiam Saxoniam illustrantia*, Lipsiae: Io. Frid. Langenhemium.
- SCHÖTTGEN C., KREYSIG G.C. 1730–1731. *Diplomatische und curieuse Nachlese der Historie von Obersachsen*, Theil 1–6, Dresden, Leipzig: Christoph Hekels seel. Sohn.
- SCHÖTTGEN C., KREYSIG G.C. 1753–1760. *Diplomataria Et Scriptorum Historicae Germanicae Medii Aevi*, Bd. 1–3, Altenburgi: Paulus Emanuel Richter.
- STROUX L. 2008. Die Gründung der Brandenburgischen Sozietät der Wissenschaften durch Gottfried Wilhelm Leibniz und Daniel Ernst Jablonski, [w:] *Daniel Ernst Jablonski: Religion, Wissenschaft und Politik um 1700*, J. Bahlcke, W. Korthaase (Hrsg.), Berlin: Harrassowitz Verlag, s. 409–433.
- TREITSCHKE R. 1842. *Burkhard Mencke, Professor der Geschichte zu Leipzig und Herausgeber der Acta eruditorum: Zur Geschichte der Geschichtswissenschaft im Anfange des 18. Jahrhunderts*, Leipzig: Engelmann.

- VIERHAUS R. (Hrsg.) 2006. *Deutsche biographische Enzyklopädie* (2. Ausgabe), Bd. 9, München: Saur.
- WEHRMANN M. 1931. Stargard in Pommern und sein Bürgermeister Peter Groening. Ein Beitrag zur Stadtgeschichte in der Zeit von 1550 bis 1635, *Baltische Studien NF* 33(2): 1–91 [oraz jako osobny tekst, Stettin 1931].

Johann Christian Schöttgen und sein Aufsatz über die Geschichte der Karthause in Rügenwalde von 1721

Zusammenfassung

Das Stiftungsbuch, im Lateinischen auch „Liber benefactorum...“ genannt, ist eine der grundlegenden Quellen, um die Entwicklung der materiellen und wirtschaftlichen Lage des Klosters zu rekonstruieren. Es ist üblich, dass einer der Mönche Aufzeichnungen führt, die die Schenkungen an das Kloster dokumentieren und organisieren, zu denen Landzuwendungen, Gaben von Lebensmitteln oder anderen wertvollen Gegenständen und vor allem Geldspenden gehören. Aufzeichnungen dieser Art erlauben es, den Wirkungskreis des Klosters, die soziale und geografische Herkunft der Spender, den Wert der der Klostergemeinschaft geschenkten Güter und vor allem das Niveau des Wohlstands der Klostergemeinschaft zu beschreiben. Im Falle der im Mittelalter aktiven pommerschen Klöster ist diese Art von historischen Quellen immer noch eine Ausnahme. Wenn sie von anderen klösterlichen Gemeinschaften gepflegt wurden, gingen sie verloren oder wurden zerstört. Das Rügenwalder Stiftungsbuch ist auch eine außergewöhnliche Quelle für andere Kartäuserklöster in Mitteleuropa.

Tłumaczenie Rafał Witkowski

Darłowska rodzina Hemptenmacherów i jej wpływ na życie miasta w XIX wieku

JADWIGA KOWALCZYK-KONTOWSKA* (Szczecinek)

Wprowadzenie

Darłowo jest niezwykle ciekawym miejscem przyciągającym turystów nie tylko ze względu na bliskość morza, ale także historię kryjącą się w niemal każdym zakamarku niezniszczonego przez wojnę miasta. Gotycki zamek przybliżył czasy Gryfitów, książąt pomorskich panujących w okresie średniowiecza i wczesnego renesansu, szczególną uwagę poświęcając Erykowi – królowi Danii, Szwecji i Norwegii, postaci i kontrowersyjnej, i tragicznej. Kościoły NMP, św. Gertrudy czy św. Jerzego są świadkami życia duchowego mieszkańców miasta, a zachowane kamieniczki, w tym gotyckie i barokowe, przybliżają wiedzę o warunkach codziennego życia mieszczan. Ważnym zabytkiem jest barokowy ratusz – siedziba władz, Tu bowiem rozstrzygano o ważnych dla miasta problemach, jego gospodarce, kulturze czy życiu społecznym.

Uwagę przyciąga też usytuowana w pobliżu ratusza neobarokowa fontanna, wyjątkowa w swoim kształcie i niemająca analogii w pomorskich miastach (Tabl. I: A). Jej złożona architektoniczna forma jest oprawą dla wieńczącej całość pełnoplastycznej postaci rybaka z modelem statku i wykonanych z brązu płaskorzeźbionych plaki. Nad jedną z nich widnieje napis: „Der Familie Hemptenmacher zum Gedächtnis” (pisownia oryginalna, tłum. „Ku pamięci rodziny Hemptenmacherów”). Kim byli Hemptenmacherowie, skąd pochodzili, w jaki sposób zaistnieli w Darłowie i czym zasłużyli sobie na taki pomnik? Na te pytania postaram się odpowiedzieć w niniejszym artykule.

* e-mail: jkontowska@vp.pl

1. Pochodzenie nazwiska i znani Hemptenmacherowie

Nazwisko Hemptenmacher jest niezbyt często spotykane na Pomorzu. Po raz pierwszy w źródłach pisanych wystąpiło na początku XVII wieku w Niemczech. Według badacza historycznych nazwisk niemieckich Alberta Heintzego (1903) należy do grupy związanej z wykonywanymi zajęciami. W tym przypadku od pojęcia występującego w języku średnio-dolno-niemieckim (Mittelniederdeutsch) „der Himten macht“, w którym „himte”¹ oznacza jednostkę miary zboża. Zatem, „Hemptenmacher” to ten, który „odmierza zboże” czy raczej „produkuje miary zboża” (Heintze 1903: 159).

Nazwisko to występowało od XVII do początku XX wieku w kilku miejscowościach w ówczesnych Niemczech (Stendal, Berlin, Greifswald), Wielkopolsce (Poznań), na Pomorzu (Szczecin, Słupsk, Darłowo) oraz na Śląsku (Wrocław, Czarniawa Zdrój – Bad Schwarzbach). Większość członków rodziny zajmowała się w XIX wieku handlem, a także bankowością i prawem. Spośród nich wymienić można Juliusa Theodora Hemptenmachera ze Szczecina, właściciela założonej w 1836 roku firmy handlującej hurtowo winem i innymi produktami alkoholowymi, a także armatora, który w 1850 roku miał siedem żaglowców: „Box”, „Franz”, „Hoffnung”, „Isaack”, „Lisette”, „Pauline” i „Wolff” (Metzler 1850: 31–38). Ważną postacią był Theodor Hemptenmacher z Berlina (1853–1912) – prawnik, bankier, a także członek rady zarządczej, później przewodniczący elitarnego klubu „Gesetzlose Gesellschaft zu Berlin”, uważanego za nosiciela i stróża tradycji, kultury i nauki. Od ukończenia studiów był związany z administracją pruską i pełnił w niej wysokie funkcje. Był też komisarzem stanu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Berlinie i Tajnej Radzie Rządu Wyższego. W 1909 roku został dyrektorem Commerz- und Disconto-Bank w Berlinie. Wyraźnie angażował się w założenie Stowarzyszenia Ubezpieczeń Bankowych i Niemieckiego Przemysłu Bankowego (Anonim 1912a; 1912b).

2. Hemptenmacherowie w Darłowie – kupcy, armatorzy, społecznicy, mecenas

Hemptenmacherowie w Darłowie pojawili się pod koniec XVIII wieku (Rosenow 1912: 112). W 1798 roku w kronice miasta odnotowano

¹ Także: himpte, hemte, himbte, himete, himmete, hempte, hembte, hemete, pisane też hemethe – por. Köbler 2014.

przyjęcie Gustawa Hemptenmachera ze Stendal² do związku kupieckiego³. Nie wiemy, z jaką dziedzina handlową był on związany i co wpłynęło na wybór Darłowa na miejsce jego życia i pracy, a zaczynał ją w trudnym dla miasta okresie. Przypomnieć należy, że początek XIX wieku to czas wojen napoleońskich i kontrybucyjnych zobowiązań, jakie spływały na miasto od 1806 roku, czyli od klęski armii pruskiej w bitwach pod Jeną i Auerstädt. Były to: (1) przeprowadzenie poboru do wojska w wyniku ogłoszenia generalnej mobilizacji w Prusach i (2) zapewnienie zaopatrzenia. Od czasu wkroczenia na ziemię sławieńską wojsk napoleońskich w 1807 roku po stronie miasta leżało zakwaterowanie i wyżywienie żołnierzy francuskich, wyżywienie koni, a także utrzymanie szpitala. W tym czasie Darłowo poniosło spore straty w ludziach oraz ogromne koszty finansowe. Ale okupacja francuska miała także inny wymiar. Pewnej grupie mieszkańców, nielicznej zresztą, przyniosła spore zyski. Stało się to za sprawą blokady kontynentalnej, która została wprowadzona 21 listopada 1806 roku przez Francję dekretem Napoleona Bonaparte i była skierowana przeciwko Wielkiej Brytanii. Miała na celu odcięcie jej od rynków zbytu i dostaw surowców, a tym samym załamanie gospodarki i spowodowanie uległości Anglii wobec Francji. Blokada ta uderzyła w większość państw europejskich, w tym w Prusy. Jednak towary angielskie przemycano. Wykorzystywano do tego celu także statki darłowskie, które odbierały je z jednostek angielskich i przerzucały na ląd bądź przewoziły do obleganych przez Francuzów miast, w tym do Kołobrzegu.

Właśnie na kontrabandzie zyskała część darłowskich armatorów. Wśród nich był Christian Friedrich Bahn (ur. 18.03.1773, zm. 9.09.1834). Nie przypadkowo przywołuję jego nazwisko, bo to właśnie jego historia i majątek dały podstawy do powstania potęgi darłowskich Hemptenmacherów. Christian Friedrich Bahn pochodził z Darłowa. Był synem miejskiego chirurga, kształcił się w zawodzie kupieckim, pobierając nauki w Koszalinie, Berlinie i Hamburgu. W tym ostatnim miejscu poznał sztukę budowy okrętów i handel morski. Do Darłowa wrócił w 1801 roku, a już w następnym poślubił Johannę Luisę Reginę Knötzelein (1788–1853),

² Stendal to miasto o metryce sięgającej XII wieku, położone w regionie Altmark w Saksonii-Anhalt, na zachodnim brzegu Łaby, w odległości około 120 km od Berlina, 150 km od Hanoweru, 180 od Hamburga i 160 km od Lipska. Miasto miało silne tradycje kupieckie. Już w XIII wieku, obok gildii kupieckich, istniał w nim związek skupiający przewoźników morskich, a w latach 1358–1512 przynależało do Ligi Hanzeatyckiej. Posiadało także własną mennicę. Jest uważane za najzamożniejsze i najlepiej rozwinięte miasto w Brandenburgii w okresie średniowiecza. Źródło: <https://ra-unnau.de/weiter/hansestadt-stendal/> [dostęp: październik 2020].

³ Źródło: <http://www.ruegenwalde.com/rwalde/1700.htm> [dostęp: styczeń–maj 2012].

córkę kupca Johanna Georga Friedricha Knötzeleina, z którym wszedł w spółkę handlową. Po jego śmierci Bahn w 1806 roku odkupił od teściowej – Charlotte Louise Knötzelein – za sumę 2 tys. reichstalarów dom przy Langestrasse 95 (Rosenow 1939: 33)⁴ (obecnie ul. Powstańców Warszawskich 51) i dom 54B⁵. Budynek nr 54B to przypuszczalnie obiekt sąsiedni, współcześnie kamienica nr 50 przy ul. Powstańców Warszawskich, który jest połączony z budynkiem 51 na kondygnacji piętra i mógł stanowić część mieszkalną przy biurach Towarzystwa Żeglugowego. Przypuszczenie to potwierdza brak wejścia od strony ulicy Powstańców Warszawskich. Do wnętrza tego budynku można się dostać jedynie od strony podwórka (Nekanda-Trepka 2012).

Bahn był bardzo operatywny i wkrótce założył własną firmę handlową, Towarzystwo Żeglugowe (Reederei), która zajmowała się między innymi międzynarodowym handlem morskim. Od czasów lokacji Darłowa to właśnie ta dziedzina gospodarki była jedną z najważniejszych dla funkcjonowania miasta. Jej rozwój wpływał na bogacenie się mieszkańców, kształtował życie społeczne, jego hierarchię i decydował o rozwoju przestrzennym. Bahn szybko się wzbogacił i uzyskał znaczącą pozycję w życiu gospodarczym miasta. Rozwój jego firmy spowolniła wspomniana wyżej blokada kontynentalna, ale też i dała dodatkowe możliwości zarobku i powodów do chwały. Po wojnie otaczany był czcią jak bohater, gdyż wielokrotnie z narażeniem życia dostarczał drogą morską pomoc obleganemu przez sprzymierzone wojska Kołobrzegowi. Były to towary niezbędne dla mieszkańców, ale przewoził także żołnierzy celem wzmocnienia obrony miasta, które do zakończenia wojny nie poddało się wojskom napoleońskim. W 1807 roku Bahn przemycił na swoich załadowanych towarach statkach handlowych 80 pruskich piechurów. W czasie wojny 1813–1815 przekazał spore kwoty na finansowanie wydatków obronnych Prus. Po wojnie inwestował znaczne sumy w budowę statków i zatrudniał coraz więcej osób. W uznaniu jego zasług kilkakrotnie powierzano mu w Rügenwalde (Darłowie) wysokie urzędy. Był radnym miejskim, posłem do parlamentu krajowego. Duński król Fryderyk VI w 1810 roku mianował go wicekonsulem duńskim miasta Rügenwalde, a w 1833 roku pruski król Fryderyk Wilhelm III nadał mu tytuł radnego ds. handlu (Anonim 1828a: 138, 210; 1828b: 225; Schmidt, Friedrich 1836: 670–673).

⁴ Rok 1806 jest najstarszą datą, potwierdzoną w źródłach pisanych, odnoszącą się do tej kamienicy (Rosenow 1939: 33).

⁵ W dokumencie nie jest jasno sprecyzowana jego lokalizacja. W tym czasie domy w całym mieście oznaczane były numerami narastającymi, a dopiero w drugiej połowie XIX wieku (?) zmieniono ten system, porządkując numerację według ulic (Rosenow 1939: 33).

Z czasem Bahn zapadł na chorobę oczu, tracił wzrok i postanowił większość swoich interesów, w tym prowadzenie firmy żeglugowej „C.F. Bahn et Comp. in Rügenwalde”, przekazać zięciowi. Sam wycofał się i zamieszkał w Bobięcinie (niem. Papenzin), w powiecie miasteczkim. W 1829 roku zakupił XVIII-wieczny dwór wraz z 8 tys. ha ziemi – dawny majątek rodziny Massow. Tam doznał udaru mózgu i zmarł w 1834 roku.

Firmą zarządzał, jak wspomniałam, jego zięć. Był nim Eduard August Hemptenmacher, syn Gustawa ze Stendal. W 1834 roku został także konsulem i duńskim agentem handlowym (Anonim 1837: 208). Jest wymieniony wśród zagranicznych konsułów i zagranicznych agentów handlowych zatrudnionych w pruskich miastach, zarówno w *Handbuch über den Königlich Preußischen Hof und Staat für das Jahr 1836* (Anonim 1836: 140), a także w podręcznikach wydawanych na lata następne (Anonim 1848: 201).

Nazwa firmy w brzmieniu „C.F. Bahn et Comp. in Rügenwalde” funkcjonowała jeszcze do 1845 roku. Z chwilą prawnego przejęcia jej przez zięcia zaczęto używać nazwy „E. Hemptenmacher”. To właśnie nowy właściciel w krótkim czasie doprowadził do znacznego jej rozkwitu. Dokonał nowych inwestycji oraz odnowił i powiększył siedzibę Towarzystwa. Siedziba Towarzystwa Żeglugowego mieszcząca kantor handlowy i mieszkania to oddziedziczona po teściu kamienica usytuowana w południowo-wschodnim narożniku rynku miejskiego, przy zbiegu dzisiejszych ulic Powstańców Warszawskich 51 i Rynkowej 2. Jej historia sięga zapewne czasów lokacyjnych i przypuszczalnie wzniesiono ją na historycznej działce i na ruinach wcześniejszej zabudowy. Kamienica została zbudowana w końcu XVIII wieku, przypuszczalnie w 1793 roku, taka bowiem data została „dopisana”/wryta na plakiecie z wizerunkiem kogi i napisem „ANNO 1604” wbudowanej w północną elewację⁶. Obecny kształt zyskała w wyniku późniejszych prac remontowych. Neobarokowa fasada kamienicy z klasycystycznym wystrojem architektonicznym, wykorzystującym motywy antykizujące, powstała zapewne między rokiem 1806 i 1829, czyli w czasie, kiedy należała do Christiana F. Bahna (Ryc. 1). W trakcie remontu, przeprowadzonego po 1845 roku, kiedy jej właścicielem był już Eduard A. Hemptenmacher, została wzbogacona o nowe elementy, na przykład detal w nadprożu środkowego okna – płaski, dekoracyjny tympanon z akroterionami czy owalne plakiety z wyobrażeniami kobiet w antycznych szatach. W tym też czasie, od strony obecnej ulicy Rynkowej,

⁶ W trakcie prac budowlanych obok plakiety z wizerunkiem kogi odkryto zatynkowany blok kamienny z napisem CASE HAVE z datą ANNO 1604 i umieszczonym w osi gmerkiem mistrza kamieniarskiego. Istnieje sugestia, że została przeniesiona z innego obiektu i wykorzystana jako materiał budowlany (por. Koutny-Giedrys 2018).



Ryc. 1. Darłowo, kamienica Hemptenmacherów, fasada, pierwsze ćwierć XX wieku (Rosenow 1989: 692)

została dobudowana oficyna. Za kamienicą mieściły się plac, obiekty gospodarcze i magazynowe, które w następnych latach XIX wieku ulegały redukcji i przekształceniom. Na ich miejscu powstawały kolejne oficyny (Kowalczyk-Kontowska 2013).

Towarzystwo Żeglugowe przynosiło znaczne dochody, szczególnie że firma rozszerzyła swoją działalność na handel drewnem, które pozyskiwała z zakupionego Bronowa (niem. Brünnow)⁷ i Ponikły (Ponikwy) (niem. Ponickel) (Klempin, Kratz 1863: 637)⁸, w dawnym powiecie miasteczkim.

⁷ Eduard Hemptenmacher zakupił majątek Brünnow 16 lipca 1840 roku, 11 stycznia 1889 roku odziedziczyła go córka Marie i jej mąż – konsul Eduard John. W ich rękach pozostał do 22 stycznia 1933 roku (Anonim 1840: 125, 133; Anonim 1879: 126; Gohrbandt 1938: 159).

⁸ Majątek Ponikła Hemptenmacher zakupił od Kaspara Friedricha v. Puttkamera w 1842 roku za sumę 24 tys. talarów. 6.05.1889 przeszedł na własność Konsula Eduarda



Ryc. 2. Bronowo, dwór klasycystyczny

Źródło: http://zamki.rotmanka.com/portfolio_categories/palace-i-dwory/page/8/ [dostęp: 18.01.2021]



Ryc. 3. Bronowo, lamus (dom kolumnowy)

Źródło: http://zamki.rotmanka.com/portfolio_categories/palace-i-dwory/page/8/ [dostęp: 18.01.2021]

Majątek Bronowo, położony 24 km na południowy wschód od Sławna, był starym lennem rodziny von Massowów, które później kolejno przechodziło w ręce Puttkamerów, Wedlów, Hoymów. W 1802 roku wieś nabył Karl Gustaw von Below, a w 1839 roku pozostawił ją swemu synowi. Od

Johna i jego żony Marie z Hemptenmacherów. Sprzedali go 5.01.1922 roku (Klempin, Kratz 1863: 637).

niego, w 1840 roku, Bronowo kupił właśnie Hemptenmacher. W tym czasie majątek obejmował klasycystyczny dwór z mieszkalnym poddaszem, wzniesiony na planie litery L (Ryc. 2), lamus z XIX wieku zwany domem kolumnowym (Ryc. 3) i zabudowania gospodarcze. Majątek obejmował 2379 ha, w tym: ogrody, łąki, torfowiska, mosty, lasy dębowe, bukowe i świerkowe oraz zbiorniki wodne, ścieżki i nieużytki, a także sześć folwarków, cegielnię i kuźnię.

Poza wymienionymi własnościami do Hemptenmachera należały grunty na terenie dzisiejszego Darłówka. Powyżej mostu na Wieprzy, na jej prawym brzegu, znajdowały się jego place składowe i magazyny

Nowe inwestycje pozwoliły Hemptenmacherowi na zintensyfikowanie działalności firmy i w rezultacie na zdominowanie handlu splawnego drewnem rzeką Wieprzą oraz eksportu morskiego. Ta działalność miała duże znaczenie gospodarcze także dla miasta i regionu – wzbogacała właścicieli lasów, kształtowała grupę zawodowych kupców i handlarzy drewnem w Sławnie i Darłowie oraz umożliwiała wzrost dochodów innych grup społecznych, na przykład mieszkańców wsi zatrudnianych do wyrębu i wywozu drewna z lasu. Hemptenmacher wciąż rozbudowywał swoją flotę. W 1847 roku posiadał sześć żaglowców⁹. Były nimi: „Adler”, „Fortuna”, „Gebrüder zwei”, „Nordstern”, „Rapid” i „Undine”. Dwa lata później firma wzbogaciła się o kolejne dwa statki żaglowe: „Caroline” i „Dianę”¹⁰.

W 1865 roku współnikiem Hemptenmachera został jego zięć – kupiec Eduard John, właściciel tartaku zbudowanego nad Wieprzą w 1860 roku. Zaowocowało to dalszym rozwojem firmy, szczególnie w zakresie handlu morskiego, w tym w pozyskiwaniu następnych żaglowców. Na początku 1867 roku posiadali 26 statków, podczas gdy cała flota darłowska liczyła 46 jednostek¹¹. Do 1875 przybyło kolejnych osiem żaglowców (Nüscke, Schwarz 1876: 12–69) i jeden parowiec zbudowany w 1875 roku. Statki należące do firmy: slupy, szkunery, brygi, a także barki¹², w większości prowadzone przez lokalnych kapitanów, pływały między Gdańskiem

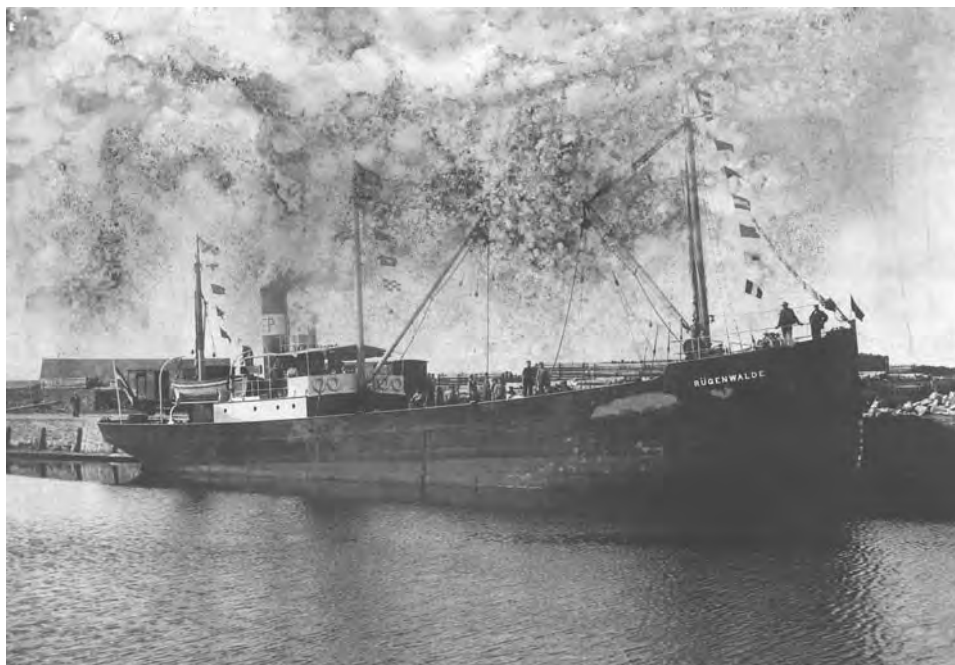
⁹ W 1847 roku cała darłowska flota liczyła 17 jednostek (Wendt E. & Co. 1848: 16).

¹⁰ W 1849 roku w Darłowie było 21 żaglowców. Hemptenmacher posiadał wówczas już osiem jednostek, podczas gdy inni armatorzy dysponowali o wiele mniejszą liczebnie flotą. Na przykład C.F. Kunde miał dwa żaglowce, C.F. Zielke – pięć jednostek, F.W. Knotzelein & Sohn – dwie, H.A. Birch – trzy, a B.H. Janke – jedną (Metzler 1850: 29).

¹¹ W 1866 roku Hemptenmacher zakupił nowy żaglowiec, który otrzymał nazwę „Brünnow”, pochodzącą od nazwy jego majątku ziemskiego (Anonim 1867: 8–60, 70, 72).

¹² Typy statków żaglowych: slup to jednomasztowy żaglowiec o dwóch żaglach, bryg – statek średniej wielkości o dwóch masztach, szkuner – statek o dwóch i większej liczbie masztów i o ożaglowaniu skośnym, a bark to typ dużego żaglowca o trzech i większej liczbie masztów. Wszystkie były używane w XIX wieku, a część z nich jeszcze w wieku XX jako statki towarowe.

i Kłajpedą, także poza Bałtykiem – do Anglii, Afryki, Ameryki Północnej i Południowej, a nawet do Indii. W najlepszym okresie funkcjonowania przedsiębiorstwa, w latach 1875–1879, Hemptenmacher dysponował 34 dużymi żaglowcami i dwoma parowcami: „Amaliae” oraz „Rügenwalde” (Ryc. 4) (Schwarz, Langerhannss 1879: 3, 5, 12–71).



Ryc. 4. Parowiec „Rügenwalde”. Fotografia z lat 20. XX wieku w zbiorach Zamku Książąt Pomorskich – Muzeum w Darłowie

Poza budowaniem floty handlowej Hemptenmacher zadbał także o jej bezpieczeństwo. Zainspirowany powstaniem w kilku krajach europejskich, także w Niemczech, towarzystw ratowania rozbitków na morzu i budową stacji ratowniczych¹³ dołożył wszelkich starań, by założyć taką stację u ujścia Wieprzy. Przed jej powstaniem istniała w Darłówwku, na lewym brzegu Wieprzy drewniana szopa jako pomieszczenie do przecho-

¹³ Jednym z pomysłodawców zorganizowania ratownictwa morskiego w Niemczech był Friedrich August Adolph Bermpohl (1833–1887), nauczyciel nawigacji w Vegesack i Emden. Na wybrzeżu Morza Bałtyckiego stacje ratownictwa morskiego zaczęły powstawać w połowie XIX wieku. Było to związane z rozwojem żeglugi i licznymi katastrofami statków (Pietkiewicz, Komorowski, Szulczewski 2015: 85).

wywania łodzi wiosłowo-żaglowej, którą w razie wypadku przewożono na specjalnej lawecie zaprzęgiem konnym do miejsca akcji i wodowano, by dopłynąć do zagrożonego statku lub rozbitków. W szopie znajdował się także moździerz do wystrzeliwania liny ratunkowej, ale wobec groźniejszych sytuacji na morzu ten sprzęt był mało skuteczny.

W roku 1866, jako odpowiedź na zabiegi Hemptenmachera, Niemieckie Towarzystwo Ratowania Rozbitków na Morzu przejęło istniejącą do tej pory szopę i na potrzeby nowej stacji ratunkowej zamówiło w Anglii 10-wiosłową, żelazną 28-stopową łódź. Od roku 1867 nowa stacja była gotowa. Nad sprawnością jej pracy czuwała lokalna komisja, której przewodniczącym został inicjator – Eduard Hemptenmacher. Jego następcą był emerytowany kapitan i jednocześnie strażnik plażowy Gehlhar z Darłowa. W 1870 roku stacja Darłówko otrzymała aparat raketowy. Powiększono także szopę o około 6 m², aby oprócz łodzi pomieścić w niej ten nowoczesny sprzęt.

Powstanie stacji ratunkowej w Darłowie było niezwykle ważne dla gospodarki morskiej oraz bezpieczeństwa statków i ludzi na morzu. Tym bardziej istotne, że w XIX wieku i w czasach późniejszych (początek wieku XX) w akwenie Darłówka odnotowano 72 wypadki wejścia różnych jednostek na przybrzeżne mielizny, a także ich rozbicia w wyniku sztormów. Załoga tej stacji do 1945 roku uratowała łącznie 48 osób (Pietkiewicz, Komorowski, Szulczewski 2015: 86–87).

Potęga żegluga Hemptenmachera budowana z ogromnym rozmachem uległa załamaniu w chwili upowszechnienia statków o napędzie parowym¹⁴. Te, mimo że były bardzo drogie, biorąc pod uwagę koszty budowy i koszty paliwa, zdominowały w drugiej połowie XIX wieku niemal wszystkie morza. Co prawda żaglowce nadal były wykorzystywane, ale najczęściej jednak w przybrzeżnych rejsach, do transportowania ładunków o mniejszej wartości bądź niezapewniających dostatecznych zysków. W obliczu tej sytuacji firma Eduarda Hemptenmachera zaczęła powoli rezygnować ze statków napędzanych siłą wiatru. Między rokiem 1880 i 1882 zlikwidowano pięć żaglowców, a zakupiono dwa parowce: „Wipper” w 1880 (Schwarz, Langerhannss 1882: 3–6) i „Adlera” w 1882 roku¹⁵. Łącznie z nabytymi wcześniej statkami „Amalią” i „Rügenwalde” hemptenmacherowską flotę w 1882 roku stanowiło 29 statków żaglowych i cztery

¹⁴ Pierwszy parowiec wypłynął w rejs w 1807 roku. Początkowo były one dość niebezpieczne ze względu na częste eksplozje kotłów. Udoskonalono je w drugiej połowie XIX wieku i wtedy rejsy parowcami stały się regularne.

¹⁵ Parowiec zbudowano w stoczni „Vulcan” w Szczecinie (Schwarz, Langerhannss 1882: 96).

parowce, ale nie zapewniały one takiego zysku jak w latach poprzednich. Flota upadała.

Wkrótce Eduard Hemptenmacher zmarł. Nie jest znana ani przyczyna zgonu, ani dokładna data jego śmierci. Przymuszcza się, że nastąpiła między kwietniem roku 1883 a kwietniem 1884 roku. Informację o tym smutnym wydarzeniu zamieszczono w sprawozdaniu Pomorskiego Towarzystwa Historyczno-Archeologicznego w 1884 roku, którego był członkiem zwyczajnym (Anonim 1884: 322). Przynależność do tego Towarzystwa potwierdza, że Eduard Hemptenmacher był wyjątkową osobowością nie tylko w dziedzinie handlowej, w której ze znakomitym skutkiem pomnażał dobra materialne. Te sprawiały, że bogaciło się także miasto i jego mieszkańcy. Ceniono go poza granicami Darłowa, czego dowodem była nominacja na agenta handlowego i konsula Danii. Nadto był radnym miejskim (Rosenow 1912: 112; 1939: 65), udzielał się także społecznie. Inicjował wiele działań, jak chociażby wspomniana stacja ratownictwa morskiego. Przymuszcza się, że posiadał wiedzę daleko wykraczającą poza sprawy firmy. Istnieją przesłanki sugerujące, że interesował się historią, także starożytną. Świadczy o tym nie tylko dobór dekoracji architektonicznej na fasadzie siedziby, ale chociażby nazwy żaglowców: Elektra, Iphigenia (córci Agamemnona), Ceres (bogini urodzaju w mitologii rzymskiej), Diana (bogini łowów), Bellona (rzymska bogini wojny) czy Orion (syn Posejdona). Wraz z jego odejściem odeszła era pięknych żaglowców i czas, który ówczesni mieszkańcy porównywali do okresu świetności średniowiecznego, hanzeatyckiego Darłowa.

Do dzisiaj po wielkiej armadzie Hemptenmachera pozostało zaledwie kilka wizerunków statków zwanych portretami kapitańskim. Prezentują one cechy najbardziej charakterystyczne jednostek, podkreślając ich majestat pod rozpostartymi żaglami. Jednym z nich jest portret kapitański barku „Leopold II” zbudowanego w 1861 roku (Tabl. I: B). Posiadał nośność 590 ton (295 łasztów), a jego załoga licząca 13 osób, dowodzona była przez pochodzącego z Darłowa kapitana H. Rathke. Obraz został namalowany w 1871 roku przez Augusta Lasczky’ego (1814 lub 1815–1877), autora licznych portretów kapitańskich jednostek bałtyckich. Praca znajduje się w zbiorach Narodowego Muzeum Morskiego w Gdyni (Jankiewicz-Brzostowska 2003: 59–62, 64, 66). Portrety kapitańskie armatorów darłowskich, w tym oczywiście Hemptenmachera, posiada także Zamek Książąt Pomorskich Muzeum w Darłowie. Wśród nich jest obraz olejny na płótnie – „Orion”, szkuner zbudowany w 1855 roku, którego pięcioosobową załogą dowodził, o czym informuje napis, kapitan F. Beckmann (Tabl. II: A). Ten portret został namalowany między rokiem 1877 i 1882 przez synów Augusta Lasczky’ego – Edwina i Charlesa, o czym zaświada-

cza sygnatura: „E.V.C. Laschke” (Jankiewicz-Brzostowska 2003: 57, 58, 67). Synowie uczyli się malarstwa u ojca i od niego przejęli styl, sposób komponowania obrazu i opracowywania jego szczegółów. Stąd też, porównując oba dzieła, portret „Leopolda II” i „Oriona” – ustawienie statków, układ fal, rozmieszczenie postaci na statku, a także kształt liter w podpisach, nasuwa się nieodparte wrażenie, że mają jednego autora.

3. Towarzystwo Żeglugowe Johnów

W okresie największej prosperity firmy, w 1865 roku, wspólnikiem Hemptenmachera, jak wspomniałam, został jego zięć Eduard John, kupiec, także konsul duński, honorowy obywatel Darłowa, który po śmierci teścia przejął firmę. Spośród dzieci Eduarda Hemptenmachera jedyny syn Juliusz urodzony w 1837 roku nie poszedł w ślady ojca. Został prawnikiem. Po skończeniu studiów na Uniwersytecie Królewskim Friedricha Wilhelma w Berlinie (Amtliches 1857: 11) pracował początkowo w Sławnie, a następnie praktykował w Słupsku. Zatem, naturalnym następcą szefa firmy został jego wspólnik i zięć, mąż córki Marie.

Prawne przejęcie przedsiębiorstwa „E. Hemptenmacher” nastąpiło dopiero w 1888 roku. Wówczas żegluga morska nie odgrywała już znaczącej roli w jego działalności, a podstawą istnienia stał się handel drewnem i jego obróbka. W tym celu, wcześniej, bo już w 1882 roku, E. John zakupił tartak w Buszynie koło Kragu, a w 1893 roku następny w tej samej miejscowości. W obu, przy zatrudnieniu 80 osób, przerabiano rocznie od 15 tys. m³ do 20 tys. m³ drewna. W latach 20. XX wieku E. John był producentem także opakowań drewnianych (Rosenow 1939: 65) (Ryc. 5).



Ryc. 5. Reklama firmy E. Johna zamieszczona w *Unser Pommerland* w 1924 roku

E. John w latach 90. XIX wieku zbudował w Darłównku, na terenie dawnych składów towarowych Hemptenmachera, neoklasycystyczną willę otoczoną parkiem, która stała się domem rodziny Johnów (Ryc. 6).



Ryc. 6. Willa E. Johna w Darłównku. Fot. K. Kontowski, 2012 rok

Poza tą nieruchomością i wymienionymi zakładami majątek Johnów stanowiły dawna siedziba Towarzystwa Żeglugowego – „Kamienica Hemptenmacherów” oraz dobra w Bronowie. Odziedziczył je w latach 20. XX wieku syn Eduarda – Paul. Ostatnim spadkobiercą i właścicielem dawnej firmy „Hemptenmacherów” przed 1945 rokiem był Hans Dietrich Kranitzki, ożeniony z Blanką – najmłodszą córką Paula i Marie Johnów.

4. Fundacje rodziny

Hemptenmacherowie, a także ich potomkowie – Johnowie, należeli do najzamożniejszych rodzin w Darłowie. Mieli oni także świadomość swojej roli w społeczeństwie i możliwości jego wspomagania. Świadczą o tym fundacje, jakie czynili dla darłowskich kościołów, miasta i jego mieszkańców.

Pierwszą ze znaczących darowizn Hemptenmacherów była fundacja organów w kościele św. Gertrudy w 1860 roku dokonana przez armatora Eduarda (Kalicki 2009: 219) (Tabl. II: B). Prospekt dla tychże, opatrzony inskrypcjami z fragmentami pieśni wielbiących Boga, zbudowano dopiero w 1912 roku, w czasie remontu generalnego świątyni. Projekt wykonał profesor Sackur (Kalicki 2009: 219)¹⁶, sięgając po wzornictwo i stylistykę barokową, by zapewne nawiązać do ambony, która została przeniesiona do kościoła św. Gertrudy z zamkniętego w 1805 roku kościoła zamkowego. Na cokole prospektu umieszczono cytat pieśni: „Lobet den Herrn in seinem Heiligtum Lobet in seinen Taten lobet in seinnner Grossen Herrlichkeit” [Chwalcie Pana w Jego świątyni, chwalcie Jego czyny, chwalcie Jego wielką Chwałę].

Następne pokolenie Hemptenmacherów także było wrażliwe na potrzeby kościoła. W 1908 roku Maria, córka Eduarda Augusta, żona Eduarda Johna, wsparła remont świątyni św. Gertrudy sumą 3 tys. marek. Była to niezwykle ważna dotacja, gdyż umożliwiła pozyskanie następnych funduszy, w tym subwencji od państwa i prowincji, a w rezultacie przeprowadzenie remontu. Ukończenie jego było planowane na rok 1912, czyli na rocznicę 600-lecia drugiej lokacji Darłowa.

Dla kościoła mariackiego konsulowa Maria John i jej brat Juliusz, radca sądu okręgowego w stanie spoczynku ze Słupska, ufundowali w 1905 roku nowy zegar na wieżę z tarczami na „wszystkie cztery strony świata”. Jednak właścicielami uczynili miasto, zobowiązując je jednocześnie do ponoszenia kosztów związanych z jego nakręcaniem, a także konserwacją (Kalicki 2009: 208).

Maria John podarowała dodatkowo kościołowi pełnoplastyczną rzeźbę Chrystusa z marmuru, która początkowo ustawiona była na mniejszym ołtarzu w prezbiterium (Ryc. 7)¹⁷. Rzeźba została wykonana według wzoru stworzonego przez najwybitniejszego duńskiego rzeźbiarza doby klasycyzmu – Bertela Thorvaldsena (1770–1844). Był to „Christus Consolator” [Chrystus Pocieszyciel] z ołtarza kopenhaskiego kościoła pw. Najświętszej Marii Panny z 1839 roku. Rzeźbę Thorvaldsena wielokrotnie kopowano w XIX i na początku XX wieku.

¹⁶ Projekt remontu kościoła św. Gertrudy opracował prof. Sackur z Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku (Technische Hochschule zu Danzig). Zasypano wówczas podziemia (kryptę), obniżono poziom posadzki, wykuto w elewacjach owalne okienka. W trakcie prac malarskich odkryto fragmenty starej polichromii. Poza prospektem organowym wykonano polichromię ścienną jako tło dla „Ostatniej Wieczerzy”, znajdującej się na ołtarzu, oraz empore z symbolami czterech ewangelistów.

¹⁷ Obecnie rzeźba umieszczona jest w kruchcie kościoła.



Ryc. 7. Figura Chrystusa z kościoła mariackiego. Fot. K. Kontowski, 2020 rok

Jedną z największych darowizn dla miasta, a jednocześnie pomnikiem upamiętniającym rodzinę Hemptenmacherów, była fontanna zwana potocznie „Fontanną rybaka”. Wykonał ją w latach 1919–1920 Wilhelm Gross, artysta pochodzący ze Sławna¹⁸. Jest to wolnostojąca forma przestrzenna o neobarokowej stylistyce, usytuowana w zachodniej części dar-

¹⁸ Pierwszy projekt fontanny (Reederei-Hemptenmacher-Brunnen) rodzina Johnów zleciła już w 1913 roku berlińskiemu rzeźbiarzowi Friedrichowi Franzowi B. Brockmüllerowi. W wykonaniu tego dzieła najprawdopodobniej przeszkodziła rzeźbiarzowi I wojna światowa, w której brał czynny udział i podczas której doznał poważnego urazu dłoni (Thieme, Becker 1911: 40).

łowskiego rynku. Tworzy ją dość obszerny basen, na którym są ustawione cztery masywne płyty zwieńczone dekoracyjnym motywem muszli i wolut. W polach płyt wmontowano plakiety z płaskorzeźbami (Tabl. III: A, III: B, IV: A, IV: B). Wewnątrz basenu znajduje się masywna, skręcona kolumna, na której osadzono potężną czaszę z naturalnej wielkości figurą rybaka, trzymającego w dłoniach łódź.

Wymowa ideowa pomnika jest bardzo czytelna. Rybak niosący łódź to symboliczne wyobrażenie twórcy największej w dziejach Darłowa żeglarskiej floty. Postać ta może być też odczytana jako symbol miasta, które funkcjonowało przez wieki dzięki gospodarce morskiej, połowowi ryb, budowie okrętów i transportowi morskiemu. Szczególną wymowę mają płaskorzeźbione plakiety. Przeważają na nich sceny łączą najstarsze dzieje Darłowa – drugą lokację miasta z datą 1312 roku i ówczesne zajęcia jego mieszkańców, z czasami dobrobytu utożsamianymi z okresem przynależności do Hanzy i okresem prosperity przedsiębiorstwa Hemptenmacherów. Nad tą właśnie plakietą został umieszczony napis: „Der Familie Hemptenmacher zum Gedächtnis”.

Ważną fundację finansową założył Eduard John. Była zdeponowana w miejskiej kasie oszczędnościowej i przeznaczona na budowę oraz eksploatację publicznej łaźni. W 1912 roku jej wartość wynosiła 14 794,02 marek (Schütte-Koberstein, Schütte 1994: 307)¹⁹.

Zakończenie

Na potęgę finansową i pozycję Hemptenmacherów oraz ich potomków w Darłowie pracowało pięć pokoleń: Christian Friedrich Bahn, Eduard August Hemptenmacher, Eduard John, Paul John i Hans Dietrich Kranitzki. Do dzisiaj w Darłowie znajduje się wiele śladów ich aktywności. Wszystkie istniejące po tej rodzinie pamiątki są także świadkami historii i świetności miasta. Poza fontanną najbardziej chyba znaczącym przykładem jest kamienica zwana potocznie „kamienicą Hemptenmacherów”. Jest ważna historycznie, świadczy o rozwoju przestrzennym Darłowa, a historia jej przemian, szczególnie w XIX i XX wieku, to także świadectwo przeobrażeń politycznych, ekonomicznych i kulturowych miasta. W ostatnich latach kamienica została odnowiona. Jej remont zainicjowała, a także finansowo wsparła Ute Kranitzki, wdowa po

¹⁹ Nieznana jest data budowy ani lokalizacja łaźni miejskiej. Istnieje jedynie przypuszczenie, że ów budynek mógł znajdować się przy obecnej alei Wojska Polskiego, między skwerem gen. Sikorskiego a prawym brzegiem Wieprzy. Istniał jeszcze w latach 60. XX wieku.

synu Hansa Dietricha, ożenionym z praprawnuczką Eduarda Hemptenmachera. Dzięki niej, a także wspólnym działaniom Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury, Wspólnoty Zarządzania i Administrowania Nieruchomościami, darłowskiego samorządu (Urząd Miasta, Darłowska Lokalna Grupa Rybacka) oraz Urzędu Marszałkowskiego w Szczecinie pierwsze prace renowacyjne przeprowadzono w latach 2014–2018 (Ryc. 8)²⁰.



Ryc. 8. Darłowo, kamienica Hemptenmacherów po remoncie przeprowadzonym w latach 2014–2018. Fot. K. Kontowski, 2020 rok

²⁰ Prace remontowe, wykonywane zgodnie z zaleceniami i zasadami konserwatorskimi, obejmowały tylko remont więźby dachowej, wymianę pokrycia dachowego, odnowienie elewacji, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej o formie nawiązującej do stolarki historycznej. Remont wnętrza kamienicy jest planowany w następnych latach.

Bibliografia

- AMTLISCHES 1857. *Amtliches Verzeichnis des Personals und der Studierenden auf der Königl. Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin*, Berlin: Buchdruckerei von Gustav Schabe.
- ANONIM 1828a. Allgemeine Verwaltung, *Jahrbuch der Provinz Pommern für 1828* **1828**: 37–212.
- ANONIM 1828b. Allgemeine Anhalten und Vereine, *Jahrbuch der Provinz Pommern für 1828* **1828**: 216–238.
- ANONIM 1836. In den Preussischen Handels-Städten angestellte fremde Consuln und fremde Handels-Agenten, *Handbuch über den Königlich Preußischen Hof und Staat für das Jahr 1836* **1936**: 140–141.
- ANONIM 1837. Allgemeine Anhalten und Vereine, *Jahrbuch der Provinz Pommern für 1837* **1837**: 201–221.
- ANONIM 1840. [brak tytułu], *Amts-Blatt der preußischen Regierung zu Cöslin/Köslin* **25** (18–6.05.1840): 107–133.
- ANONIM 1848. In den Preussischen Handels-Städten angestellte fremde Consuln und fremde Handels-Agenten, *Handbuch über den Königlich Preußischen Hof und Staat für das Jahr 1848* **1848**: 200–203.
- ANONIM 1867. *Die Handels-Marine der Preussischen Provinzen Pommern und Preussen in Anfange des Jahres 1867*, Stettin: Druck von F. Hessenland.
- ANONIM 1879a. Kreis Rummelsburg, [w:] *General-Adressbuch der Ritterguts- und Gutsbesitzer im Deutschen Reiche*, P. Ellerholz, H. Lodemann, H. von Wedell (bearb.), Berlin: Landwirthschaftlich-Statistisches Bureau, 126–133.
- ANONIM 1884. Sechsendvierzigster Jahresbericht der Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Alterthumskunde. 1. April 1883 bis 1. April 1884, *Baltische Studien* **34**(1/4): 321–379.
- ANONIM 1912a. Geheimrat Hemptenmacher, *Berliner Tageblatt und Handels-Zeitung* **592** (19.11.1912, Abend-Ausgabe): 5.
- ANONIM 1912b. Trauerfeier für Geheimrat Hemptenmacher, *Berliner Volks-Zeitung* **550** (22.11.1912, Abend-Ausgabe): 2.
- GOHRBANDT E. 1938. Ortsgeschichte, [w:] *Der Kreis Rummelsburg. Ein Heimatbuch*, Stettin: Verlag Leon Sauniers Buchhandlung, 113–203.
- HEINTZE A. 1903. *Die Deutschen Familiennamen geschichtlich, geographisch, sprachlich. Verfasser von „Gut Deutsch“*. Zweite verbesserte und sehr vermehrte Auflage, Halle: Verlag der Buchhandlung des Waisenhauses.
- JANKIEWICZ-BRZOSTOWSKA M. 2003. August Lasczky – malarz statków bałtyckich, *Śląskie Studia Historyczne* **10**: 53–70.
- KALICKI J. (red.) 2009. *Kronika Kościoła Mariackiego w Darłowie*, Koszalin: Muzeum w Koszalinie.
- KLEMPIN R., KRATZ G. 1863. *Matrikeln und Verzeichnisse der Pommerschen Ritterschaft vom XIV bis in das XIX Jahrhundert*, Berlin: A. Bath.
- KÖBLER G. 2014. *Mittelniederdeutsches Wörterbuch*, 3. A, <https://www.koeblergerhard.de/mndwbhin.html> [dostęp: 2021-03-04]
- KOUTNY-GIEDRYS M. 2018. *Dokumentacja konserwatorska, płyta kamienna z 1604 r. kamienica przy ul. Powstańców Warszawskich 51 – Rynkowa 2 w Darłowie*, Szczecin [maszynopis w archiwum WUOZ Szczecin, Delegatura w Koszalinie].

- KOWALCZYK-KONTOWSKA J. 2013. *Kamienica Hemptenmacherów w Darłowie. Badania historyczne*, Szczecinek [maszynopis w archiwum WUOZ Szczecin, Delegatura w Koszalinie].
- METZLER G. 1850. *Preussische Rhederei in Anfange des Jahres 1850*, Stettin: Ewald Gentzonsohn.
- NEKANDA-TREPKA J. 2013. *Badania architektoniczne zabytkowego zespołu zabudowy miejskiej na narożniku ul. Powstańców Warszawskich 51 i ul. Rynkowej 2*, Szczecin [maszynopis w archiwum WUOZ Szczecin, Delegatura w Koszalinie].
- NÜSCKE C., SCHWARZ F. (Hrsg.) 1876. *Die Handels-Marine der Preussischen Provinzen Pommern und Preussen in Anfange des Jahres 1876*, Stettin: Druck von F. Hessenland.
- PIETKIEWICZ I., KOMOROWSKI A. F., SZULCZEWSKI A. 2015. Rozważania o bezpieczeństwie żeglugi przybrzeżnej, *Nautologia* **152**: 85–87.
- ROSENOW C. 1989. Rügenwalde an der Ostsee. Kleine Geschichte der Heimatstadt, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. 2: *Die Städte und Landgemeinden*, M. Vollack (Hrsg.), Husum: Husum Druck und Verlags-Gesellschaft, 687–698.
- ROSENOW K. 1912. *Rügenwalde. Zur 600-jährigen Jubelfeier der alten Hansestadt am 21. Mai 1912*, Rügenwalde: Selbstverlag.
- ROSENOW K. 1939. *Geschichte des Rügenwalder Handels*, [Rügenwalde]: [Korporation d. Kaufmannschaft].
- SCHMIDT F.A., FRIEDRICH B. 1836. *Neuer Nekrolog der Deutschen*, Jg. 12(2), 1834, Weimar: Verlag B.Frl. Voigt.
- SCHÜTTE-KOBERSTEIN E., SCHÜTTE H.G. 1994. *Koberstein – Genealogie*, Bad Orb: <http://box2017.temp.domains/~terrykob/Koberstein%20Genealogie.pdf> [dostęp: 18.01.2021].
- SCHWARZ F., LANGERHANNSS O. 1879. *Die Handels-Marine der Preussischen Provinzen Pommern und Preussen in Anfange des Jahres 1879*, Stettin: Druck von F. Hessenland.
- SCHWARZ F., LANGERHANNSS O. 1882. *Die Handels-Marine der Preussischen Provinzen Pommern und Preussen in Anfange des Jahres 1882*, Stettin: Druck von F. Hessenland.
- THIEME U., BECKER F. (Hrsg.) 1911. *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Bd. 5: *Brewer–Carlingen*, Leipzig: E.A. Seemann.
- WENDT E. & CO. 1848. *Uebersicht der Preussischen Handels-Marine*, Stettin: Alex. Duncker.

Der Rügenwalder Familie Hemptenmacher und ihre Einflüsse auf das Leben der Stadt im 19. Jh.

Zusammenfassung

Im Artikel wird das Leben der Rügenwalder Familie Hemptenmacher, Kaufleute und Armatoren, beschrieben. Die Autorin versuchte herauszufinden, woher die Familie stammt, wie entstand ihre Sesshaftigkeit in Rügenwalde und wie groß war ihr Einfluss auf das Leben der Stadt. Sie beschreibt die Entstehung und Entwicklung einer der größten Firmen des Seetransportes, noch mit Segel-

schiffen, in Mittelpommern. Ihr Niedergang ist mit den technologischen Veränderungen und den Umgestaltungen der Branche verbunden.

Fünf Generationen haben das Hemptenmacher Imperium auf- und ausgebaut: Christian F. Bahn, Eduard A. Hemptenmacher, Eduard John, Paul John und Hans D. Kranitzki. Die Spuren ihrer Tätigkeit führen bis in die heutige Zeit. Es sind Stiftungen für Kirche, Stadt und Einwohner. Die Tradition der Familie führt Ute Kranitzki, die Witwe des Sohnes Hans Dietrich Kranitzki, verheiratet mit der Urenkelin Eduard Hemptenmacher, weiter. Die Witwe Ute Kranitzki hat die teilweise Finanzierung für Renovierung des Hemptenmacher Hauses auf Wunsch ihres verstorbenen Mannes unterstützt.

TABLICA I



Tabl. I: A. Darłowo, fontanna – widok od strony wschodniej.
Fot. K. Kontowski, 2013 rok



Tabl. I: B. August Lasczky, Portret kapitański barku „Leopold II”, 1871 rok, własność:
Narodowe Muzeum Morskie CMM/SM/2530. Fot. E. Meksiak, źródło: <https://kolekcje.nmm.pl/Home/Details/149-obraz-portret-kapitanski-barku-leopold-ii> [dostęp: 18.01.2021]

TABLICA II



Tabl. II: A. „Orion” – płótno, olej, własność: Zamek Książąt Pomorskich Muzeum w Darłowie, nr kat MD AH 560. Fot. K. Kontowski, 2018 rok



Tabl. II: B. Kościół pw. św. Gertrudy, wnętrze, organy „hemptenmacherowskie” w neobarokowym prospekcie z 1912 roku. Fot. K. Kontowski, 2020 rok

TABLICA III

A



B



Tabl. III: A, B. Darłowo, Fontanna. Plakiety obrazujące historię miasta od czasów drugiej lokacji po czasy współczesne Hemptenmacherom. Fot. K. Kontowski, 2020 rok

TABLICA IV

A



B



Tabl. IV: A, B. Darłowo, fontanna. Plakiety obrazujące historię miasta od czasów drugiej lokacji po czasy współczesne Hemptenmacherom. Fot. K. Kontowski 2020 rok

Port darłowski w latach 1840–1883

MAŁGORZATA ŚWIĄTKOWSKA* (Darłowo)

Wprowadzenie

Powszechnie używana nazwa „małe porty”, niegdyś określane portami drugiej klasy, odnosi się w terminologii morskiej do tych portów, które ze względu na niewielkie akwatoria i głębokość, a przez to ograniczony tonaż przyjmowanych statków, skromne powiązania komunikacyjne i niskie obroty, wyraźnie odróżniają się od dużych, pełnomorskich zespołów portowych.

Port darłowski, położony u ujścia rzeki Wieprzy, ukształtował się przez wieki jako port o charakterze rybacko-handlowym. Na obecny jego kształt największy wpływ miały znaczące inwestycje dotowane przez państwo pruskie, które przyczyniły się także do zwiększenia dynamiki ożywienia gospodarczego. Wzrost wymogów żeglugi na początku XIX wieku wykazał, że port okazał się nie tylko za mały, ale głównie za płytki.

Około 1825 roku Darłowo ze względów finansowych nie było w stanie nie tylko ulepszać swoich urządzeń portowych, ale nawet utrzymać ich w stanie używalności. Zadłużenie z okresu wojen napoleońskich uniemożliwiało wzbogacenie się, a dochody z portu nie pokrywały nawet najpotrzebniejszych wydatków związanych z jego utrzymaniem. Dla rozwoju portu niezbędnym warunkiem była nie tylko jego rozbudowa, ale również unowocześnienie systemu sieci drogowej na najbliższym zapleczu (Lindmajer 1977: 165). W działalności inwestycyjnej widoczne przyspieszenie nastąpiło po przejęciu portu przez zarząd pruski umową z 31 maja 1840 roku.

* e-mail: malgorzata1swiatkowska@gmail.com

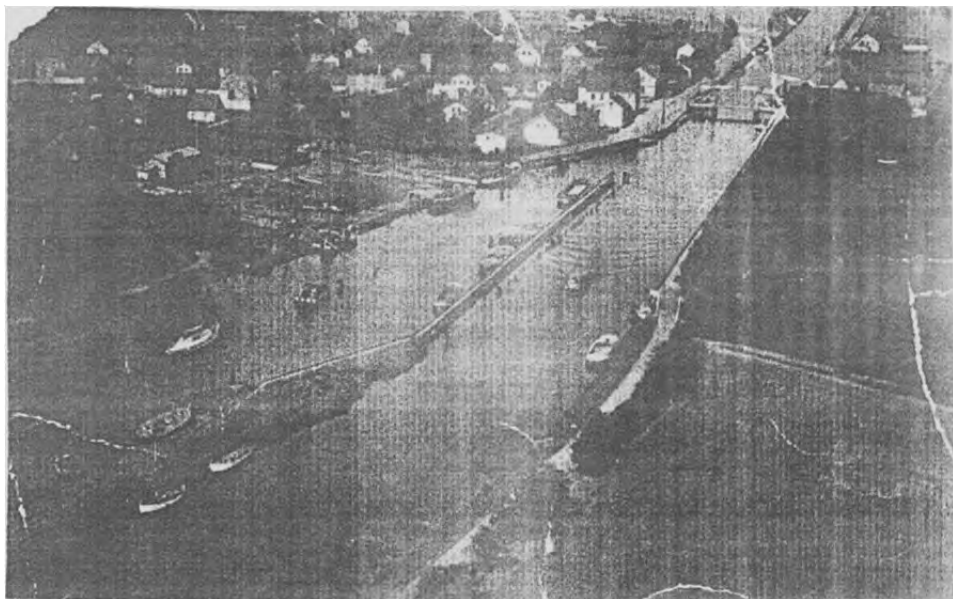
1. Inwestycje portowe w latach 1840–1883

1.1. Modernizacja i rozbudowa portu

Przejęcie przez państwo pruskie małych portów wynikało z potrzeby utrzymania ich funkcji handlowych. Niemal wszystkie miasta portowe państwa pruskiego borykały się z trudnościami wynikającymi z ich uwarunkowań wodnych. Również port w Darłównu musiał zabiegać o utrzymanie właściwej głębokości i bezpieczeństwa żeglugi (Włodarczyk 1987: 94).

W planie robót zakładano remonty mol zachodniego i wschodniego, naprawę nabrzeża zachodniego oraz wschodniego, wykonanie portu zimowego, kupno pogłębiarki. Prace rozpoczęto 14 kwietnia 1841 roku. Zakupiono trzy kafary, cztery promy i ręczną pogłębiarkę, obsługiwaną przez bagermistrza i dziesięciu robotników, która wydobywała dziennie do 40 m³ piasku (Szopowski 1962: 184).

Państwowemu zarządowi budowlanemu duże trudności sprawiło sprowadzenie materiałów budowlanych. Zwożono głównie głązy polne z okolic Darłowa. Dużą ilość kamieni zdobyto przez wyciąganie ich kleszczami z wejścia portu. Używano również większych kamieni znajdujących się w starych kaszyczach, czyli drewnianych skrzyniach wypełnionych kamieniami.

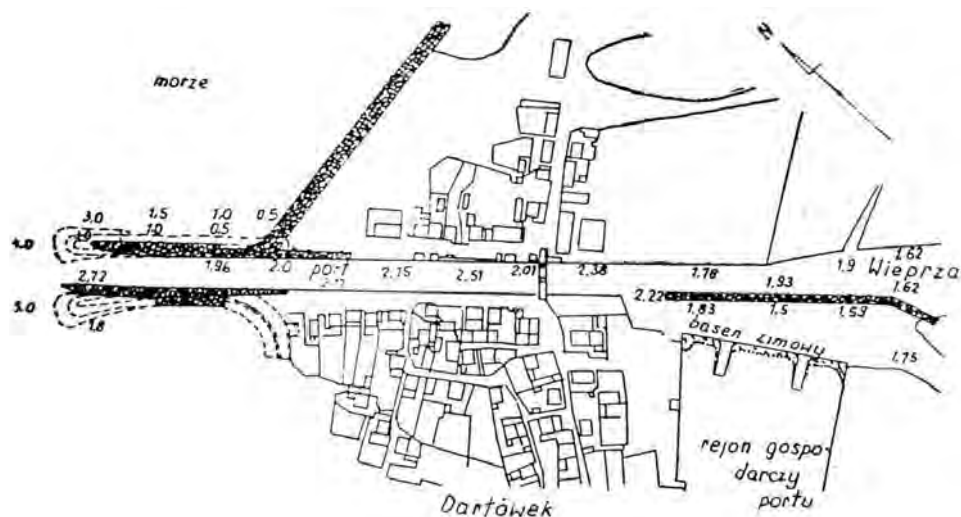


Ryc. 1. Wał faszynowy zbudowany w 1841 roku (Fiodorow b.d.)

W pierwszym roku budowy portu naprawiono mola zachodnie i wschodnie oraz zbudowano wał faszynowy między basenem zimowym a rzeką Wieprzą. Ogólny rzut wału faszynowego przedstawiono na kopii fotografii (Ryc. 1).

W 1842 roku na prawym brzegu Wieprzy, poniżej mostu zwodzonego, wykonano dwa miejsca przeładunkowe dla statków i dwa inne dla łodzi. W porcie zamontowano dzwon pilotowy służący do zwoływania pilotów i wioślarzy, znaki nawigacyjne na każdej głowicy falochronu, windy holownicze na każdym molu i maszt sygnałowy na jego wschodniej części, wbito także wiele pali cumowniczych (Szopowski 1962: 186).

W 1843 roku, w noc sylwestrową, potężny sztorm zniszczył 41,5 m mola zachodniego, które zostało naprawione faszyną i okładziną kamienną w poprzedzającym roku. Uszkodzenia wymagały poważnych napraw. Wykonano więc dodatkowo projekt przebudowy wschodniej części oraz zdecydowano, aby je przedłużyć. Na planie portu z 1843 roku (Ryc. 2) liniami kreskowanymi zaznaczono planowane przebudowy. U nasady zachodniego mola przewidziano dodatkowe umocnienia chroniące przed zasypywaniem piaskiem wydmywym (Szopowski 1962: 188).



Ryc. 2. Port w Darłówniku z basenem zimowym według stanu z 1843 roku (Szopowski 1962: 186)

W 1849 roku przebudowano stary drewniany most zwodzony, zachowując jego dawną rozpiętość. Wpływające zagłowce, znajdujące się w szybkim ruchu, były hamowane za nasadami mola za pomocą grubej liny.

W tym samym roku zakupiono pogłębiarkę z napędem konnym oraz trzy kropy. Na jednostkach tych pracował bagermistrz, trzydziestu robotników i sześć koni.

W trakcie prac remontowych według projektu z 1843 roku basen zimowy okazał się za mały i zbyt często nawiedzany przez wysoką falę. Dopiero w końcu 1853 roku zatwierdzono jego rozszerzenie i obwałowanie za łączną kwotę 39 070 marek. Nowe urządzenia basenu miały otrzymać od południa i ze wschodu zamknięcie powstrzymujące przed zalaniem wysoką wodą.

W 1856 roku ukończono poprawiony basen zimowy, jednocześnie zwiększono głębokość żeglowną w całym porcie, co tym samym przyczyniło się do zwiększenia ruchu statków (Fiodorow b.d.). W tym samym roku usztywniono palisadę wzdłuż mola zachodniego przez wbicie zewnętrznych pali. Dla przeładunku gładów ustawiono na każdej nasadzie drewniane żurawie obrotowe, które pozostały tam jeszcze do I wojny światowej.

Przedłużone mola powodowały zatrzymanie się rumowiska brzegowego wędrującego zgodnie z prądami przybrzeżnymi wzdłuż wschodniej plaży, a brzeg zachodni przesunął się blisko zachodniej głowicy. Nawet zarządzenie z 1861 roku, dotyczące ustawienia płotków wydmowych, nie przeszkodziło w przesuwaniu się zachodniej plaży w stronę portu (Szopowski 1962: 197). W tej sytuacji zarząd portu zaproponował wykonanie wejścia portowego z dużym awanportem z jednoczesnym zwiększeniem szerokości wejścia.

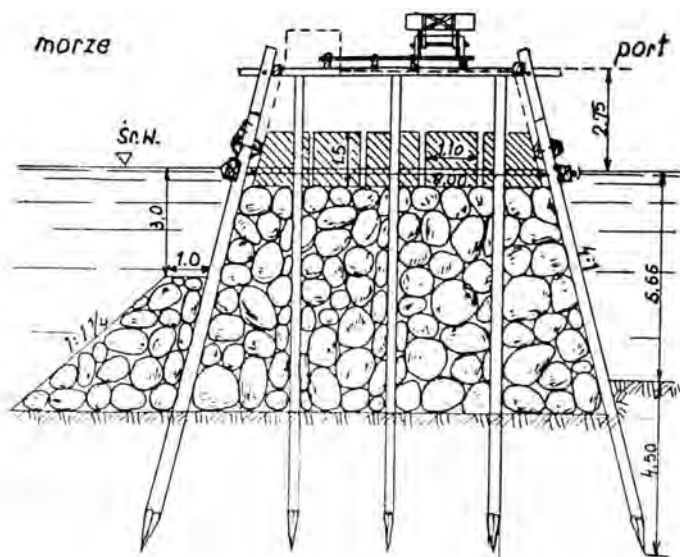
Projekt rozbudowy portu opracowano w marcu 1867 roku, wzorując się na przykładzie awanportu wykonanego dla Ustki w latach 1864–1872. Projekt darłowski został zatwierdzony 20 maja 1867 roku, z przesunięciem jego realizacji do czasu ukończenia budowy falochronu w Ustce. Całe przedsięwzięcie uzależniono także od decyzji współfinansowania projektu przez miasto Darłowo. Szczególnie duże sumy pieniężne ze strony miasta planowano wydać na budowę portu przeładunkowego na wschodnim brzegu rzeki Wieprzy, naprzeciw basenu zimowego (Szopowski 1962: 198).

Drugi projekt przyszłego awanportu wykonał 12 marca 1869 roku budowniczy Weinreich. Według niego basen awanportu miały zamykać dwa zakrzywione falochrony, przy czym zachodni miał zapobiegać silnemu zapiaszczaniu, a wschodni dobrze dopasowywał basen portowy do terenu.

Nierównomiernie zakrzywione mola zostały również przyjęte w trzecim projekcie z 1 listopada 1869 roku, w którym uwzględniono lokalne warunki i możliwości. Został on zatwierdzony jako ostateczny. Oprócz

rozbudowy awanportu wraz z pogłębieniem wejścia zakładano rozbudowę wewnętrznych urządzeń portowych.

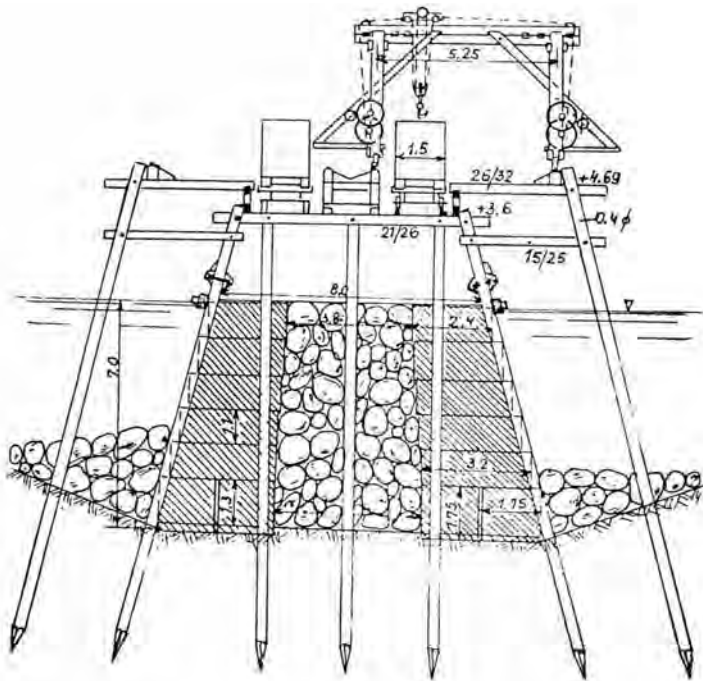
W latach 1873–1879 wykonano część podwodną falochronów, a w latach 1877–1883 część nadwodną. Należy nadmienić, że w roku 1843 zaprzestano budowania moła z kaszyc drewnianych wypełnionych kamieniami, a zamiast tego wznoszono wały faszynowo-kamienne. Podwodna część składała się z dwóch palisad drewnianych. Pomost roboczy tworzyły drewniane przęsła w odstępach co 2,5 m, składające się z trzech pali pionowych (Ryc. 3).



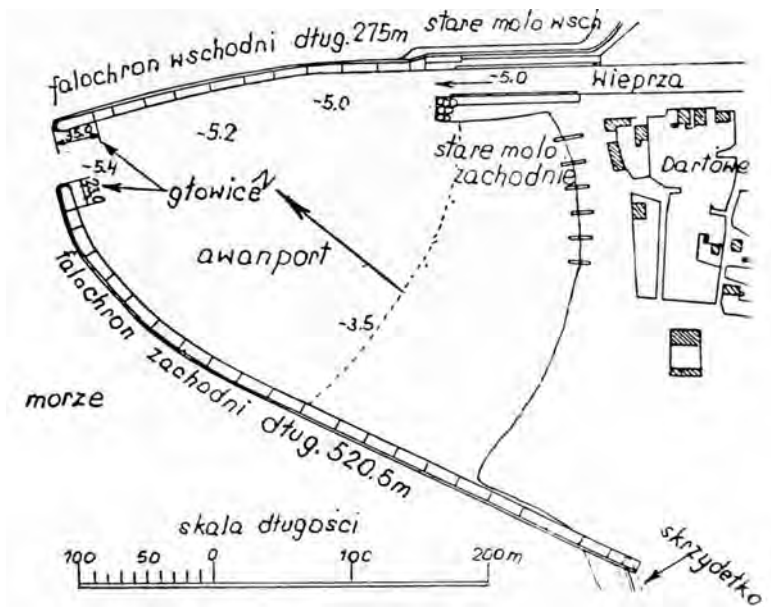
Ryc. 3. Schemat budowy falochronu w Darłównku (Szopowski 1962: 209)

Konstrukcję wypełniano narzutem kamiennym, a po jego wyrównaniu betonowano nadbudowę. Narzutem kamiennym zabezpieczano też dno przed podmyciem od strony morza. Głowice falochronów wykonano w postaci muru o kształcie zbliżonym do podkowy ułożonej z bloków betonowych (Ryc. 4). Środek głowicy wypełniano również narzutem kamiennym.

Stare zachodnie moła pozostawiono, ograniczając je tylko od strony toru wodnego drewnianą palisadą. Na jego skarpie korzystnie wygaszały się fale awanportu (Szopowski 1962: 214). Budowa nowego awanportu pochłonęła 2 217 647 marek (Ryc. 5).



Ryc. 4. Schemat budowy głowicy falochronu w Darłównu (Szopowski 1962: 211)



Ryc. 5. Ogólny rzut awanportu w Darłównu (Szopowski 1962: 215)

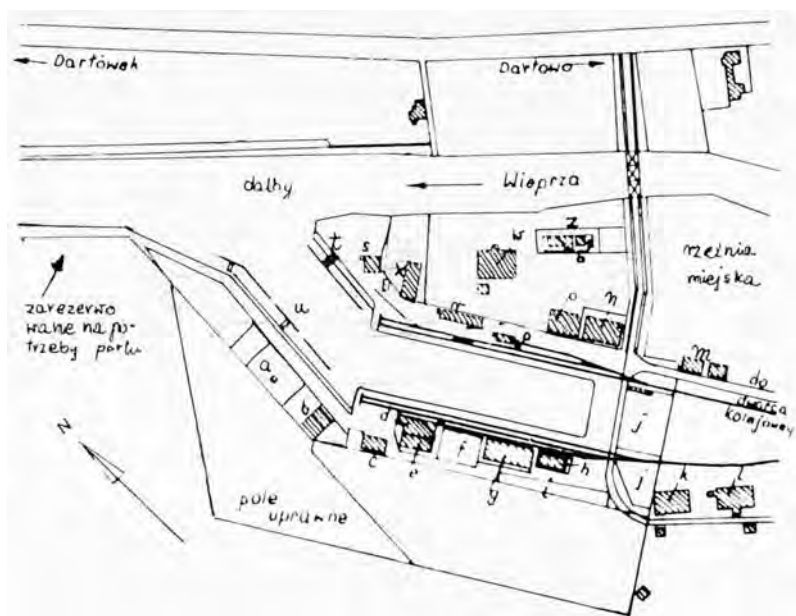
1.2. Budowa portu wewnętrznego

Według pierwszych projektów tereny do budowy portu wewnętrznego (przeładunkowego) miały być usytuowane naprzeciw basenu zimowego na prawobrzeżnym brzegu rzeki Wieprzy. Należały do armatora Hemptenmachera. Ponieważ zarząd miasta nie życzył sobie wykonania prywatnego basenu, niekorzystne było również wykupienie gruntu ze względu na wysokie koszty. Zarzucono więc pierwotne projekty i sięgnięto po całkiem nowe koncepcje, w których należało uwzględnić uruchomioną 1 października 1878 roku kolej między Sławnem i Darłowem. W tamtym czasie kolej ta zastępowała przede wszystkim brak większych rzek na zapleczu wybrzeża środkowego (Barciński, Krygowski, Zajchowska 1965: 475) i zakreślała kontury terytorialne zaplecza lądowego tak małych portów jak Darłowo. Stanowiła również dominujący środek dowozowy i odwozowy.

Trudności wynikające z przedłużenia linii kolejowej do Darłówka na lewym brzegu rzeki Wieprzy oraz życzenia kupiectwa i władz miejskich, aby nowy port znajdował się blisko miasta, zadecydowały o przyjęciu rozwiązania według projektu Weinreicha z 12 kwietnia 1877 roku. Mała odległość portu od miasta miała przyczynić się do ożywienia gospodarczego. Uważano również, że obsługa statków i ładunków będzie łatwiejsza w Darłowie niż w Darłówku. Dodatkowo żegluga morska miała szansę głębokiego przenikania w ląd (Szopowski 1962: 205).

Budowę portu wewnętrznego przeprowadzono od sierpnia 1877 roku do listopada 1879 roku. Znajdował się on w odległości 2,5 km od awanportu w Darłówku i 0,5 km od Darłowa. W rejonie portu wykonano zabudowę, uwzględniając relacje przeładunkowe burta–nabrzeże oraz fury konne i wagony kolejowe. Basen portu miał trzy boki obudowane nabrzeżami. Nadbudowa nabrzeży wykonana została z bloków granitowych na zaprawie cementowej. Zbudowano prowizoryczną przystań przeładunkową na prawym brzegu rzeki Wieprzy w odległości 1,2 km od nowego wejścia portowego i połączono drogą długości 110 m z zosą Darłowo–Darłówko (Ryc. 6). Po ukończeniu budowy przystań użytkowano do przeładunku ropy naftowej. W nowo zbudowanym basenie statki cumowały do żelaznych pierścieni przy betonowych blokach. Na wschodnim nabrzeżu basenu ustawiono ruchomy żuraw. Dodatkowo liczbę torów kolejowych zwiększono z jednego, przewidzianego w początkowym projekcie, do trzech, w końcowej fazie robót (Szopowski 1962: 216).

Połączenie portu wewnętrznego z miastem zapewniał stalowy most drogowy nad rzeką Wieprzą zbudowany w 1878 roku. Pod mostem mogły przepływać łodzie rybackie o składanych masztach oraz małe statki parowe o pochylonych kominach, kursujące między Darłowem i Darłówkiem.



Ryc. 6. Basen portu wewnętrznego według stanu z 1890 roku (Szopowski 1962: 206)

a – piec do wypalania wapna, b – magazyn składowy, c – skład węgla, d – spichlerz zbożowy, e – nawozy sztuczne, f, i, j, r – składy drewna, g – magazyn zbożowy, h – magazyn drobnicowy, k, m, o, s – magazyny, l – tartak, p – magazyn celny, t – pomost ładowniczy, u – palisada, w – tartak wewnętrzny, x – magazyn spirytusu, z – mieszkanie dozorczy

Przekazanie basenu portu wewnętrznego było szczególnie ważnym momentem dla zwiększenia akwizycji towarów z zaplecza i całej wymiany towarowej drogą morską w relacji wywóz–przywóz. Na ówczesne potrzeby jeden basen wybudowany dla przeladunków w zupełności wystarczał. Z pewnością jedną z wad portu był brak terenów pod budowę magazynów i spichlerzy oraz zaplecza dla rozwoju przemysłu portowego (Fiodorow b.d.).

Poczynając od 1840 do 1883 roku ogólne nakłady finansowe w porcie darłowskim to blisko 4 200 000 marek (Lindmajer 1981: 162). Po zbudowaniu awanportu w Darłóweku oraz portu wewnętrznego w Darłowie, w końcu drugiej połowy XIX wieku, nastąpiła przerwa w rozbudowie portu i modernizacji jego urządzeń.

2. Flota i handel morski w latach 1840–1883

Model handlu i żeglugi na Bałtyku, dominujący przez całą pierwszą połowę XIX wieku, charakteryzował się znaczną przewagą małych żaglowców oraz zdecydowanym udziałem linii przybrzeżnych i kabotażo-

wych w powiązaniach między pruskimi portami bałtyckimi a państwami sąsiednimi. Sprzyjało to z pewnością organizacji handlu morskiego także w niewielkich portach, takich jak Darłowo. Przewaga krótkich rejsów na Bałtyku i struktura żeglugi liniowej przemawiały za większą przydatnością statków żaglowych. Dodatkowo niedoskonałość ówczesnych urządzeń nawigacyjnych i przeładunkowych oraz ograniczona głębokość basenów i wejść utrudniała wprowadzenie większych frachtowców o napędzie parowym (Lindmajer 1977: 170).

Flota pełnomorska portów zachodniopomorskich w większości składała się ze statków budowanych w obcych stoczniach i warsztatach. Po wojnach napoleońskich przemysł szkodliwy nie znalazł sprzyjających warunków do rozwoju i właściwie „wegetował”. Darłowski przemysł szkodliwy także zaniknął, mimo że na przełomie XVIII i XIX wieku budowano tu duże statki – nawet do 300 łasztów. Łaszt oznaczał dawną miarę wielkości statków, przedstawiającą masę ładunku, jaki można było załadować na statek do linii jego bezpiecznego zanurzenia. W przybliżeniu była to równowartość 2 tys. kg. Odnaleźć można nieformalne zapisy dostarczające informacji na temat wodowania statków morskich w Darłowie już od połowy lat 20. XIX wieku. W dalszych dziesięcioleciach znaczenie tutejszej stoczni spadło do roli warsztatu remontu statków żaglowych rodzimych armatorów i łodzi rybackich (Lindmajer 1994: 17).

Brak konkretnego rejestru typów statków handlowych w Darłowie w omawianym okresie. Przypuszczać można, że nie wiele różniły się one od struktury technicznej czy przekroju całej floty zachodniopomorskiej. Najprawdopodobniej najwięcej było brygantyn z dwoma masztami i szkunerów o ożaglowaniu skośnym oraz żaglowców typu bark z trzema masztami. Wśród statków przybrzeżnych dominowały jachty, galeasy i zwyczajne większe łodzie żaglowe. Wszystkie żaglowce morskie były statkami drewnianymi. Większość miała już unowocześnione i trwalsze poszycie kadłuba w postaci wzmocnień żelaznych, galwanizowanych trzpieni cynkowych lub spójń cynkowych (Lindmajer 1981: 167).

Od początku lat 40. XIX wieku wzrost floty handlowej Darłowa był wyraźnie przyspieszony, zwłaszcza pod względem parametrów tonażowych. Z analizy danych zamieszczonych w tabeli 1 wynika ogólna perspektywa dotycząca wzrostu tonażu ogólnego w latach 1844–1882. Korzystny trend rozwoju floty utrzymywał się do lat 70.

W 1844 roku 17 statków pełnomorskich darłowskiej floty pod względem tonażu przewyższało całą flotyllę kołobrzeską, liczniejszą o osiem statków. Średnio pełnomorski statek darłowski miał 168 łasztów, a kołobrzeski tylko 45 łasztów.

Tabela 1. Flota morska Darłowa w latach 1844–1882

Lata	Liczba statków	Tonaż ogólny
1844	17	2 856 łąsztów
1849	36	11 041 m ³
1858	37	15 849 m ³
1860	39	3 364 łąsztów
1861	40	3 585 łąsztów
1862	36	3 723 łąsztów
1863	39	3 921 łąsztów
1865	45	4 200 łąsztów
1866	44	4 775 łąsztów
1867	45	4 863 łąsztów
1872	43	6 002 łąsztów
1874	41	–
1882	37 żaglowców 5 parowców	–

Źródło: Lindmajer 1981: 163.

Darłowo korzystny rozwój floty morskiej zawdzięcza z pewnością inicjatywie swego największego armatora E. Hemptenmachera (por. Kowalczyk-Kontowska w tym tomie). Jego pomyślnie rozwijające się duże przedsiębiorstwo maklerskie, zajmujące się przede wszystkim eksportem drewna, było największym tego typu w portach środkowopomorskich.

Firma E. Hemptenmachera pod nazwą „Hemptenmachersche Rhederei” powstała w 1845 roku i przejęła aktywa spedycji kupieckiej spółki założonej już w 1802 roku. Dysponując odpowiednimi kapitałami, właściciel firmy, wykorzystując sprzyjające warunki dla rozwoju żeglugi liniowej przez Bałtyk, powiększył swoją flotę o duże żaglowce. W 1865 roku dołączył wspólnik E. John, który w 1888 roku stał się właścicielem tego przedsiębiorstwa (Włodarczyk 1987: 162).

Okres największego rozkwitu firmy E. Hemptenmachera przypadł na lata 1860–1870. W pewnym okresie miała ona w rejestrze aż 52 żaglowce. Zgodnie z tymi danymi oraz liczbami zamieszczonymi w tabeli 1 można wnioskować, że nie wszystkie statki tej firmy miały za port macierzysty Darłowo. Angażowanie się w rozległe usługi czarterowe, powodowało, że statki darłowskiego armatora nie pływały tylko w trampingu wewnątrzbałtyckim i w akwenie Morza Północnego, ale docierały nawet do portów Ameryki Północnej i do Indii (Lindmajer 1981: 165).

W latach 70. XIX wieku przedsiębiorstwo rozwinęło się ponad potrzeby portu macierzystego, co doprowadziło do jego upadku. Wydaje się, że była to za duża firma zlokalizowana w tak małym porcie, w dodatku leżącym z dala od ugruntowujących swoje znaczenie coraz istotniejszych dla gospodarki Prus, szlaków morskiego handlu międzynarodowego. Flota E. Hemptenmachera była również przestarzała i coraz mniej ekonomiczna, a w relacji do wskaźników frachtowych uzyskiwanych na transportowcach parowych nie wytrzymała konkurencji (Lindmajer 1981: 167). Przez zwiększenie liczby parowców budowanych w Kilonii i Flensburgu frachty żaglowców zostały tak zagrożone, że E. Hemptenmacher był zmuszony do sprzedaży swoich statków około roku 1880.

Największy darłowski armator próbował ratować firmę i oddalić widmo upadłości, kupując parowce i ukierunkowując się głównie na tramping wewnętrzniemiecki. W 1880 roku posiadał jednostki parowe odkupione w toku eksploatacji, w skład których wchodziło 37 żaglowców i cztery parowce (Szopowski 1962: 220):

- „Amalia” zbudowany w 1871 roku, 154 tony wyporności,
- „Rügenwalde” zbudowany w 1875 roku, 381 ton,
- „Wipper” zbudowany w 1880 roku, 386 ton,
- „Adler” zbudowany w 1882 roku, 158 ton.

Oprócz firmy E. Hemptenmachera Darłowo miało także trzech kupców-spedytorów, którzy dysponowali własnymi statkami handlowymi. W latach 1850–1880 na liście właścicieli statków handlowych w Darłowie widniały nazwiska 16 kapitanów. Według Fiodorowa (b.d.) posiadali oni jednostki o pojemności od 45 m³ do 144 m³.

W połowie lat 70. XIX wieku tonaż floty darłowskiej stanowił 57% tonażu rodzimego w trzech środkowopomorskich portach handlowych. Z danych zestawionych w tabeli 2 wynika wyraźna przewaga rodzimej floty Darłowa nad flotą Kołobrzegu i Ustki, zarówno pod względem parametrów tonażowych, jak i ilościowych.

Tabela 2. Statki żaglowe Darłowa, Kołobrzegu i Ustki w 1872 roku

Miasto	Stan ogólny		Większe od 40 łasztów		Mniejsze od 40 łasztów	
	sztuk	łasztów	sztuk	łasztów	sztuk	łasztów
Darłowo	43	6 002	29	5 677	14	325
Kołobrzeg	33	3 242	21	2 966	12	276
Ustka	25	1 448	6	910	19	538

Źródło: Szopowski 1962: 220.

Pod koniec XIX wieku zmienił się charakter przedsiębiorstw żeglugowych. Żegluga nie była już powiązana z wielkim handlem, lecz z handlem detalicznym. Odbывała się w ciągu roku, oczywiście w sprzyjających ku temu warunkach. Zimą statki znajdowały się na zimowisku i czekały wiosny. Kupcy właśnie zimą kupowali na wsi towary, składowali je, aby przewieźć je morzem w sezonie żeglugowym. Transport furami konnymi był powolny, poza tym brakowało dobrych dróg (Szopowski 1962: 220).

Brak kompletnych danych o wysokości morskich obrotów towarowych w XIX wieku uniemożliwia dokładne rozważania o ich natężeniu w poszczególnych latach, szczególnie podczas próby uwzględnienia danych dotyczących asortymentu czy relacji przywóz–wywóz. Główną rolę pośrednika, importera i eksportera w dalekosiężnym handlu morskim z pewnością pełnił Szczecin, a dla wschodnich i południowo-wschodnich powiatów Pomorza Środkowego taką funkcję sprawował port w Gdańsku. Z dużych frachtowców oceanicznych przeładowywano w Szczecinie na rodzime jednostki żeglugi kabotażowej odpowiednie partie towarów kolonialnych, węgla kamiennego i żelaza. Następnie były one bez przeszkód dostarczane do Darłowa czy Kołobrzegu (Lindmajer 1977: 176).

Małe porty Pomorza Zachodniego starały się przejąć i eksportować zboże z obszaru bezpośredniego zaplecza swoich wybitnie rolniczych terenów. Również w porcie darłowskim od początku stulecia systematycznie zwiększały się przeładunki zboża. Eksportowano głównie żyto i owies do prowincji niemieckich i krajów skandynawskich (Włodarczyk 1987: 264). Darłowski młyn zamkowy pokrywał zapotrzebowanie całego regionu Darłowa, produkował również na eksport do Finlandii, Szwecji oraz południowych obszarów Niemiec. W 1850 roku powstało w Darłowie duże przedsiębiorstwo handlu zbożem, które przy basenie przeładunkowym portu wewnętrznego posiadało elewator zbożowy o pojemności około 3 tys. ton.

Drugi ważny towar eksportowy stanowiło drewno. W latach 40. rozpoczęła się XIX-wieczna swoista „kariera” Wieprzy i Grabowej jako szlaków transportowych, którymi darłowscy, sławieńscy i słupscy kupcy spławiali drewno. Były to bale drewna budowlanego przeznaczone wprost na eksport lub do przeróbki w okolicznych tartakach. Spławiano wielkie ilości drewna opałowego, a od początku lat 50. XIX wieku podkłady kolejowe (Lindmajer 1995: 31).

Wielkość wywozu drewna z portu darłowskiego w latach pomyślnej koniunktury przekraczała 10 tys. ton. Eksportem zajmowały się osoby, do których należały lasy, tartaki i jednocześnie były one zainteresowane przedsiębiorstwami armatorskimi. Do nich zaliczał się między innymi

E. John, który przejął firmę E. Hemptenmachera. Do głównych odbiorców drewna eksportowanego z Darłowa należały Dania i niemieckie porty nad Morzem Północnym (Włodarczyk 1987: 264).

Z portu darłowskiego wywożono również płótno, ziemniaki, spirytus i szkło. Przywożono przede wszystkim węgiel, wyroby żelazne, złom, materiały budowlane, towary kolonialne, sól glauberską i wapień.

Pierwsze inwestycje, wprowadzające na Pomorzu Zachodnim nowoczesną sieć transportu lądowego, zaczęły stanowić zagrożenie dla żeglugi przybrzeżnej. Otwarcie szlaku kolejowego ze Szczecina przez Koszalin do Gdańska przyczyniło się w znacznym stopniu do zmniejszenia żeglugi kabotażowej w latach 1859–1869. Darłowo straciło z tego powodu między innymi towary sprowadzane dawniej dla kupców z Koszalina (Techman 1996: 224).

Po dekadzie 1850–1860 nastąpił spadek wywozu zboża z portu darłowskiego, a od 1874 roku załamała się koniunktura na drewno. Podaż drewna zmniejszała się również z roku na rok wskutek rabunkowego przetrzebienia lasów w najbliższych regionach powiatu sławieńskiego, przylegających do Wieprzy i Grabowej.

Dalsze zmniejszenie przeładunków w latach 1867–1873 spowodowane było także wprowadzeniem napędu parowego. W Darłótku obroty w porcie spadły z 64 tys. ton do 33 tys. ton. Pomimo dużej odporności rodzimego transportu żaglowego na Bałtyku niemal przez całą drugą połowę XIX wieku następował nieodwracalny jego regres. W Darłowie proces ten rozpoczął się od połowy lat 80. XIX wieku.

Podsumowanie

Przejęcie przez państwo pruskie małych portów w XIX wieku wynikało z potrzeby utrzymania ich funkcji handlowych. Słabe kupiectwo Kołobrzegu, Ustki, Darłowa czy Elbląga nie było w stanie podjąć inwestycji, które pozwoliłyby na zawijanie do portów większych jednostek. Portom dopiero z chwilą przejścia na własność rządową stworzono potencjalne warunki poprawy stanu technicznego i lepszej żeglowności w akwatoriach.

Możliwości rozwoju Darłowa w ramach gospodarki niemieckiej były bardzo korzystne. Dobrze zorganizowana żegluga przybrzeżna, między innymi dzięki doskonałym warunkom naturalnym, zapewnianym przez długie wybrzeże, a także istnienie produkcyjnego zaplecza, znajdującego zbyt poza najbliższą okolicą, pozwalały na komunikację towarowo-osobową między nim a ośrodkami zachodnich Niemiec i wschodnich Prus.

Zasięg oddziaływania handlowego obejmował także inne państwa Morza Bałtyckiego.

Po przejściu portu darłowskiego przez państwo wiosną 1840 roku rozpoczęły się prowadzone sukcesywnie prace budowlano-modernizacyjne, zgodne z potrzebami aktywizującej się gospodarki i handlu rolniczych terenów nadbałtyckich państwa pruskiego. W wyniku prac rozpoczętych w 1841 roku przebudowano i przedłużono molo wschodnie, umocniono molo zachodnie oraz przebudowano basen zimowy oddany do użytku w 1856 roku.

Po 1870 roku kontynuowano prace rozpoczęte w okresie poprzednim. Dzięki przeznaczeniu przez władze pruskie środków finansowych z kontrybucji francuskiej po wojnie w latach 1870–1871 na inwestycje portowe w Darłowie wyraźnie zwiększyło się ich tempo i zakres. W latach 1873–1883 zbudowano awanport w Darłótku według projektu z 1869 roku, a w latach 1877–1879 wybudowano port wewnętrzny.

Koszty ogólne wymienionych inwestycji określono na sumę 4 200 000 marek. Przedsięwzięcia te usprawniły obroty portu, lecz państwu jako właścicielowi nie przyniosły bezpośredniego zysku. Należałoby upatrywać w tym jednej z przyczyn niepodejmowania dalszych inwestycji. Z drugiej strony, bez inwestycji portowych przeprowadzonych w latach 1840–1883 życie handlowe w Darłowie prawdopodobnie zamarłoby zupełnie.

Eksploatacja morskiej floty handlowej Darłowa w XIX wieku opierała się na własnej spedycji kupieckiej. Do lat 70. wzrastała liczba jej jednostek i tonaż ogólny. W okresie intensywnego rozbudowywania portu darłowskiego na Bałtyku nastąpił rozwój żeglugi parowej, a na najbliższym zapleczu rozwój kolejnictwa. Brak w portach tradycyjnych towarów z zaplecza zachodniopomorskiego, przechwytywanych przez transport kolejowy i rosnącą nierentowność frachtów na żaglowcach, przyczynił się do zaniku w basenie bałtyckim różnego typu jednostek żaglowych.

W tym samym czasie w Darłowie podjęto przedsięwzięcia mające na celu skuteczniejsze przeciwstawienie się konkurencji w postaci parowców. W czasie gdy malało znaczenie armatorów z Kołobrzegu czy Ustki, w Darłowie nastąpił dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa żeglugowego E. Hemptenmachera. Próbował on inwestować w żeglugę parową, a jego statki pływały po Morzu Bałtyckim i Morzu Północnym. Mimo że firma Hemptenmachera w latach 80. XIX wieku zaczęła chylić się ku upadkowi, jej rozwój był z pewnością ewenementem w czasie, gdy w pozostałych małych pruskich portach bałtyckich następował zmierzch drobnych przedsiębiorstw spedycyjnych.

Rolniczy charakter zaplecza portu darłowskiego rzutował na strukturę obrotów portu. Darłowo w latach 1840–1883 pozostawało ośrodkiem

handlu zbożem i drewnem. Załamanie się koniunktury zbożowej odczuwało nie tylko zaplecze, ale również i port, stąd od drugiej połowy XIX wieku wyraźnie zaznaczył się spadek wywozu zboża. Od 1874 roku notuje się również spadek ilościowy przeladunku drewna. Ostatecznie ogólne zmniejszenie przeladunków w porcie darłowskim od połowy lat 70. XIX wieku z pewnością spowodowane było wprowadzeniem napędu parowego na statkach oraz rozwojem szlaków kolejowych.

Bibliografia

- BARCIŃSKI F., KRYGOWSKI B., ZAJCHOWSKA S. (red.) 1965. *Województwo koszalińskie. Monografia geograficzno-gospodarcza*, Poznań: Instytut Zachodni.
- FIODOROW H. [b.d.]. *Materiały rękopiśmienne znajdujące się w Zamku Książąt Pomorskich*, Darłowo: Muzeum w Darłowie.
- LINDMAJER J. 1977. Flota i handel morski na Wybrzeżu Środkowopomorskim w pierwszej połowie XIX w., *Koszalińskie Studia i Materiały* 1: 166–176.
- LINDMAJER J. 1981. Handlowa flota morska Darłowa od końca XVIII wieku do 1914 r., *Koszalińskie Studia i Materiały* 4: 162–167.
- LINDMAJER J. 1994. Darłowo jako ośrodek przemysłowy w XIX i początkach XX wieku (do 1914 roku), [w:] *Darłowskie zeszyty naukowe*, nr 5, L. Walkiewicz, M. Żukowski (red.), Darłowo: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Darłowskiej, 13–29.
- LINDMAJER J. 1995. Z dziejów gospodarczych Darłowa w pierwszej połowie XIX w., [w:] *Darłowskie zeszyty naukowe*, nr 6, L. Walkiewicz, M. Żukowski (red.), Darłowo: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Darłowskiej, 26–35.
- SZOPOWSKI Z. 1962. *Małe porty Pomorza Zachodniego w okresie do II wojny światowej*, Warszawa–Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- TECHMAN R. 1996. Małe porty Wybrzeża Środkowego w latach 1945–1952, *Studia Bałtyckie. Historia* 2: 224–277.
- WŁODARCZYK E. 1987. *Rozwój gospodarczy miast portowych pruskich prowincji nadbałtyckich w latach 1808–1914*, Wrocław: Ossolineum.

Der Rügenwalder Hafen in den Jahren 1840–1883

Zusammenfassung

Der Rügenwalder Stadtkomplex wird in zwei Einheiten geteilt: 1. der industrielle Teil Dienstleistungen und der historischen Altstadt, etwas entfernt von der Küste gelegen, und 2. die Vorstadt Rügenwaldermünde (Darłówo) direkt an der Ostsee.

Teil 1 bildet den Mittelpunkt der Stadt, Teil 2 erfüllt die Rolle es Fischerhafens und Badeortes. Die Infrastruktur der beiden Stadtviertel mit der etwas anderen Infrastruktur des Hafens ist außergewöhnlich unter den „kleinen“ Häfen an der polnischen Küste. Der Vortrag zeigt die Entwicklung des Rügenwalder Hafens und wesentliche Faktoren, die den Prozess über 43 Jahre bestimmt haben. In dieser Zeit hat der preußische Staat sehr viel Kapital in die Entwicklung der Seewirtschaft investiert. Finanzielle Mittel aus er französischen Kriegsentschädigung (nach 1870–1871) haben das Tempo der Investitionen beschleunigt. Sie haben die heutigen Hafenanlagen bestimmt und geholfen, die wirtschaftliche Dynamik es Hafens zu beleben.

Der Bericht hat vor allem das Ziel, die spärlichen Informationen und Quellen zur Geschichte des Rügenwalder Hafens systematisch aufzubauen. Sie bilden einen wichtigen Anhaltspunkt für weitere Erwägungen. Die Wahrnehmung des heutigen Rügenwalder Hafens mit seiner Spezifik ist nicht möglich ohne die Aufarbeitung und dadurch Kenntnis seiner Geschichte.

Sytuacja społeczna i polityczna na terenie ziemi sławieńskiej w latach 1845–1850 (w tym wydarzenia darłowskie 22 lipca 1848 roku)

JÓZEF LINDMAJER* (Słupsk)

Z powodu powtarzającego się w Prusach od około 1842–1843 roku spadku plonów i postępującej drożyzny podstawowych rolnych surowców konsumpcyjnych (głównie zbożowych i ziemniaków) oraz spekulacyjnego wzrostu cen chleba, także w prowincji pomorskiej – zwłaszcza w miesiącach jesienno-zimowych – pojawiała się niepewność wśród rosnącej liczby biedniackich zbiorowisk, przede wszystkim miejskich. Narastały obawy związane z utrzymaniem dotychczasowego poziomu i warunków codziennego życia, rodzące coraz bardziej agresywnie wyrażane dążenia do zahamowania takich negatywnych tendencji.

W 1844 roku w prowincji pomorskiej odnotowano bardzo niekorzystne warunki pogodowe, których wynikiem była niska wydajność zbiorów podstawowych płodów rolnych. Żniwa wypadły jeszcze nie najgorzej w powiatach przymorza, z lepszymi glebami – także w północnym regionie powiatu sławieńskiego. W powiatach sąsiadujących z powiatem sławieńskim od południa w obawie przed brakiem ziarna siewnego zaczęto je skupować (np. w Gdańsku) na przełomie 1844/1845 roku. Jesień 1844 roku była wczesna i łagodna, nadeszła jednak mroźna i śnieżna zima. Marniały niewielkie rezerwy ziemniaków podatnych na zepsucie. Zgromadzono tylko nieznaczne zapasy paszowe, dlatego spadała mleczność krów i drożało masło. Regres w hodowli zaczął się pogłębiać w kolejnych miesiącach, gdy nie było już czym karmić zwierząt. Stąd spadek cen bydła roga-

* Adres: ul. 3 Maja 35/10, 76-200 Słupsk.

tęgo i rzeźnego, a także koni. Zaznaczały się braki podstawowego opału, ponieważ deszcze spowodowały zalanie torfowisk, które do późnej jesieni 1844 roku nie były eksploatowane¹.

Od stycznia 1845 roku ustawicznie rosły ceny zbóż. Pomimo fatalnej pogody i *de facto* zamknięcia sezonu żeglugowego na Bałtyku do Darłowa zawijały statki z żytem i pszenicą, pochodzące z portów obszaru Niemieckiego Związku Celnego² – w styczniu przyjęto ich siedem³. Import wzrastał, ponieważ bieżąca podaż była stale zagrożona, a perspektywa poprawy zaopatrzenia się oddalała. Po stopnieniu śniegu nastąpiła deszczowa wiosna uniemożliwiająca racjonalne i o czasie prowadzone prace polowe. Siew zbóż jarych i sadzenie ziemniaków w rejencji koszalińskiej jeszcze na początku czerwca nie wszędzie zakończono. Co gorsza, zalegająca woda zniszczyła w znacznym stopniu zasiewy ozime (zboża, rzepak), które trzeba było zorać. W maju 1845 roku do portu w Darłowie przybyło 57 statków (dwukrotnie więcej niż do Kołobrzegu i Ustki), w czerwcu – 84. Przez te trzy porty przywieziono łącznie w maju i czerwcu: 8,8 tys. szefli pszenicy, 64,6 tys. szefli żyta, 4,9 tys. szefli jęczmienia, ponad 2 tys. szefli owsa, 450 szefli ziemniaków, 1,2 tys. szefli grochu i wyki⁴.

Złych żniw i zbiorów okopowych w 1845 roku doświadczyły wszystkie pięć wschodnich powiatów rejencji koszalińskiej, w tym sławieński. O narastającym w tym regionie zubożeniu i groźbie klęski głodu rząd pruski został poinformowany przez władze prowincji pomorskiej w Szczecinie oraz rejencji na przełomie listopada i grudnia. Ministerialna komisja opracowała plan zaradczy i metody państwowej pomocy materialnej. Brano pod uwagę tylko analizy potrzeb na poziomie poszczególnych powiatów. Przyznane bezzwrotne dotacje miały być dzielone według potrzeb konkretnych wiejskich związków komunalnych oraz miast. Odrzucano indywidualne zabiegi właścicieli ziemskich o wsparcie finansowe, by nie

¹ Allgemeines Pommersches Volksblatt (dalej: Allg. Pomm. Volksblatt) 1844. Beilage zu Nr 99, vom 11. Dezember; tamże, 1845. Beilage zu Nr 5 vom 15. Januar; tamże, Beilage zu Nr 12 vom 8. Februar; tamże, Beilage zu Nr 90 vom 8. November.

² Niemiecki Związek Celny został utworzony 1 stycznia 1834 roku z inicjatywy Prus. W 1836 roku liczył 25 mln ludności, tj. 5/6 mieszkańców państw Związku Niemieckiego powołanego z dniem 8 czerwca 1815 roku pod przewodnictwem Austrii; liczył w 1815 roku 38, w 1817 roku 41 państw. W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990 (wyd. 2), s. 443–444, 451.

³ Allg. Pomm. Volksblatt 1845. Beilage zu Nr 15. Januar 1845. Użyto zapisu: „aus andern vaterländischen Hafenen”.

⁴ Obliczenie na podstawie: tamże, Beilage zu Nr 47 vom 11. Juni; tamże, Beilage zu Nr 57 vom 16. Juli. Szefel to dawna pruska jednostka pojemności ciał sypkich. Liczyła 54,7 litra. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku* (wyd. 2), Warszawa 2003, s. 51.

stwarzać precedensów i nie dawać podstaw do mnożenia się takich wniosków⁵. Już 12 stycznia 1846 roku sejmik powiatu sławieńskiego rozpatrywał doniesienia i meldunki o stanie zapasów zbożowych z ostatnich zbiorów. Oszacowywano je pod kątem wielkości potrzeb codziennej konsumpcji i przewidywanego deficytu ziarna siewnego⁶.

Największe skutki (skumulowane) kilkuletniego nieurodzaju w Prusach dały się odczuć już jesienią 1846 roku, zapowiadając trudne do przewidzenia warunki życia zimą i na przednówku 1847 roku. Na fatalną pogodę niszczącą plony nałożyła się także plaga stonki ziemniaczanej, wówczas w całej Europie⁷.

Próbując walczyć z galopującą drożyzną, Regionalne Towarzystwo Ekonomiczne dla powiatów słupskiego, miastecckiego i sławieńskiego 30 marca 1847 roku ustaliło górne ceny na zboże ze zbiorów roku poprzedniego w wysokości 10–12 talarów za winspel (w zależności od jakości ziarna), czyli po 2,7–3,3 feniga⁸ za litr⁹. Takie ceny pozostały w sferze intencji, bo na przykład w Słupsku jeszcze w kwietniu tegoż roku szefel żyta kosztował 3 talary i 10 srebrnych groszy, tj. po 22 fenigi za litr(!)¹⁰; w Sławnie i Darłowie zapewne niewiele mniej. Drożyzna na niespotykanym dotąd poziomie utrzymywała się od kilku miesięcy. Już bowiem na przełomie 1846/1847 roku 3-funtowy (1,5 kg) chleb kosztował w Słupsku 24 fenigi¹¹. Ten katastrofalny wzrost cen miał też pewien związek z trwającym wówczas wykupem zboża przez obcych spekulantów i hurtowników (nawet z Gdańska) i jego eksportem, również przez Darłowo, w tych przejmujących głodowych miesiącach przednówka 1847 roku. Na przykład w marcu z rejencji koszalińskiej drogą morską wywieziono 4,7 tys. szefli pszenicy, 1,4 tys. szefli żyta, blisko 6 tys. szefli owsa, prawie 3,5 tys. szefli jęczmienia i tysiąc szefli grochu¹². Trwała zatem pogłębiająca się pauperyzacja

⁵ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej: AP Szcz.), Zespół: Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej (dalej: NPPP), Nr 4918, Berlin den 15. Dec. 1845.

⁶ „Schlawer Kreisblatt” (dalej: Sch. K.) 1846, Nr 2.

⁷ B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984, s. 325.

⁸ Po przeliczeniu talarów i srebrnych groszy: 1 talar to 30 srebrnych groszy; 1 srebrny grosz to 12 fenigów; 1 talar to 360 fenigów. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań...*, s. 94–95.

⁹ C. Zaddach, Zur Geschichte des Regierungsbezirks Cöslin in den Jahren 1847 und 1848, *Monatsblätter* 1911, 12, s. 2 i n. Winspel – pruska jednostka miary pojemności ciał sypkich (1817–1872) równa 1319 litrom. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań...*, s. 52–53. Obliczenia własne.

¹⁰ Ostpommersche Heimat. Beilage der „Zeitung für Ostpommern” (dalej: Ostp. Heimat) 1935, Nr 3. Przeliczenia własne z uwzględnieniem, że szefel to 55 litrów.

¹¹ Tamże.

¹² Allg. Pomm. Volksblatt 1847, Beilage zu Nr 29. Ile wywieziono w maju, zob. tamże, Nr 47, s. 188 (Handel mit Getreide und Victualien wird von Spekulanten betrieben).

nie tylko wyrobników, robotników dniówkowych, którzy w miastach rejencji powiększali szeregi bezrobotnych, ale i uczniów, czeladników, a nawet mistrzów rzemieślniczych (spoza branż spożywczych). Rady miejskie zdominowane przez najbogatsze mieszczaństwo znalazły się wręcz pod presją nędznego losu coraz większej liczby swoich mieszkańców¹³. Z funduszy kas miejskich, licząc na wsparcie władz państwowych, wydzielano kwoty zapomogowe, kupując i rozdzielając żywność najbardziej potrzebującym: wielodzietnym rodzinom, dzieciom w wieku szkolnym. Mnożyły się przykłady działalności charytatywnej w postaci tworzenia lokalnych organizacji kwestujących na rzecz pomocy biednym, przeznaczającym pieniądze na zakup chleba bądź zboża na jego wypiek, grochu, opału dla doraźnie funkcjonujących punktów dożywiania (Armenspeisungs-Anstalt)¹⁴. Od stycznia 1847 roku w Darłowie biednych, ale zdolnych do pracy mieszkańców magistrat zaczął zatrudniać w lesie miejskim przy wytyczaniu dróg dojazdowych i kopaniu rowów odwadniających (Radungs- und Grabenarbeiten)¹⁵.

W sławieńskiej gazecie powiatowej („Schlawer Kreisblatt”) w marcu i kwietniu 1847 roku landratura zamieszczała apele i zalecenia Krajowego Kolegium Ekonomicznego w Berlinie (Landes-Oekonomie-Collegium), aby – broniąc się przed możliwym wzrostem niedostatku żywnościowego w najdotkliwszym okresie przedźniwnym – stosować zastępcze źródła żywienia, między innymi uprawiać szybko rosnące rośliny rzepakowe (Rapspflanzen)¹⁶, a także rzepę majową (Mairüben) i bagienną (Moorüben), rzepę zwykłą i pastewną czy kalarepę¹⁷.

Z powodu powszechniejących oznak biedy i niedostatku materialnego na przednówku 1847 roku, decyzją króla z 17 kwietnia, odwołano w regionie darłowsko-sławieńskim coroczne ćwiczenia konnej landwery, a manewry piechoty (chodzi o garnizon w Darłowie) zawieszono do jesieni. Ich przeprowadzenie uzależniono od pomyślnych żniw¹⁸. Były one wyraźnie – jak się wydaje – lepsze niż w poprzednich dwóch–trzech latach, chociaż warunki pogodowe też były mało sprzyjające, jednak w nieco łagodniejszym stopniu i punktowo. W trakcie prac żniwnych pod koniec lipca 1847

¹³ Np. u progu zimy 1846–1847 roku w Słupsku bez pracy było blisko 500 głów rodzin i samotnych mężczyzn. Ostp. Heimat 1935, Nr 3.

¹⁴ Doniesienia na ten temat z kilkunastu miast rejencji koszalińskiej. Por. Allg. Pomm. Volksblatt 1847. Beilage zu Nr 4.

¹⁵ Tamże, Beilage zu Nr 11.

¹⁶ Sch. K. 1847, Nr 21. Być może po to, by uzyskać olej jadalny (masło też bardzo zdrożało) i makuchy na paszę(?).

¹⁷ Tamże, Nr 12.

¹⁸ Tamże, Nr 17.

roku zbiory zboża ozimego w rejencji koszalińskiej określano jako dobre. Z optymizmem oczekiwano zbiorów ziemniaków. Zapowiadała się jednak niska wydajność zbóż jarych (wynik lipcowej suszy), głównie żyta zajmującego największą powierzchnię uprawną i stanowiącego podstawę konsumpcji codziennej¹⁹.

Z analizy lat ubiegłych wyciągnięto wnioski. Nawet przy zmniejszonym teraz – według przewidywań – niebezpieczeństwie kryzysu żywnościowego wzrosły rezerwy zbożowe z importu tworzone w poprzednich miesiącach, i to w takim rozmiarze, że już w końcowej fazie żniw we wschodnich powiatach rejencji koszalińskiej pozbywano się części magazynowanych zapasów. Oto przykład to potwierdzający. W pierwszej połowie sierpnia 1847 roku w DarłóWKu wystawiono na sprzedaż hurtową i detaliczną po 800 szefli żyta rosyjskiego²⁰.

Wskutek fatalnych zbiorów w 1846 roku i ciężkiej kolejnej zimy (1846/1847) sytuacja ekonomiczno-żywnościowa w Prusach na przednóWku 1847 roku zapowiadała się szczególnie niepokojąco, wręcz katastrofalnie, co też miało miejsce.

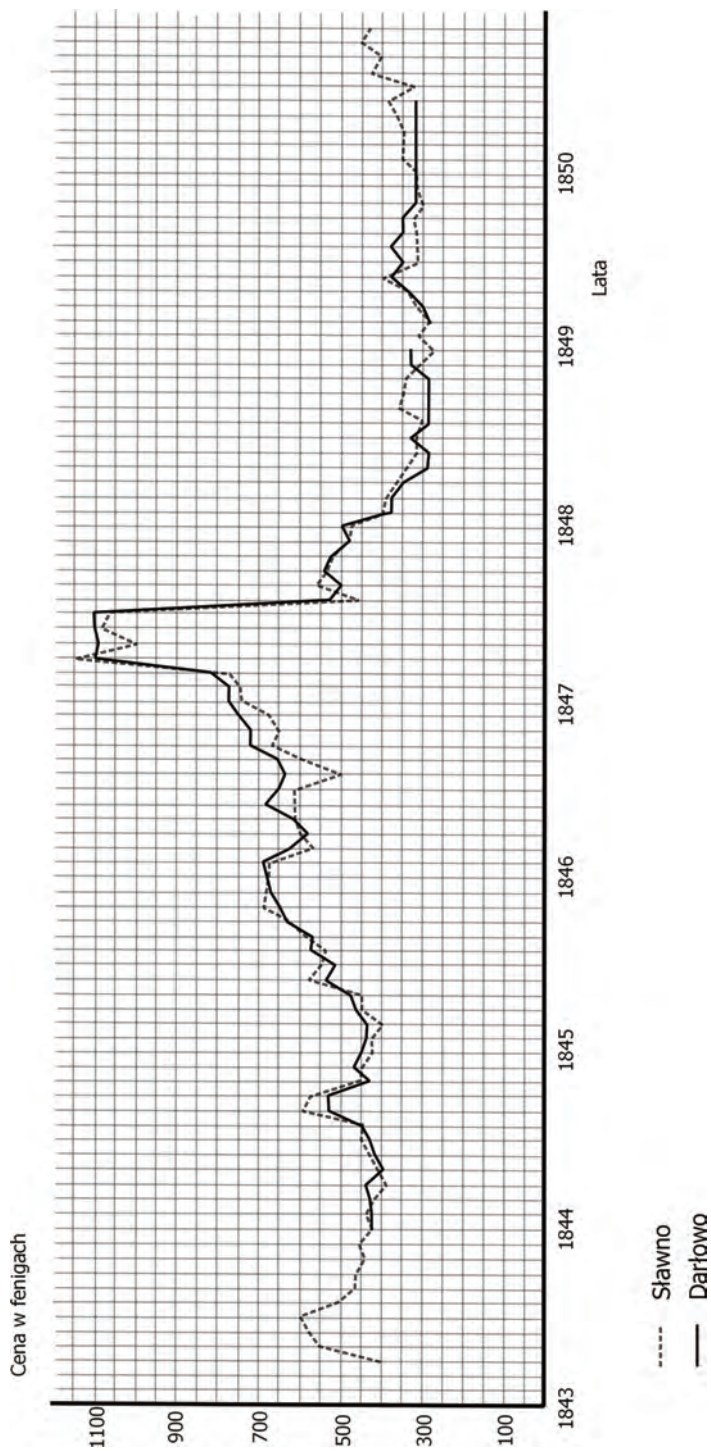
Na przykładzie notowań w Sławnie i Darłowie widać (Ryc. 1)²¹, jak systematycznie, od około połowy 1846 roku, wzrastały ceny żyta (i w związku z tym chleba), chociaż jeszcze nie drastycznie. Ceny gwałtownie wzrosły tylko raz na przednóWku, w miesiącach pierwszej połowy 1847 roku (utrzymywały się do nowych żniw).

Od początku 1846 roku w obu miastach rosły też ceny ziemniaków (Ryc. 2). Stanowiły one znaczną część codziennego podstawowego jadłospisu najbiedniejszych warstw wyrobników miejskich i rolników najemnych na wsi bez własnej ziemi. Tendencje te ujawniły się ponownie na przełomie 1847/1848 roku (Ryc. 2). Powrót do cen za ziemniaki na poziomie na przykład z 1844 roku nastąpił dopiero od około połowy 1850 roku. Zapewne z powodu powtarzającej się spekulacyjnej drożyzny, najczęściej ziemniaków, mogło dojść w Darłowie i Sławnie do otwartych niepokojów i czynnych wystąpień (tumultów ulicznych; por. niżej), nieokreślonych w swym wymiarze i charakterze, niewywołujących jednak, jak można przypuszczać, drastycznych siłowych reakcji miejscowych władz administracyjnych bądź porządkowych (wliczając wojsko).

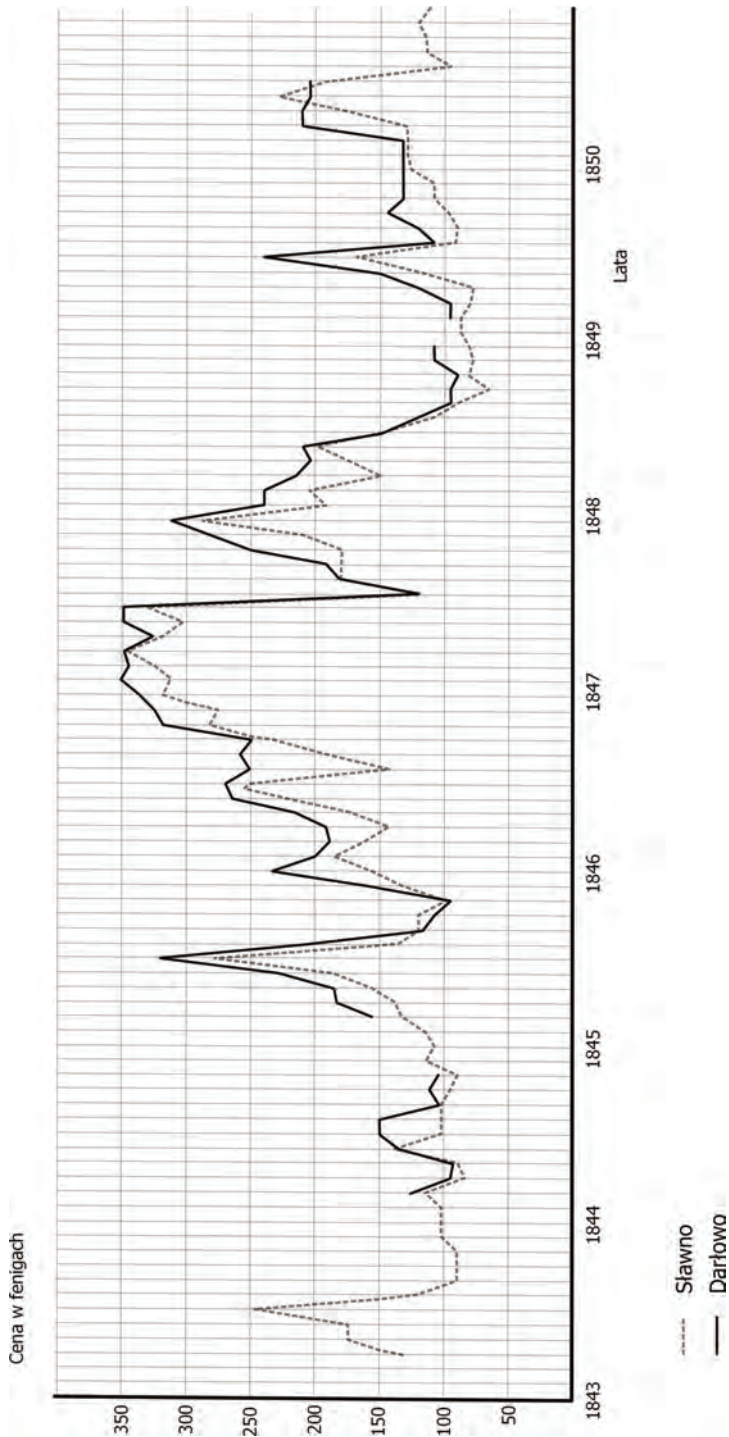
¹⁹ Allg. Pomm. Volksblatt 1847. Beilage zu Nr 64.

²⁰ Sch. K. 1847, Nr 32. Było to po około 4400 litrów – łącznie około 8800 litrów, czyli około 8000 kg (8 ton).

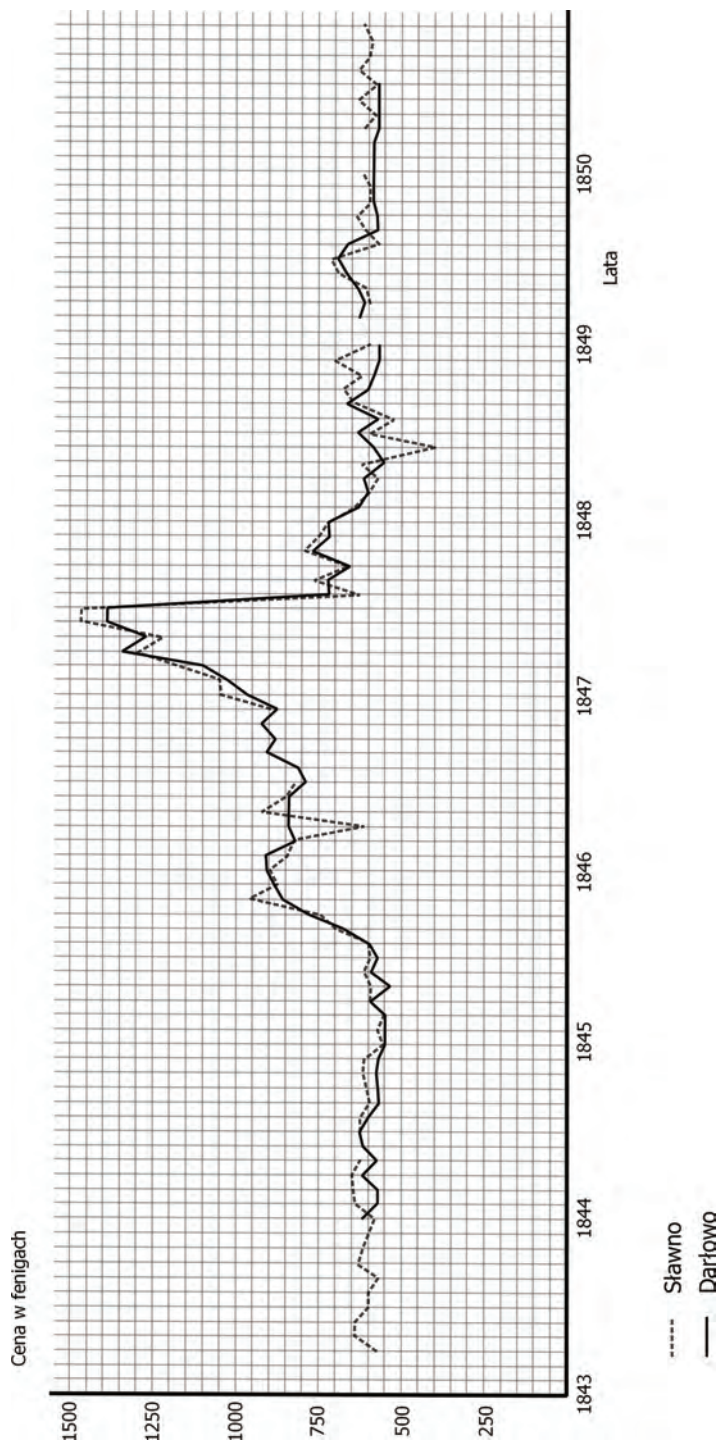
²¹ Źródło danych, na podstawie których sporządzono wszystkie ryciny (wykresy) – „Schlawer Kreisblatt” 1843, Nr 10, 14, 19, 23, 28, 32, 36; 1844, Nr 1, 6, 10, 14, 19, 23, 28, 32, 36, 41, 45; 1845, Nr 2, 6, 14, 19, 23, 28, 32, 36, 41, 45, 49; 1846, Nr 2, 6, 10, 15, 19, 23, 28, 32, 36, 41, 49; 1847, Nr 2, 6, 13, 15, 18, 19, 24, 28, 32, 41, 45, 49; 1848, Nr 2, 7, 15, 20,



Ryc. 1. Średnie miesięczne ceny żyta (w fenigach) w Sławnie i Darłowie w latach 1843–1850 za jeden szefel (korzec)



Ryc. 2. Średnie miesięczne ceny ziemniaków (w fenigach) w latach 1843–1850 za jeden szefel (korzec)



Ryc. 3. Średnie miesięczne ceny pszenicy (w fenigach) w latach 1843–1850 za jeden szefel (korzec)

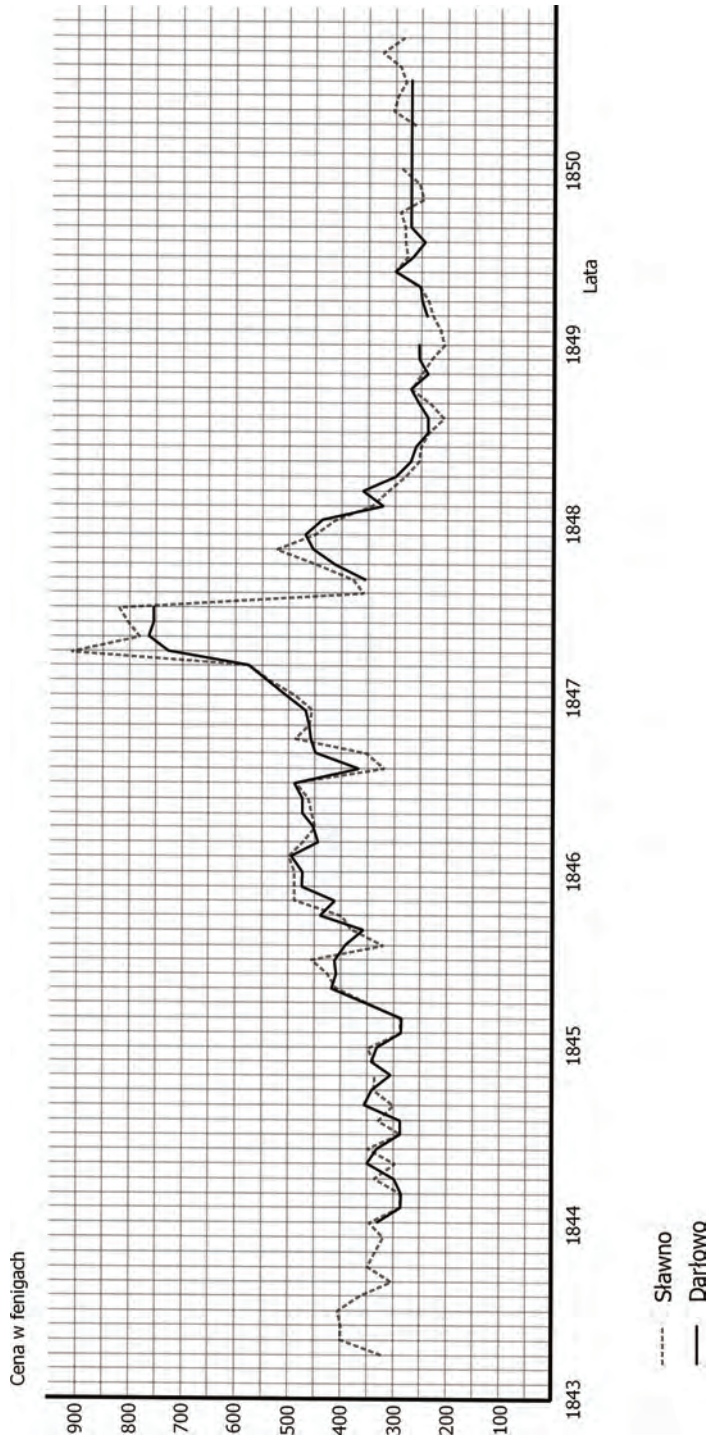
Pszenica jako towar konsumpcyjny wówczas nie miała jeszcze istotnego znaczenia. Jej podaż była niewielka, bowiem w powiecie sławieńskim obsiewano nią (ogółem licząc) niewielki areal polowy, także na niwach miejskich. Ponadto mąka pszenna nie była powszechnie stosowanym składnikiem podstawowych gatunków pieczywa, co najwyżej spożywanych przez nielicznych mieszkańców z zamożniejszych rodzin. Fluktuacja cen za pszenicę (Ryc. 3) była podobna (1844–1850) do tendencji charakterystycznych dla żyta.

Analogiczny ruch cen jak za żyto i pszenicę w Darłowie i Sławnie dotyczył targowiskowych ofert sprzedaży jęczmienia. Ceny jęczmienia wzrosły zwłaszcza w pierwszej połowie 1847 roku i częściowo na przełomie 1847/1848 roku (Ryc. 4), uderzając głównie stałych odbiorców z nielicznego sektora producentów piwa lub gorzałki.

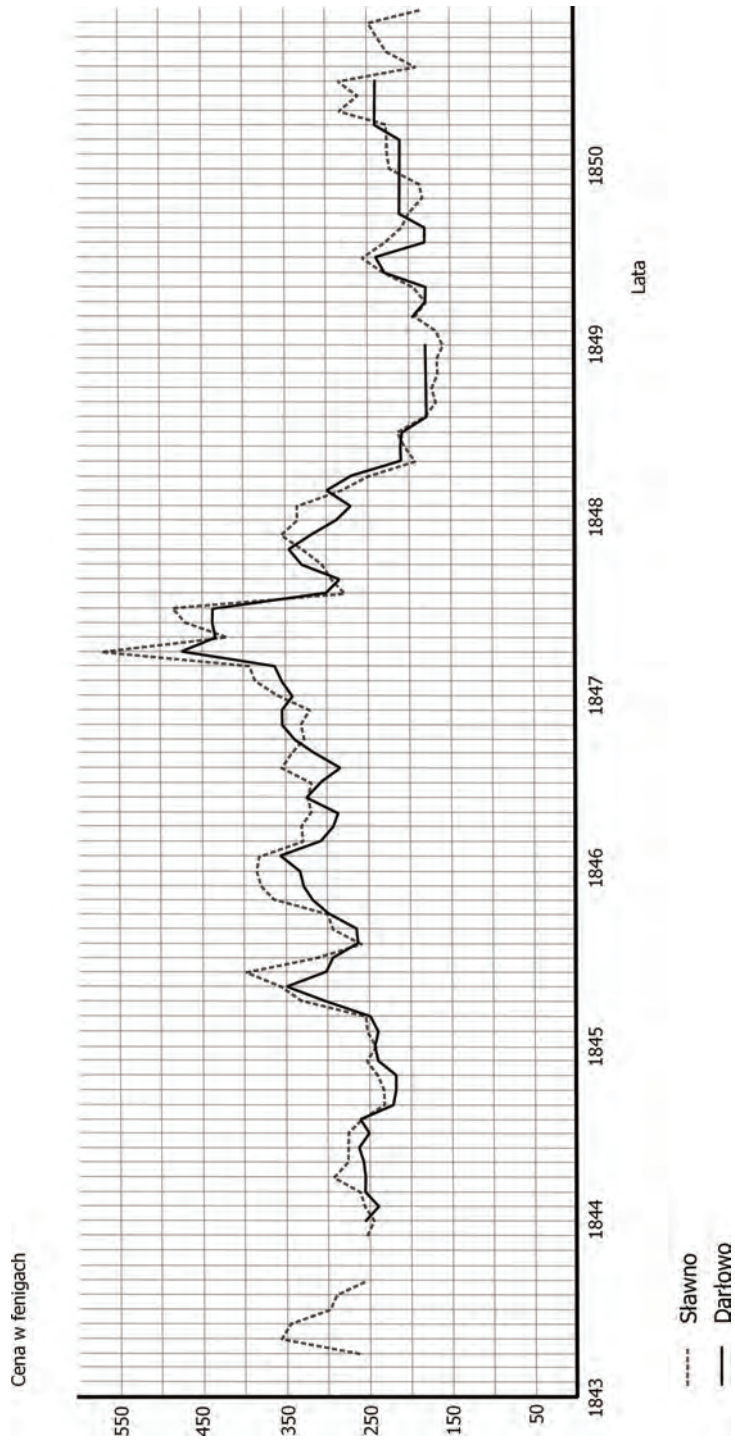
Znacznie wyraźniejsze potrzeby wykazywał rynek konsumentów owsa. To zboże stanowiło na przykład ważny składnik codziennych posiłków większej liczby ubogich mieszkańców miast i wsi. Był też (przy bardziej zrównoważonym rynku) karmą dla zwierząt hodowlanych, przede wszystkim koni. Wzrost cen za owies nie wykazywał też dużych anomalii (Ryc. 5); przypominał (uogólniając) tendencję cechującą rynek oferujący sprzedaż żyta, pszenicy i jęczmienia. W Sławnie ceny owsa były często, choć krótkotrwanie, wyższe niż w Darłowie, przykładowo wiosną 1845 roku, późną jesienią i zimą 1845–1846 roku, kilkakrotnie, lecz wyraźnie wiosną 1847 roku i na przełomie lat 1847 i 1848 (Ryc. 5).

Rosnące napięcia społeczne w wielu częściach Prus, wynikające z niedostatku żywności i drożyzny, w okresie przed wybuchem rewolucji marcowej 1848 roku w Berlinie, zostały spotęgowane narastającym rozczarowaniem spowodowanym permanentnym niedotrzymywaniem (wręcz złamaniem) przez króla Fryderyka Wilhelma III (1797–1840) i jego następcę Fryderyka Wilhelma IV (1840–1861) obietnicy nadania Prusom konstytucji (sięgającej jeszcze 1813 i 1815 roku)²². Do wzrostu takich nastrojów przyczyniło się wręcz represyjne postępowanie władz państwowych na różnych szczeblach (zaostrenie cenzury, aktywność policyjna), przestraszonych radykalnymi tonami opozycyjnej opinii publicznej żądającej połączenia wolności gospodarczej z możliwością prowadzenia nieskrępowanej aktywności politycznej. Drogi państwa i społeczeństwa w monarchii pruskiej coraz bardziej zaczęły się oddalać. W tych niestabilnych warunkach rozszerzała się nieznana dotąd skłonność do buntu i politycznych napięć

²² Między innymi w zarządzeniu królewskim z 22 maja 1815 roku zawarte zostało zobowiązanie utworzenia ogólnokrajowej reprezentacji stanowej. Jej celem miało być „[...] doradzanie we wszystkich sprawach dotyczących praw osobistych obywateli i ich własności łącznie z wyznaczaniem podatków”. W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec...*, s. 444.



Ryc. 4. Średnie miesięczne ceny jęczmienia (w fenigach) w latach 1843–1850 za jeden szefel (korzec)



Ryc. 5. Średnie miesięczne ceny owsa (w fenigach) w latach 1843–1850 za jeden szefel (korzec)

wśród rozgoryczonych i coraz biedniejszych mieszkańców nie tylko dużych miast, ale i małomiasteczkowych regionów państwa, wsi, także wschodnich powiatów prowincji pomorskiej. I tu zaczęły przenikać idee liberalno-demokratyczne z zapisami o potrzebie przebudowy niekonstytucyjnej, wciąż neoabsolutystycznej monarchii pruskiej.

Po zwycięskim zakończeniu wojennych zmagania antynapoleońskich i kongresie wiedeńskim (1815 rok) w Prusach przewały wyraźne neoabsolutystyczne tendencje. Uwstecznieniu uległy ustrojowe i prawnopubliczne stosunki wewnętrzne, czego wyrazem była ustawa rządowa z 1 lipca 1823 roku. Zapoczątkowała ona – licząc od 1824 roku – powoływanie pseudosamorządowych gremiów stanowych na szczeblu każdej z ośmiu prowincji wschodnich tego państwa (na 10 ogółem), w tym sejmiku prowincji pomorskiej. Od 1825 roku pojawiły się dwa prowincjonalne sejmiki komunalne dla tego regionu administracyjnego²³.

Sejm prowincjonalny Pomorza obradował zawsze w Szczecinie. W chwili inauguracji liczył 49 przedstawicieli (deputowanych), w tym 16 z kurii stanu miejskiego, 25 ze stanu pierwszego (wielkiej własności ziemskiej) i 8 ze stanu trzeciego (chłopskiego – chłopów posesjonatów)²⁴.

W obawie przed dalszą destabilizacją państwa, celem zapobieżenia możliwej oddolnej rewolucji społeczno-politycznej, król pruski 3 lutego 1847 roku ogłosił patent, zapowiadając między innymi zwołanie Zjednoczonego Sejmu Krajowego, jeszcze o strukturze stanowej (*vereinigter Landtag*)²⁵. Uważa się to za pewnego rodzaju ustępstwo (raczej pozorne) wobec liberałów. Mimo to w wielu miejscach kraju rozlegały się głosy i ujawniły przejawy niezadowolenia wśród najbardziej konserwatywnych kręgów w szeregach feudalnej własności rolnej aktywizującej się w politycznej negacji co do jakichkolwiek zmian w państwie, w stosunkach społecznych i własnościowych na wsi pruskiej (pomorskiej). Najbardziej radykalną postawę przyjął hrabia Ernst von Schwerin, przywódca wpływowej grupy konstytucyjnej w prowincji pomorskiej. Należał do niej też hrabia Puttkamer z powiatu sławieńskiego²⁶. Wieści o przygotowaniach i otwarciu 11 kwietnia stanowego Landtagu szybko rozprzestrzeniły się

²³ M. Wehrmann, *Geschichte von Pommern*, Zweiter Band, Gotha 1906, s. 266–267; A. Wielopolski, *Ustrój polityczny Pomorza Zachodniego w XIX wieku*, Poznań 1965, s. 65–67. Sejmiki prowincjonalne istniały formalnie do 1872 roku.

²⁴ *Jahrbuch der Provinz Pommern für das Jahr 1828*, Stettin 1831, s. 215; V. Hoyer, *Territorial-Geschichte und statistische Beschreibung des Cösliner Regierungsbezirks*, Cöslin 1868, s. 196.

²⁵ J. Krasuski, *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004 (wyd. 2), s. 196; W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec...*, s. 465.

²⁶ J. Jasiński, *Niemiecka problematyka polityczna i narodowa*, [w:] *Historia Pomorza*, G. Labuda (red.), t. III: 1815–1850, cz. 2, Poznań 1996, s. 41.

także w odległych regionach. Sławieński drukarz i wydawca gazety powiatowej już 19 kwietnia 1847 roku oferował w sprzedaży tekst mowy tronowej króla na inaugurację obrad sejmu²⁷.

Pozorowane i spóźnione zabiegi króla i kamaryli dworskiej w Berlinie, zmagających się z coraz silniejszą antyreformacyjną frakcją junkierskich „jastrzębi”, zbiegły się z rosnącą w kraju reakcją biedoty miejskiej i wiejskiej. Dała ona o sobie znać również w najodleglejszych zakątkach prowincji pomorskiej (żyjącej w coraz większej niepewności jak cała pruska monarchia), odizolowanych dotąd od jakiegokolwiek zaplecza inspirujących nowych prądów liberalno-demokratycznych. Żeby je pobudzić, także tutaj brakowało tylko nowej fazy kryzysu ekonomicznego. Pojawił się on we wzmożonej postaci właśnie wiosną 1847 roku, a wywołany (po raz ostatni w Europie) był kolejną klęską nieurodzaju w roku poprzednim, głodem i regresem w wytwórczości rzemieślniczej²⁸.

Wyraźne niepokoje pojawiły się 15 kwietnia 1847 roku w Słupsku. Szybko przerodziły się w większe ekscesy i rabunki uliczne spowodowane drożyzną zboża (żyta). Interweniowało wojsko tamtejszego garnizonu. W Ustce robotnicy portowi zatrzymali wypływający z portu statek załadowany zbożem²⁹. Przez Sławno, w końcu kwietnia, przeszedł oddział kawalerii z Karlina (z dwiema armatami) wysłany do Lęborka celem stłumienia zaburzeń trwających tam od 21 dnia tego miesiąca³⁰. Mieszkańcy Sławna 28 kwietnia widzieli huzarów ze Słupska (z macierzystego pułku dla stacjonującego tu szwadronu) wyznaczonych do likwidacji burzliwych rozruchów biedoty w Koszalinie. Zostały one stłumione dopiero po wzmocnieniu interweniującego wojska nowymi posiłkami z Karlina, grożącymi użyciem ognia armatniego³¹. W poskromieniu koszalińskiej „rewolucji kartoflanej” wzięło udział 30 huzarów ze Sławna³². Z lakonicznej adnotacji można się dowiedzieć o wystąpieniach ulicznych w tym mieście, spowodowanych drożyzną i narastającymi niedostatkami żywnościowymi, także w tym samym czasie. Zrodziły się one spontanicznie w wyniku pogłoski, że próbuje się wywieźć z tutejszych magazynów do Ustki zboże i ziemniaki celem przeładunku na oczekujący w porcie statek angielski³³;

²⁷ Sch. K. 1847, Nr 17.

²⁸ H. Schulze, *Niemcy. Nowa historia*, Kraków 1999, s. 73.

²⁹ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza, t. III: Pomorze na progu dziejów najnowszych*, Warszawa 1961.

³⁰ C. Zaddach, *Zur Geschichte...*, s. 23.

³¹ Z. Gręźlikowski, *Miasto w schyłkowym okresie feudalizmu i narastania stosunków kapitalistycznych (1807–1850)*, [w:] *Dzieje Koszalina*, B. Drewniak, H. Lesiński (red.), Poznań 1967, s. 196.

³² J. Jasiński, *Wiosna Ludów*, [w:] *Historia Pomorza...*, t. III, cz. 2, s. 275.

³³ Ostp. Heimat 1935, Nr 3.

być może ten sam, który usiłowali unieruchomić usteccy dokerzy (por. wyżej). Groźbie anarchizacji Sławna wiosną 1847 roku miał zapobiec naprędce powołany obywatelski związek na rzecz bezpieczeństwa (Bürgersicherheitsverein), przeorganizowany w uzbrojoną milicję miejską złożoną z trzech kompanii o sile 165 ludzi³⁴. Ta mobilizacja w obronie własności bogatszego mieszczaństwa nie uchroniła jednak ubogich mieszkańców na przednówku 1847 roku przed wzrostem paskarskich cen chleba i ziemniaków w wielu regionach. Skargi i doniesienia o tym stanie rzeczy nadchodziły także ze Sławna. W miastach rejencji koszalińskiej, zwłaszcza w maju 1847 roku, potęgowały się „wołania o pomoc”. Szczególnie trudna sytuacja materialna i żywnościowa była w sąsiadującym powiecie miasteczkim, regionie „notorycznie” biednym (co wiemy na przykładzie z 1846 roku; por. wyżej), gdzie pod sankcją zabroniono pędzenia wódki ze zboża i ziemniaków³⁵. Ważnym zadaniem stała się ochrona magazynów i spichlerzy, zwłaszcza w miastach niegarnizonowych. W Darłowie w maju i czerwcu 1847 roku miejskich zapasów zboża było już niewiele. Jeden z lepiej zapelnionych spichlerzy prywatnych znajdował się pod ścisłym nadzorem utworzonej tu także milicji miejskiej³⁶.

Niepokoje społeczne w wielu rejonach Prus w latach 1845–1846 i zimą z 1846 na 1847 rok wywołane były drożyzną i głodem, co wybiórczo wykazałem na przykładzie rejencji koszalińskiej i osobno udokumentowałem zestawionymi danymi dla Darłowa i Sławna (por. Ryc. 1–5). Takie wydarzenia przyspieszyły narastanie politycznej presji coraz liczniejszych i aktywniejszych mieszczańsko-inteligenckich środowisk liberalno-demokratycznych, zwłaszcza w dużych miastach na zachód od Odry. W prowincji pomorskiej, głównie we wschodniej jej części, zdominowanej przez gospodarkę wielkorolną oraz drobnotowarową wytwórczość małych miast, kojarzoną z ukształtowanym skrajnie konserwatywnym sojuszem interesów ziemskiej własności junkierskiej z bogatym po uwłaszczeniu chłopstwem, nowe siły społeczno-polityczne, mieszczańsko-liberalne były śladowe. Ich ożywienie na tym terenie okazało się w miesiącach prób zasadniczej przebudowy monarchii pruskiej w 1848 roku krótkotrwałe i epizodyczne, sygnowane odważną działalnością, to prawda, jedynie pojedynczych ludzi.

W obawie przed wybuchem w Prusach politycznej rewolucji oddolnej, pod wpływem kryzysu finansowego państwa wymagającego nieustannej mo-

³⁴ A. Stoebbe, *Chronik der Stadtgemeinde Schlawe i. Pom.*, Schlawe 1898, s. 104.

³⁵ H. Dombrowski, *Soziale Verhältnisse und Einrichtungen in alter und neuer Zeit*, [w:] *Der Kreis Rummelsburg*, Rummelsburg 1938, s. 499–501.

³⁶ AP Szcz. NPPP, Nr 3768: Cöslin den 12ten Juni 1847. Pismo rejencji do naczelnego prezydenta prowincji.

dernizacji, przebudowy i unowocześnienia, monarcha pruski zgodził się na zwołanie sejmu (por. wyżej). Zanim 11 kwietnia 1847 roku rozpoczął obrady Zjednoczony Sejm Krajowy³⁷, stało się oczywiste, że będzie to instytucja fasadowa, bez charakteru konstytuancy, niemal klasyczny wzór przedstawicielstwa feudalno-stanowego. Jego kompetencje były ograniczone, działania niemrawe i wyraźnie na przekór istotnym dla państwa projektom króla i jego gabinetu w sferze gospodarczej (nie widząc, na przykład potrzeby finansowania z pożyczek wewnętrznych budowy kolei wschodniej)³⁸. Nawet w tym zakresie sejm nie chciał niczego promować i wspierać, a już tym bardziej nie myślał o jakichkolwiek zmianach ustrojowo-prawnych naruszających dominującą pozycję oraz atrybuty posiadania i władzy wielkich agrariuszy w wewnętrznym życiu politycznym państwa „bankrutującego absolutyzmu”. W Prusach roku 1847 musiały zatem pogłębiać się konflikty między siłami zachowawczymi broniącymi swojej supremacji a rosnącymi w siłę miejskimi środowiskami burżuazyjno-liberalnymi³⁹.

Konfrontację polityczną w Prusach na początku 1848 roku przyspieszyły wydarzenia międzynarodowe: rewolucja lutowa w Paryżu i marcowa w Wiedniu, a w ślad za nimi w Berlinie. Rewolucja berlińska wybuchła 18 marca 1848 roku, dając początek pruskiej Wiośnie Ludów. Pod jej naciskiem stanowy sejm pruski, zanim przeszedł do roli „widma przeszłości”, opracował zarys zmian ustroju państwowego i otrzymał od króla zapewnienie o wdrożeniu procedury powołania do życia rzeczywistego sejmu ustawodawczego⁴⁰. Berlińska krwawa rewolucja marcowa (18–19 marca) odbiła się słabym echem na Pomorzu Zachodnim, chociaż wieści o niej, w różnej formie, przenikały do najodleglejszych jego zakątków. Sławieński wydawca (m.in. urzędowej gazety powiatowej) J.C.E. Dietlein już 28 marca miał w ofercie drukowany tekst z opisem wydarzeń w Berlinie⁴¹.

W ciągu następnych tygodni w Prusach zaczął rodzić się nowy porządek polityczny. Rewolucja marcowa oznaczała definitywnie przewycię-

³⁷ Składał się z reprezentantów ośmiu sejmików wschodnich prowincji Prus. A. Wielopolski, *Ustrój polityczny...*, s. 80. Królewska mowa tronowa z 11 kwietnia (na otwarciu Landtagu) była w Sławnie już 19 dnia tamtego miesiąca do nabycia w formie drukowanej u miejscowego drukarza.

³⁸ Tamże. Zapewne dotyczyło to zarówno kolei południowo-wschodniej od Frankfurtu nad Odrą do Gdańska–Królewca (przez Krzyż–Piłę–Bydgoszcz), jak i tzw. kolei północno-wschodniej od Stargardu (kolej dotarła tu w 1843 roku) do Gdańska (przez Białogard–Koszalin–Sławno–Słupsk).

³⁹ Tamże; S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 378; J. Jasiński, *Niemiecka problematyka...*, s. 41.

⁴⁰ A. Wielopolski, *Ustrój polityczny...*, s. 80. W Berlinie pierwszy wiec polityczny odbył się 13 marca. W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec...*, s. 474.

⁴¹ Sch. K. 1848, Nr 14 i 16.

zenie feudalnego neoabsolutyzmu. Już pod wpływem pierwszych tragicznych starć na ulicach Berlina król Fryderyk Wilhelm IV 18 marca 1848 roku wydał patent o sprawie przyspieszonego ponownego zwołania Zjednoczonego Sejmu Pruskiego z 1847 roku⁴². Był to ostatni stanowy sejm, naznaczony piętnem doraźności, który zebrał się 2 kwietnia 1848 roku. Kilka dni później, przed rozwiązaniem się, zapadło postanowienie o powołaniu Zgromadzenia Narodowego w wyniku wyborów powszechnych, równych, tajnych, lecz dwustopniowych (pośrednich). Ordynacja została ogłoszona przez monarchę 8 kwietnia. Nowe Zgromadzenie w drodze „porozumienia z Koroną” miało uchwalić konstytucję⁴³.

Wieści o rewolucji berlińskiej oraz zapowiedź powszechnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego spowodowały uaktywnienie się także pruskiej prowincji w walce politycznej. Z datą 6 kwietnia 1848 roku ukazał się edykt rządu o swobodzie zrzeszania się i zgromadzeń⁴⁴. Największym ośrodkiem liberalno-lewicowego ożywienia na wschodzie prowincji pomorskiej stał się Słupsk, silnie oddziałujący na sąsiednie powiaty. Tutaj, w kwietniu 1848 roku, powstał demokratyczny Związek Ludowy (Volksverein) wydający własną gazetę „Pommersche Volksboten”⁴⁵. Była to druga (po szczecińskiej) pod względem znaczenia organizacja radykalnego ruchu demokratycznego w prowincji pomorskiej⁴⁶. Związkowi przewodzili dwaj młodzi przedstawiciele światłej inteligencji: lekarz Ludwik Bauer, chirurg powiatowy w Sławnie (redaktor gazety) i Lothar Bucher, słupski asesor sądowy⁴⁷. Gazeta Związku Ludowego i pisma programowo-agitacyjne były kolportowane na obszarze okręgu wyborczego obejmującego powiaty: słupski, lęborski, bytowski, miasteczki i sławieński⁴⁸. W kwietniu, na fali przygotowań do wyborów, w prowincji pomorskiej rozszerzał się ruch skierowany przeciwko dotychczasowym podatkom. Odmawiali ich płacenia dniówkarze rolni i komornicy, między innymi w powiecie sławieńskim⁴⁹. Nie można wykluczyć, że był to rezultat od-

⁴² Por. tekst w Extra Blatt zur Allgemeinen Preussischen Zeitung, Berlin den 18. März 1848. Inzerowany: AP Szcz., NPPP, Nr 3765.

⁴³ S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 379; J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 158; A. Wielopolski, *Ustrój polityczny...*, s. 80.

⁴⁴ J. Wąsicki, *Związek Niemiecki i Druga Rzesza Niemiecka 1848–1914*, Poznań 1989, s. 89.

⁴⁵ J. Lindmajer, W epoce kapitalistycznej industrializacji (1807–1918), [w:] *Historia Słupska*, S. Gierszewski (red.), Poznań 1981, s. 310–311.

⁴⁶ Wiodący stał się szczeciński Volksverein założony 19 kwietnia 1848 roku. W. Stępiński, Stowarzyszenia liberalne i demokratyczne w Szczecinie w 1848 i na początku 1849 r. (cz. I), *Materiały Zachodniopomorskie* 33: 275–276.

⁴⁷ J. Lindmajer, *W epoce...*, s. 310–311.

⁴⁸ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 158; J. Lindmajer, *W epoce...*, s. 311.

⁴⁹ J. Jasiński, *Wiosna Ludów...*, s. 280.

działywania Słupskiego Związku Ludowego, zwłaszcza Ludwika Bauera. Tenże wykorzystywał zapewne swoje kierownicze stanowisko w powiatowej służbie zdrowia i bez problemów jeździł po wsiach⁵⁰, bardziej jako dziennikarz-wydawca i agitator polityczny, zaniedbując swoje podstawowe obowiązki zawodowe.

Prawyборы (elektorów) odbyły się 1 maja 1848 roku, a tydzień później wybory posłów do Pruskiego Zgromadzenia Narodowego. Na 500 uprawnionych do głosowania prawyborców przypadła jeden elektor, który ukończył 30 lat. Wyłonione w okręgu wyborczym kolegium elektorów wybierało posłów i ich zastępców. Prawyborcą mógł być każdy obywatel państwa pruskiego płci męskiej, który ukończył 25. rok życia, posiadał pełnię praw publicznych i przynajmniej od 6 miesięcy mieszkał w okręgu wyborczym. Zniesiono cenzus majątkowy, ale pozbawiono prawa głosu służbę folwarczną i osoby utrzymujące się ze środków publicznych (z zasiłku)⁵¹.

W czterech miastach powiatu sławieńskiego wybrano 23 elektorów: 15 to przedstawiciele mieszczan-rolników i rzemieślników, pięciu spośród inteligencji („naukowo wykształconych”), urzędników, oficerów, duchownych i nauczycieli oraz trzech z grupy kupcy, karczmarze, rentierzy. W obwodach wiejskich wybrano łącznie 99 elektorów, z których 51 to chłopi (właściciele gospodarstw różnej wielkości) i dzierżawcy gruntów, 42 to dniówkowi robotnicy rolni i wiejscy rzemieślnicy, pięciu zaliczano do inteligencji administracyjno-urzędniczej, a za ledwie jeden to właściciel ziemski⁵². Zgodnie z rozdziałem mandatów poselskich, proporcjonalnie do liczby ludności, powiat sławieński otrzymał dwa miejsca w Zgromadzeniu Narodowym⁵³ liczącym 402 posłów⁵⁴. Większość elektorów w powiecie sławieńskim poparła kandydatów demokratycznych. Posłami wybrani zostali: drobny rolnik (właściciel gospodarstwa zagrodniczego) z Karwic i kasjer z Darłowa, Bliesener; ich zastępcami byli nauczyciel wiejski z Kręgu i robotnik dniówkowy ze Słonowic⁵⁵.

⁵⁰ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 154.

⁵¹ A. Wielopolski, *Ustrój polityczny...*, s. 81–82; M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1789–1871*, Warszawa 1980, s. 316.

⁵² Podliczenia według A. Wielopolski, *Ustrój polityczny...*, s. 143 (tabela prawyborów do Pruskiego Zgromadzenia Narodowego 1 V 1848 rok: A. Für Berlin).

⁵³ Jeden mandat przypadła na pierwsze około 30 tys. mieszkańców i kolejny na każde 40 tys. Dwóch posłów wybierał też powiat słupski, po jednym łęborski, miastecki i bytowski. W przypadku powiatu sławieńskiego od tej generalnej zasady repartycji miejsc poselskich poczyniono pewne odstępstwo, bowiem powiat liczył 62,5 tys. mieszkańców. Tamże, s. 81, 139; J. Lindmajer, *Bytów w okresie przemian ustrojowo-prawnych i społeczno-gospodarczych Prus (1815–1918)*, [w:] *Historia Bytowa*, Z. Szultka (red.), Bytów 1998, s. 160, przypis 15.

⁵⁴ M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec...*, s. 330.

⁵⁵ A. Wielopolski, *Ustrój polityczny...*, s. 139. Landrat sławieński von Kleist uznał posła z Darłowa za człowieka uczciwego o utrwalonym charakterze i umiarkowanych poglą-

Jednocześnie z wyborami wstępnymi do Pruskiego Zgromadzenia Narodowego 1 maja 1848 roku odbyły się w Prusach wybory do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego (nazywanego Zjednoczeniowym lub Frankfurckim). Działo ono zaledwie od 18 maja 1848 do 18 czerwca 1849 roku. W tym parlamencie zasiadali posłowie reprezentujący państwa Związku Niemieckiego – z Prus było ich 203⁵⁶. Przez pewien czas (do września–października 1848 roku) praca Pruskiego Zgromadzenia Narodowego pozostawała w cieniu tego, co działo się we Frankfurcie nad Menem.

Otwarcie obrad Pruskiego Zgromadzenia Narodowego (Nationalversammlung) nastąpiło 22 maja 1848 roku. Pierwszy impet rewolucji został zneutralizowany. Stare siły cofnęły się, ale wnet zaczęły szukać nowych sposobów i metod przeciwdziałania niebezpiecznym dla nich zamierzeniom liberalnej większości Zgromadzenia, zmierzających w kierunku zmian aktualnych stosunków społecznych, zniwelowania nierówności podatkowych i ugruntowywania zdobytej wolności politycznej, które miały się znaleźć w przygotowywanej konstytucji. Swoją determinację i siłę oddziaływania (podszyte strachem) ujawnił na Pomorzu „parlament junkierski” (por. niżej). Konserwatywne w większości i zachowawcze okazało się w prowincji małomiasteczkowe drobnomieszczaństwo, ulegające także naciskowi junkrów. Zacošana mentalnie i światopoglądowo wieś, zwłaszcza posiadające chłopstwo, systematycznie przechodziła na służbę wrażliwej kontrrewolucji. W tych przełomowych miesiącach od połowy 1848 roku kształtowało się konserwatywno-monarchistyczne oblicze chłopskiej wsi powiatu sławieńskiego, będące jej „wizytówką” przez wiele następnych dziesięcioleci, co najmniej do 1918 roku.

Rewolucja w Prusach była przede wszystkim wydarzeniem miejskim. Niepokoje wiejskie miały charakter wybitnie lokalny. W większości wieś, szczególnie w prowincjach na wschód od Łaby/Odry, popierała koronę. Na Pomorzu przywiązanie do panowania Hohenzollernów było największe. Tu konserwatywna (lojalna) opozycja wiejska zaczęła się najwcześniej organizować w ruch masowy.

Wyraźna mobilizacja pomorskiego junkierstwa zaznaczyła się latem 1848 roku, co miało potwierdzenie w dokonaniach i postawach jego reprezentantów z powiatu sławieńskiego. Majętna szlachta rodowa była

dach (tamże, s. 141–142). Z rejencji koszańskiej wybrano 13 posłów, z całej prowincji 30 (tamże, s. 82), a w rzeczywistości było ich 31 (tamże, zestawienie, s. 138–140).

⁵⁶ Faktyczna liczba wszystkich posłów – 585. Jeden poseł przypadał na 50 tys. mieszkańców. J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 102. Tamże o genezie tego parlamentu, strukturze zawodowej posłów, politycznej mozaice, zadaniach, przebiegu obrad nad projektem konstytucji Niemiec aż do jego siłowego rozwiązania (s. 93–96, 99, 102–109, 113, 117, 225–227).

zaniepokojona projektami Pruskiego Zgromadzenia Narodowego, dotyczącymi dalszego uwłaszczenia gospodarstw chłopskich, zniesienia pozostałych przejawów feudalnej zwierzchności dworu nad wsią i – co najgorsze – opodatkowania własności szlacheckiej. W lipcu 1848 roku w majątku Barnowiec (pow. miastecki), należącym do Henryka von Puttkamera, grupa skrajnie konserwatywnych junkrów, a wśród nich młody Otto von Bismarck⁵⁷, zainicjowała i podłożyła podwaliny Związku Obrony Interesów Wielkiej Własności i Dobrobytu Wszystkich Klas Narodu⁵⁸. Należy przypuszczać, że w gronie założycieli tego pomorskiego „parlamentu junkierskiego”⁵⁹ znajdował się reprezentant posiadaczy dóbr rycerskich z powiatu sławieńskiego (hr. v. Puttkamer). Związek ten już w końcu lipca miał swoją centralę organizacyjną w Berlinie (Central Verein), z wyodrębnionym ścisłym komitetem (Central Comite), który opracował statuty programowe⁶⁰. W Szczecinie doszło do utworzenia struktur Związku na obszar prowincji pomorskiej (pod przewodnictwem Hansa Hugo von Kleista-Retzowa z pow. białogardzkiego). W dniach 18–19 sierpnia w Berlinie miało miejsce zgromadzenie kilkuset posiadaczy ziemskich spod szyldu tego Związku⁶¹. Brał w nim udział delegat spośród ówczesnej skrajnej prawicy szlacheckiej elity powiatu sławieńskiego. Wnet po szczecińskiej mobilizacji, a przed zjazdem w Berlinie, 15 sierpnia 1848 roku w Sławnie powołano powiatowy Związek Posiadaczy Ziemskich (Verein von Grundbesitzern) celem „obrony interesów właścicieli ziemskich i wspierania dobrobytu wszystkich klas narodowych”. Zaakceptowane zostały dokumenty programowe przygotowane przez Komitet Centralny Związku 29 lipca. Delegatem na obrady w Berlinie wybrano von Belowa ze Stawisk (koło Postomina), zapewne przewodniczącego pięcioosobowego zarządu sławieńskiego Związku Posiadaczy Ziemskich. Czterema pozostałymi byli: von Kamecke z Kczewa, von Derenthall z Postomina, burmistrz Sławna (C. Block) i oberżysta Schübner, w którego lokalu odbyło się zebranie⁶².

Na liście założycieli tego Związku widnieją nazwiska 26 osób. Nie licząc członków Zarządu, byli to wyłącznie posiadacze dóbr ziemskich, między innymi z: Redencina i Zaleskich (v. Belowowie), Żegocina i War-

⁵⁷ O. v. Bismarck (ur. 1815 roku) był zięciem właściciela Barnowca. Od 1862 roku premier Prus, a od 1871 roku także kanclerz II Rzeszy.

⁵⁸ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 165–166.

⁵⁹ Ch. Graf von Krockow, *Bismarck. Biografia*, Warszawa 1998, s. 41.

⁶⁰ Beilage zu Nr 35 des Sch. K. 1848.

⁶¹ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 166; J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 141.

⁶² Beilage zu Nr 35 des Sch. K. 1848. Delegatem i przewodniczącym mógł być też inny von Below – właściciel Głębocka(?).

cina (v. Blumenthal), Kwasowa (v. Michaelis), Bożenic i Kosierzewa (v. Bonin), Tychowa i Niemicy (v. Kleist), Kragu (v. Podewils), Złakowa (v. Puttkamer), Bzowa (v. Böhn), Noskowa, hrabina v. Krockow z Dobrzęcina⁶³. W swoistej proklamacji do mieszkańców powiatu Związek postawił sobie za zadanie „utrzymanie dotychczasowych stosunków prawnych w zakresie posiadania ziemi, które są w najwyższym stopniu zagrożone przez nowe projekty agrarne [...], zwłaszcza przez [...] ustawę o podatku gruntowym i przewidującą umorzenie rent [tj. chłopskich rent gruntowych – J.L.]”⁶⁴.

Od czasu obrad Pruskiego Zgromadzenia Narodowego nastąpiło ożywienie polityczne również na wschodzie prowincji pomorskiej, którego rozsądnikiem był – rodzący się na doniesieniach z Berlina – ruch demokratyczny z regionalnym centrum w Słupsku. Nasuwa się pytanie o to, czy odnotowane w Darłowie i Sławnie „niepokoje”⁶⁵ stanowiły potwierdzenie takich tendencji, że miały rodowód polityczny. Raczej wątpliwe. Powiatowe i garnizonowe Sławno, z silną i mobilną milicją mieszczańską, było wyczekujące i bardziej zachowawczo wierne tronowi, ołtarzowi oraz pruskim tradycjom ustrojowym aniżeli kupieckie i portowe Darłowo kontaktujące się ze światem zewnętrznego, gospodarczego, a nawet politycznego liberalizmu.

Szukając zatem konkretnego dla dopracowania adekwatnej odpowiedzi, natrafiamy na opis wydarzeń, do których doszło 22 lipca 1848 roku na przystani portowej w Darłótku. Wywołane zostały przez darłowskich robotników przeładunkowych. Ich przebieg zrelacjonował niemal na „gorąco” burmistrz Darłowa Johann Schilke⁶⁶. Na statek norweski miało być załadowane zboże zakontraktowane za pośrednictwem darłowskiego radcy handlowego Hemptenmachera u kilku okolicznych właścicieli ziemskich. Przeciwno temu czynnie zaprotestowało około 30 robotników portowych z miasta. Na polecenie burmistrza interweniowała straż obywatelska, doszło do rękoczynów, jeden kupiec i dwaj robotnicy zostali ranni. W po-

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże. W Słupsku powstał Związek Obrony Własności, skupiający okolicznych ziemian i bogatych mieszczan. J. Lindmajer, *W epoce...*, s. 312.

⁶⁵ J. Jasiński, *Wiosna Ludów...*, s. 318.

⁶⁶ Podpisywał się jako „kierujący magistratem” (der Magistratsdirigent). Dwa pierwsze zapisy (niemal identyczne) sporządził o północy z 22 na 23 lipca, adresując do urzędu rejencyjnego i nadprezydenta prowincji. Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP Kosz.), Zespół: Regierungsbezirk Köslin (dalej: Reg. K.), Abteilung I (dalej: Abt. I), Nr 2880, f. 151–153v.; AP Szcz., NPPP, Nr 3766: Ruegenwalde, 22ten July 1848; Johann Ernst Ferdinand Schilke był burmistrzem Darłowa w latach 1846–1858. Por. A. Stoebbe, *Chronik...*, s. 300.

gotowiu oczekiwał oddział z darłowskiego garnizonu landwery. Większość wozów ze zbożem wycofano sprzed pomostu przeładunkowego do magazynu Hemptenmachera, czekając na stłumienie buntu (Ausstand), co nastąpiło w godzinach wieczornych. Pomimo uspokojenia w nocy w Darłowie i w porcie wystawiono strażę bezpieczeństwa (Sicherheitswache), wzmocnione baterią nadbrzeżną⁶⁷.

Darłowo nie doświadczyło dotąd – ani w całym 1848 roku – żadnych wyraźnych niepokojów publicznych. Idee rewolucyjno-społeczne czy dążenia do przemian ustrojowych zagubiły się w przeważającej tu raczej obojętności⁶⁸. Z jakich to więc przyczyn „portowcy” z Darłowa gwałtownie sprzeciwili się wywozowi zboża, grożąc uszkodzeniem, a nawet zatopieniem norweskiego statku(?). Zapasy i dobre żniwa, które się rozpoczęły, gwarantowały dostatek żywności. Zatem to nie obawa przed powtórzeniem się spekulacyjnego wzrostu cen na zboża i chleb popchnęła robotników do sprzeciwu i oporu. Magistrat wszczął dochodzenie i już 24 lipca wskazał na „niełubiane osoby” spośród obywateli miasta jako inicjatorów protestu, „awanturników” i „wichrzycieli”. Byli to przede wszystkim mistrz budowy statków Zielke i pracownik darłowskiego głównego Urzędu Celnego (Hauptzoll-Amts-Diener) Raschke, których zaliczono do grona „podżegaczy” (Aufwiegler)⁶⁹. To oni mieli rozpowszechniać „fałszywą pogłoskę” o tym, że zboże będzie dostarczone Duńczykom. To oni przypominali o obowiązującym rządowym zakazie wywożenia zboża statkami poza granice państwa. Swoją determinację inicjatorzy wystąpień i robotnicy prawdopodobnie uzasadniali patriotycznym przekonaniem, że „muszą pomagać swemu królowi i nie posyłać zboża wrogowi”. Czyniono to z tym większą pewnością, ponieważ wiadano, że kapitan norweskiego statku musiał wcześniej z tych samych powodów uciekać z Kołobrzegu i Ustki, co – zdaniem burmistrza – też było nieprawdą⁷⁰. Z zapisów sprawozdawczych burmistrza dotyczących jednodniowych wydarzeń w Darłowie 22 lipca 1848 roku można, mimo woli, odczytać, że to przejaw anarchii

⁶⁷ „Auch der Hafen wurde befestigt und Strandbatterien in Stellung gebracht”. Być może to efekt gotowości darłowskiej landwery wspomagającej straż obywatelską i członków darłowskiego bractwa strzeleckiego, którzy „pewnego razu w 1848 roku pomaszzerowali w pełnym uzbrojeniu do portu”, przeciwstawić się „rewolucyjnym knowaniom”. Wiążemy to z opisywanymi wydarzeniami 22 VII 1848 roku. Ten nadzwyczaj lakoniczny zapis w: C. Rosenow, *Chronik der Hansestadt Rügenwalde in Pommern*, Rottenburg 1980, s. 20.

⁶⁸ Tamże, s. 19; tenże, *Rügenwalde an der Ostsee*, [w:] *Der Kreis Schlauwe*, 2, s. 690.

⁶⁹ AP Kosz., Reg. K., Abt. I, Nr 2880: Reugenwalde den 24 July 1848. Burmistrz Darłowa do wydziału spraw wewnętrznych urzędu rejencyjnego w Koszalinie.

⁷⁰ Tamże. W tym czasie (od kwietnia) trwała wojna Prus z Danią (o księstwo Szlezwik), zakończona 26 sierpnia 1848 roku (zawieszenie broni). Norwegia była (do 1905 roku) połączona unią personalną z Danią.

reprezentowanej i wywołanej przez kilku radykałów z tego miasta. Motyw i źródło wywołanego przez nich tumultu nie był wcale brany pod uwagę. Takim przekonaniom nie należy chyba w zupełności zawierzyć. To, co się wydarzyło, było na pewno sprzeczne z ówczesnym porządkiem prawnym, podważało reguły dyscypliny społecznej, ale to nie wszystko. Może mamy tu do czynienia z postawami rodzącego się pruskiego poczucia już nie tylko państwowego, lecz i narodowego pruskiego nacjonalizmu, któremu impuls dała trwająca Wiosna Ludów, a które umacniało się karmione nową wizją państwa Hohenzollernów, dominującego coraz wyraźniej w Związku Niemieckim. Prusy o to właśnie walczyły i mobilizowały poddanych swojego króla, bowiem pojawił się realny wróg budowy przez Prusy niemieckiej jedności narodowej, i była nim niewielka Dania. Taki kontekst okazał się zrozumiały, ponieważ przemawiał konkretnie również do małomiasteczkowej społeczności tradycyjnego mieszczaństwa oraz rodzącej się inteligencji, nie wyłączając coraz liczniejszych skupisk robotników, jak w Darłowie, mających częstszy niż inni kontakt ze światem zewnętrznym.

Rewolucja polityczna, która zaczęła się wiosną 1848 roku w Berlinie, i losy państwa pruskiego stawały się coraz bardziej ważne, bardziej istotne niż wieści o planach zjednoczeniowych Frankfurckiego Zgromadzenia Narodowego, które tonęły w zażartych, a w końcu jałowych dyskusjach. W Darłowie, właśnie wobec tego parlamentu, przeważała obojętność i niechęć, eksponowane nawet w drukowanej tutaj i kolportowanej satyrze politycznej⁷¹. Taka postawa darłowskiego „obywatelstwa” wpisywała się wyraźnie w klimat ignorowania Frankfurckiego Zgromadzenia Narodowego, zwłaszcza przez szlachtę zachodniopomorską wiążącą swoje nadzieje (z myślą o storpedowaniu postępów rewolucji) raczej z parlamentem berlińskim⁷².

Możliwe, że była to przemyślana i świadomie kształtowana reakcja w gronie darłowskich konserwatystów wspartych sojusznikami spośród okolicznej majątnej szlachty i części tutejszych liberałów stanowiących przeciwników koncepcji wielkoniemieckiego zjednoczenia Niemiec (czyli z Austrią na czele), a wyrażającymi wierność idei pruskiej odrębności państwowej. Wieści o eksponowaniu takich politycznych, nacjonalistyczno-pruskich tendencji mogły docierać do Darłowa bez przeszkód, na przykład ze Szczecina – stolicy prowincji pomorskiej⁷³.

⁷¹ O tym klimacie śladowo wspomina np. C. Rosenow, *Chronik...*, s. 19.

⁷² A. Ciżek, *Szlachta na Pomorzu Zachodnim w rewolucji 1848 r.*, [w:] *Szlachta – społeczeństwo – państwo między Warmią a Rugią w XVIII–XIX wieku*, M. Jaroszewicz, W. Stępiński (red.), Szczecin 1998, s. 266.

⁷³ O politycznym klimacie w Szczecinie na początku sierpnia 1848 roku – por. W. Stępiński, *Stowarzyszenia liberalne...*, s. 282–283.

Mozna jednak dostrzec, jak się wydaje, przesłanki dwoistości w ówczesnej darłowskiej „opinii publicznej” na tle stosunku do Niemieckiego Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie. Z jednej strony był on wyrazem negacji zasadniczych ustaleń co do formuły zjednoczenia państw niemieckich, zarysowującej się w tym parlamencie (lato–jesień 1848 roku), a z drugiej – dyktowany racjonalną potrzebą wykorzystania szansy wzmocnienia mizernych wówczas aktywów i powiązań ekonomicznych Darłowa jako ośrodka handlu morskiego. W komisji gospodarczej parlamentu frankfurckiego znaczącą rolę odgrywali wielcy kupcy-armatorzy i przedsiębiorcy ze Szczecina, których statki zawijały także do Darłowa. To oni współdziałali też z delegatami innych pruskich miast nadbałtyckich celem opracowania i zatwierdzenia podstaw prawnych gwarantujących pełną wolność w handlu. Być może do Frankfurtu trafił przedstawiciel reprezentujący darłowskich armatorów i kupców morskich, skoro tam właśnie powierzono Szczecinowi reprezentowanie interesów handlowych, między innymi Kołobrzegu i Darłowa⁷⁴.

Istotą wydarzeń politycznych w Prusach, od inauguracji obrad Zgromadzenia Narodowego 22 maja do początku listopada 1848 roku, były narastające napięcia między królem a parlamentem zdominowanym przez liberałów i lewicowych liberałów. Wśród nich znajdowali się posłowie powiatu sławieńskiego i słupskiego. Napięcia te wynikały z ustawicznego poszukiwania kompromisu między centralnymi ogniwami władzy na tle spornych zapisów w przygotowanej przez sejm konstytucji. W tym procesie legislacyjnym pośrednikiem między „upartym królem a niesfornym Zgromadzeniem”⁷⁵ miał być rząd. Bezsukcesywnie. Roli swoistego amortyzatora nie sprostало trzech premierów, podając swoje gabinety do dymisji, organizując także zręby partii konserwatywnej⁷⁶. Chwiejny kompromis polityczny w Berlinie zakończył się wraz z nominacją na premiera hr. Friedricha W. von Brandenbura. Tenże 9 listopada ogłosił zawieszenie działalności Zgromadzenia. Do Berlina niemal natychmiast wkroczyło zawezwane wojsko (gen. v. Wrangel). Trzy dni później (12 XI) wprowadzono stan oblężenia stolicy Prus⁷⁷. Rewolucja w Berlinie dobiegała końca. Zgromadzenie Narodowe zostało formalnie rozwiązane 5 grudnia 1848 roku. Jednak do epoki przedmarcowej powrotu nie było.

W newralgicznych miesiącach niemal permanentnego fermentu politycznego deputowany L. Bucher wyrósł na czołowego przywódcę lewico-

⁷⁴ Tamże, s. 273–274.

⁷⁵ C. Clark, *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa 2009, s. 424. Tamże (s. 422–425) synteza konfrontacji parlament–król, maj–listopad 1848 rok.

⁷⁶ M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec...*, s. 365.

⁷⁷ J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 174.

wego odłamu frakcji centrowej w Pruskim Zgromadzeniu Narodowym. Dewizą tego ugrupowania były daleko idące reformy liberalne drogą parlamentarną. Jednak Bucher wyznawał radykalniejszą ideologię – był rzecznikiem rewolucji burżuazyjnej. Jego zdaniem wszelkie prawa właścicieli ziemskich, jeśli są pochodzenia feudalnego i wypływają z poddaństwa, winny być natychmiast i bez odszkodowania zniesione. Nie bez powodu w sejmowych kularach był zwany „chłopskim asesorem”⁷⁸. L. Bucher przyjeżdżał do Słupska w przerwach między obradami, w Volksvereinie składał sprawozdania, uczestniczył w publicznych wiecach. Możliwe, że jego opinie polityczne docierały do zainteresowanych mieszkańców w innych miastach okręgu (dzięki działalności L. Bauera). Ale zmienił się charakter także lokalnego klimatu politycznego. W słupskim Związku Ludowym przewagę uzyskali mniej radykalni członkowie. Na kongres demokratów w Berlinie 26–31 października 1848 roku nie wyznaczono nikogo ze Słupska, gdyż większość członków Związku w tym mieście przeciwna była utworzeniu w Prusach republiki⁷⁹.

Berliński konflikt listopadowy 1848 roku miał swoje reperkusje w powiecie słupskim i sławieńskim. Kształtowało się nowe pole konfrontacji między środowiskami społeczno-politycznymi, od początku związanymi z republikańską opcją w szeregach słupskiego Volksvereinu, względnie ze zwolennikami budowy pruskiej monarchii konstytucyjnej (ograniczającej prerogatywy władcy), a wzbierającą się falą konserwatywno-reakcyjną (junkiersko-mieszczkańską). Ton walce politycznej wciąż nadawali L. Bucher, który wrócił do Słupska po rozwiązaniu parlamentu, i L. Bauer. Nadal cieszyli się oni znacznym poparciem i posłuchem wśród swoich wcześniejszych wyborców. Volksverein rozszerzył akcję wydawania odezw, kolportowania ulotek i drukowania plakatów, w których wytykano bezprawność nowych porządków w Berlinie, tworzonych po wojskowym zamachu stanu z przyzwolenia królewskiego. Nawoływano do oporu nie tylko w miastach, lecz i na wsiach. Obaj przywódcy słupskiego Związku Ludowego jawnie atakowali junkierstwo, zjednując sobie zwłaszcza robotników rolnych⁸⁰.

Część posłów Pruskiego Zgromadzenia Narodowego po rozpoczęciu wojskowej okupacji Berlina, zanim zostało ostatecznie rozwiązane, wezwiała społeczeństwo do „biernego oporu” i ogłosiła strajk podatkowy⁸¹.

⁷⁸ M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec...*, s. 330–331, 363–364.

⁷⁹ J. Lindmajer, *W epoce...*, s. 312 (tamże literatura przedmiotu, s. 310). Był to drugi kongres demokratów (pierwszy 13 VI 1848 roku). Bliżej o tym J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 143, 152–153.

⁸⁰ J. Lindmajer, *W epoce...*, s. 312–313.

⁸¹ C. Clark, *Prusy...*, s. 425.

Kampania bojkotu podatkowego nie znalazła w prowincji pomorskiej istotnego i ważnego w skutkach odzewu. Ujawniła się w formie deklaratywnej i odosobnionej w powiecie sławieńskim, ale nie w dwóch największych miastach. W Polanowie na wiecu 400 osób zadeklarowało, że nie będzie płacić podatków. Podobnie stało się we wsi Żydowo. Odezwa Zgromadzenia, aby na znak protestu nie płacić podatków, spotkała się na przykład z niechęcią w Darłowie⁸². To, jak się wydaje, należy uznać za przejaw nastrojów prorządowych w tym małomiasteczkowym środowisku mieszczańskim, jakich nie brakowało wówczas w innych ośrodkach miejskich i regionach prowincji pomorskiej⁸³.

Od przełomu lat 1848/1849 odnotowuje się w Prusach wzmocnienie sił zachowawczych. Król 5 grudnia oktrojował konstytucję⁸⁴ opartą na projekcie rozwiązanego sejmiku, dzień później ogłosił zasady tymczasowej ordynacji wyborczej do nowego Zgromadzenia Narodowego. Sejm pruski miał się składać z dwóch izb – izby pierwszej (I) (Erste Kammer) i niższej, poselskiej izby drugiej (II). Nazwa parlamentu nie została czasowo ustalona.

Do pierwszej izby (180 posłów) wybierano na podstawie tymczasowego prawa wyborczego (6 XII 1848 rok) przewidującego cenzus majątkowy i system pośredniego głosowania⁸⁵. Prawo wybierania posła do pierwszej izby posiadał obywatel pruski po ukończeniu 30. roku życia, płacący rocznie nie mniej niż 8 talarów podatku klasowego albo posiadający grunty o wartości przynajmniej 5 tys. talarów, względnie uzyskujący co najmniej 500 talarów czystego rocznego dochodu. Stawał się wówczas prawyborcą w miejscu, gdzie zamieszkiwał od sześciu miesięcy. Stu prawyborców wybierało jednego wyborcę (29 I 1849 rok). Spośród nich byli wybierani członkowie pierwszej izby absolutną większością głosów (12 II 1849 rok). Wybrany mógł być każdy Prusak (obywatel od pięciu lat), który ukończył 40. rok życia⁸⁶.

Ułożenie list wyborczych należało do landrata przy współudziale władz komunalnych (sołtysów, wójtów, burmistrzów). Okręgi wyborcze tworzone były przez władze rejencyjne. W każdym z nich wybierano po dwóch–trzech członków (posłów) pierwszej izby (w zasadzie po jednym z każdego powiatu danego okręgu). Kadencja pierwszej izby miała trwać

⁸² J. Jasiński, *Niemiecka problematyka...*, s. 334.

⁸³ A. Ciżek, *Szlachta na Pomorzu...*, s. 269–270.

⁸⁴ Gwarantowała ona równość wobec prawa, wolność: osobistą, religii, zgromadzeń i związków, wolność przemieszczania.

⁸⁵ J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 267.

⁸⁶ Tamże, s. 183–184.

szczęść lat⁸⁷. W tej izbie znaleźli się, reprezentujący powiat sławieński, konserwatysta hrabia Max von Schwerin, który zasiadał też w poprzednim Pruskim Zgromadzeniu Narodowym (V–XI 1848 rok)⁸⁸. Z okręgu łęborsko-bytowsko-słupskiego wybrany został Karl Friedrich von Denzin, urodzony w Sławnie (1800 rok), właściciel rodowych dóbr w Lęborku⁸⁹.

Wybory do II izby – poselskiej (350-osobowej) były powszechne, równe, ale pośrednie (dwustopniowe). Prawyborcy, w liczbie 250, wybierali jednego wyborcę pośredniego (Wahlmann), a ci dopiero wybierali posłów. Kandydat na posła musiał mieć ukończone 30 lat. Kadencję izby poselskiej ustalono na trzy lata⁹⁰.

Rozpisanie wyborów, z wyznaczeniem daty prawyborów do II izby na 22 stycznia 1849 roku, wzmogło agitację, która w prowincji pomorskiej była nawet szersza i żywsza niż poprzednio, bowiem kierowali nią doświadczeni politycznie byli posłowie⁹¹. Do tego sejmiku ponownie (po wyborach 5 II 1849 rok) dostał się kasjer Bliesener z Darłowa oraz obaj słupscy przywódcy Związku Ludowego – L. Bucher i po raz pierwszy L. Bauer⁹². Demokraci uzyskali przewagę (jedynie tymczasową, jak się okazało) w okolicach: Słupska, Darłowa, Miastka, Bytowa, Koszalina⁹³. Otwarcie przez króla pruskiego parlamentu nastąpiło 26 lutego 1849 roku.

Nowy pruski parlament, z dominującymi liberałami i demokratami w II izbie, utrzymał się zaledwie przez dwa miesiące⁹⁴. Po rozwiązaniu II izby 27 kwietnia 1849 roku ośmielona reakcja junkierska i konserwatywne mieszczaństwo się zjednoczyły. W Słupsku 27 maja 1849 roku założono Związek Wierności dla Króla i Ojczyzny⁹⁵. Niezwykle aktywny, był już, poseł L. Bauer został aresztowany w Słupsku 13 czerwca 1849 roku, a próba jego uwolnienia się nie powiodła⁹⁶.

⁸⁷ Tamże, s. 181, 183.

⁸⁸ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 160; Sch. K. 1849, Nr 20.

⁸⁹ Mann von B. (Hrsg.), *Biographisches Handbuch für das preussische Abgeordnetenhaus 1867–1918*, Düsseldorf 1988.

⁹⁰ J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 181.

⁹¹ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 170. Wybory posłów przez elektorów odbyły się 5 lutego 1849 roku, do I izby 29 stycznia i 12 lutego. J. Jasiński, *Niemiecka problematyka...*, s. 338.

⁹² J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 171–172. Tamże czytamy, że Darłowo (a więc i powiat sławieński?) wchodziło w skład koszalińskiego okręgu wyborczego.

⁹³ J. Jasiński, *Niemiecka problematyka...*, s. 340.

⁹⁴ Konserwatystów w Izbie Deputowanych było jedynie 53. Ch. Graf von Krockow, *Bismarck...*, s. 45.

⁹⁵ J. Lindmajer, W epoce kapitalistycznej industrializacji (1807–1918), [w:] *Historia Słupska...*, s. 313.

⁹⁶ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 173–174.

Demokratyczne prawa wyborcze zapisane w konstytucji z grudnia 1848 roku anulowano. Nowa ordynacja wyborcza do II izby weszła w życie 30 maja 1849 roku. Niemal wszyscy mieszkańcy Prus płci męskiej od 25. roku życia mieli prawo głosu. Nastąpił podział wyborców na trzy klasy majątkowe, stosownie do wysokości uzyskiwanego dochodu i wymiaru płaconego podatku. Każda klasa miała głosować oddzielnie, wybierając własnych elektorów. Elektorzy, w jednakowej (w przybliżeniu) liczbie z każdej klasy, wybierali w swoim okręgu posłów do parlamentu w głosowaniu jawnym i ustnym. Taki system wyborów do II izby (poselskiej) obowiązywał do 1918 roku⁹⁷.

W kampanii przed wyborami, których druga tura (zasadnicza) odbyła się 17 lipca 1849 roku, skrajni konserwatyści wiejscy i prorządowa liberalna prawica mieszczańska w regionie śląsko-sławieńskim przystąpili do ofensywy. Tutejsi liberałowie i demokraci znaleźli się pod presją i w całkowitej defensywie. Po uwięzieniu L. Bauera zakończył swoją działalność śląski Związek Ludowy⁹⁸. W małych rzemieślniczo-kupieckich miastach Pomorza nie było jeszcze zróżnicowanych, a wytrwałych, liczniejszych i stabilnych żywiołów społecznych, jak w miastach dużych. Życie polityczne zamierało, odstąpiono od kolejnych ruchów i wieców ulicznych, rozwiązywano strażę mieszczańskie.

W takiej rzeczywistości odbyły się po raz pierwszy trójklasowe wybory. Najwyżej opodatkowana „klasa pierwsza”, stanowiąca w Prusach średnio 4% społeczeństwa z prawem głosu, wybierała taką samą liczbę elektorów jak „klasa trzecia”, licząca około 80% mężczyzn uprawnionych do głosowania. Obciążenie trzyklasowym prawem wyborczym dawało na prowincji wiejskiej przewagę właścicielom ziemskim, zapewniało (i zapewniło, a przykład powiatu sławieńskiego to potwierdza) dominację sił konserwatywnych, redukując z czasem wpływy lewicowo-liberalne.

Rząd wywierał presję na podległe sobie organy różnych szczebli (landraci), by dobierano odpowiednich kandydatów już na etapie wyborów wstępnych – elektorskich, tym bardziej w promowaniu kandydatów do ław poselskich Landtagu. Kandydatów na posłów wyłaniały komitety wyborcze złożone z miejscowych notabli: w miastach – z przemysłowców, rzemieślników, kupców, przedstawicieli wolnych zawodów, a na wsi – z wielkich właścicieli ziemskich (tzw. rycerskich i posiadaczy nierodowych majątków).

⁹⁷ J. Krasuski, *Historia Niemiec...*, s. 205; W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec...*, s. 487; C. Clark, *Prusy...*, s. 441; S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 386 J. Jasiński, *Niemiecka problematyka...*, s. 344.

⁹⁸ J. Wiśniewski, *Wiosna Ludów...*, s. 175.

System trzyklasowej ordynacji wyborczej okazał się bardzo wrażliwy na manipulacje, ponieważ kolegia elektorskie (reprezentantów), odrębne dla każdej z trzech „klas”, w procedurze publicznego imiennego głosowania były znacznie bardziej przejrzyste i podatne na kontrolę niż ogół uprawnionych do głosowania obywateli.

Pomimo osłabienia i zneutralizowania środowisk liberalno-demokratycznych we wschodnich powiatach (miastach) prowincji pomorskiej nie wszędzie kampania i wybory przebiegły spokojnie, a ferment społeczny trwał nieraz i po 17 lipca 1849 roku. Nie tylko Słupsk jest tego przykładem. Od początku maja aż do końca lipca Bytów był kilkakrotnie przykładem pojawiających się zamieszek i ostrych starć ulicznych⁹⁹. Do ich ostatecznego stłumienia użyto oddziałów piechoty 21. Pułku Landwery w Słupsku, stacjonujących w Ustce i Darłównu. Wiadomo, że już na trasach ich marszruty do Słupska pozostawiano w każdej miejscowości podoficera i 10 żołnierzy¹⁰⁰.

Przed wyborami 17 lipca 1849 roku zakreślone zostały nowe okręgi. Rejencję koszalińską podzielono na trzy okręgi wyborcze. Powiat sławieński należał do okręgu drugiego razem z powiatem „Księstwo”¹⁰¹. Komisarzem wyborczym został landrat sławieński von Kleist, a na siedzibę okręgu wyznaczono Sianów¹⁰².

Wybory w całych Prusach charakteryzowała (ogólnie) wysoka absencja. To wynik propagandy negacji ze strony demokratów i liberałów oburzonych niedemokratycznym charakterem ordynacji. Pojawiło się zniechęcenie i znużenie często powtarzającymi się wyborami. W wielu wsiach, na przykład w powiecie miasteczkim, nieobecność przy urnach wyborczych tłumaczono intensywnością prac żniwnych¹⁰³.

Znacznie odmienne były rezultaty wyborcze widziane przez pryzmat wskaźników frekwencji. Średnia absencja dla rejencji koszalińskiej wynosiła 66% (tyle samo w rejencji szczecińskiej, 69% w gdańskiej). W Koszalinie nie głosowało 73% uprawnionych, w Kołobrzegu 59%. W Sławnie natomiast głosowało aż 66% i było to (prawdopodobnie) jedno z najwyższych prorządowych notowań nie tylko w prowincji pomorskiej, lecz także w sąsiadujących rejencjach – gdańskiej i kwidzyńskiej¹⁰⁴.

⁹⁹ O ich przyczynach i przebiegu J. Lindmajer w: *Historia Bytowa...*, s. 161–162.

¹⁰⁰ AP Kosz., Reg. K., Abt. I, Nr 2880. Kopia pisma dowództwa II Korpusu Armijnego: Stettin den 30 Juli 1849.

¹⁰¹ W 1872 roku podzielony na powiaty: kołobrzegi, koszaliński, bobolicki.

¹⁰² Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Köslin (dalej: Amtsblatt) 1849, Nr 29, s. 169–170.

¹⁰³ S. Salmonowicz, *Prusy...*, s. 386.

¹⁰⁴ J. Jasiński, *Niemiecka problematyka...*, s. 343–344.

Ogółem konserwatyści uzyskali w izbie poselskiej tylko nieznaczną przewagę liczebną nad obozem liberalno-demokratycznym (184 do 160 mandatów)¹⁰⁵. Nowa izba zebrała się 7 sierpnia 1849 roku. W porozumieniu z królem uchwaliła wiele zmian w konstytucji. Po ostatecznym zrewidowaniu ustawa zasadnicza została ogłoszona 31 stycznia 1850 roku. Obowiązywała do niemieckiej rewolucji listopadowej 1918 roku.

Na przełomie lat 1849/1850 mieszkańcy powiatu sławieńskiego uczestniczyli w kampanii wyborczej do tzw. Parlamentu (Reichstagu) Erfurckiego. Była to inicjatywa Prus mająca na celu zbudowanie – pod ich zwierzchnictwem – unijnego państwa niemieckiego, po fiasku koncepcji zjednoczenia Niemiec wypracowanej przez Frankfurckie Zgromadzenie Narodowe¹⁰⁶. Wybory zostały przeprowadzone według pruskiego prawa wyborczego do II izby Landtagu, zapisanego w konstytucji z 5 grudnia 1848 roku (z pewnym odstępstwem). Prawybyry odbyły się 24 stycznia, a wybory deputowanych II izby – zwanej Izbą Ludową (Volkshause) – z datą końcową 31 stycznia 1850 roku. Inauguracyjne posiedzenie Reichstagu Unii Erfurckiej wyznaczono na 20 marca 1850 roku¹⁰⁷.

Przed wyborami do Parlamentu Erfurckiego prowincję pomorską podzielono na 12 okręgów wyborczych. Jednym z nich był okręg obejmujący powiaty: sławieński, miastecki i bytowski (komisarzem wyborczym został landrat sławieński von Kleist)¹⁰⁸. Przy tworzeniu obwodów wyborczych obowiązywały następujące kryteria: (1) gminy o liczbie ludności od 3500 wzwyż miały być podzielone na mniejsze obwody, (2) z reguły tworzone obwody liczące 1500–3499 mieszkańców, (3) gminy poniżej 1500 mieszkańców łączono w jeden obwód o ogólnej liczbie ludności do 1999, wybierały do trzech wyborców pośrednich (Wahlmänner). Jednego wyborcę wybierało średnio 500 prawyborców (w ordynacji wyborczej do Landtagu Pruskiego 250 prawyborców)¹⁰⁹. Obszar wiejski powiatu sławieńskiego został podzielony na 30 obwodów o liczbie ludności od 1500 do 2200¹¹⁰.

¹⁰⁵ W. Czapliński, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec...*, s. 487 (tu błąd w dacie wyborów – jest 22 I 1849); C. Graf von Krockow, *Bismarck...*, s. 45.

¹⁰⁶ Bliżej o genezie i istocie tej idei zjednoczeniowej (Unia Erfurcka) J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 236–249.

¹⁰⁷ Tamże, s. 248–249.

¹⁰⁸ AP Szcz., Landratsamt Lauenburg, Nr 51: Uebersicht der Wahlkreise...; Amtsblatt 1849, Nr 50, s. 274–275.

¹⁰⁹ Amtsblatt 1849, Nr 51, s. 277 i n.; Auszug aus der Verordnung zur Ausführung der Wahlen der Abgeordneten zum Volkshause (Deutscher Parlaments), Berlin den 26. Nov. 1849 (druk); Reglement zur Verordnung vom 26. November 1849, Berlin den 4. Dez. 1849; J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 181.

¹¹⁰ Sch. K. 1850, Nr 1.

Kampania przedwyborcza była rozległa i prowadzona głównie przez połączone frakcje pruskiej prawicy pod hasłem „budowy zjednoczonego państwa niemieckiego” („Begründung des Deutschen Bundesstaats”)¹¹¹. W nastroju mobilizacji do masowego udziału w wyborach i poparcia owej (pruskiej) wizji polityczno-państwowej wypowiedział się prezydent rejencji koszalińskiej (August Leopold von Fritsche) w połowie stycznia 1850 roku. Oczekiwał ze strony urzędów państwowych, magistratów, władz lokalnych na wsi, duchowieństwa, nauczycieli, że użyją swego wpływu „na bliskie im otoczenie, aby unieszkodliwić dążenia przeciwników rządu” i będą „działać w takim kierunku, że nikt nie uchyli się od udziału w wyborach”¹¹². W istocie uczestnictwo w tych wyborach nie było zbyt powszechne, ponieważ lewica polityczna skutecznie temu przeciwdziałała¹¹³. Do parlamentu zostali wybrani między innymi Karl Friedrich Denzin (ur. w Sławnie w 1800 roku) i Werner Ludolf E. von Selchow (ur. w Gdańsku w 1806 roku, landrat powiatu lęborskiego 1845–1851)¹¹⁴.

Zgodnie z zapisem konstytucji Królestwa Pruskiego (31 I 1850 rok) dwuizbowy parlament otrzymał nazwę Pruskie Zgromadzenie Krajowe (Preussische Landtag)¹¹⁵.

Właściwie aż do połowy lat 60. XIX wieku nie zostały na trwałe ustalone okręgi wyborcze dla repartycji miejsc najpierw do Pruskiego Zgromadzenia Narodowego, następnie do dwuizbowego Landtagu Pruskiego, wyłanianych na podstawie ordynacji wyborczej z 8 kwietnia i 6 grudnia 1848 roku oraz 30 maja 1849 roku. Konstytucja z 31 stycznia 1850 roku takich szczegółowych zapisów (wykonawczych) również nie zawierała.

Powiat sławieński w latach 1848–1849 wchodził w skład okręgu (wiosna 1848 roku, styczeń–luty 1849 roku) złożonego z pięciu powiatów: sławieńskiego, bytowskiego, lęborskiego, miastecckiego i słupskiego (por. wyżej). Przed wyborami do II izby Pruskiego Zgromadzenia Krajowego w lipcu 1849 roku sławieńskie tworzyło do 1872 roku okręg z powiatem „Księstwo”, podzielonym na bobolicki, kołobrzeski i koszaliński. Z kolei z racji wyborów do Parlamentu Erfurckiego (1850 rok) wyłoniony został okręg wyborczy składający się z trzech powiatów: bytowskiego, miastecckiego i sławieńskiego. Na potrzeby wyborów kandydatów na członków

¹¹¹ Druk odezwy centralnego komitetu wyborczego prawicy (19 XII 1849 rok) inserowany AP Szcz., Landratsamt Lauenburg, Nr 51.

¹¹² Pełny tekst odezwy (Koszalin, 14 I 1850 rok) w: Sch. K. 1850, Nr 4.

¹¹³ J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 249. Tamże (s. 254–259) o wydarzeniach w Niemczech decydujących o rezygnacji przez Prusy z idei Unii Erfurckiej.

¹¹⁴ K.F. Denzin był właścicielem dóbr rodzinnych w Lęborku (Herrschaft Denzin), w 1861 roku uzyskał tytuł szlachecki. Mann von B. (Hrsg.) 1988.

¹¹⁵ J. Wąsicki, *Związek Niemiecki...*, s. 273–274.

izby wyższej Landtagu (Herrenhaus) utworzono okręg z powiatów: miastecckiego, sławieńskiego i słupskiego. Pierwsze wybory do tej izby, po opublikowaniu pruskiej konstytucji, odbyły się w połowie marca 1850 roku. Celem wyłonienia w procedurze wstępnej elektorów (Wahlmänner) powiat sławieński podzielono na dziewięć obwodów do głosowania¹¹⁶.

Powiaty miasteczki, sławieński i słupski to region, który na trwałe był odrębnym okręgiem wyborczym dla typowania kandydatów poselskich do Izby Panów (Herrenhaus). Został zatwierdzony w rozporządzeniu króla pruskiego dopiero 10 listopada 1865 roku¹¹⁷. Był zwieńczeniem procesu kształtowania również ram terytorialnych podziałów państwa na potrzeby wyborcze do pierwszej izby Landtagu, zapoczątkowanego jej utworzeniem w 1854 roku.

Wybory do obu izb pruskiego Landtagu, od ich początków w połowie XIX wieku, stały się dla uprawnionych prawyborców i wyborców/elektorów z ziemi sławieńskiej nieznaną, pierwszą i jedyną do 1867 roku tego typu formułą współuczestnictwa w (wyraźnie ograniczonym) ujawnianiu swoich postaw i cech zaangażowania społeczno-politycznego¹¹⁸, co nie miało w zasadzie żadnego wpływu na bieżące życie polityczne, także w regionie. Pomimo ograniczeń w ordynacji wyborczej, dalekiej od reguł liberalno-demokratycznych (por. wyżej), a co w Berlinie przeforsowały ostatecznie siłowo zwycięskie stronnictwa prawicowo-junkierskie, Prusy uzyskały jednak nowy – korzystny dla dalszego rozwoju cywilizacyjnego – system ustrojowy. Stały się monarchią konstytucyjno-parlamentarną, ale z wyraźną przewagą decyzyjną władzy wykonawczej z królem na czele. Takie rozwiązanie ustrojowo-prawne jest uważane (mimo wszystko) za najważniejsze pokłosie pruskiej Wiosny Ludów.

Praktyka nowego, legalnego sposobu wyrażania swoich postaw społeczno-obywatelskich, możliwa nawet przy obowiązywaniu ułomnej ordynacji (zwłaszcza w wyborach do II izby Landtagu), mimo wszystko uczyła, znaczną część uprawnionego do głosowania ówczesnego społeczeństwa obywatelskiego w państwie Hohenzollernów, coraz bardziej zróżnicowanej i krytycznej oceny bieżącego życia politycznego. Dzięki temu i w tym wymiarze wzrastającej świadomości oraz aktywności politycznej łatwiej przyszło w tych środowiskach przyjąć, a później zaakceptować ze zrozumieniem reguły zawarte w bardziej demokratycznej ordynacji wyborczej, dającej podstawy prawne wyłaniania i powoływania innych posłów do

¹¹⁶ Sch. K. 1850, Nr 10, s. 50–51.

¹¹⁷ V. Hoyer, *Territorial-Geschichte...*, s. 200.

¹¹⁸ Autor przygotowuje artykuł poświęcony przebiegowi i wynikom wyborów posłów do Landtagu pruskiego w okręgu sławieńsko-miasteczkim w latach 1850–1918.

gremium jednoizbowego parlamentu (Reichstagu) Związku Północnoniemieckiego (1867–1871), a następnie do parlamentu (po zwycięskiej wojnie z Francją) „pruskiej” II Rzeszy Niemieckiej (1871–1918).

Bibliografia

I. Źródła archiwalne rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Zespół: Regierungsbezirk Köslin (Rejencja koszalińska), Abteilung I, Nr 2880.

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Zespół: Landratsamt Lauenburg Nr 51.

Zespół: Naczelne Prezydium Prowincji Pomorskiej Nr 3765, 3766, 3768, 4918.

II. Źródła drukowane

Allgemeines Pommersches Volksblatt:

1844: Beilage zu Nr 99.

1845: Beilage zu Nr 5; Beilage zu Nr 12; Beilage zu Nr 15; Beilage zu Nr 47; Beilage zu Nr 57; Beilage zu Nr 90.

1847: Beilage zu Nr 4; Beilage zu Nr 11; Beilage zu Nr 29; Beilage zu Nr 47; Beilage zu Nr 64.

Amts-Blatt der Königlichen Regierung zu Köslin 1849: Nr 29, 50, 51.

Auszug aus der Verordnung zur Ausführung der Wahlen der Abgeordneten zum Volks-
hause (Deutscher Parlaments), Berlin den 26. Nov. 1849 (druk).

Beilage zu Nr 35 des „Schlawer Kreisblatt” 1848.

Extra Blatt zur Allgemeinen Preussischen Zeitung, Berlin den 18. März 1848. Inserowany:
AP Szcz., NPPP, Nr 3765.

Jahrbuch der Provinz Pommern für das Jahr 1828, Stettin 1831.

Ostpommersche Heimat. Beilage der „Zeitung für Ostpommern” 1933, Nr 3; 1935, Nr 3.

Reglement zur Verordnung vom 26. November 1849, Berlin den 4. Dez. 1849.

„Schlawer Kreisblatt”:

1843, Nr 10, 14, 19, 23, 28, 32, 36.

1844, Nr 1, 6, 10, 14, 19, 23, 28, 32, 36, 41, 45.

1845, Nr 2, 6, 14, 19, 23, 28, 32, 36, 41, 45, 49.

1846, Nr 2, 6, 10, 15, 19, 23, 28, 32, 36, 41, 49.

1847, Nr 2, 6, 12, 13, 15, 17–19, 21, 24, 28, 32, 41, 45, 49.

1848, Nr 2, 7, 14–16, 20, 24, 28, 33, 37, 41, 46, 50.

1849, Nr 1, 6, 9, 14, 19, 20, 27, 32, 36, 38, 40, 45, 49, 51.

1850, Nr 1, 4, 6, 10, 11, 15, 19, 24, 27, 32, 35, 40, 44, 48, 52.

III. Opracowania

CIŻEK A. 1998. Szlachta na Pomorzu Zachodnim w rewolucji 1848 r., [w:] *Szlachta – społeczeństwo – państwo między Warmią a Rugią w XVIII–XIX wieku*, M. Jaroszewicz, W. Stepiński (red.), Szczecin: Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, 261–274.

CLARK C. 2009. *Prusy. Powstanie i upadek 1600–1947*, Warszawa: Bellona.

- CZAPLIŃSKI W., GALOS A., KORTA W. 1990. *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum [wyd. 2].
- DOMBROWSKI H. 1938. Soziale Verhältnisse und Einrichtungen in alter und neuer Zeit, [w:] *Der Kreis Rummelsburg. Ein Heimatbuch*, Stettin: Verlag Leon Sauniers Buchhandlung, 493–509.
- ENGELMANN B. 1984. *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- GRĘŻLIKOWSKI Z. 1967. Miasto w schyłkowym okresie feudalizmu i narastania stosunków kapitalistycznych (1807–1850), [w:] *Dzieje Koszalina*, B. Drewniak, H. Lesiński (red.), Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 175–179.
- HOYER V. 1868. *Territorial-Geschichte und statistische Beschreibung des Cösliner Regierungsbezirks*, Cöslin: die Königliche Geheim Ober-Hofbuchdruckerei in Berlin.
- IHNATOWICZ I., BIERNAT A. 2003. *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN [wyd. 2].
- JASIŃSKI J. 1996. Niemiecka problematyka polityczna i narodowa, [w:] *Historia Pomorza*, G. Labuda (red.), t. III: *1815–1850*, cz. 2: *Zagadnienia polityczne, narodowościowe i wyznaniowe*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 5–52.
- JASIŃSKI J. 1996. Wiosna Ludów, [w:] *Historia Pomorza*, t. III: *1815–1850*, G. Labuda (red.), cz. 2: *Zagadnienia polityczne, narodowościowe i wyznaniowe*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 271–360.
- KRASUSKI J. 2004. *Historia Niemiec*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum [wyd. 2].
- KROCKOW VON C. 1998. *Bismarck. Biografia*, Warszawa: Wydawnictwo Magnum.
- LINDMAJER J. 1981. W epoce kapitalistycznej industrializacji (1807–1918), [w:] *Historia Słupska*, S. Gierszewski (red.), Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 253–328.
- LINDMAJER J. 1998. Bytów w okresie przemian ustrojowo-prawnych i społeczno-gospodarczych Prus (1815–1918), [w:] *Historia Bytowa*, Z. Szultka (red.), Bytów: Prasowe Zakłady Graficzne w Koszalinie, 157–257.
- MANN VON B. (Hrsg.) 1988. *Biographisches Handbuch für das preussische Abgeordnetenhaus 1867–1918*, Düsseldorf: Droste Verlag.
- ROSENOW C. 1980. *Chronik der Hansestadt Rügenwalde in Pommern*, Rottenburg: Selbstverl.
- ROSENOW C. 1989. Rügenwalde an der Ostsee, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. 2: *Die Städte und Landgemeinden*, M. Vollack (Hrsg.), Husum: Husum Druck und Verlags-Gesellschaft, 687–698.
- SALMONOWICZ S. 1987. *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- SCHULZE H. 1999. *Niemcy. Nowa historia*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- STĘPIŃSKI W. 1987. Stowarzyszenia liberalne i demokratyczne w Szczecinie w 1848 i na początku 1849 r. (cz. 1), *Materiały Zachodniopomorskie* 33: 255–326.
- STOEBBE A. 1898. *Chronik der Stadtgemeinde Schlawe i. Pom.*, Schlawe: H. Moldenhauer & Sohn.
- WAWRYKOWA M. 1980. *Dzieje Niemiec 1789–1871*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WAŚICKI J. 1989. *Związek Niemiecki i Druga Rzesza Niemiecka 1848–1914*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- WEHRMANN M. 1906. *Geschichte von Pommern*, Bd. 2, Gotha: Verlag Friedrich Andreas Perthes.
- WIEŁOPOLSKI A. 1965. *Ustrój polityczny Pomorza Zachodniego w XIX wieku*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- WIŚNIEWSKI J. 1961. Wiosna Ludów na Pomorzu Zachodnim, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, G. Labuda (red.), t. III: *Pomorze na progu dziejów najnowszych*, T. Cieślak, G. Labuda, S. Hoszowski (red.), Warszawa: Książka i Wiedza, 131–179.
- ZADDACH C. 1911. Zur Geschichte des Regierungsbezirks Cöslin in den Jahren 1847 und 1848, *Monatsblätter* 12(3): 33–39.

Die gesellschaftliche und politische Situation auf Schlawer Gebiet in den Jahren 1845–1850 (auch Vorfälle in Rügenwalde 1848)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im Artikel werden nicht nur alltägliche gesellschaftlich-politische Themen erläutert, sondern auch außergewöhnliche. Sie stammen aus verschiedenen Quellen, z.B. aus Regionalzeitungen jener Zeit, wissenschaftlicher Fachliteratur und bisher unbekanntem Archivalien.

Der ausgewählte Zeitraum von 5 Jahren zeigt zum ersten Mal bezeichnende Symptome einer kommenden neoabsolutistischen Regierungskrise des Königreiches Preußen, aber auch Erneuerungen durch Einführung liberaler Staats- und Gesellschaftsformen. Der abschließende Effekt dieser neuen Vorschläge war die Einführung der Verfassung vom 31. Januar 1850 (nach der Berliner Märzrevolution 1848). Das Datum 31.01.1850 bestimmt den Wendepunkt der Erwägungen des genannten Artikels. Mit ihnen begannen neue politische und gesellschaftliche Reformen in Preußen, die ab dem Völkerfrühling 1847/1848 und nach der Märzrevolution 1848 in Berlin geplant waren. Sie waren mit der Provinz Pommern verbunden, mit Kreis Schlawe, mit den Städten Schlawe und Rügenwalde. Jedoch vor allem sollte die politisch interessierte Bevölkerung Rügenwaldes mit dem Problem eines vereinten Deutschlands bekanntgemacht und für das Programm Kleindeutschland zusammen mit Preußen, nicht mit Österreich, gewonnen werden. Den Städten hatten sich Großgrundbesitzer, adlige Junker und freie begüterte Bauern angeschlossen. Die Städte Schlawe und Rügenwalde blieben noch lange königstreu, trotz Fehlen jeglicher Zensur gab es keine breite Agitation. Die liberale politische Gesinnung lag noch in den Windeln. Die 1847 durchgeführten Straßendemos waren nicht politischer Natur, sondern mit steigenden Lebensmittelpreisen, vor allem Kartoffeln und Roggen (Brot).

Der Autor hat visuelle Preisbilder (1843/1844 bis 1850) für den Verkauf von Roggen, Weizen, Gerste, Hafer und Kartoffeln zusammengestellt. An ihrem Beispiel sieht man die negative „Revolution“ der Preissteigerung, die eine generelle Armut hervorgerufen hatte, durch die dann die Straßenrevolten entstanden, die sog. „Kartoffelrevolution“.

Ein ausführlicher Artikel berichtet über spezifische Vorkommen im Rügenwalder Hafen am 22. Juli 1848, an dem zig Hafenarbeiter teilnahmen. Sie verweigerten das Verladen von Roggen auf ein norwegisches Schiff und drohten, es zu versenken. Zur Abwehr wurde die städtische Bürgerwehr eingesetzt, es gab Verletzte.

Der Meinung des Autors zufolge, war es keine politische Aktion, sondern ein Appell an den preußischen König, kein Getreide ins Ausland auszuführen, vor allem nicht in Länder mit verschärften diplomatischen Verbindungen wie Preußen mit Schweden.

Nowożytny witraż z kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Dobiesławiu, obecnie w koszalińskiej kaplicy Domu Biskupiego

KRYSTYNA RYPNIEWSKA* (KOSZALIN)

Wprowadzenie

Gotycki kościół parafialny pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Dobiesławiu, wzniesiony w połowie XV wieku z cegły i kamienia polnego, orientowany, założony na planie prostokątnym z poligonalnym zamknięciem prezbiterium, czworoboczną masywną wieżą oraz przybudówkami od strony północnej i południowej. Salową przestrzeń budowli oświetlają ostrołukowe okna nawy i półkolistie zamknięte otwory okienne od wschodu, a wieńczą dwuspadowe dachy.

O historii budowlanej kościoła świadczą nie tylko ślady zmian widoczne w architekturze świątyni, ale także wyposażenie wnętrza, na które składają się sprzęty z różnych okresów historycznych. Z pewnością jego najcenniejszym zabytkiem sztuki był wspaniały zespół miniaturowych witraży z 1655 roku, szklanych szybek herbowych oraz szybek z przedstawieniami figuralnymi, wykonany głównie w technice *en grisaille* (Böttger 1892: 4; Hardow 1933–1934: 97–105; Schwarz 1989: 794–795; Kochanowska 2015: 51). Ten wyjątkowy, z uwagi na liczbę i wartości artystyczne, zbiór witrażyków przetrwał niemal w całości. Obecnie znajduje się w oknie kaplicy Domu Biskupiego w Koszalinie.

* Muzeum w Koszalinie, ul. Młyńska 37-39, 75-420 Koszalin, e-mail: rypniewska@muzeum.koszalin.pl

Najwcześniejsza wzmianka dotycząca nowożytnych witraży gabinetowych, pierwotnie umieszczonych w kościele parafialnym w Dobiesławiu (niem. Abtshagen), zawarta jest w XIX-wiecznym inwentarzu zabytków Ludwiga Böttgera. Zapisano tam (Böttger 1892: 4):

W oknie zamknięcia chóru jest szesnaście herbów i przedstawień figuralnych z XVII wieku, prawie wyłącznie malowanych Schwarzlot dobrze zachowanych [...]¹.

Notatka, niezwykle cenna z punktu widzenia prowadzonych badań nad witrażami na Pomorzu Zachodnim, przekazuje jednak tylko część informacji, które dają pogląd na ówczesny zasób nowożytnych szybek zamontowanych w tamtejszej świątyni. Czytając ją, nasuwają się kolejne pytania o: lokalizację wzmiankowanego okna prezbiterium, rodzaj oszklenia, w którym osadzono szybki, ich kształt i wymiary, technikę wykonania poza wzmiankowanym malowaniem czarnym konturem, fundatorów, okoliczności fundacji, wreszcie autorstwo. Wątpliwości dotyczą również ich pierwotnej lokalizacji w oknach.

Na obszerne informacje, które dają odpowiedź na większość postawionych pytań, natrafiamy w bezcennym archiwalnym materiale dokumentacyjnym opracowanym w latach 30. XX wieku przez Rudolfa Hardowa, pomorskiego artystę, którego los związał z przedwojennym Słupskiem.

1. Rudolf Hardow – badacz witraży z Dobiesławia

Rudolf Hardow urodził się w 1878 roku w chłopskiej rodzinie, od pokoleń osiadłej w miejscowości o nazwie Lübbersdorf, położonej w okolicach Friedlandu na terenie dawnego Wielkiego Księstwa Mecklenburg-Strelitz. Od najmłodszych lat kształcił się w zawodzie nauczyciela – najpierw w szkole i seminarium dla nauczycieli w Mirow, potem w Królewskiej Szkole Sztuk w Berlinie. Po uzyskaniu stosownych uprawnień i po pierwszych krótkich doświadczeniach zawodowych podjął ostatecznie, w 1907 roku, pracę w słupskiej Średniej Szkole Żeńskiej. Zatrudniono go najpierw na stanowisku nauczyciela rysunku, a wkrótce potem także nauczyciela prac ręcznych. Od tego czasu przez trzy kolejne dziesięciolecia związał życie swoje i najbliższej rodziny ze Słupskiem. Mieszkał tu i tworzył, pracował jako pedagog i jako artysta. W swojej rysunkowej twórczości inspirował się pomorską architekturą miast i wsi, pejzażem

¹ Tłumaczenia cytatów z języka niemieckiego K. Rypniewska. Schwarzlot (niem. Schwarzloth) jest techniką witrażową malowania czarnym konturem na szkle.

oraz dokumentował, na różny sposób, tamtejsze zabytki sztuki, historii, etnografii. Niezwykle aktywnie uczestniczył w życiu kulturalnym Słupska, między innymi jako prezes Miejskiego Stowarzyszenia Sztuki. Nade wszystko szczególnie poświęcił się utworzeniu miejskiego muzeum regionalnego. Swoją niestrudzoną pracą zmuszony był przerwać w 1937 roku z powodu choroby, a po przejściu na emeryturę przeniósł się w rodzinne strony do Mirow. Zmarł w 1946 roku (Sellheim 2006; 2008; 2018: 11–14; Fekecz-Tomaszewska 2014: 259–266).

Z pewnością najważniejszym dziełem jego życia stała się dokumentacja pomorskich zabytkowych witraży, niewątpliwie przerastająca wszystkie pozostałe jego dokonania. Słupski rysownik i pedagog uwiecznił w formie opisowej i rysunkowej około 800 witraży nowożytnych z XVI i XVII wieku, które zachowały się w wiejskich kościołach dawnej prowincji Pomorze. Tę ogromną pracę inwentaryzacyjną wykonał w latach 1933–1934 na zlecenie ówczesnego Landesmuseum w Szczecinie (Sellheim 2006: 14; 2008: 15)². W wyniku żmudnej, wykonywanej z niezwykle zaangażowaniem i poświęceniem, dokumentacji opisowej powstały trzy obszerne tomy maszynopisu pod wspólnym tytułem „Witrazownictwo na Pomorzu” (Hardow 1933–1934: 1). Zostały oznaczone przez autora jako: „Band I. Ostpommern” (obszar dawnej rejencji koszalińskiej), „Band II. Westpommern” (dawne Pomorze Przednie) oraz „Band III. Mittelpommern” (obszar złożony z dawnych powiatów: Cammin, Greifenberg, Pyritz, Saatzig, Regenwalde, Naugard i Greifenhagen). Każda z ponad stustronicowych części zaopatrzona jest w bibliografię, indeks nazwisk oraz indeks miejscowości. Tom pierwszy poprzedza trzyczęściowy wstęp z krótkimi rozdziałami zatytułowanymi kolejno: „Wiadomości ogólne o witrażownictwie”, „Technika witrażowa”, „Witrazownictwo na Pomorzu Wschodnim”, a zawierającymi ogólne uwagi Hardowa, które wykazują jego duży zakres wiedzy w tej dziedzinie (Hardow 1933–1934: 1–6). Kiedy bierzemy w ręce to unikatowe dzieło, już na pierwszej stronie zauważamy odręczną korektę autora odnoszącą się do zakresu opracowania. Pierwotny tytuł „50 Jahre Glasmalerei in Ostpommern 1575–1625” Hardow zastąpił innym: „Die Glasmalerei in Pommern” (Hardow 1933–1934: 1). Na ten trzytomowy katalog – szczęśliwie w całości zachowany do dziś – złożyła się ogromna praca w terenie; najpierw krótkie tygodniowe rowerowe wyprawy od jednego wiejskiego kościółka do drugiego, a potem dłuższe wyjazdy w ramach nauczycielskiego urlopu. Systematycznie, krok po kroku, powstawał pisany inwentarz nowożytnych witraży zawierający: krótką historię poszczególnych kościołów, szczegółową charakterystykę szkieł, lokalizację witraży w świątyni, ich wymiary, opis, in-

² Informacja od Joachima Hardowa, syna artysty.

skrypcje, kolorystykę, dane genealogiczne dotyczące fundatorów i ich rodzin, czasem ocenę stanu zachowania, niekiedy też odnośniki bibliograficzne. Jednak pełna dokumentacja Hardowa, o czym wspomniałam, składała się nie tylko z katalogu pisanego, ale także z barwnych tablic – rysunkowych kopii oryginalnych szkieł, wykonywanych na papierze techniką tuszu i gwaszu w skali 1:1, wiernie oddających oryginał, jego kompozycję, inskrypcje, kolorystykę. Artysta miał ich wykonać około 800 jako ilustracje do części opisowej (Sellheim 2008: 16; Fekecz-Tomaszewska 2014: 261; Rypniewska 2018: 16–18).

Tablice rysunkowe z kopiami witraży nie przetrwały w całości, większość z nich przepadła. Pomimo braku znacznej liczby rysunków dzisiaj nadal dysponujemy dużą częścią opracowania słupskiego artysty – całością inwentarza opisowego i kilkudziesięcioma rysunkowymi kopiami witraży – niezwykle cennym materiałem archiwalnym dotyczącym pomorskich nowożytnych szkieł, źródłem, które jest wiernym i szczegółowym zapisem ich stanu przed niemal stu laty.

2. Witrażyki z Dobiesławia w dokumentacji Rudolfa Hardowa

W przypadku nowożytnych witrażyków z Dobiesławia posiadamy opis katalogowy Hardowa, w którym autor odnotował piętnaście szybek, a więc o jedną mniej z szesnastu istniejących jeszcze w 1892 roku. Fundatorem zaginionego witrażyka był Thomas Krentzin, „Provisor” zamieszkujący w Dobiesławiu w 1656 roku, którego nazwiska, jako jedyne z pięciu ówczesnych „Provisores”, brak na zachowanych szybkach. Hardow wskazał na niego w ślad za protokołem wizytacji kościelnej w Dobiesławiu z 1656 roku oraz odnoszącym się do niej późniejszym sprawozdaniem. O miejscu brakującego witrażu napisał (Hardow 1933–1934: 98):

[...] znajdował się na teraz pustym miejscu w prawym oknie wschodnim, drugi od góry po lewej.

W inwentarzu, obok tematu przedstawień, zapisał także kształt witrażyków, ich wymiary, czas powstania, nazwiska fundatorów, technikę wykonania oraz w jednym przypadku zniszczenie szkła. Sporo miejsca poświęcił informacjom historycznym odnoszącym się do fundatorów i przedstawień herbowych.

Opis nieistniejącego dzisiaj witrażu z zespołu piętnastu odnotowanych przez Hardowa w latach 30. XX wieku odnajdujemy w jego katalogu pod pozycją 1.1 (kolejną literą alfabetu) (Hardow 1933–1934: 101A–102):

Prawe okno wschodnie drugi od dołu po prawej. W takim samym owalu tarcza herbowa z gmerkiem [tu zamieszczony jest rysunek gmerku – KR], klejnot herbowy trzy strusie pióra. Podpis: H. Joachimus Brockwedel, pastor w Dobiesławiu 1655. Joachim Brockwedel był piątym ewangelickim pastorem w Dobiesławiu, synem Landrentmeisters Brockwedela z Löcknitz pod Szczecinem. Uczęszczał do gimnazjum w Szczecinie. Od 10.11.1627 roku studiował w Greifswaldzie. Na tę parafię został powołany przez księżnę Elżbietę 25.7.1642 roku. W tym samym roku został wyświęcony [...] zmarł 21.11.1662 roku po dwudziestu latach sprawowania urzędu. Dla kościoła i parafii był bardzo zasłużony [...].

Dalej następuje opis działalności pastora oraz informacje o jego żonie.

Zapis stanu zachowania witrażyków z lat 30. XX wieku pozwala na identyfikację tego zespołu, zbioru wyjątkowego spośród całej grupy jeszcze istniejących dziś witraży nowożytnych na Pomorzu Zachodnim. Cennymi informacjami, które zawiera inwentarz, są zwłaszcza wzmianki o fundatorach malowanych szybek oraz okoliczności fundacji, którą była wizytacja kościelna w Dobiesławiu w 1656 roku. To z tej okazji jej uczestnicy zlecieli wykonanie szesnastu miniaturowych medalionów, na których umieszczono datę roczną 1655 oraz nazwiska darczyńców. W kolejności liter od *a* do *p* Rudolf Hardow opisał zastane w kościele szybki, lokalizując je najpierw w oknach oraz miejscu oszklenia okiennego, a dalej co następuje (Hardow 1933–1934: 99–105).

1. a) Lewe okno wschodnie u góry po lewej.

W Dobiesławiu [Abtshagen-Wiek] w roku 1648 byli sołtys, 20 chłopów i 2 chałupników. Do chłopów należał Jacob Schwantes, który ufundował ten witraż. [...] Na wyobrażeniu [szybce – KR] jest on nazwany „Provisor”, tzn. zwierzchnik (zwierzchnik kościelny). Ponieważ fundator ma na imię Jacob, to w owalu o wysokości 16 cm i szerokości 12,5 cm, jest przedstawiony św. Jakub Starszy jako wędrujący pielgrzym [...] (Tabl. I: A).

1.b) Lewe okno wschodnie u góry po prawej

W owalu o takiej samej wielkości jak wyobrażenie a) [szybka – KR] jest przedstawiony Apostoł Paweł z mieczem. Podpis: Pagel Lange, Prouisor 1655. Według spisu mieszkańców z 1648 roku w Papenhagen byli sołtys, 17 chłopów, [...] i 4 chałupników. Do chłopów należał, Paul Lange, wymieniony na szybce (Tabl. I: B).

1.c) Prawe okno wschodnie u góry po lewej

W takim samym owalu jest przedstawiony Chrystus z uniesioną prawicą i kulą ziemską w lewej ręce (Salvator). Podpis: Carsten Lütkeschwager, Schultz auffm Papenhagen [sołtys na Papenhagen – KR]. Już we wspomnianym spisie mieszkańców jest wymieniony Carsten Lütkeschwager jako sołtys. W miejscowości zamieszkują jeszcze dwie rodziny o takim samym nazwi-

sku. Według księgi kościelnej w Dobiesławiu Carsten Lütkeschwager został pochowany 8.6.1657 roku, „stary Lütkeschwager” 8.8.1689 roku (Tabl. I: C).

1.d) Prawe okno wschodnie u góry po prawej

W takim samym owalu jak przed chwilą jest przedstawiony św. Juda Tadeusz. Podpis: Hans Boldewan, auffm Papenhagen 1655. Już w 1648 Hans Boldewan był właścicielem Halbhüfnerstelle w Papenhagen. Według księgi kościelnej w Dobiesławiu został pochowany 29.4.1664 roku (Tabl. I: D).

1.e) Lewe okno wschodnie drugi od góry po lewej

W takim samym owalu jest przedstawiony św. Piotr. Podpis: Peter Schwartz, senior provisor 1655. W Dobiesławiu [Abtshagen-Wiek] istnieli w 1648 chłop Peter Schwarte Starszy i Peter Schwarte. Starszy jest nazwany na wyobrażeniu [szybce – KR] według określenia senior [...] (Tabl. II: A).

1.f) Lewe okno wschodnie drugi od góry po prawej

W takim samym owalu jest przedstawiony św. Jan z kielichem w lewej ręce, z którego wychodzi wąż. Podpis: Hans Schmi.../[...] (kawalek szkła odłamany). Hans Schmidt był w 1648 roku sołtysiem w Dobiesławiu. Także zamieszkiwał tu chłop Hans Schmidt. Według księgi kościelnej z Dobiesławia Hans Schmidt z Wieke został pochowany 21.5.1697 roku (Tabl. II: B).

Oprócz inskrypcji majuskułą widoczny jest na szybce także napis minuskułą:

Schulz von/[...] Wigk(?),

którego Hardow nie odnotował.

1.g) Prawe okno wschodnie, drugi od góry po prawej

W takim samym owalu jest przedstawiony św. Filip z krzyżem w prawicy i księgą w lewej ręce. Podpis: Marten Rubow, Auffm Papenhagen 1655. W 1648 roku w Papenhagen nie było jeszcze żadnego Martina Rubow, ale występują chłopię Peter Rubow i Jürgen Rubow. Według księgi kościelnej z Dobiesławia Martin Rubow został pochowany 4.2.1658 roku (Tabl. II: C).

1.h) Lewe okno wschodnie, drugi od dołu po lewej

W takim samym owalu jest przedstawione Stworzenie Ewy z ciała Adama przez Boga Ojca. Aureola Boga jest malowana na żółto, podczas gdy poza tym wszystkie wyobrażenia w Dobiesławiu są pracami czarno-białymi. Podpis: Marten Winkelman z Wieke 1655. Już w 1648 roku Martin Winkelman był chłopem w Dobiesławiu-Wieke. Według księgi kościelnej z Dobiesławia Martin Winkelmann został pochowany jesienią 1659, inny o tym samym nazwisku 20.2.1683 (Tabl. II: D).

1.i) Lewe okno wschodnie, drugi od dołu po prawej

W takim samym owalu są przedstawione odwiedziny Nikodema u Chrystusa w nocy. Światło świecy, która pali się w pięknym świeczniku na stole pomię-

dzy obiema postaciami, jest znowu malowane na żółto. Podpis: Hans Wigmann, krawiec z Wieke (auff der wigk) 1655. Krawiec Hans Wigman w 1648 roku nie jest wymieniany, ale chłop David Wichmann. Możliwe, że krawiec nie miał własności ziemskiej, był więc zapewne wolny od podatku (Tabl. III: A).

1.k) Prawe okno wschodnie, drugi od dołu po lewej

W takim samym owalu jest przedstawiony herb. W szarej tarczy czaszka, poniżej dwie leżące skrzyżowane kości. Z czaszki wyrastają po przekątnej w prawo gałąź z żołędziem, pionowo w górę gałąź z lilią, po przekątnej w lewo gałąź z kwiatem. Klejnot herbowy z trzema strusimi piórami. Podpis: Gotfrid Ernst Wittig, sekretarz kamery książęcej 1655 (Tabl. III: B).

Dalej następują obszerne informacje genealogiczne i historyczne dotyczące postaci G. E. Wittiga.

1.l) Prawe okno wschodnie, drugi od dołu po prawej

[W tym miejscu Hardow opisał witrażyk, który dziś nie istnieje – por. wyżej – KR]

1.m) Lewe okno wschodnie, na dole po lewej

W takim samym owalu jest przedstawiona walka Jakuba z aniołem. Podpis: Jacob Plate, Disler 1655.

W Dobiesławiu-Wiek był w 1648 roku Kossät Jacob Plate, o którego zapewne chodzi. Również byli wymienieni chłopci Joachim Plate i Hans Plate. W Paphagen był wymieniony także chłop Hans Plate (Tabl. III: C).

1.n) Lewe okno wschodnie, na dole po prawej

W takim samym owalu herb. Na białej tarczy ozdobionej pnączami ukośna belka od góry z prawej do dołu z lewej. Na niej 3 liście koniczyny. W klejnocie herbowym panna z liściem koniczyny w każdej ręce. Podpis: Christianus Grosius: D. et Superintendens 1655. Christian Groß był Generalsuperintendentem w Kołobrzegu (Tabl. III: D).

Dalej zawarte są informacje o jego karierze zawodowej oraz życiu prywatnym.

1.o) Prawe okno wschodnie, na dole po lewej

W takim samym owalu herb: W białej tarczy trzy sześcioramienne gwiazdy, na hełmie lew wyrastający na prawo: Podpis: M. Gregorius Pepelovius, Pastor et prepositus. Rügenwaldensis 1655. [...] Był on dziewiątym ewangelickim duchownym w Darłowie (Tabl. IV: A).

Dalej zawarte są informacje z życia zawodowego i osobistego.

1.p) Prawe okno wschodnie, na dole po prawej

W takim samym owalu herb szlachty von Güntersberg. W tarczy ozdobionej białymi cienkimi pnączami jest ukośna belka od góry z prawej na dół po lewej. Na niej trzy czarne głowy dzików skierowane na prawo. W hełmie kape-

lusz z głową dzika, na którym w środku i na prawo dwie na lewo trzy pióra czapli. Podpis: Frantz v. Guntersberg. Książęco-elektorski tajny radca i kapitan w Darłowie.

Hardow pisze ponadto o jego karierze i służbie państwowej, podaje wskazówki heraldyczne, a także dotyczące życia prywatnego. Zapisał:

W kościele w Pniewie, w powiecie Szczecinek jest zachowany zniekształcony barwny witraż z herbem von Günterberg (Tabl. IV: B).

3. Wartości poznawcze witrażyków i ich dokumentacji

Przytoczony w obszernych fragmentach materiał archiwalny oraz opracowanie Hardowa w ogólności przekazują o witrażach z Dobiesławia nie tylko wiele informacji historycznych, ale także z zakresu historii sztuki, co stanowi dziś unikatowe źródło dla badań nad witrażami. Miniatury szybko dokumentują przede wszystkim żyjące wówczas osoby odpowiedzialne za sprawy kościoła, które były także członkami rady kościelnej oraz uczestnikami wizytacji w Dobiesławiu w 1656 roku (Hardow 1933–1934: 97–105; Schwarz 1989: 795). Utrwalono w ten sposób: pastora, chłopów, krawca, sołtysa z Dobiesławia i Papenhagen, sekretarza kamery książęcej, superintendenta, tajnego radcę i kapitana z Darłowa. Każdą z osób przyporządkowano herbowi lub przedstawieniom figuralnym: postaciom apostołów i świętych oraz scenom biblijnym. Niezwykle wysoki poziom artystyczny miniatury sugeruje, że mogły powstać w pracowni artysty związanego z rezydencją książęcą, być może dworem darłowskim księżnej Elżbiety (Kochanowska 2015: 51). Sam Hardow pisząc na temat malarzy mistrzów witrażystów w odniesieniu do Pomorza Zachodniego zauważa, że ustalenie ich nazwisk utrudniały wędrówki rzemieślników za pracą między miejscowościami i krajami. Dużym utrudnieniem był też brak archiwaliów. W kronikach kościelnych (jeśli nawet się zachowały) rzadko odnoszono się do tak dawnych czasów. Rachunki kościelne albo nie były przechowywane, albo przepadały w pożarach lub były niszczone przez nieuwagę. Za Ludwigiem Böttgerem, jego katalogiem zabytków architektury i sztuki, przytacza dwa nazwiska witrażystów: malarza Georga Hackfuhrta i malarza Foxkircha. Ten ostatni żył w 1632 roku, mógł zatem około roku 1600 być czynnym witrażystą. Przywołuje również pracę W. Borchersa, wskazującego na nazwiska kilku mistrzów ze Szczecinka, którzy byli prawdopodobnie osadnikami z Czech. Hardow pisze ponadto o istniejących przekazach wymieniających nazwisko mistrzów Seytz lub Zeise – ojca i syna, którzy całą okolicę od 1584

roku zaopatrywali w naczynia szklane. Spośród witrażystów wymienia dalej: Urbana Kuncke (1595 rok), Hansa Tibbela (Tobell, 1615 rok) oraz Thomasa Lorentza i Jacoba Schindelera, a także malarza Joachima Rönne'a, który sam sygnował witraż w 1591 roku w Dzisnej w powiecie Kamień Pomorski (Hardow 1933–1934: 8). Autora witraży z Dobiesławia nie można wskazać z nazwiska. Być może nie był też jedynym, co może sugerować widoczna różnica sposobu malowania miniatur herbowych i figuralnych. Nie wszystkie witrażyki są równie starannie i płynnie malowane.

Zespół pierwotnych miniaturowych medalionów został wykonany z bezbarwnego szkła techniką *en grisaille*. Malowane były patyną i czarnym konturem lawunkowo w kilku warstwach. Światła wybierano z patyny, prawdopodobnie piórem lub patyczkiem. W dwóch witrażach widoczne jest lazurowanie srebrem. Czytamy o tym także w opisie katalogowym Hardowa, gdzie wspominał o kolorze żółtym. Listwy z ołowiu zamontowano wtórnie w latach 70. XX wieku. Wówczas zostały wykonane prostokątne obramienia witraży, prawdopodobnie ze szkła antycznego pokrytego brązową patyną³. Owalne herby i przedstawienia figuralne pierwotnie nie miały obramienia, były osadzone najpewniej wprost na siatce romboidalnych ołowianych listew wypełniającej okna.

Z przytoczonych przekazów, zawartych w literaturze oraz archiwaliach, wiemy o dwukrotnym przemieszczeniu malowanych szybek – najpierw w samym kościele, miejscu ich pierwotnej lokalizacji, następnie w latach 70. XX wieku, kiedy przeniesione zostały z Dobiesławia do Koszalina.

W katalogu zabytków z 1892 roku L. Böttger (1892: 4) pisał o zastanych w Dobiesławiu „[...] szesnastu witrażykach w oknie, malowanych prawie wyłącznie szwarzlot dobrze zachowanych”. Z zapisu wynika, że w tamtym czasie wszystkie znajdowały się w jednym oknie zamknięcia prezbiterium. Hardow natomiast, w latach 30. XX wieku, zastał piętnaście miniatur umieszczonych w dwóch oknach wschodnich, po osiem w każdym. W prawym oknie wschodnim odnotował puste miejsce po brakującym owalu.

Po II wojnie światowej, w 1965 roku na karcie dokumentacyjnej służb konserwatorskich zawarto informację o istnieniu w dobiesławskim kościele czternastu witrażach (Łuszczynska, Dąbrowska 1965). W tym cza-

³ Jest to opinia Marcina Czeskiego z Katedry Konserwacji i Restauracji Ceramiki i Szkła na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu oraz członka zespołu badawczego pracującego pod kierunkiem K. Rypniewskiej nad projektem pt. „Witraże na Pomorzu Zachodnim”, prowadzonym przez Muzeum w Koszalinie i Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu pod patronatem Europejskiej Akademii Witrażownictwa – Fundacji w Nadrenii Północnej-Westfalii. Na karcie zabytków ruchomych WUOZ, Delegaturze w Koszalinie, wykonanej przez D. Horoszko w 1993 roku, jest mowa o przepołowieniu witraży w związku z ich przeniesieniem w 1976 roku do Koszalina. Wówczas zapewne wykonano prostokątne obramowania witrażyków.

sie zatem brakowało w Dobiesławiu już dwóch szybek z pierwotnego zespołu. W 1976 roku czternaście XVII-wiecznych kościelnych witraży przeniesiono z Dobiesławia do Domu Biskupiego w Koszalinie i osadzono w jednym oknie kaplicy, złożonym z czterech kwater, dodając, wykonane w 1977 roku w Krakowie, dwa nowe owale wzorowane na witrażkach historycznych (Horoszko 1993). Na czas ich powstania wskazuje sygnatura umieszczona na jednym z nich. Przeniesienie to związane było z powołaniem diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej i zamieszkaniem, w połowie lat 70. XX wieku w Koszalinie, jej pierwszego biskupa, a być może też z, możliwym w tamtym czasie, remontem kościoła w Dobiesławiu.

Zespół szklanych medalionów z Dobiesławia z 1655 roku jest z jednej strony, charakterystycznym przykładem sztuki witrażowej tego czasu, z drugiej zaś stanowi wyjątkowy przykład istniejących do dziś XVII-wiecznych witrażyków na Pomorzu Zachodnim. W epoce nowożytnej miniatury witrażowe zastąpiły witraże średniowieczne, wypełniające całe ogromne okna ówczesnych świątyń. Okres renesansu położył kres barwnym kompozycjom witrażowym oraz mrocznym przestrzeniom kościelnym, wprowadzając w ich miejsce oświetlenie wewnątrz jasnym światłem. Wraz z wprowadzeniem reformacji małe witrażyki montowano w bezbarwnych oszkleniach okien, które zapewniały wystarczający dostęp światła protestantom czytającym pieśni ze śpiewników i modlitwy z modlitewników. Jednocześnie w krajach luterańskich w tym czasie pojawiło się wyraźne dążenie do rezygnacji w świątyniach ze zbędnego bogactwa na rzecz prostoty i skromności.

Nowożytne witrażyki świeckie zdobiły, jako element dekoracyjny, okna ratuszy i domów zamożnych mieszczan. Szybki o treściach religijnych, montowane w kościołach oraz świątyniach rezydencjonalnych, zaświadczały o zamożności, hojności i pobożności fundatorów. Niosły treści religijne oraz, jako zadanie nadrzędne, treści dydaktyczne, które miały obrazować Pismo Święte, unaoczniać wątki z kazań, pomagać w ich zrozumieniu i zapamiętaniu. Miniatury okrągłe, owalne, prostokątne, rombowe, wieloboczne montowane były w oszkleniu szyb o kształcie okrągłym (tzw. gomółki) lub wielobocznym, romboidalnym, prostokątnym, oprawionych w ołowiane listwy (Birecki 2018: 16–18; Kochanowska 2015: 47; Sujecka 2015: 12).

Podsumowanie

Witrażowe miniatury z Dobiesławia przetrwały niemal w całości w dobrym stanie. Z odnotowanych w końcu XIX wieku szesnastu szybek, następnie opisanych przez Rudolfa Hardowa piętnastu, do dziś zachowało

się czternaście. W ciągu lat zmieniały swoją lokalizację; z jednego okna prezbiterium z czasem przeniesiono je do dwóch, po czym obecnie ponownie widnieją w oszkleniu jednego. Pojawia się jeszcze pytanie, które pozostanie bez odpowiedzi, o pierwotną lokalizację owalnych szybek. Być może w XVII wieku zostały ulokowane w kilku kościelnych oknach, a potem przeniesiono je do jednego w prezbiterium? Hardow uwiecznił witrażyki umieszczone w dwóch oknach wschodnich, czyli w prezbiterium, a w każdym z nich usytuowane pionowo w dwóch rzędach po cztery. Nie mamy dziś pewności, w jakim oszkleniu zostały osadzone. Hardow nie zapisał tej informacji, zawierać ją mogły jego barwne tablice rysunkowe, jednak te nie przetrwały. Pierwotnie mogły być osadzone w oszkleniu romboidalnym jako powszechniejszym na terenie Pomorza Zachodniego. Owalne szybki o wymiarach 16 cm × 12,5 cm wyobrażają apostołów i świętych: Piotra, Pawła, Jana Ewangelistę, Jakuba, Filipa, Judę, przedstawiają Boga Ojca, sceny biblijne „Stworzenie Ewy” oraz „Odwiedziny Nikodema u Chrystusa”, a także herby z inskrypcjami majuskułą i minuskułą dotyczącymi ich fundatorów.

Wyróżnia je wysoki, choć zróżnicowany, poziom artystyczny oraz zachowana znacząca liczba *in situ*, będąca poza zbiorem muzealnym. Reprezentuje piękny przykład ówczesnej techniki *en grisaille* (schwarzlot), w tym przypadku z przedstawieniami herbowymi oraz figuralnymi. Technika malowania czarnym konturem na bezbarwnym szkle spotykana była na tym terenie obok witraży malowanych barwnymi emaliami.

W obrębie dawnej rejencji koszalińskiej istniejące w latach 30. XX wieku witrażyki nowożytny, w większości, powstały w latach 1575–1625. Po 1625 roku występowały już tylko czarno-białe szybki, z których najmłodsza pochodziła z 1743 roku. W podanym zakresie czasowym odnotowano wówczas łącznie 168 witraży, a także dwa wcześniejsze oraz 36 powstałych później. Jednak, na co wskazywały ówczesne archiwalia, zasób witraży nowożytnych pierwotnie był znacznie większy. Po pierwszej ćwierci XVII wieku ich liczbę znacząco zmniejszyła przede wszystkim wojna 30-letnia, ale także pożary i brak zrozumienia potrzeby ochrony miniaturowych kompozycji (Hardow 1933–1934: 6).

Prace katalogowe Rudolfa Hardowa stanowią dziś unikatowe i bezcenne źródło badań nad pomorskim witrażownictwem. Są zapisem nowożytnych witraży w latach 30. XX wieku, który dziś, blisko sto lat później, pozwala na ich porównanie ze stanem istniejącym. Umożliwia określenie stopnia zaistniałych zniszczeń, daje możliwość prześledzenia historii omawianej grupy witraży, pozwala na szczegółowe opracowanie tych wyjątkowych dzieł z punktu widzenia historii sztuki protestanckiej, uwzględniającej ikonografię, warsztaty, datowania, fundacje, technikę wykonania. Zachowana dokumentacja to bezcenny materiał dla ich konserwacji i rekonstrukcji.

Bibliografia

- BIRECKI P. 2018. Witraż jako element kreacji przestrzeni architektonicznej kościołów ewangelickich w Prusach Zachodnich, [w:] *Witraże na Pomorzu Zachodnim. Sztuka witrażowa do 1945*, K. Rypniewska (red.), Koszalin: Muzeum w Koszalinie, 24–31.
- BÖTTGER L. 1892. *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungs – Bezirks Köslin, Die Kreise Köslin, Kolberg-Körlin, Belgard und Schlawe*, Bd. I, H. 3, Stettin: Commissions-Verlag von Léon Saunier's Buchhandlung.
- FEKECZ-TOMASZEWSKA B. 2014. Rudolf Hardow (1878–1946). Niestrudzony miłośnik witraży, [w:] *Nie tylko art deco. Sztuka witrażowa w okresie międzywojennym*, B. Fekecz-Tomaszewska, M. Ławicka (red.), Kraków–Legnica: Stowarzyszenie Miłośników Witraży „Ars Vitrea Polona”, 259–266.
- HARDOW R. 1933–1934. *Die Glasmalerei in Pommern*, Bd. I: *Ostpommern*, Stolp [maszynopis, zbiory prywatne].
- HOROSZKO D. 1963. *Karta Zabytków Ruchomych* [archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Koszalinie].
- KOCHANOWSKA J. 2015. Skarby Pomorza Zachodniego – witraże herbowe i figuralne z XVI–XVII w., *Zeszyty Siemczyńsko-Henrykowskie* 5: 39–50.
- ŁUSZCZYŃSKA E., DĄBROWSKA B. 1965. *Karta Zabytków Ruchomych* [archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Koszalinie].
- RYPNIEWSKA K. 2018. Nowożytne witraże z okolic Koszalina, [w:] *Witraże na Pomorzu Zachodnim. Sztuka witrażowa do 1945*, K. Rypniewska (red.), Koszalin: Muzeum w Koszalinie, 16–17.
- SCHWARZ H. 1989. Abtshagen, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. II: *Die Städte und Landgemeinden*, M. Vollack (Hrsg.), Husum: Husum Druck und Verlags-Gesellschaft, 793–796.
- SELLHEIM I. 2006. *Ślupsk i Pomorze w rysunku i grafice Rudolfa Hardowa*, Kluki: Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach.
- SELLHEIM I. 2008. *Rudolf Hardow. Ślupsk i Pomorze w rysunku i grafice*, Ślupsk: Muzeum Pomorza Środkowego.
- SELLHEIM I. 2018. Rudolf Hardow – rysownik i dokumentalista Pomorza Zachodniego, [w:] *Witraże na Pomorzu Zachodnim. Sztuka witrażowa do 1945*, K. Rypniewska (red.), Koszalin: Muzeum w Koszalinie, 11–14.
- SUJECKA A. O. 2015. „Sola scriptura”. *Biblijne malarstwo i grafika pomorskich protestantów od XVI do XX wieku*, Ślupsk: Muzeum Pomorza Środkowego w Ślupsku.

Neuzeitige Mosaikfenster der Matki Bożej Częstochowskiej Kirche in Dobiesław (heute in der Kapelle des Bischofssitzes in Koszalin)

Zusammenfassung

Die Mosaikfenster aus der Hälfte des 17. Jh. in der Kirche in Dobiesław (Abtshagen) Kreis Sławno (Schlawe) sind eines der wertvollsten Relikte der Mosaikfensterkunst in Hinterpommern. Sie bestehen aus 14 Glasscheiben mit

Wappen und Figuren in *en grisaille* Technik aus dem Jahr 1655. Diese fast vollständige außergewöhnliche künstlerische Sammlung befindet sich in der Kapelle des Bischofssitzes in Koszalin.

Die Identifizierung und gänzliche Aufarbeitung dieser bisher unbekannt gläsernen Miniaturen stammt von Rudolf Hardow. Der pommersche Künstler aus Stolp hat das archivale Material in den 30er Jahren des 20. Jh. zusammengestellt. Unter den über 800 beschriebenen und illustrierten pommerschen Glasfenstern aus dem 16. und 17. Jh. befanden sich auch die schwarz-weißen Medaillons i- aus Abtshagen. Sie bestehen nur aus Fragmenten, jedoch sind wir heute im gesamten schriftlichen Inventarisierungsbesitz dieser wertvollen Kompositionen. Dank Hardows Auflistung der erhaltenen Mosaikfenster in Pommern von vor fast 100 Jahren, haben wir auch Kenntnisse über Vitragen in anderen Dorfkirchen.

Die ovalen gläsernen schwarz-weiß bemalten Fenster aus Abtshagen zeigen uns die Spiegelbilder der früheren Gesellschaft, Namen ihrer Stifter, Dorfbewohner, Mitglieder der Pfarrei und Kirche, Fragmente der Geschichte des Kreises Schlawe. Sie sind auch ein wertvolles Zeugnis der Geschichteter protestantischen Mosaikfenstermalkunst des 16. und 17. Jh., die mit wunderschönen bunten Emaillefarben bemalten und *en grisaille* Technik angefertigten Mosaikfenster aus Abtshagen. Die schwarz-weißen gläsernen Miniature sind wertvolle historische und künstlerische Beispiele aus früheren Zeiten.

TABLICA I



A B



C D

Tabl. I: Święty Jakub Starszy (A), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.a. Święty Paweł (B), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.b. Chrystus Salvator Mundi (C), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.c. Święty Juda Tadeusz (D), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.d. Szkło bezbarwne, ołów, en grisailles, 1655 rok. Fot. M. Adamczak, zbiory Muzeum w Koszalinie

TABLICA II



A B



C D

Tabl. II. Święty Piotr (A), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.e. Święty Jan (B), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.f. Święty Filip (C), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.g. Stworzenie Ewy (D), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.h. Szkło bezbarwne, ołów, en grisailles, 1655 rok. Fot. M. Adamczak, zbiory Muzeum w Koszalinie

TABLICA III



A B



C D



Tabl. III. Odwiedziny Nikodema u Chrystusa (A), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.i. Herb Gotfrida Ernsta Wittiga (B), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.k. Walka Jakuba z aniołem (C), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.m. Herb Christiana Groša (D), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.n. Szkło bezbarwne, ołów, en grisailles, 1655 rok.

Fot. M. Adamczak, zbiory Muzeum w Koszalinie

TABLICA IV



A B

Tabl. IV. Herb darłowskiego pastora George'a Pepelowa (A), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.o. Herb Franza von Güntersberga (B), pozycja w inwentarzu R. Hardowa 1.p. Szkło bezbarwne, olów, en grisailles, 1655 rok. Fot. M. Adamczak, zbiory Muzeum w Koszalinie

Port w Darłowie w okresie międzywojennym

KACPER PENCARSKI* (Słupsk, Koszalin)

Uwagi wstępne

Okres dwudziestolecia międzywojennego stanowił szczególnie czas w funkcjonowaniu i rozwoju portu w Darłowie. Administratorzy darłowskiego portu, jak i podmioty z niego korzystające, musieli przezwyciężyć wszystkie trudności wynikające nie tylko z przegranej przez Niemcy I wojny światowej, ale także problemy natury administracyjnej, które powstały w wyniku działalności lokalnej administracji samorządowej. Nie bez znaczenia był fakt, że ogólne warunki funkcjonowania darłowskiego portu uległy zmianie z chwilą włączenia gminy Darłówko (Rügenwaldemünde) do Darłowa. Było to istotne, o ile wymagała tego konieczność przekształceń stawek podatkowych stosowanych w nadmorskich portach Niemiec funkcjonujących w gminach miejskich i wiejskich. Port darłowski, wskutek włączenia w granice administracyjne Darłowa w 1937 roku, rozpoczął działalność jako port miejski i niemal natychmiast na jego obszarze zastosowano progi podatkowe obciążające wszystkich uczestników życia gospodarczego w porcie. Na połączeniu gminy wiejskiej Darłówko z portem zyskało miasto, jednakże koszty tego administracyjnego posunięcia ponieśli użytkownicy portu.

Skąpa baza źródłowa dotycząca dziejów Darłowa i Darłówka uniemożliwia w pełnym stopniu odzwierciedlenie problematyki odnoszącej się do relacji między darłowskimi władzami municypalnymi a Zarządem Portu w Darłowie. Wykorzystałem jednakże sprawozdania i analizy, jakie powstały w Izbie Przemysłowo-Handlowej Rejencji Koszalińskiej (Industrie- und Handelskammer zu Stolp) w Słupsku w latach 1918–1939. Zawierają

* Zakład Archiwistyki i Studiów Regionalnych, Instytut Historii i Politologii, Akademia Pomorska, ul. Arciszewskiego 22a, 76-200 Słupsk, e-mail: kacper.pencarski@apsl.edu.pl

one niezwykle interesujące dane statystyczne, obrazują ogólne tendencje rozwoju darłowskiego portu, choć zdarza się, że zawarty w nich materiał narracyjny nie jest pozbawiony propagandowych odniesień i prób obarczenia odpowiedzialnością za niepowodzenia w zarządzaniu portem i problemy ekonomiczne przedsiębiorstw portowych nowo powstałego państwa polskiego. W odniesieniu do materiałów archiwalnych, te uległy zniszczeniu bądź zaginęły pod koniec II wojny światowej (utracone zostały akta dawnego magistratu w Darłowie czy landratury w Sławnie) (Rowińska, Galicka 1957: 2–3; Bończa-Bystrzycki 2016: 30–31; Pencarski 2019: 17–26), informacje zaś obrazujące działalność portu w Darłowie można uzyskać z akt instytucji państwowych i samorządowych oraz administracji specjalnej, którym podlegało miasto i port.

W tym kontekście, o ile mowa będzie każdorazowo w niniejszym opracowaniu o darłowskim porcie, pamiętać należy o tym, że do 1937 roku mieliśmy do czynienia z wyjątkowym w skali prowincji pomorskiej (Provinz Pommern) fenomenie dobrze ukształtowanego portu (przede wszystkim rybackiego), który znajdował się poza granicami ośrodka miejskiego, jednakże z racji swoich szczególnych funkcji i zaplecza gospodarczego, silnie związanego z Darłowem. Taki stan rzeczy nie wystąpił na wschód od Odry, w tym w rejencji koszalińskiej (Regierungsbezirk Köslin), gdyż sąsiednie (i konkurencyjne) porty w Kołobrzegu i Łebie wchodziły w skład gmin miejskich i były ściśle uzależnione od lokalnej, miejskiej infrastruktury, która lepiej bądź gorzej wiązała z sobą część miejską z portową. Port w Ustce cieszył się całkowitą autonomią skarbową, gdyż Ustka i leżący w granicach tej gminy port nie tworzyły miasta w sensie prawnym. W odniesieniu do Darłowa i Darłówka do 1937 roku infrastruktura spajała z sobą tylko i wyłącznie port oraz jego otoczenie w obu gminach, z zachowaniem autonomii pozostałych części składowych infrastruktury Darłowa i Darłówka, a tym samym kierunku rozwoju obu gmin. Władze miejskie Darłowa nie prowadziły inwestycji w porcie, ograniczając się jedynie do udostępnienia infrastruktury stanowiącej własność Zakładów Miejskich (Städtische Werke), a znajdującej się w porcie¹. Po 1937 roku, szczególnie po opracowaniu ogólnej koncepcji rozwoju Darłowa powiększonego o była już gminę wiejską Darłówko, pojawiały się próby znacznie większego niż dotąd powiązania portu z miastem, wręcz ponownego zacieśnienia wzajemnych relacji między miastem i portem. Pojawiały się jednocześnie mniej bądź bardziej śmiało próby infrastrukturalnego powiązania miasta i portu, co miało przyciągnąć inne formy powiązań, niwelujące odległość między Darłowem i Darłówkiem, a także wprowadzić formy spółdzielczego budownictwa

¹ Haushaltsplan der Stadt Rügenwalde für das Rechnungsjahr 1934, passim.

mieszkańcowego na znacznie większą niż dotąd skalę. Wszystkie inne powiązania Darłowa i Darłówka, których dotąd wykształcenie miało opierać się na głównym trzonie infrastruktury drogowej, kolejowej i osadniczej, stanowić miały dopełnienie typowych dla portowego miasta form i funkcji nowoczesnego ośrodka miejsko-portowego.

1. Uwarunkowania prawne i stosunki własnościowe

Skarb państwa pruskiego administrował darłowskim portem od 1840 roku². Do 1918 roku urządzenia portowe zostały zmodernizowane i rozbudowane, co umożliwiło szersze niż dotąd wykorzystanie ich w handlu w odniesieniu do miejscowego rynku. Lokalna gospodarka morska bez wątpienia związana była z funkcjonowaniem darłowskiego portu, tak jak handel miasta nierozzerwalnie był związany z portem (Floret 1929: 7–8). Port ten, jeszcze przed 1918 rokiem, przestał odgrywać ważną rolę w gospodarce morskiej regionu, ustępując portom w Kołobrzegu i Ustce. Oczekiwanie miejscowych kół gospodarczych wiązane z połączeniem portu z linią kolejową z Darłowa do Sławna (i dalej w kierunku Berlina i Gdańska) zostały spełnione tylko częściowo. Darłowski port stał się więc ośrodkiem kooperującym z lokalnymi przedstawicielami handlowo-usługowymi i komplementarnym centrum usługowym wobec powiatowego Sławna.

Funkcjonowanie portu w Darłowie, podobnie jak pozostałych portów prowincji pomorskiej, opierało się na ordynku policyjnym z 1912 roku, który w przybliżeniu wyznaczał tereny należące do portu w części lądowej oraz na morzu³. Po zakończeniu I wojny światowej stan infrastruktury darłowskiego portu był zły. Urządzenia portowe wymagały przeprowadzenia prac remontowych i cechowały się wysokim stopniem eksploatacji i dekapitalizacji. Sytuację dodatkowo komplikowała złożona struktura własności gruntów portowych i terenów do nich przylegających, właścicielami których najczęściej były: skarb państwa pruskiego, władze wojskowe, dyrekcja Niemieckich Kolei Państwowych (Reichsbahn) w Gdańsku, landratury (Landratsamt) w Sławnie, władze prowincjonalne (Provinzialverwaltung) w Szczecinie, korporacje kupieckie bądź rybackie, urzędy administracji specjalnej (w tym administracji portowej), magistrat w Dar-

² Port w Ustce został przejęty 22 grudnia 1831 roku, port w Kołobrzegu 22 lutego 1837 roku, port w Darłówku 31 maja 1840 roku. Aktu przejęcia portu w Łebie nie wystawiono (Lindmajer 1977: 165).

³ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej: AP Koszalin), Rejencja Koszalińska (dalej: RK), sygn. 3150, „Hafen-Polizei-Verordnung für die Häfen Kolberg, Rügenwaldermünde, Stolpmünde“ z 21 II 1912 (b.f.).

łowie oraz przedsiębiorstwa i osoby prywatne. Port zatem nie tworzył zwartej i jednolitej całości, stanowiąc raczej zlepek sąsiadujących z sobą podmiotów o różnym profilu działalności.

Prowadzenie jakichkolwiek prac w darłowskim porcie dodatkowo utrudnione było skomplikowaną strukturą własnościową. Całość urzędzeń i nabrzeży portowych w Darłowie i Darłótku podzielona była w swojej zachodniej części na własność: gminy miejskiej w Darłowie, szkół miejskich z przeznaczeniem na tereny rekreacyjne (pod nadzorem magistratu), właścicieli prywatnych, a wschodnia część portu stanowiła własność: państwa pruskiego (wraz z latarnią), właścicieli prywatnych, gminy miejskiej w Darłowie, gminy wiejskiej w Darłótku oraz prowincji pomorskiej w Szczecinie⁴.

W tym celu skarb państwa pruskiego podjął się wstępnych prac związanych z koniecznością uporządkowania struktury własnościowej tam, gdzie okoliczności na to pozwalały. W Darłowie, podobnie jak w sąsiednich portach, prowadzono prace pomiarowe i korekty adnotacji administracji katastralnej w celu uregulowania spraw spornych z zakresu prawa podatkowego i zwiększenia ściągalności należnych państwu pruskiemu podatków⁵.

2. Modernizacja portu i próby jego przebudowy

Zadania związane ze zmianami infrastruktury portowej zbiegły się z przeprowadzeniem niewielkich prac związanych z utrzymaniem wejścia do portu, jak i z ochroną główek mola wschodniego i zachodniego (szczególnie od pierwszej połowy 1920 roku). Podjęte zostały prace nad zabezpieczeniem nabrzeży przy wejściu do portu⁶. W 1921 roku, pod pretekstem konieczności zabezpieczenia i wsparcia interesów społeczności rybackiej (skupionej głównie przy powstałej w marcu 1919 roku spółce rybackiej „Fischverwertungsgenossenschaft Rügenwalde” z Darłótką), władze rejencji koszalińskiej podniosły opłaty za korzystanie z nabrzeży portowych. Stosunkowo szybko okazało się, że za podwyżkami przemasowała niwelacja części wydatków związanych z pracami remontowymi,

⁴ Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku (dalej: AP Słupsk), Pruski Urząd Budownictwa Portowego w Kołobrzegu (dalej: PUBP Kołobrzeg), sygn. 26, Hafen zu Rügenwalde. Lageplan, 1 : 2000, bez daty (bez ewidencji).

⁵ AP Koszalin, RK, sygn. 3161, pismo Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Kołobrzegu do prezydenta rejencji w Koszalinie z 10 V 1920; pismo Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Ustce do prezydenta rejencji w Koszalinie z 6 XII 1920 (b.f.).

⁶ Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin (dalej: AdPRK) z 13 III 1920, 56.

jakie poniósł Urząd Wodny (Wasseramt) w Szczecinie⁷. W 1926 roku władze rejencji koszalińskiej, w porozumieniu z władzami Izby Przemysłowo-Handlowej w Słupsku, sporządziły katalog koniecznych do przeprowadzenia prac modernizacyjnych portu w Darłowie⁸.

W 1927 roku władze Urzędu Budownictwa Portowego (Hafenbauamt) w Kołobrzegu rozpoczęły przygotowania do zmian w darłowskim porcie w zakresie dostępności do istniejącej wówczas infrastruktury. Rok później rozpoczęto prace nad modernizacją i przebudową portu. Należy podkreślić, że rozpoczęcie prac zostało zaplanowane jeszcze na 1927 rok, jednakże ze względu na brak funduszy, a następnie złe oszacowanie kosztów władze prowincji pomorskiej odpowiedzialne za zabezpieczenie pieniędzy na ten cel dokonały przesunięcia środków finansowych na rok następny, skutecznie blokując rozpoczęcie inwestycji⁹. Z tego powodu wymagane przepisami prawa zaopiniowanie inwestycji wraz z określeniem charakteru prac budowlanych przez landraturę w Sławnie nastąpiło w 1928 roku. W tym samym roku Wydział Powiatowy (Kreisausschuss) w Sławnie przyjął do realizacji program rozbudowy portu rybackiego w Darłówku, zasięgając w tej sprawie opinii wiodących przedstawicieli życia gospodarczego w mieście i w porcie. Doprowadziło to wprawdzie do budowy basenu dla kutrów rybackich, ale odsunęło w bliżej nieokreśloną przyszłość planową rozbudowę portu¹⁰. Jednocześnie miejscowość tę objęto planem zagospodarowania przestrzennego z zamiarem włączenia Darłówka do Darłowa. Władze miejskie w Darłowie przekazały na ten cel 20 tys. marek, a także sfinansowały budowę nowej nawierzchni drogi z Darłowa do Darłówka od centrum miasta do granicy z Darłówkiem¹¹.

Kolejne prace modernizacyjne polegały na wymianie dotychczasowego oświetlenia portu i dróg wewnątrzportowych oraz wymianie układu chłodzenia zespołu lamp. O jedną kondygnację została podwyższona wieża

⁷ AdPRK z 15 X 1921, 246.

⁸ Ostpommersche Wirtschaft (dalej: OPW) z XI 1926, 67–68; Rosenow 1929: 12; Michaelis 1986: 158.

⁹ OPW z VI 1927, 48.

¹⁰ Nie jest więc prawdą, że przedstawiciele życia gospodarczego, którym zależało na modernizacji i większym niż dotąd wykorzystaniu możliwości portu w Darłowie, zrzeszali się w organizacjach reprezentujących swoje interesy bezpośrednio przed 1939 rokiem. Takie formy współpracy i kooperacji z lokalnymi przedstawicielami handlu i usług zaistniały znacznie wcześniej, jednakże nie były akceptowane przez władze prowincjonalne w Szczecinie, a przede wszystkim przez władze ministerialne w Berlinie; por.: Walkiewicz, Żukowski 2005: 198.

¹¹ AP Koszalin, RK, sygn. 4060, „Vorlage zu Nr. 1 der Tagesordnung für den Kreistag am 8. Januar 1929“ (druk informacyjny) z 8 I 1929, f. 414–415.

latarni morskiej¹². W 1933 roku w Darłównu planowano usprawnić komunikację między wschodnią i zachodnią częścią portu, co zaowocowało dwiema koncepcjami – renowacją zwodzonego mostu bądź zastąpieniem go nową, betonową konstrukcją. W tej sprawie władze portowe prowadziły rozmowy z dostawcami materiałów budowlanych, jednakże z uwagi na koszt rozbioru starego mostu i budowy nowego zdecydowano się na pozostawienie dotychczasowej przeprawy, prowadząc jedynie jej renowację polegającą na wymianie całości elementów konstrukcyjnych¹³.

W połowie lat 30. XX wieku w całym pasie nadmorskim realizowano dalsze, choć większe niż dotąd, inwestycje związane z przebudową wejść do portów względnie z ich modernizacją. W kwietniu 1930 roku, wskutek prac prezydium rejencji koszalińskiej, zmieniły się przepisy dotyczące kwestii budowlanych. Nadzór w tym zakresie sprawował burmistrz Darłowa, jednakże likwidację ewentualnych szkód w porcie uzgadniał z Urzędem Budownictwa Portowego. Rozwijała się współpraca z Urzędem Kultury Rolnej w Słupsku, który szerzej niż dotąd zaangażował się w sprawy związane z likwidacją szkód powstałymi na skutek podtopień¹⁴. W 1934 roku Urząd Budownictwa Portowego w Ustce zainicjował prace nad wzmocnieniem pasa morskiego w rejonie Darłówna, dając tym samym sezonowe zatrudnienie około 370 robotnikom. Następnie zatrudnieni robotnicy byli kierowani do prac związanych z utrzymaniem zaniedbanej przez lata linii brzegowej w rejonie Darłówna. Finansowanie prac i płac dla robotników pochodziło z dotacji rządu pruskiego w Berlinie w wysokości 1,5 mln RM (z czego na odcinek „darłowski” przypadało około 300 tys. RM)¹⁵. W tym samym roku rozpoczęto prace nad modernizacją komunikacji pieszej i kołowej w porcie. Zainstalowano dodatkowo sygnalizację świetlną i dźwiękową w pobliżu zwodzonego mostu. Inną sygnalizację świetlną stosowano w porze dziennej, a inną w porze nocnej. Systemem ostrzegania opartym na sygnałach świetlnych i akustycznych objęto również ruch wewnątrz portu w nurcie Wieprzy¹⁶.

¹² AP Słupsk, Bedachung, Haube und Einzeltaile für Leuchtter-Rügenwaldemünde, rzuty 1 : 50, 1928 r. (bez ewidencji); Lotsenwachthaus Rügenwaldemünde mit Hafenerfeuer, rzuty i przekroje, 1 : 100 bez daty (bez ewidencji).

¹³ AP Słupsk, Entwurf einer hölzernen Klappbrücke über Wipper in Rügenwaldemünde, 1 : 20, 1 : 100, 1933 (bez ewidencji); PUBP Kołobrzeg, sygn. 23, pismo administracji portu w Darłowie do Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Kołobrzegu z 28 VIII 1933, f. 1; pismo firmy budowlanej Hermanna Schmidta w Szczecinie do Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Kołobrzegu z 7 X 1933, f. 12.

¹⁴ AdPRK z 5 IV 1930, 45–50.

¹⁵ Pommersche Zeitung z 29 XII 1934.

¹⁶ AdPRK z 13 X 1934, 197.

W latach 30. XX wieku skarb państwa pruskiego zaczął pozbywać się zbędnego majątku trwałego położonego w porcie¹⁷, co w praktyce skutkowało rezygnacją z prowadzenia dalszych prac modernizacyjnych. Zbiegło się to z czasem, kiedy w Darłównu, podobnie jak w Ustce, prowadzone były największe od 1870 roku prace remontowe i budowlane¹⁸. Należy podkreślić, że dopiero od około 1935 roku Urząd Budownictwa Portowego w Kołobrzegu umożliwił uczestnictwo w wykonawstwie usług na rzecz darłowskiego portu wszystkim zainteresowanym firmom budowlanym nie tylko z prowincji pomorskiej, lecz także z pozostałych części Niemiec, jeśli tylko firmy te proponowały atrakcyjne dla zamawiającego warunki finansowe, a także gwarantowały utrzymanie zaplanowanego wcześniej harmonogramu prac¹⁹. Wymusiło to postawienie w gotowość niemal całej branży budowlanej w rejencji koszalińskiej przy jednoczesnym ściągnięciu do Darłówna (a w tym samym czasie również do Ustki) specjalistycznego sprzętu budowlanego o dużych możliwościach przerobowych, którego w powiecie sławieńskim i w sąsiednich powiatach nie było. Stąd też coraz częściej w pracach remontowo-budowlanych uczestniczyli przedsiębiorcy ze Szczecina i okolicy. Inwestycje remontowo-budowlane w porcie wykonywane były przez szczecińskie przedsiębiorstwa z powodu braku zamówień w tym zakresie w porcie szczecińskim, który między rokiem 1918 a 1933 znalazł się w złej sytuacji gospodarczej (Hilchen 1936: 163–164). Plan przebudowy i rozbudowy portu darłowskiego ze stycznia 1939 roku z zamiarem nadania mu dodatkowych funkcji skupionych wokół pomysłu budowy stoczni budowlano-remontowej upadł po wybuchu II wojny światowej²⁰.

3. Próby aktywizacji portu

Prezydent rejencji koszalińskiej Curt Cronau jako pierwszy spośród przedstawicieli władz administracyjnych wyższego szczebla rozpoczął interwencje we władzach centralnych Prus w celu podjęcia przez nie działań naprawczych w zakresie gospodarki regionu, w tym aktywizacji

¹⁷ AP Słupsk, PUBP Kołobrzeg, sygn. 6, pismo nadburmistrza Kołobrzegu do Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Kołobrzegu z 15 X 1938 (b.f.).

¹⁸ AP Słupsk, PUBP Kołobrzeg, sygn. 28, pismo Pruskiego Wyższego Urzędu Budownictwa Naziemnego w Sławnie do Urzędu Budownictwa Portowego w Darłowie z 5 X 1936, f. 31–32 i 21 X 1936, f. 25; Lindmajer 1985: 75.

¹⁹ AP Słupsk, PUBP Kołobrzeg, sygn. 29, zamówienia i rachunki odnoszące się do prac remontowo-budowlanych w porcie w Darłowie z 1937 roku, *passim*.

²⁰ OPW z I 1939, 5; Walkiewicz, Żukowski 2005: 200.

upadającego portu w Darłowie. Można przypuszczać, że serią memoriałów o złej kondycji gospodarczej rejencji, a w szczególności jej wschodniej części, naraził się na brak przychylności do swoich działań władz prowincjonalnych. Prezydium rejencji wraz z władzami Izby Przemysłowo-Handlowej w Słupsku włączyło się przez to w nurt działań na rzecz poprawy gospodarki regionu, w szczególności podupadłej gospodarki morskiej, z pominięciem władz prowincjonalnych w Szczecinie przez m.in. bezpośrednie kontakty miejscowych przedstawicieli życia gospodarczego i politycznego z przedstawicielami władz Prus i Niemiec. Również władze w Berlinie zainteresowane były pominięciem Szczecina w życiu gospodarczym Niemiec na rzecz Hamburga. Na początku lat 30. Szczecin utracił znaczenie jako główny port prowincji pomorskiej na rzecz portów w Gdańsku i Gdyni, przez co zmalała atrakcyjność szczecińskiego zespołu portowego (Włodarczyk 1994: 577–578, 590–591). Nic więc dziwnego, że próby włączenia do obsługi przez duże przedsiębiorstwa rybackie i turystyczne portów w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce spotykały się z niechęcią władz administracyjnych, a w szczególności portowych ze Szczecina i Świnoujścia. Przedstawiciele gospodarki morskiej ze Szczecina i Świnoujścia interweniowali u władz centralnych w Berlinie przeciwko nadmiernemu włączeniu portów rejencji koszalińskiej do aktywniejszego udziału w gospodarce w basenie Morza Bałtyckiego (Włodarczyk 1994: 603). Niepowodzeniem zakończyły się próby aktywizacji portu w Darłowie działaniami zmierzającymi do poprawy infrastruktury kolejowej, w tym większego niż dotąd połączenia miasta i portu z Koszalinem i Sianowem (Kisiel 2020: 13; Kisiel, Pencarski 2018: 47).

Nadmienić należy, że w odniesieniu do obu nabrzeży władze magistrackie Darłowa nie miały pomysłu na wykorzystanie terenów przyległych do portu i dzierżawiły (w latach 1921–1933) rybakom grunty do ujścia Wieprzy do Bałtyku, przerzucając na nich konieczność wypełniania zobowiązań wynikających z ustawy o prawie wodnym z 1913 roku, szczególnie w zakresie utrzymania brzegów rzeki. Postępującą w tym czasie meliorację dolin Wieprzy i Grabowej przeprowadzono zatem z pominięciem odcinka wydzierżawionego rybakom (Bauer 1986: 112–113; Wendt 1986: 109; Pencarski 2013: 277).

Nie bez znaczenia dla darłowskiego portu pozostały trzy istotne kwestie: rozbudowy portu w Łebie (w latach 20. XX wieku), następnie w Ustce (w latach 30. XX wieku) oraz koncepcja budowy portu w Gdyni (od 1926 roku), będąca przedsięwzięciem władz polskich (Machliński 1975: 91–92). Wszystkie te koncepcje odsunęły na dalszy plan możliwość rozbudowy darłowskiego portu, tym bardziej że Darłowo powoli traciło wiodącą rolę w zakresie importu i eksportu na rzecz Kołobrzegu i Ustki. Należy za-

uważyć, że obroty portów w Kołobrzegu i Ustce zaczęły przewyższać obroty portu w Darłowie (tendencja ta utrzymywała się już do 1939 roku), jednakże infrastruktura darłowskiego portu przewyższała bazę techniczną portu kołobrzesckiego i uesteckiego (Pencarski 2013: 269). Zarząd portu w Darłowie postulował dodatkowo budowę niewielkich składnic na drewno i węgiel, gdyż, podobnie jak w innych portach prowincji pomorskiej, dochodziło do kradzieży materiałów opałowych przez mieszkańców Darłowa i Darłówka, jak i pracowników portu oraz sąsiednich zakładów²¹.

Podwyższenie konkurencyjności portu gdyńskiego i odebranie rynku regionalnego niemieckim portom nadbałtyckim – w Darłowie, Łebie i Ustce w zakresie wymiany towarowej, oparto na niekorzystnych stawkach przewozowych kolei niemieckich obowiązujących na odcinkach między prowincją pomorską a Pomorzem Nadwiślańskim (i Gdańskiem), a także zastąpienie tego przewoźnika Polskimi Kolejami Państwowymi. Przegrany w tym przedsięwzięciu były wszystkie porty rejencji koszalińskiej, w tym Darłowo. Nie udało się też uczynić z Łeby wiodącego ośrodka portowego, ani tym bardziej „ożywić” port w Darłowie.

W ten sposób stopniowo zmniejszono znaczenie szczególnie portu w Łebie, z którym władze niemieckie żywiły nadzieje na rozbudowę i gospodarczą aktywizację tej części regionu, powierzając Darłowowi funkcję portu pomocniczego. Można więc stwierdzić, że walka o rynek regionalny między polską Gdynią a niemiecką Łebą, która początek miała w tym samym czasie, została przegrana przez stronę niemiecką wskutek prowadzonej polityki gospodarczej, wyczekiwanie zaś na ewentualne zmiany granicy państwowej jedynie pogłębiło dalszą zapaść gospodarczą wschodniej części rejencji. Próby zainteresowania problemem władz ministerialnych w Berlinie nie powiodły się, co skutkowało z jednej strony, stworzeniem dobrych podstaw gospodarczych dla rozbudowującego się polskiego portu i miasta Gdyni, przy jednoczesnym obniżeniu roli portów rejencji koszalińskiej, w tym Darłowa (Schmidt 1973: 37–39; Lindmajer 1985: 92; Pagel 1989: 954–956).

Z tego problemu zdawał sobie sprawę nadprezydent prowincji pomorskiej oraz prezydenci rejencji koszalińskiej i szczecińskiej. Aktywizacja portów wschodniopomorskich nie mogła zatem odbyć się kosztem braku wsparcia zespołu portowego Szczecin–Świnoujście. Z jednej strony nadprezydent prowincji w Szczecinie godził się na możliwość pomocy portom w rejencji koszalińskiej, w tym budowy dużego portu w Łebie, którego realizacja miała mieć miejsce na terenie własności jego urzędu, z dru-

²¹ AP Koszalin, RK, sygn. 3150, pismo Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Ustce do prezydenta rejencji w Koszalinie z 18 II 1921 (b.f.).

giej zaś nie mógł dopuścić do pogorszenia i tak złej sytuacji gospodarczej portu w Szczecinie i Świnoujściu.

Państwo pruskie czyniło starania w kierunku poprawy ogólnej kondycji gospodarczej portów prowincji pomorskiej i rejencji koszalińskiej, o ile pomoc ta mogła przyjąć też wymiar propagandowy. Port w Darłowie otrzymywał nieregularne dotacje na działalność na podstawie uchwał Landtagu prowincji pomorskiej w Szczecinie. Pomoc ta, udzielana pod pretekstem „wzmocnienia niemieczyzny na Wschodzie”, w postaci finansów kierowanych na wzmocnienie gospodarczego i kulturalnego potencjału wschodnich powiatów prowincji pomorskiej (w tym powiatu sławieńskiego), nie stawała się czynnikiem sprawczym poprawy konkurencyjności oraz wzrostu obrotów darłowskiego portu²². Obroty portu w Darłowie nie uległy również zwiększeniu przez obsługę części handlowych potrzeb państwa polskiego. Korzyści z tego wynikające czerpał przede wszystkim port szczeciński²³.

4. Połowy i przeladunki w porcie

Przeprowadzone inwestycje naprawczo-remontowe w Darłowie umożliwiły zwiększenie indywidualnych połowów prowadzonych przez rybaków. Analiza danych statystycznych odnoszących się do połowów pozwala stwierdzić, że w miarę koniunkturalnej poprawy bądź pogorszenia warunków finansowych towarzyszących połowom rybacy dokonywali połowów głównie tych gatunków ryb, które przynosiły największe dochody. W latach 1921–1931 spadł tonaż wyłowionych łososi oraz fląder, natomiast na zbliżonym poziomie utrzymywały się połowy dorsza bałtyckiego. W tym okresie doszło do znacznego wzrostu połowów leszczy. Z drugiej zaś strony, ceny ryb i przetworów rybnych zmalały o połowę, co miało wpływ na decyzję indywidualnych rybaków o zwiększeniu połowów, jak i rozszerzeniu oferty pierwszej sprzedaży ryb w portach o gatunki dotąd sporadycznie (a tańsze) spożywane przez konsumentów. Należy dodać, że port w Darłowie, jako jedyny w rejencji koszalińskiej osiągnął ogólny wzrost połowów ryb w końcu lat 30. XX wieku, podczas gdy w pozostałych portach rejencji odnotowano znaczne spadki połowów²⁴. Istotnym czynni-

²² Memoriał prezydenta rejencji koszalińskiej z 1928 (b.d.d.), w Wachowiak 2006: 128.

²³ Uchwała Pomorskiego Sejmiku Prowincjonalnego w sprawie udzielenia wsparcia wschodnim powiatom w walce gospodarczej i kulturalnej z polskością z 15 III 1929 roku i pismo Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Szczecinie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie z 18 XI 1930 roku, w Wachowiak 2006: 151, 154.

²⁴ OPW z III 1939, 80; Michaelis 1986: 157–158.

Tabela 1. Liczba czynnych rybaków w Darłowie na tle pozostałych portów rejencji koszalińskiej w latach 1920–1938

Rok	Porty rybackie				
	Darłowo	Kołobrzeg	Łeba	Ustka	pozostałe
1920	151	192	110	149	678
1925	120	195	140	155	630
1933	150	220	146	176	664
1934	144	202	140	152	655
1935	135	188	132	143	608
1936	176	192	136	168	544
1937	172	188	150	162	516
1938	159	168	152	129	525

Źródło: OPW z III 1939, 81.

kiem był również wyraźny wzrost liczby osób trudniących się rybołówstwem po 1918 roku (w DarłóWKu liczba rybaków w 1910 roku wynosiła 88 i 154 w 1932 roku, a w konkurencyjnych portach w Kołobrzegu odpowiednio: 95 i 234 w 1932 roku, w Łebie 45 rybaków w 1910 roku i 142, a w Ustce 65 i 172). Do 1932 roku odnotowywano więc niewielki wzrost liczby osób utrzymujących się z rybołówstwa (Tab. 1). Od 1933 roku liczba czynnych rybaków zaczęła powoli zmniejszać się we wszystkich portach rybackich rejencji koszalińskiej, na co przekładały się niekorzystne dla tej grupy zawodowej przemiany związane z wymianą pokoleniową oraz z problemami wynikającymi z recepcji niekorzystnego dla rybackiej społeczności prawa. Jeżeli wyłowione ryby nie przynosiły rybakom dochodu równoważającego wkład pracy i ponoszonych z tego tytułu kosztów, to rybacy mogli zgłosić się do kołobrzieskiego Wyższego Urzędu do spraw Rybołówstwa (Hohes Fischereiamt) z wnioskiem o pokrycie szkód z tego tytułu, zakup sprzętu rybackiego, a także rekompensatę kosztów związanych z remontem kutrów. Mogli liczyć na zapomogi finansowe. Ta ostatnia forma pomocy stała się niezwykle ważna dla rybaków pozostających bez pracy, szczególnie na przełomie lat 20. i 30. XX wieku (Meyer-Waarden 1968: 222; Lindmajer 1985: 99).

Rozwój rybołówstwa portowego w Darłowie, podobnie jak w Kołobrzegu, Łebie i Ustce, pogarszał się z chwilą wzrostu wpływów zakładów przetwórstwa rybnego i spedycji ryb z Hamburga w południowej części basenu Morza Bałtyckiego. Z hamburskimi przedsiębiorcami przegrał wówczas nie tylko silny dotąd port szczeciński, do 1918 roku silna konkurencja dla miejscowych portów, ale przede wszystkim małe porty bałtyckie położone na wschód od Świnoujścia. Tym należałoby tłumaczyć działalność tych przedsiębiorców w portach rejencji koszalińskiej, którzy trudnili się przygotowywaniem ryb do dalszej obróbki, bez możliwości przetwórstwa opar-

tego na własnych liniach produkcyjnych w całym cyklu produkcji. Darłowscy rybacy trudnili się więc wędzeniem ryb, głównie korzystając z metod chałupniczych i własnej skromnej bazy lokalowej, bądź dostarczaniem odbiorcom ryb jedynie po wstępnym oczyszczeniu (opłukaniu)²⁵.

Po 1918 roku nastąpiło stopniowe zwiększenie ruchu w portach rejencji (Tab. 2). Najwięcej przyjętych i odprawionych statków zarejestrowano w porcie uesteckim. Port ten, wyprzedzając port darłowski, miał pierwszeństwo (na przemian z portem kołobrzeskim) wśród pozostałych portów wschodniej części prowincji pomorskiej²⁶. Dotyczyło to także tonażu przeładunków (Lindmajer 1985: 87). Liczba statków w porcie uesteckim wpływała na udział tego portu w wwozie i wywozie zbóż (żyto, owies). Port ten tylko w 1927 roku był miejscem wywozu większej ilości owsa (10 929 t) niż porty kołobrzeski i darłowski razem, odpowiednio: 4295 t i 599 t). To samo odnosiło się do wywożonego żyta (2810 t do 743 t eksportowanych przez port w Kołobrzegu i 426 t przez port w Darłótku)²⁷. Zła sytuacja ekonomiczna zaplecza darłowskiego portu (wsi) nie pozwalała na zwiększenie obrotów towarowych. Stąd trudno było o stabilizację przeładunków masy towarowej i utrzymanie jej w tendencji zwykłej.

Przeładunki w porcie w Darłótku zmniejszyły się w latach 20. w porównaniu z notowaniami z 1913 roku. Wprawdzie utrzymano relacje handlowe z partnerami z Wielkiej Brytanii, Szwecji, Danii, Irlandii i Holandii, podobnie jak zachowano rodzaj towarów wysłanych i przyjętych do darłowskiego portu, ale masa towarowa zmniejszyła się z 112 299 t w 1913 roku do 93 668 t w 1928 roku (Floret 1929: 11). Wzrostowi liczby przeładunków nie sprzyjały również decyzje nadprezydenta prowincji pomorskiej, który umożliwił władzom portowym bądź samorządowym podwyższenie opłat za korzystanie z urządzeń portowych we wszystkich

Tabela 2. Ruch w portach w Kołobrzegu, Darłowie i Uście w 1918 roku

Port	Liczba przyjętych statków	Tonaż przyjętych statków [kg]	Liczba odprawionych statków	Tonaż odprawionych statków [kg]
Kołobrzeg	10	300 000	9	b.d.
Darłowo	7	208 000	7	883 000
Ustka	104	11 613 000	106	3 566 000

Źródło: AP Koszalin, RK, sygn. 3103, „Übersicht der Verkehrsentwicklung der Häfen Kolberg, Rügenwaldermünde und Stolpmünde im Rechnungsjahr 1918“ (b.f.).

²⁵ OPW z I–II 1936, 12.

²⁶ OPW z II 1925, 26.

²⁷ OPW z VIII 1928, 40.

Tabela 3. Liczba przyjętych i odprawionych statków oraz ich tonaż w porcie w Darłowie (Darłówwku), Kołobrzegu i Ustce w latach 1918–1928

Rok	Darłowo (Darłówwko)		Kołobrzeg		Ustka	
	liczba statków	przeładunek [m ²]	liczba statków	przeładunek [m ²]	liczba statków	przeładunek [m ²]
1918	4	1967	3	596	15	10 565
1919	3	1173	4	1564	33	23 144
1920	25	9635	10	4656	90	72 053
1921	28	10 096	30	21 086	151	120 868
1922	29	6588	381	21 134	214	165 633
1923	39	18 019	263	71 597	165	165 609
1924	238	56 243	295	82 400	382	168 706
1925	353	84 517	452	193 653	699	243 496
1926	277	67 126	402	164 002	570	292 458
1927	445	103 882	710	282 535	719	312 477
1928	413	93 663	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.

Źródło: OPW z II 1927, 13; Sievers 1927: 32; Bartz 1928: 124; Sievers 1929: 93, 101; Pagel 1989: 954.

portach prowincji. Sytuacji nie poprawiło okresowe zniesienie uiszczania opłaty portowej, które miało na celu pobudzenie ruchu w porcie, a w rzeczywistości przyczyniło się do pogorszenia jego kondycji finansowej²⁸.

Funkcjonowanie portu w Darłowie, podobnie jak portów w Kołobrzegu, Łebie i Ustce, opierało się na lokalnym rynku. Port ten uczestniczył w wymianie handlowej z północną częścią Niemiec i sąsiednimi nadbałtyckimi państwami, a także ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielką Brytanią. W 1938 roku, w czasie największej aktywności gospodarczej w zakresie przeładunków, darłowski port pełnił już tylko drugorzędną rolę, po porcie usteckim (w tym roku przeładunki w Ustce osiągnęły 235 064 t, w Darłowie już tylko 67 001 t) (Tab. 3). Do obu portów importowano węgiel, drewno (Tab. 5), nawozy sztuczne i materiały budowlane, natomiast przedmiotem eksportu stały się płody rolne (Tab. 7) oraz gotowe artykuły spożywcze na bazie tłuszczów i mąki, a także alkohol i papier z papierni w Dębnicy Kaszubskiej, Kępicach i Koszalinie (Tab. 6 i 8) (Gasztold 1979: 57; Techman 1996: 225–226). Należy zaznaczyć, że brak większych inwestycji w infrastrukturę darłowskiego portu skutecznie ograniczyło jego możliwości przeładunkowe (Beckmann 1938: 39) (Tab. 4 i 5).

²⁸ AdPRK z 29 III 1924, 65.

Tabela 4. Przeladunek w portach w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce w latach 1924–1938 [t]

Rok	Darłowo	Kołobrzeg	Ustka
1924	18 028	46 631	98 406
1934	31 544	150 469	182 252
1937	60 735	217 696	235 036
1938	67 001	230 457	235 064

Źródło: Pagel 1989: 210.

W latach 1918–1938 odnotowano spadek importu węgla przez port w Darłowie. Spadek ten zapoczątkowany został jeszcze w drugiej połowie XIX wieku i utrzymał się do lat 30. XX wieku. Jedną z tego przyczyn stało się zmniejszone zapotrzebowanie na węgiel zza granicy na korzyść wwozu do prowincji pomorskiej węgla ze Śląska i z Nadrenii. Od lat 90. XIX wieku malało również znaczenie żeglarstwa, a jednostki będące w użyciu poddawano stopniowemu wycofywaniu i procesowi kasacji. Proces ten trwał do końca lat 30. XX wieku. Wskutek likwidacji w 1930 roku floty żaglowych statków handlowych w porcie w Darłowie już ich nie używano. Utrzymywał się jeszcze stan posiadania armatorów, do których należały statki o napędzie parowym, choć i ten środek transportu zanikał w portach rejencji koszalińskiej. W porcie w Darłowie odnotowano tylko jeden statek w 1927 i 1932 roku (skasowany w 1932 roku), w porcie w Kołobrzegu dwa statki w 1927 roku i jeden w 1932 roku, a w porcie w Ustce od 1927 roku statków parowych nie było²⁹.

W latach 1918–1938 odnotowano spadek importu węgla przez port w Darłowie. Spadek ten zapoczątkowany został jeszcze w drugiej połowie XIX wieku i utrzymał się do lat 30. XX wieku. Jedną z tego przyczyn stało się zmniejszone zapotrzebowanie na węgiel zza granicy na korzyść wwozu do prowincji pomorskiej węgla ze Śląska i z Nadrenii. Od lat 90. XIX wieku malało również znaczenie żeglarstwa, a jednostki będące w użyciu poddawano stopniowemu wycofywaniu i procesowi kasacji. Proces ten trwał do końca lat 30. XX wieku. Wskutek likwidacji w 1930 roku floty żaglowych statków handlowych w porcie w Darłowie już ich nie używano. Utrzymywał się jeszcze stan posiadania armatorów, do których należały statki o napędzie parowym, choć i ten środek transportu zanikał w portach rejencji koszalińskiej. W porcie w Darłowie odnotowano tylko jeden statek w 1927 i 1932 roku (skasowany w 1932 roku), w porcie w Kołobrzegu dwa statki w 1927 roku i jeden w 1932 roku, a w porcie w Ustce od 1927 roku statków parowych nie było³⁰.

²⁹ OPW z III 1932, 33; IV–V 1938, 83.

³⁰ OPW z III 1932, 33; IV–V 1938, 83.

Tabela 5. Wывóz drewna w portach w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce w latach 1927–1932 [t]

Asortyment drewna	Darłowo						Kołobrzeg						Ustka					
	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1927	1928	1929	1930	1931	1932
Drewno	–	–	–	–	–	–	–	860	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
Drewno przeznaczone do budowy (przed obróbką)	–	1143	–	–	–	–	1070	1600	2494	1381	1815	–	890	1800	10 084	3004	26	1018
Drewno przeznaczone do budowy (po obróbce)	359	306	409	247	–	5	–	–	1609	2571	1213	–	297	1807	159	–	550	953
Bele drewniane i deski	3666	–	–	1000	–	–	–	–	4347	9684	10 747	9850	–	4073	34 645	42 467	46 035	15 679
Podkłady kolejowe	–	–	–	–	–	–	–	–	–	299	386	–	–	399	–	–	–	–
Drewno opałowe	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	29	–	–	–
Tarcica	–	–	–	–	–	–	15	–	–	–	52	–	513	1447	1978	1908	1068	–
Razem	4025	1449	409	1247	–	5	1085	2460	845	13 935	14 213	9850	1700	9526	46 895	47 379	47 679	17 650

Źródło: OPW z II 1933, 12.

Tabela 6. Kierunki wywozu i przywozu masy towarowej w porcie w Darłowie w 1931 roku

Porty	Darłowo	
	wywóz	przywóz
Prusy Wschodnie	–	–
Szczecin i Świnoujście	2569	3967
Pozostałe porty prowincji pomorskiej	150	265
Lubeka	–	–
Szlezwik-Holsztyn	789	–
Hamburg	29	1263
Brema	329	–
Oldenburg	618	–
Eemshaven	28	–
Pozostałe porty rejonu Morza Północnego w Niemczech	657	–
Porty nadreńskie	1014	975
Łącznie	6183	6470
Estonia	–	–
Łotwa	–	–
Polska	–	7
Szwecja	–	–
Norwegia	–	–
Dania	179	541
Wielka Brytania i Irlandia	–	–
Holandia	–	–
Belgia	–	2445
Francja	–	–

Źródło: OPW z I 1932, 8.

Tabela 7. Eksport i import zbóż z Darłowa, Kołobrzegu

Kierunki eksportu i importu	Pszenica			Żyto		
	Kołobrzeg	Darłowo	Ustka	Kołobrzeg	Darłowo	Ustka
Prusy Wschodnie	–	–	–	–	–	–
Szczecin i Świnoujście	538	220	350	21	96	375
Pozostałe porty prowincji pomorskiej	4	–	–	1	–	–
Lubeka	–	–	–	–	–	–
Szlezwik-Holsztyn	–	–	–	290	–	690
Porty w rejonie Łaby	–	–	–	–	–	–
Brema	335	122	225	6106	1360	11 012
Oldenburg	–	–	–	3090	–	126
Eemshaven	–	–	–	1319	–	2860
Pozostałe porty basenu Morza Północnego	–	–	–	–	–	–
Porty nadreńskie	4414	218	2936	7528	29	8103

5. Uwarunkowania działalności podmiotów rybackich

Kryzys powojenny dotknął wszystkie branże gospodarki i rybołówstwo nie stanowiło wyjątku. Rybaków zalicza się do tej grupy zawodowej, która w Darłowie najdotkliwiej odczuła skutki kryzysu powojennego³¹. Na kształtowanie się cen ryb po 1919 roku miały wpływ dwa zasadnicze czynniki. Pierwszy z nich to popyt na ryby bądź produkty rybne ze względu na atrakcyjność cenową i dużą konkurencję na rynku dostawców. Drugi zaś to wysokie koszty pracy rybaków. Te dwa czynniki skutkowały wzrostem cen, które, gdyby nie interwencja nadprezydium prowincji, mogłyby doprowadzić do ruiny finansowej całą branżę rybacką w prowincji pomorskiej, a za nią przetwórstwo rybne³².

Rybaczy z Darłowa wraz z rybakami z Kołobrzegu, Łeby i Ustki oraz kilku nadbałtyckich wsi rybackich utworzyli związek mający zapewnić większe szanse w handlu detalicznym i hurtowym na miejscowym rynku, a także wesprzeć działania handlowe poza rejencją, głównie na chłonnym, choć silnie nasyconym konkurencją, rynku szczecińskim. Przewodnictwo w organizacji uzależnione było od wyników wyborów do rady rybackiej. Jej siedzibą był ten port, z którego wywodził się wyłoniony w drodze wy-

i Ustki do i z portów niemieckich w 1933 roku

Owies			Jęczmień			Pozostałe zboża		Mąka i inne półprodukty z młynów, mączka ziemniaczana		
Kołobrzeg	Darłowo	Ustka	Kołobrzeg	Darłowo	Ustka	Kołobrzeg	Ustka	Kołobrzeg	Darłowo	Ustka
102	–	153	–	–	–	–	–	–	–	–
279	39	416	2844	103	552	5	–	362	3346	75
29	–	–	–	–	–	–	–	296	–	–
200	–	137	–	–	–	–	–	–	–	–
–	–	426	–	–	–	–	–	–	–	–
–	–	120	–	–	–	–	–	–	–	–
2452	217	2955	137	–	826	–	29	10	–	–
394	113	248	–	–	58	–	–	–	–	–
532	–	1019	–	–	–	–	–	–	–	–
254	–	949	–	–	–	–	–	–	–	–
1967	–	4615	68	–	174	–	–	8146	45	762

Źródło: OPW z II 1933, 10.

³¹ AdPRK z 4 I 1919, 2.

³² AdPRK z 18 I 1919, 4.

Tabela 8. Przyjęcia i odprawy masy towarowej w portach w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce w 1932 roku

Kierunki przyjęcia i odpraw towarów	Kołobrzeg		Darłowo		Ustka	
	odprawy	przyjęcia	odprawy	przyjęcia	odprawy	przyjęcia
	[t]					
Prusy Wschodnie	102	634	–	–	153	149
Szczecin i Świnoujście	4351	6552	4759	6122	8326	12 797
Pozostałe porty prowincji pomorskiej	341	80	142	3	–	86
Lubeka	200	–	–	–	137	–
Szlezwik-Holsztyn	290	77	–	265	1116	–
Hamburg	420	4253	–	3014	5499	11 895
Pozostałe porty w rejonie Łaby	–	–	–	–	120	–
Brema	9086	305	1699	60	15 061	275
Oldenburg	3484	–	113	130	432	–
Eemshaven	7457	5205	–	470	3879	1001
Pozostałe porty Morza Północnego	254	–	–	250	949	–
Porty w Nadrenii	24 594	4713	292	205	26 050	15 397
Związek Radziecki (część europejska)	–	–	–	–	–	8100
Łotwa	–	–	–	–	–	6381
Litwa (wraz z Kłajpedą)	–	–	–	–	100	604
Wolne Miasto Gdańsk	–	–	–	–	1	–
Polska	–	–	–	476	–	–
Finlandia	–	165	–	–	–	–
Szwecja	–	–	–	–	–	2661
Dania z Islandią	313	2380	–	589	247	3238
Wielka Brytania i Irlandia	3642	–	–	–	7958	–
Holandia	1773	2731	–	1330	681	1262
Belgia	–	2875	–	–	2285	3200
Stany Zjednoczone Ameryki i Kanada	–	100	–	532	–	–

Źródło: OPW z II 1933, 1.

borów rybak (Oberfischmeister)³³. Konsolidacja środowiska rybackiego była tym bardziej uzasadniona, gdyż władze miejskie i portowe zaczęły podważać prawo rybaków do ulg podatkowych, jakimi ci cieszyli się jeszcze przed 1918 roku. Brak miarodajnych źródeł nie pozwala na odtworze-

³³ OPW z XI 1924, 126–127.

nie szczegółów odnoszących się do relacji między zbiorowością rybaków darłowskich a służbą skarbową. Wiadomym, że występujące tu problemy były zbliżone do tych w Kołobrzegu, Łebie czy Ustce³⁴.

Darłowskie rybołówstwo było niedoinwestowane i pozbawione państwowych dotacji, z brakiem możliwości poprawy warunków pracy i podniesienia efektywności w przyszłości. Port darłowski, podobnie jak pozostałe porty rejencji koszalińskiej, stał się małą konkurencją dla wielkiego zespołu portowego (połowowo-przetwórczego) w Hamburgu. Władze Izby Przemysłowo-Handlowej w Słupsku przyznały to, choć nie tak jednoznacznie, w 1936 roku, zwracając uwagę na brak możliwości porównania przenikliwości darłowskiego portu na rynkach regionalnych południowej części basenu i portów Morza Północnego i Morza Bałtyckiego. Niedoinwestowanie rybołówstwa morskiego trwało właściwie do końca lat 30. XX wieku. Sytuacja ta skutecznie zniechęcała potencjalnych rybaków do tego zawodu, a to znalazło odzwierciedlenie w powoli spadającej liczbie osób wykonujących ten zawód (Gasztold 1979: 13).

Problemy ekonomiczne, jakie wystąpiły po 1929 roku i jakie dotknęły rybołówstwo, a co się z tym wiąże konieczność dostosowania się rybaków do potrzeb rynku, były przyczyną prac nielicznych miejscowych korporacji nad poprawą kondycji ekonomicznej indywidualnych oraz korporacyjnych rybaków. Rybołówstwo to bodajże jedna z niewielu gałęzi przemysłu spożywczego, której po 1933 roku władze nazistowskie nie udzieliły istotnej pomocy i w której trudności ekonomiczne, ujawnione szczególnie w następstwie kryzysu ekonomicznego z 1929 roku, nie zostały przezwyciężone. W wymiarze lokalnym znalazło to dodatkowy wyraz w większym niż dotąd, egzekwowaniu przez władze portowe zakazu odłowów niektórych gatunków ryb w rejonie konkretnych portów. Doprowadziło to do wyspecjalizowania portów w zakresie odłowów poszczególnych gatunków ryb. Port kołobrzeski, na przykład, oferował w sprzedaży hurtowej przede wszystkim dorsze (ich odłów był największy w porównaniu z odłowem pozostałych gatunków ryb), a połowy leszcza stały się domeną portu w Łebie (osiągnięte w 1936 roku połowy tego gatunku ryby stanowiły więcej niż połowę odłowionych fląder przez miejscowych rybaków, a stanowiących największe po leszczach odłowy według gatunków). Leszcz również był najczęściej występującym gatunkiem ryb w rejonie portu darłowskiego i ustckiego, choć przewaga jego odłowów nad pozostałymi

³⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie, Akta miasta Kołobrzegu, sygn. 3474, pismo prawnika Gustava Zimmera w Kołobrzegu do magistratu w Kołobrzegu z 15 II 1920, f. 125 i z 16 III 1920, f. 126.

gatunkami nie sięgała nawet jednej trzeciej, nie uwzględniając odłowów dorsza w portcie w Darłowie³⁵.

W końcu 1922 roku w prowincji pomorskiej rozwinęła się sieć administracji portowej. Rozbudowano kadrowo i osobowo policję portową (Hafenpolizei), powołano nowe urzędy administracji portowej w Kołobrzegu i Słupsku. Porty w Darłówwku, Kołobrzegu i Ustce stały się siedzibami organizacji połowowych i korporacji marynarskich (Fenske 1993: 80). Nie wpłynęło to na poprawę infrastruktury w portach rejencji koszalińskiej, a to ze względu na brak inwestycji budowlanych i ograniczanie się wyłącznie do bieżących napraw (Piotrowski 1965: 132).

Zmiana uwarunkowań politycznych pośrednio wpłynęła również na wymianę kadr w komisjach egzaminacyjnych, których zadaniem miało być dopuszczenie kandydatów do wykonywania zawodu sterników i rybaków. W rejencji koszalińskiej były trzy takie komisje, w tym jedna w Darłówwku (podobnie jak w Kołobrzegu i Ustce). W październiku 1934 roku nadzór nad działalnością wszystkich komisji egzaminacyjnych sprawował mistrz rybacki (Oberfischermeister) z Kołobrzegu. Uczestniczył on również w egzaminach teoretycznych i praktycznych. Pozostali dwaj członkowie darłowskiej komisji egzaminującej pochodzili z Darłowa i Darłówwka³⁶.

W kwietniu 1938 roku weszły w życie zmiany organizacyjne dotyczące zarządzania i administrowania urządzeniami portowymi. Nadprezydent prowincji pomorskiej 4 kwietnia 1938 roku wydał w tej sprawie zarządzenie o przejęciu latarni w Darłowie, Kołobrzegu i Ustce. Tym samym zostały znowelizowane przepisy wykonawcze dotyczące zadań ich administratorów, określono odpowiedzialność za utrzymanie obiektów, a przede wszystkim umiejscowiono przedstawicieli prywatnych jednostek pływających w państwowym prawodawstwie portowym (te dotąd przewidywało jedynie specyficzne sytuacje i sposoby ich rozwiązań). Wprowadzone unormowania prawne regulowały czas pracy darłowskich latarników (za początek objęcia służby uznana została pełna godzina przed zachodem słońca, natomiast za zakończenie pełna godzina po wschodzie słońca). Latarnik również został zobowiązany do prowadzenia ksiąg wejść i wyjść statków do/z portu, w tym do gromadzenia danych osobowych kapitanów, armatorów i innych informacji związanych z masą towarową znajdującą się na statku, opuszczającą go lub załadowywaną w darłowskim portcie³⁷.

Również 4 kwietnia 1938 roku nadprezydent prowincji pomorskiej wydał przepisy administracyjne regulujące działalność portów w Darłowie

³⁵ OPW z V 1937, 56.

³⁶ AdPRK z 13 X 1934, 199.

³⁷ Sonderbeilage AdPRK z 23 IV 1938, 1–3.

wie, Kołobrzegu i Ustce. Określono granice portów, kwestie związane z administracją portową, wskazano instytucje odpowiedzialne za nadzór nad prawidłowym przebiegiem czynności służbowych itp.³⁸. Ponadto w zarządzeniu policyjnym z 4 kwietnia 1938 roku zostały wskazane przestrzenie terenu portowego w Darłowie i DarłóWKu, portu i redy, będących przedmiotem zainteresowania władz portowych, i tereny podlegające nowo wprowadzonym regulacjom prawnym. Za administrację portem w Darłowie odpowiadał miejscowy Urząd Portowy. Ograniczono również ruch w wewnętrznej części tzw. portu zimowego – „Winterhafen”. Ponadto wprowadzono tam inne ograniczenia w ruchu portowym: zakaz przeładunku towarów w miejscach do tego nieprzeznaczonych, zakaz ruchu w godzinach wieczornych i nocnych (20:00–3:00). Podporządkowano ruch portowy komunikacji pieszej między wschodnią a zachodnią częścią DarłóWka³⁹. Zmiany prawne pozwoliły na przeprowadzenie korekty własności skarbu państwa pruskiego i władz miejskich w portach przez przekształcenia działek budowlanych i wprowadzenie stosownych modyfikacji w katastrze portowym⁴⁰.

W połowie lat 20. XX wieku zmieniły się warunki współpracy między właścicielami łodzi (głównie rybakami) a podmiotami wspomagającymi transport morski, rybolówstwo i ratownictwo morskie. Nastąpił rozdział kompetencji funkcji wszystkich podmiotów pracujących w gospodarce morskiej na rzecz rentowności i nastawienia na osiągnięcie dochodów. Podniesiono między innymi opłaty za przechowywanie łodzi i statków, ich elementów i innego sprzętu wodnego. Usługi w tym zakresie świadczyła między innymi stacja ratownictwa morskiego w DarłóWKu. Oferowano również usługi związane z pomocą przy holowaniu łodzi i statków.

DarłóWscy rybacy współpracowali w dziedzinie ratownictwa morskiego z polskimi rybakami z Pomorza Nadwiślańskiego i rybakami z Wolnego Miasta Gdańska. Zobowiązywała ich do tego, podobnie jak rybaków z Kołobrzegu, Łeby i Ustki, polsko-niemiecka umowa z 10 grudnia 1927 roku⁴¹. Na jej podstawie polscy i niemieccy rybacy mogli liczyć na szybką pomoc w przypadku zagrożenia życia i mienia. Dotyczyło to zarówno tych, którzy dokonywali połowów na wodach terytorialnych macierzystego państwa, jak i tych, którzy na podstawie stosownych umów mieli prawo do połowu na wodach terytorialnych sąsiedniego państwa⁴².

³⁸ Sonderbeilage AdPRK z 23 IV 1938, 4.

³⁹ Sonderbeilage AdPRK z 23 IV 1938, 12–13.

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni, Akta miasta Łeby, sygn. 431, pismo landrata w Lęborku do burmistrza Łeby z 2 I 1938 (b.f.); pismo Pruskiego Urzędu Budownictwa Portowego w Ustce do magistratu w Łebie z 30 VII 1938 (b.f.).

⁴¹ Kreisblatt des Landkreises Stolp z 27 VII 1932, 117.

⁴² Głos Pogranicza i Kaszub z 20 I 1935.

Ministerstwo Domen Państwowych i Lasów w Berlinie (Domänen-, Rentenamt und Forstministerium), nadzorujące prawidłowość wypełnienia regulacji związanych z bezpieczeństwem, poinstruowało stacje ratownictwa morskiego, by wszelkie operacje finansowe związane z opłatami za usługi odbywały się w markach w złocie, ewentualnie w innych środkach płatniczych używanych w Niemczech, których wartość należało przeliczyć zgodnie z bieżącym kursem⁴³. Wynikało to ze złej sytuacji gospodarczej zarówno prywatnych rybaków, jak i przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską. Paradoksalnie, okres gospodarczej prosperity, jaki zakończył się wraz z wybuchem I wojny światowej, doprowadził początkowo do przeinwestowania przedsiębiorstw morskich przez dalszą modernizację zakładów oraz zwiększenie nakładów na urządzenia, a przez to do osiągnięcia wzrostu możliwości produkcyjnych bądź przetwórczych. Po zakończeniu wojny wielu przedsiębiorców liczyło przynajmniej na podtrzymanie dotychczasowego poziomu zamówień w usługach, w szczególności w dziedzinie produkcji i przetwórstwa. Jednakże kolejne spadki wartości marki doprowadziły do stopniowego wycofywania się kontrahentów z tych spółek, w których ulokowane zostały wkłady finansowe bądź rzeczowe. To zaś skutkowało szybkim upadkiem przedsiębiorstw, które, by przetrwać na rynku, zmuszone były, z jednej strony, ograniczyć swoją ofertę, z drugiej zaś, skoncentrować się na specjalizacji produkcji bądź świadczeniu wąskiego wachlarza usług. W tak skomplikowanej sytuacji znalazło się kilku przedsiębiorców z Darłowa i Darłówka, którzy przed 1914 rokiem realizowali wszechstronne zamówienia towarowo-usługowe, a po 1918 roku zmuszeni byli zmienić oferty handlowe na takie, na jakie istniało zapotrzebowanie na darłowskim rynku lokalnym. Nie istniały możliwości ewentualnego eksportu poza rynek lokalny, jak i udziału na rynku regionalnym. Szczególnie ucierpiało darłowskie środowisko kupieckie związane z gospodarką morską w zakresie obrotu spożywców. Walkę o przetrwanie prowadziły dwa przedsiębiorstwa obrotu zbożami z potężnymi zapleciami magazynowymi, zlokalizowanymi w sąsiedztwie rzeki Wieprzy („Pommersche Getreidehandels A.G.” i firma Adolfa Alberta Rubensohna), wędzarnia ryb oraz wielobranżowe Sławieńskie Rolnicze Towarzystwo Kupna i Sprzedaży („Schlawer Landwirtschaftlicher Ein- und Verkaufsverein”). Trudności w utrzymaniu się na rynku dotknęły w takim samym stopniu małych i średnich przedsiębiorców (Floret 1929: 10). Należy podkreślić, że obrót zbożem oraz jego wywóz przez porty rejencji miał szczególne znaczenie ze względu na zachwianie produkcji rol-

⁴³ AdPRK z 15 III 1924, 55–56.

nej po 1918 roku przy jednoczesnej konieczności utrzymania rentowności gospodarstw rolnych w pobliżu Darłowa (Darłówka) (Lindmajer 1985: 89).

Dodatkowym czynnikiem utrudniającym rozwój portu w Darłowie było zajęcie obszarów leżących na zachód od portu przez wojsko. Po 1918 roku tereny portowe i obszary przyległe nadal były wykorzystywane przez wojsko wbrew obowiązującym ustaleniom traktatu wersalskiego i umów międzynarodowych. W wyniku kontroli alianckich, jakie odbywały się na terenach stanowiących własność wojska, policji oraz pozostałych służb mundurowych, mogących w oczach przedstawicieli kontrolerów przedstawiać wartość bojową, zabroniono przeprowadzania jakichkolwiek ćwiczeń. Dotyczyło to również wszystkich torów wodnych na morzu i łądzie w rejonie Darłowa⁴⁴.

Władze wojskowe stanęły tym samym przed problemem jawnego informowania turystów, którzy licznie odwiedzali wydmy w rejonie Darłówka. Dotyczyło to również indywidualnej turystyki morskiej. Informacjami na temat manewrów dysponowały wprawdzie wszystkie władze cywilnych instytucji związanych z gospodarką morską (te informowały o odbywających się ćwiczeniach przez wywieszenie w Darłówku odpowiednich komunikatów oraz publikowanie ich w urzędowych periodykach i w miejscowej prasie), jednakże zastanawiano się nad publikacją informacji w czasopismach turystycznych.

Podsumowanie

Podsumowując, należy podkreślić kilka istotnych kwestii. Działalność portu w Darłowie w dwudziestoleciu międzywojennym zależała od władz centralnych, w mniejszym zaś stopniu od władz prowincjonalnych i rejencyjnych. Wyraźny jest brak jednolitej, spójnej i konsekwentnie realizowanej koncepcji funkcjonowania darłowskiego portu. Zderzały się tu dwie odmienne koncepcje, oparte bądź na jego rozbudowie, bądź na pozostawieniu w dotychczasowej funkcji i zasięgu działania. Brak tej konsekwencji zauważa się również w odniesieniu do wyznaczenia we wschodniej części rejencji koszalińskiej portu o wiodącym charakterze. W zależności od doraźnych politycznych i ekonomicznych czynników miał być nim port w Łebie, a następnie w Ustce. Port w Darłowie, pozostając w cieniu zmieniających się (i jak się okazało nietrafnych) pomysłów ratowania gospodarki morskiej we wschodniej części prowincji pomorskiej, stał się tym podmiotem, który nie tylko nie był brany pod uwagę jako ośrodek

⁴⁴ AP Koszalin, RK, sygn. 4366, pismo prezydenta rejencji w Koszalinie do redakcji gazet wydawanych w rejencji koszalińskiej z 17 VIII 1927, f. 17.

o pomocniczym chociażby charakterze, ale był skazany na dalszą degradację. Ewentualne próby zmiany znaczenia portu, podejmowane przez władze Darłowa, nie przynosiły pożądaných rezultatów (i nie mogły ich przynieść), gdyż ambicje władz miasta przerastały możliwości finansowe i organizacyjne gminy miejskiej. Pomysłu na kierunek rozwoju portu nie miały ani władze republiki weimarskiej, ani władze nazistowskie. Te ostatnie skutecznie nawet zahamowały ewentualną próbę podniesienia rangi portu, wiążąc go z wojskiem, które w tym przypadku nie odegrało większej roli ani jako czynnik miastotwórczy, ani jako podstawa rozwoju portu. Władze państwowe i samorządowe nie wsparły upadającego rybołówstwa indywidualnego, co wymusiło konieczność organizacji rybołówstwa na zasadach spółdzielczości przez samych rybaków, zachowując ich autonomię jedynie w odniesieniu do indywidualnej sprzedaży ryb. Działalność niemal wszystkich podmiotów funkcjonujących w porcie w Darłowie i kooperujących z nim, podobnie zresztą jak w pozostałych portach wschodniej części prowincji pomorskiej, oparta została wyłącznie na własnych siłach i mogła liczyć co najwyżej na nadwątlone kryzysami gospodarczymi po roku 1918 i 1929 kurczące się zaplecze finansowe i kadrowe.

Bibliografia

Materiały archiwalne

- Archiwum Państwowe w Gdańsku Oddział w Gdyni
Akta miasta Łeby (Magistrat Łeba)
- Archiwum Państwowe w Koszalinie
Rejencja Koszalińska (Regierung Köslin)
- Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku
Pruski Urząd Budownictwa Portowego w Kołobrzegu (Preussisches Hafengebäudeamt Kolberg)
- Archiwum Państwowe w Szczecinie
Akta miasta Kołobrzegu (Magistrat Kolberg)

Źródła publikowane

- Haushaltsplan der Stadt Rügenwalde für das Rechnungsjahr 1934.

Periodyki

- Amtsblatt der Preußischen Regierung zu Köslin (1918–1939)
- Głos Pogranicza i Kaszub (1935)
- Kreisblatt des Landkreises Stolp (1932)
- Ostpommersche Wirtschaft (1918–1939)
- Pommersche Zeitung (1934)

Opracowania

- BARTZ E. 1928. Zur Statistik der pommerschen Wirtschaft, *Pommern Jahrbuch* 1928: 120–129.
- BAUER J. 1986. Die Regulierung der Wipper 1929–32, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. 1: *Der Kreis als Ganzes*, M. Vollack (Hrsg.), Husum: Husum Druck- und Verlagses, 112–113.
- BECKMANN H. 1938. *Stettin und Gau Pommern. Ein heimatkundliches Merkheft für Grundschüler*, Breslau: Handels Verl.
- BOŃCZA-BYSTRZYCKI L. 2016. *Zarys dziejów parafii Mariackiej w Darłowie (XIX i XX wiek do 1945 roku)*, Koszalin: Politechnika Koszalińska.
- FENSKE H. 1993. *Die Verwaltung Pommerns 1815–1945. Aufbau und Ertrag*, Köln–Weimar–Wien: Böhlau Verlag.
- FLORET O. 1929. Handel, Gewerbe und Verkehr, [w:] *Rügenwalde an der Ostsee*, Hannover: Verlag Artur Seelmeier, 7–12.
- GASZTOLD T. 1979. Od zakończenia I wojny światowej do wyzwolenia w 1945 roku, [w:] *Kołobrzeg. Zarys dziejów*, T. Gasztold, H. Kroczyński, H. Rybicki (red.), Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 90–127.
- HILCHEN F. 1936. *Porty morskie. Urządzenia przeladunkowe. Organizacja i eksploatacja*, Warszawa: Wydawnictwo Ligi Morskiej i Kolonialnej.
- KISIEL A. 2020. *Dzieje Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej. Rozwój, upadek, odbudowa 1898–2020*, Szczecin: Koszalińska Kolej Wąskotorowa/Wydawnictwo INES.
- KISIEL A., PENCARSKI K. 2018. *Po wąskim torze. Dzieje Koszalińsko-Bobolicko-Białogardzkiej Kolei Wąskotorowej i jej następców (1898–2018)*, Koszalin: Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej.
- LINDMAJER J. 1977. Flota i handel morski na wybrzeżu środkowopomorskim w pierwszej połowie XIX wieku, *Koszalińskie Studia i Materiały* 1: 166–176.
- LINDMAJER J. 1985. W ramach państwa prusko-niemieckiego od początku XIX w. do 1945 roku, [w:] *Dzieje Ustki*, J. Lindmajer, T. Machura, Z. Szultka (red.), Słupsk: Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Słupsku, 81–147.
- MACHALIŃSKI Z. 1975. *Gospodarcza myśl morska II Rzeczypospolitej (1919–1939)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Ossolineum.
- MEYER-WAARDEN P. 1968. Die Fischerei des Kreises Kolberg-Körlin insbesondere die Ostpommerns, [w:] *Der Kreis Kolberg-Körlin*, R. Staberock (Hrsg.), Bad Oldesloe: Pommerscher Buchversand in Kommission, 217–228.
- MICHAELIS VON E. 1986. Die See- und Küstenfischerei, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. 1: *Der Kreis als Ganzes*, M. Vollack (Hrsg.), Husum: Husum Druck- und Verlagses, 155–159.
- PAGEL K. 1989. *Der Landkreis Stolp. Zeugnisse seinen deutschen Vergangenheit*, Lübeck: Heimatkreises Stolp, Landkreis Stolp.
- PENCARSKI K. 2013. Problemy społeczne i gospodarcze Darłowa i Sławna w latach 1918–1939, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. 11: *Ośrodki miejskie*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno–Darłowo: Fundacja Dziedzictwo, 267–300.
- PENCARSKI K. 2019. Źródła do dziejów Darłowa w latach 1800–1945 w archiwach polskich i niemieckich. Przegląd zawartości informacyjnej akt, [w:] *Historia i kultura ziemi sławieńskiej*, t. 13: *Darłowo*, W. Rączkowski, J. Sroka (red.), Sławno–Darłowo: Fundacja Dziedzictwo, 17–62.
- PIOTROWSKI K. 1965. Między dwiema wojnami (1918–1945), [w:] *Dzieje Kołobrzegu (X–XX wiek)*, H. Lesiński (red.), Poznań–Słupsk: Wydawnictwo Poznańskie, 132–139.

- ROSENOW K. 1929. Rügenwalder Bau- und Kunstdenkmäler, [w:] *Rügenwalde an der Ostsee*, Hannover: Verlag Artur Seelemeyer, 13–19.
- ROWIŃSKA E., GALICKA I. 1957. *Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego Darłowa (woj. koszalińskie)*, Poznań [maszynopis].
- SCHMIDT G. (Hrsg.) 1973. *Ostseebad Stolpmünde. Eine Ergänzung der im Jahre 1936 erschienenen Stolpmünder Chronik*, Hamburg: Pommerscher Buchversand.
- SIEVERS H. 1927. Ostpommerns Handel und Industrie nach dem Kriege, *Pommern Jahrbuch 1926–1927*: 27–33.
- SIEVERS H. 1929. Handel und Industrie mit besonderer Berücksichtigung des Verkehrswesens, [w:] *Hinterpommern. Wirtschafts- und Kulturaufgaben eines Grenzbezirkes*, C. Cronau (Hrsg.), Berlin: M. Bauchwitz, 81–119.
- TECHMAN R. 1996. Małe porty Wybrzeża Środkowego w latach 1945–1952, *Studia Bałtyckie. Historia 2*: 224–277.
- WACHOWIAK B. (red.) 2006. *Źródła do kaszubsko-pomorskich aspektów dziejów Pomorza Zachodniego do roku 1945*, t. IV: *Pomorze Zachodnie w okresie od traktatu wersalskiego po klęskę III Rzeszy*, Poznań–Gdańsk: Wydawnictwo Poznańskie, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie.
- WALKIEWICZ L., ŻUKOWSKI M. 2005. *Darłowo. Zarys dziejów*, Darłowo: Darłowski Ośrodek Kultury w Darłowie.
- WENDT E. 1986. Wiesen-Meliorationen im Rügenwalder Amt, [w:] *Der Kreis Schlawe. Ein pommersches Heimatbuch*, Bd. 1: *Der Kreis als Ganzes*, M. Vollack (Hrsg.), Husum: Husum Druck- und Verlagsges., 109–112.
- WŁODARCZYK E. 1994. Gospodarka Szczecina w latach 1919–1932, [w:] *Dzieje Szczecina*, t. III: *1806–1945*, B. Wachowiak (red.), Szczecin: Wydawnictwo „13 Muz”, 568–633.

Der Rügenwalder Ostseehafen in der Zeit zwischen den beiden Weltkriegen

Zusammenfassung

Im Referat werden die wichtigsten Probleme des Hafens in Rügenwalde erläutert, die im Wesentlichen mit der Funktionierung in verschiedenen Richtungen verbunden sind.

Die Funktionierung wurde in den Jahren 1919–1939 von zentralen Behörden geleitet und nur gering von Provinzen, Bezirken, Kreisen oder Gemeinden. Die Probleme bis 1939 entstanden meistens durch das gänzliche Fehlen eines gemeinsamen Konzepts in Sachen einer Erweiterung des Hafens, im Gegenteil, es entstand eine stufenweise Degradierung seiner Tätigkeiten. Der Rügenwalder Hafen stand im Schatten vieler Vorschläge für die Rettung der Meereswirtschaft i der östlichen Region Pommerns. Er kam sogar als Auswegs-oder Aushilfshafen nicht in Betracht, was zu seiner Degradierung beitrug. Es gab kein Konzept seiner weiteren Entwicklung oder spezialistischen Verladungsmöglichkeiten.

Eine Realisierung gewisser Vorschläge der Stadtgemeinde konnte nicht beachtet werden, denn sie überstiegen die finanziellen Möglichkeiten der Behörden. Auch Höhere, staatliche Stellen gäben keine Unterstützung des langsam verschwindenden individuellen Fischfangs. Die Fischer organisierten daher selbst Fischereigenossenschaften, die aber nur den individuellen Verkauf ihrer Fänge erlaubten.

Es entstand eine Zusammenarbeit des Hafens in Rügenwalde mit Häfen in geringen finanziellen Mitteln, die aus der wirtschaftlichen Krise 1918–1929 übriggeblieben waren.

Dawne pocztówki źródłem wiedzy o Darłównu¹

EWA GWIAZDOWSKA* (Szczecin)

Wprowadzenie

Darłówno było najstarszym nadbałtyckim kąpieliskiem państwa pruskiego. Rybacka wieś uzyskała ten status już w 1814 roku (Csallner 2002: 148). Jednak dopiero w końcu XIX wieku, wraz z rozkwitem produkcji kart pocztowych, zyskała możliwość promocji i reklamy swoich uroków i zalet wśród szerokich kręgów społecznych. Dzięki widokówkom miejscowość mogła stać się powszechnie znana i odwiedzana przez licznych letników, kuracjuszy i turystów.

Według przewodnika turystycznego wydawnictwa Meyera z 1903 roku Darłówno na początku XX wieku posiadało 780 miejsc noclegowych rozlokowanych w dwu hotelach i kwaterach prywatnych oraz czynne były dwa kąpieliska – damskie i męskie. Korzystali z nich głównie mieszkańcy Darłowa, rodziny z dziećmi z dalszych okolic, jak również samotne damy (Loeck 2012: 268). Zapewne pocztówki spełniały istotną rolę w reklamowaniu kurortu. Wskazywane hotele, a były nimi wówczas *Strandschloss* i *Friedrichsbad*, znajdowały się w północnej części Darłówna (określanej jako wschodnia odpowiednio do „potocznego” odczucia przestrzeni). Plaże oblegały tłumy spacerowiczów i letników, zarówno w dni gorące, jak i chłodniejsze, już w drugiej połowie lat 20. XX wieku, o czym świadczą zdjęcia opublikowane w krótkiej historii Darłówna (Rosenow 1929: 22).

* Muzeum Narodowe w Szczecinie, ul. Staromłyńska 27, 70-561 Szczecin, e-mail: e.gwiazdowska@muzeum.szczecin.pl

¹ Niniejszy artykuł powstał dzięki współpracy pana Jana Sroki oraz pani Eweliny Trzeciak, muzealniczki z Zamku Książąt Pomorskich – Muzeum w Darłowie, którym wdzięczam udostępnienie reprodukcji większości kart pocztowych, oraz publikacji Jerzego Buziałkowskiego, a także informacji faktograficznych. Panu Sroce i pani Trzeciak serdecznie dziękuję za tę cenną pomoc. Oznaczenie nr inw.: MD/AH wskazuje, że dana karta należy do zbiorów artystyczno-historycznych Muzeum Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie.

1. Widokówki Darłówka - wytwarzanie, upowszechnianie

Problem wykonywania, wydawania i rozprowadzania kart pocztowych z widokami Darłówka i motywami z nim związanymi od ostatniej dekady XIX wieku po rok 1945 jest dość skomplikowany. Jego złożoność wynika z kilku przyczyn. Podstawą widokówek były fotografie wykonywane przez artystów miejscowych i zamiejscowych. Niektóre z nich rozprowadzano jako widokówki określane mianem autentycznych fotografii (Echtphotographie). Inne fotografie w pierwszych latach produkcji kart były podstawą do opracowania kompozycji graficznych. W latach późniejszych reprodukowano fotografie technikami drukarskimi i nieraz wykonywano montaż, dodając na pierwszym, a nawet dalszych planach zdjęć atrakcyjne motywy z innych kompozycji. Widoki uzupełniano o typograficzny nadruk lub podpis. W procesie produkcji karty uczestniczyli: fotograf, grafik, oficyna wydawnicza, wydawca finansujący, a także współpracujące zakłady wydawnicze oraz kolporter, którym mogła być firma finansująca. Niektóre przedsiębiorstwa zmieniały profil działalności, co uwidacznia się w zmianach ich nazw umieszczonych na kartach. Nadruki na pocztówkach mówią też o zmianach właścicieli niektórych zakładów i o współpracy pewnych firm. Bywało, że licencję na wydawanie kart miał urząd albo firma specjalistyczna, jak to działo się w przypadku zdjęć lotniczych.

Pierwszy okres intensywnej produkcji pocztówek z widokami Darłówka przypada przypuszczalnie na czas od 1892 roku, z którego pochodzą znane odręczne datowania nadawców, po pierwsze lata po zakończeniu I wojny światowej, o czym świadczą stroje postaci znajdujących się na dalekich planach kart. Tekst na pocztówce *Gruß aus Rügenwaldermünde* nosi datę *21ten Juli 1892* (Kluszczyński, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 83).

Kilku wytwórców kart z widokami Darłówka pracowało na przełomie XIX i XX wieku w pobliskim Darłowie. Jedną z osób najbardziej zaangażowanych w tę działalność był Albert Mewes, fotograf, wydawca i kolporter czynny od końca XIX wieku, o czym świadczy między innymi chromolitografia promująca hotel *Strandschloß*, zapewne zamówiona właśnie u Mewesa przez właściciela hotelu (Loeck 2012: 268). Na kartach znajdują się nadruki: A. Mewes, Rügenwalde; Verlag A. Mewes, Rügenwalde; A. Mewes Buchdr.[uckerei]. Mewes przejął też firmę następców O. Schleicha z Drezna, o czym świadczy nadruk Verlag A. Mewes Buchdr.[uckerei] Rügenwalde O. Schleich Nachf.[olger] Dresden na pocztówce z datownikiem 27.6.[19]10 (nr inw. MD/AH/1324). Mewes współpracował z wydawnictwem Reinicke & Rubin, czynnym w Magdeburgu

od końca XIX wieku do 1910 roku² (nr inw. MD/AH/1364) oraz z Weltpostverein (Światowym Związkiem Pocztowców) (nr inw. MD/AH/1459). Następcy Mewesa (Albert Mewes Nachf.[olger] Rügenwalde) kierowali firmą być może aż do 1945 roku. Współpracowali z wydawnictwem zdjęć lotniczych Luftbildverlag Ernst Assmus w Lipsku (nr inw. MD/AH/1490).

Franz Newiger prowadził w Darłowie studio fotograficzne przypuszczalnie od początku po lata 30. XX wieku. W Darłównu miał na plaży kiosk, w którym można było zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie (nr inw. MD/AH/1424). Jego fotografie wykorzystywane były do produkcji kart widokowych w latach 30. minionego wieku, między innymi przez czynną we Wrocławiu firmę Photographie u.[nd] Verlag Geyer & Co Breslau (Wrocław) (nr inw. MD/AH/1365). Zleceniodawcami Newigera byli hotelarze prowadzący kurortowy hotel *Friedrichsbad*. Rudolf Köhler już na przełomie XIX i XX wieku zamawiał zdjęcia hotelu, aby wykorzystywał pocztówki do jego promocji (nr inw. MD/AH/1443). Jego następca czynił to też w latach 30. XX wieku (nr inw. MD/AH/1317). U Newigera można było także wykonać swój portret (Csallner 2005: 66), na przykład jako pamiątkę wakacyjną. Aktywnym wytwórcą widokówek w latach przed I wojną światową i w okresie międzywojennym był fotograf, wydawca oraz księgarz i sprzedawca materiałów papierniczych Heinrich Treder (Verlag H. Treder; Verlag Heinrich Treder Buchhandlung; Heinrich Treder Papierhandlung; Buziałkowski 2012: 152; nr inw. MD/AH/1431, 1347). Na przełomie XIX i XX wieku w Darłowie jako wydawca pracował Otto Gross. Karty Verlag Otto Gross noszą datowniki z 1899 i 1905 roku (nr inw. MD/AH/ 1444, 1455).

Kolportażem pocztówek w Darłowie od początku XX wieku po okres międzywojenny trudnili się August Petereit, wydawca i drukarz książek, a potem jego następca E. Scholich (Verlag Aug. Petereit Buchdruckerei; Alleinverlag A. Petereit Nachf.[olger] E. Scholich), reprezentujący Centralę Widoków i Kart Pocztych (Ansichten und Postkarten Zentrale; nr inw. MD/AH/: 1344 i 1470). W pierwszej ćwierci XX wieku w Darłowie pracował również wydawca Bruno Wolff (Verlag Bruno Wolff; Alleinverlag Bruno Wolff; Buziałkowski 2012: 161; nr inw. MD/AH/1360).

W Darłównu czynne było na początku XX wieku wydawnictwo Ernsta Gienowa (Verlag von Ernst Gienow), prowadzące między innymi promocję hotelu *Strandschloß* (nr inw. MD/AH/1457). Pracowały tu też wydawnictwa Edmunda Böse (Verlag Edmund Böse; Buziałkowski 2012: 149) oraz Roberta Pastewsky'ego (Verlag Robert Pastewsky; Buziałkowski 2012: 189).

² Wydawnictwo to w 1911 roku przeniosło się do Drezna, gdzie funkcjonowało do około 1933 roku.

Od lat 20. XX wieku pojawiły się na rynku darłowskim nowe firmy zajmujące się produkcją i wydawaniem pocztówek. W 1922 roku notowana jest oficyna Maxa Konitza jako następcy wydawnictwa C. Dobersteina, która wykorzystywała dawne klisze fotograficzne (Verlag C. Doberstein Nachflg. [Nachfolger] Inh.[aber] Max Konitz; nr inw. MD/AH/1300). W kolejnych dziesięcioleciach firma ta funkcjonowała jako drukarnia książek i sklep papierniczy (Max Konitz Buchdruckerei u.[nd] Papierhandlung), a potem księgarnia oraz sklep z materiałami malarskimi i papierniczymi (Buchhandlung, Malerei u.[nd] Papierhandlung). Konitz współpracował z zakładem Geyera i Spółki we Wrocławiu (Geyer & Co Breslau) i wydawnictwem zdjęć lotniczych w Lipsku (Aerobild Verlag Leipzig; nr inw. MD/AH/ 1298 i 1380). W latach 30. rozprowadzaniem pocztówek zajmowała się darłowska księgarnia Hellmuta Hösslera (Buchhandlung H. Hössler; nr inw. MD/AH/1657). W DarłóWKu w latach 30. i 40. czynne były studio Williego Maasa, który współpracował też z wydawnictwem Ernsta Assmusa w Lipsku (Alleinvertrieb Willy Maas, Verlag Ernst Assmus Leipzig; nr inw. MD/AH/ 1499 i 1555).

Wydawaniem i rozpowszechnianiem pocztówek z widokami DarłóWka trudniło się kilka firm ponadregionalnych, czynnych w miastach niemieckich. Najważniejsze spośród nich było wydawnictwo artystyczne Juliusa Simonsena w Oldenburgu w Holsztynie (Julius Simonsen Oldenburg/Holstein Kunstverlagsanstalt). Publikowało ono pocztówki z DarłóWka od początku po lata 40. XX wieku (nr inw. MD/AH/1460, 1397, 1554). Niejednokrotnie widoki DarłóWka pojawiały się w ofercie oficyny funkcjonującej w pomorskim Greifswaldzie (F. Bärwolff Verlag), czynnej na przełomie XIX i XX wieku (Loeck 2012: 269; Buziałkowski 2012: 123–129). Bärwolff wydawał pocztówki litograficzne złożone z jednego lub kilku widoków oraz ozdobne karty z wmontowaną reprodukcją fotograficzną. Pocztówki z DarłóWka ukazywały się we wspomnianym wydawnictwie Reinicke & Rubin w Magdeburgu, (nr inw. MD/AH/1307), w drezdeńskim zakładzie Stengla i Spółki specjalizującym się w publikacjach artystycznych (Stengel & Co Kunstanstalt; nr inw. MD/AH/1370), w zakładzie fotograficznym Klinkego i Spółki w Berlinie (Industrie-Fotografen Klinke & Co; nr inw. MD/AH/1505), w wydawnictwie Martina Gützlaffa w Królewcu (Martin Gützlaff Königsberg; Buziałkowski 2012: 167) i w firmach z tejże branży prowadzonych w Trewirze przez Schaara i Dathego (Kunstverlagsanstalt Schaar & Dathe Trier; nr inw. MD/AH/1354), a także Mosellę (Mosella Verlag G.m.b.H.; Buziałkowski 2012: 172). W latach 1936–1945 dużo kart pocztowych wydała wymieniona wyżej firma wrocławska Geyer & Co (Geyer & Co; Photographie u.[nd] Verlag Geyer & Co), która posługiwała się fotografiami własnymi oraz zamawia-

nymi w Darłowie u Herberta Gohrbandta i Franza Newigera (nr inw. MD/AH/1501, 1365, 1367). Produkty tej firmy rozpowszechniał między innymi darłowski sklep Maxa Konitza (nr inw. MD/AH/1433).

Od końca XIX wieku po czasy I wojny światowej karty pocztowe przedstawiające Darłównu ukazywały się ponadto jako druki urzędowe, na których nie podawano danych wydawców czy autorów fotografii. Nosiły one tylko nadruk POSTKARTE lub Weltpostverein (Światowy Związek Pocztowców) (nr inw. MD/AH/1486, 1459). Po zakończeniu I wojny światowej wychodziły również pocztówki nierejestrowane, pozbawione danych, które dziś nazwalibyśmy „pirackimi”. Należy do nich widokówka z datownikiem: 12.8.[19]24 (nr inw. MD/AH/1311).

Okresem, w którym, podobnie jak na przełomie XIX i XX wieku, na wielką skalę produkowano karty pocztowe promujące Darłównu, był przełom lat 30. i 40. XX wieku, związany z włączeniem kurortu w 1936 roku w granice Darłowa jako Rügenwalde-Bad (Csallner 2002: 148). W tym czasie firmy produkujące karty przyczyniły się przypuszczalnie do przyciągnięcia na lotnisko licznych wczasowiczów. Jedną z atrakcji pocztówkowych stały się wówczas ujęcia z lotu ptaka, uznawane zapewne za ciekawą i modną pamiątkę. Dlatego poza wymienionymi zakładami wytwarzaniem pocztówek zajmowały się w tym okresie także firmy bazujące na zdjęciach wykonywanych z samolotu. W produkcji tego rodzaju pocztówek specjalizowały się takie wydawnictwa jak wymieniona Luftbilderverlag Ernst Assmus, korzystająca z fotografii Hansa Freig[ruppe] d. R.L.M., czy zakład Stengla³.

2. Tematyka widokówek

Dawne widoki Darłównu tematycznie dzieliły się na kilka grup reprezentatywnych dla specyfiki miejscowości. W ramach tych grup powstało wiele wariantów, które obecnie ułatwiają orientację w dawnej przestrzeni miejscowości oraz poznanie jej głównych atrakcji i innych miejsc, do których można się było wybrać. Grupy tematyczne to widoki ogólne, perspektywy portu, także z widokiem na morze, widoki plaży oraz przedstawienia hoteli, względnie pensjonatów i lokali usługowych. Rzadszymi tematami kart były perspektywy ulic, dróg, przedstawienia chałup

³ Firma Stengel & Co założona w Dreźnie w 1885 roku, a od 1891 roku czynna również w Berlinie, specjalizowała się w produkcji pocztówek o rozmaitej tematyce. Jej ilustrowana historia przedstawiona jest pokrótce na stronie: https://de.wikipedia.org/wiki/Stengel_%26_Co [dostęp: 20.04.2020].

oraz terenów parkowych i leśnych. Ten dobór tematów świadczy zarówno o charakterze ośrodka, jak i o preferencjach gości Darłówka w wyborze miejsca i sposobu wypoczynku.

2.1. Krajobraz Darłówka z lotu ptaka

Widoki ogólne Darłówka są niezbyt liczne i pojawiły się dość późno, w latach 30., wraz z rozwojem lotnictwa. Pokład samolotu był dobrym punktem obserwacyjnym do wykonania takich fotografii. Dzięki nim Darłówek zostało pokazane z różnych, uzupełniających się stron, co szczególnie pomaga w rozpoznaniu rozmaitych ujęć zabudowy portowej.

Najbogatsze treściowo były karty według zdjęć lotniczych wykonanych od południowego wschodu (Patan 2000: 232; nr inw. MD/AH/1380) (Ryc. 1). Przedstawiono na nich zabudowę prawie całej miejscowości wraz z jej najbliższym otoczeniem – ogrodami znajdującymi się na tyłach domów stojących na skraju miejscowości i terenami zalesionymi położonymi po południowej i północnej (potocznie zwanymi zachodnią i wschodnią) stronach ośrodka. Na omawianych widokach czytelny jest wygląd wielu



Ryc. 1. Widok Darłówka z lotu ptaka od strony łądu, fot. Max Konitz, wyd. Aerobild Verlag, Leipzig, lata 30. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1380

budynków. Dobrze rozpoznać można domy na nabrzeżu portowym wzdłuż prawego brzegu rzeki Wieprzy. Wyraźne są też główne ciągi uliczne. Mola portowe widoczne są tylko częściowo, ale wśród zabudowy wyróżnia się siedziba pilotów (Lotsenhaus) z latarnią stojącą u podstawy prawego mola zwanego wschodnim. Latarnia była dominantą zabudowy kurortu, górowała nad domami i rozpoznawalna jest dobrze na każdym ogólnym ujęciu lotniczym. Siedziba pilotów została rozbudowana i przekształcona w latarnię morską w 1927 roku (Brandhoff, Hemme, poz. 106; <http://www.ruegenwalde.com/rwalde/1900.htm> [dostęp: 21.04.2020]).

Na fotografii lotniczej zrobionej znad lądu prostopadle w stronę morza (nr inw. MD/AH/1507) widać w zbliżeniu zabudowę centrum Darłówna, ogólny układ portu na Wieprzy ze starym i nowymi molami. Widoczna jest również część portu zimowego (Winterhafen) – akwenu położonego na tyłach miejscowości, na lewo od głównego koryta Wieprzy.

Na zdjęciu lotniczym wykonanym od strony morza (nr inw. MD/AH/1490) (Ryc. 2) ujęto obrazu plaży oddzielonej od zabudowy zalesioną wydmą. Na plaży zaznacza się długi, trójskrzydłowy budynek kąpieliskowy, do którego z Darłówna prowadzi szeroka trasa przecinająca wydmę. Na tyłach wydmy rozpościera się teren gęsto zabudowany – to osiedle domków



Ryc. 2. Widok Darłówna z lotu ptaka od strony morza, fot. Albert Mewes Nachf., wyd. Luftbildverlag Ernst Assmus, Leipzig, lata 30. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1490

jednorodzinnych. W tle przedstawienia, za lasem porastającym wydmy po prawej stronie ujścia Wieprzy, rozległą równinę pokrywają pastwiska. Droga prowadząca do Darłowa obsadzona została drzewami tworzącymi aleję.

Ciekawe jest ujęcie lotnicze wykonane od południa równoległe do plaży (nr inw. MD/AH/1432) (Ryc. 3). Dowiadujemy się z niego o funkcjonowaniu tej bardzo ważnej części kurortu. Na piasku wybrzeża stał nie tylko trójskrzydłowy dom kąpieliskowy, ale też liczne, równomiernie rozmieszczone kosze. Od zabudowy po lewej stronie ujścia rzeki aż do dojścia do plaży, przecinającego wydmy, na całej jej długości prowadziła ścieżka spacerowa, przy której w pewnej odległości od siebie znajdowały się małe domki, jak można przypuszczać, mieszczące urządzenia niezbędne dla plażowiczów. Wydmy od strony lądu porastał wysoki las.



Ryc. 3. Widok Darłówka od strony plaży, od południowego zachodu, fot. Industrie-Fotografen Klinke & Co, Berlin, wyd. R.L.M., lata 30. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1432

Zabudowa miejscowości z tego punktu obserwacyjnego nie wygląda na nadmiernie gęstą. Darłówek rozrastało się głównie w stronę południową i to osiedle chronione było przez las przed wiatrem wiejącym od morza. Po stronie północnej domy tworzyły stosunkowo nieduże skupisko przy

ujściu Wieprzy, blisko brzegu morskiego. Tylko jeden budynek był otoczony lasem. Do tego miejsca docierała aleja z Darłowa, równoległa do rzeki. Większość domów w miejscowości stanowiła niską, parterową zabudowę z dwuspadowymi dachami. Po południowej stronie wyróżniał się wysoki budynek ze spłaszczonym dachem, stojący z dala od portu. Inny wysoki budynek z wystawką, usytuowany po tej stronie, równoległe do wymienionego wyżej, przesłaniała kępa drzew. Po stronie północnej zwraca uwagę duża bryła hotelu *Strandschloss*, ulokowanego przy ujściu Wieprzy. Spłaszczony dach hotelu *Friedrichsbad* widać na granicy lasu po stronie plaży, w prawobrzeżnym Darłównku. Pozostałe wyższe budynki były słabiej widoczne w masie zabudowy. Można je wskazać dopiero przy dokładniejszej obserwacji.

2.2. Port w Darłównku

Historia Darłównka, jego rybackie tradycje skutkowały rozwinięciem się głównych funkcji miejscowości w części portowej, przy obu nabrzeżach: lewobrzeżnym, południowym określanym lokalnie jako „zachodnie” i prawobrzeżnym, północnym, nazywanym lokalnie „wschodnim”. Port stanowił centrum, w którym czynny był handel, działały hotele, sklepy i lokale gastronomiczne, kwitło życie społeczne. Warto dodać, że w pierwszej połowie XIX wieku port w Darłównku zaliczany był do dziesięciu największych pruskich portów na Bałtyku (Gaziński 1995). Zatem w pamięci mieszkańców utrwaliło się jego znaczenie jako wizytówki Darłównka. Ten stan rzeczy znalazł odzwierciedlenie w kartach pocztowych. Większość z nich poświęcona jest portowi i jego okolicom, zabudowie nabrzeży, ruchowi portowemu, poszczególnym budowlom. Port stanowił temat wido-kówek pelen wielu motywów godnych uwagi.

2.2.1. Nabrzeża

Port upamiętniano z rozmaitych punktów obserwacyjnych. Tworzono ujęcia perspektywiczne, w stronę ujścia Wieprzy do morza, a także – w stronę przeciwną. Ściśle perspektywiczne zdjęcia wykonywano zapewne z mostu lub jednostki pływającej Wieprzą. Taka nostalgiczna kompozycja wedytowa wyprodukowana przez firmę Geyera według fotografii z 1927 roku, stylizowana na widok o zachodzie słońca (nr inw. MD/AH/1367; Csallner 2002: 148), (Ryc. 4) pokazuje porządek panujący w porcie. Przy obu nabrzeżach cumują w szeregu żaglowe kutry rybackie. Charaktery-

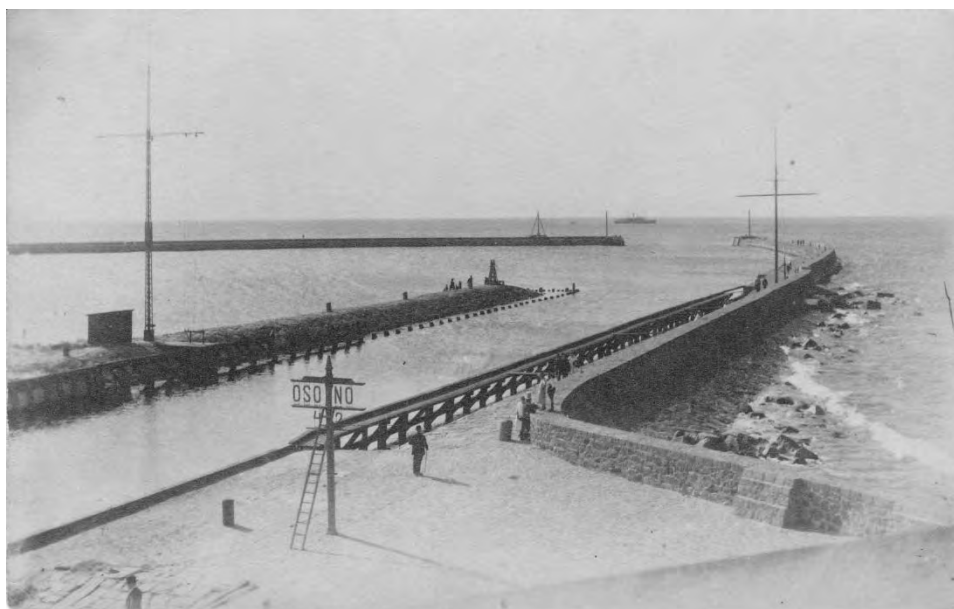
styczne formy ich kadłubów budowanych na zakładkę wprowadzają do kompozycji element dekoracyjny. Zabudowa nabrzeży jest mało widoczna wskutek dużego skrótu perspektywicznego. Po prawej stronie można rozpoznać hotel *Strandschloß*, przed którym spacerują i stoją letnicy. Za hotelem widać ceglana siedzibę pilotów, jeszcze bez kopuły latarni, ale z widocznym rusztowaniem budowlanym, pozwalającym datować zdjęcie na rok, kiedy powstała ta kopuła. Na nabrzeżu stoi konstrukcja dźwigowa w formie krzyżaka z długich bali, użytkowanych jako waga portów. Murowane molo chroniące wejście do portu przesłania horyzont. Widokówka rozprowadzana była od lub po 1936 roku, co dokumentuje nadruk z nazwą kurortu Rügenwalde-Bad stosowaną od tego roku. Podobne ujęcie kompozycyjne wydane po 1927 roku przez oficynę Następców Alberta Mewesa wykonano za pomocą szerokokątnego obiektywu. Dzięki temu widoczna jest na nim zabudowa obu nabrzeży (nr inw. MD/AH/1385). Po prawej stronie dostrzec można latarnię wylaniającą się z za dachu hotelu, na którego bocznej elewacji umieszczono tablicę reklamującą świadczone w nim usługi. Na prawo od hotelu stoją trzy domy szczytowe: niski, ryglowy, należący jeszcze do starej zabudowy rybackiej, nieco wyższy, otynkowany oraz wysoki, ceglany, przypuszczalnie zbudowa-



Ryc. 4. Perspektywa portu w Darłóweku w stronę morza, fot. i wyd. Photographie u. Verlag Geyer & Co, Breslau, 1927 rok lub później, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1367

ny najpóźniej. Wzdłuż lewego, zacienionego nabrzeża parterowy i piętrowe domy stoją kalenicą do drogi. Ich formy także świadczą o tym, że postawiono je w różnych okresach. Wygląd tej zabudowy można obserwować na wielu widokówkach.

Zbudowanie latarni morskiej dostarczyło fotografom nowego punktu widokowego nie tylko na nabrzeża portowe, ale i wejście do portu oraz morze. Autor anonimowej karty z końca lat 20. XX wieku przedstawił akwen wejściowy: stare XVIII-wieczne molo – wał otoczony falochronem, flankujące ten wał nowe murowane mola zbudowane w latach 1873–1889 (Rosenow 1929: 21) oraz redę ze stojącym statkiem (nr inw. MD/AH/1376) (Ryc. 5). U podstawy prawego mola znajdował się maszt, na którym wywieszano informacje literowe o kierunkach wiatrów potrzebne jednostkom wychodzącym w morze. Fotografia potwierdza, że mola portowe były zwyczajowym terenem spacerów letników.



Ryc. 5. Główki portowe w Darłównu, fot. i wyd. anonimowy, lata 20. XX wieku (?), Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1376

Na pocztówkach według zdjęć wykonywanych z latarni od 1927 roku przedstawiano perspektywę portu i nurtu Wieprzy w stronę lądu (Granzow 2001: 181; Csallner 2005: 64) (Ryc. 6). Spodn dachów hotelu i domów stojących przy „wschodnim” nabrzeżu widoczny jest szereg kutrów

rybackich cumujących przy „zachodnim” nabrzeżu, a w głębi most zwodzony. Za mostem widać nurt Wieprzy i wewnętrzny akwen portowy tak zwanego portu zimowego (Winterhafen), oddzielony od rzeki drewnianym mołem. Na „zachodnim” nabrzeżu stoi kilka domów wzniesionych na przełomie XIX i XX wieku. Każdy ma inny kształt i tylko jeden dom – parterowy, z naczółkowym dachem, zwrócony szczytową ścianą do nabrzeża, przypomina, jak wyglądała dawniejsza zabudowa Darłówka. Per-



Ryc. 6. Widok portu w Darłówku z latarni morskiej, fot. niedatowana, reprodukcja (Csallner 2005: 64)

spektywiczne ujęcie z łodzi w stronę lądu wykorzystane zostało przez oficynę Reinicke & Rubin (nr inw. MD/AH/1321) (Ryc. 7). Karta z datownikiem 13.6.[19]02 ukazuje cały szereg domów, od hotelu *Strandschloß* po ryglowy, ceglany magazyn stojący przy placu magazynowym naprzeciw wylotu mostu. Oprócz budynków szczytowych widoczne są dwa domy ustawione kalenicą do nabrzeża, z dużymi, trójosiowymi wystawkami. Na tej karcie dobrze widoczna jest konstrukcja nabrzeża, gdyż nie przysłaniają jej cumujące wzdłuż brzegu małe łódki. Typowe umocnienie nabrzeża stanowią gęsto rozmieszczone pionowe belki łączone szczebelkami. Takie drabinki umożliwiały rybakom wyjście z łodzi na wysokie nabrzeże. Innym sposobem ułatwiającym wygodniejsze dostanie się do łodzi były obniżenia w nabrzeżu – rodzaj małej platformy, do której prowadziły mu-

rowane schody. Takie zejście jest widoczne na pierwszym planie karty zakładu Juliusa Simonsena z datownikiem 31.5.[19]12 (nr inw. MD/AH/1309). Malowniczym motywem tej karty jest parowiec płynący Wieprzą przez podniesiony most zwodzony. Opisane zejście znajdowało się w „zachodnim” nabrzeżu, w okolicy lokali, przed których frontem widać spacerowiczów w modnych strojach i damę w długim, białym żakiecie, osłaniającą się parasolką.



Ryc. 7. Perspektywa portu w Darłównu z łodzi w stronę lądu, wyd. Reinicke & Rubin, Magdeburg, około 1902 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1321

Szerokie nabrzeże „wschodniej” strony Darłówna sprzyjało przechadzkom; pełniło zapewne rolę promenady. Na tym nabrzeżu było inne zejście do wody. Przy siedzibie pilotów znajdował się wygrodzony mały basenik dla łodzi wiosłowych widoczny na pierwszym planie pocztówki z wydawnictwa Alberta Mewesa z datownikiem 12.7.[19]04 (nr inw. MD/AH/1471) (Ryc. 8). Z jednej strony prowadziły do niego murowane schody, a naprzeciw nich znajdowała się rampa do wodowania łodzi i wciągania ich na ląd. Czynności te ułatwiał gruby i wysoki drewniany pacholek.



Ryc. 8. Port w Darłówku, teren z basenem dla łodzi pilotów i dźwigiem użytym jako waga portowa, fot. i wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, 1904 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1471

Większość pocztówek ukazywała port z ukosa, z przeciwnego brzegu Wieprzy lub z łodzi czy statku. Pokazywały one jedno z nabrzeży dokładniej, a drugie w dużym skrócie perspektywicznym. Często fotograf koncentrował się na przedstawieniu jednego nabrzeża, jego codziennego życia portowego i turystycznego. Z niektórych takich kart można dokładniej dowiedzieć się, jaką funkcję pełniły domy ukazane na bliższych planach.

Tematem karty z początku XX wieku, wysłanej 11 lipca 1919 roku (nr inw. MD/AH/1445) (Ryc. 9), jest zabudowa „zachodniego” nabrzeża od starej, obszernej chałupy z dachem naczółkowym po równie stary dom stojący kalenicą do nabrzeża. Między nimi znajduje się kilka piętrowych domów. Powóz podróży, który stoi przed chałupą z naczółkowym dachem, świadczy o tym, że można było tu otrzymać nocleg. Szydł umieszczony między kondygnacjami sąsiedniego domu – piętrowej kamienicy – informuje, że w lokalu mieściła się restauracja. Na parterach kolejnych budynków znajdowały się także lokale usługowe, których nazwy wyraźniej widoczne są na innych kartach. Wizualną atrakcyjność pocztówki podnosił rytm utworzony przez jasne kadłuby łodzi rybackich stojących



Ryc. 9. Port w Darłównu, nabrzeże „zachodnie” w stronę morza z dylizansem przed budynkiem poczty, fot. i wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, początek XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1445

wzdłuż nabrzeża. Ten motyw podkreślał równocześnie charakter Darłówna – rybackiej wioski. Karta *Rügenwaldermünde. Hafenstrasse (Westseite)* z około 1906 roku (Kluszczyńscy, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 87) ukazuje z bliska wymienioną wyżej parterową chałupę z naczółkowym dachem. Dzięki temu można rozpoznać funkcję tego budynku, stojącego na „zachodnim” nabrzeżu. Wyróżnia go sztyld umocowany obok wejścia, który mówi, że tu mieściła się poczta. Kilka okien na poddaszu domu potwierdza, że na poczcie, zgodnie ze starą tradycją, prowadzono pokoje dla przejezdnych. Z urzędem sąsiedował po lewej stronie ogródek piwny, do którego prowadziła szeroka brama z napisem na wieńczącym ją łuku: [...] *Bier Garten*. Restauracja czynna w piętrowej kamienicze po drugiej stronie poczty reklamowana była sztyldem nad drzwiami i oknami parteru: *Restaurant* [...]. Karta z „portretem” parowca *Glück auf* z około 1914 roku (Kluszczyńscy, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 89) dokumentuje inny odcinek „zachodniego” nabrzeża. Stał tu duży, szczytowy dom, w którym funkcjonowała firma zajmująca się zaopatrzeniem statków, sklep i restauracja: *Schiffs-Proviant. Waren-Handlung. Restaurant* [...]. Pocztówka Juliusa Simonsena z datownikiem 21.6.[19]15 (nr inw. MD/AH/1312) (Ryc. 10) informuje, że przy tym odcinku „zachodniego”

nabrzeża, w innym z domów, obszernym budynku parterowym z wystawką, nakrytym charakterystycznym dachem o szczytach zdobionych detalami ciesielskimi, prowadzono sprzedaż warzyw i owoców zgodnie z napisem na szyldzie: *Obst und Gemüse Halle [...] Prutz*. Towary te, podobnie jak ryby, przywożono łodziami. Rybacy wykorzystywali łodzie nie tylko do połowów. Organizowali również przejażdżki, które należały do atrakcji wakacyjnych proponowanych letnikom. Na omawianej widokówce łódź pełna gości widoczna jest przy nabrzeżu na dalszym planie.



Ryc. 10. Port w Darłównku, fragment „zachodniego” nabrzeża ze sklepem warzywnym Prutza, wyd. Julius Simonsen Kunstverlag, Oldenburg/Holst., 1915 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1312

Zabudowa „wschodniego” nabrzeża w kadrowaniu z ukosa dokładniej pokazana jest na kartach miejscowego wydawcy Ernsta Gienowa i wrocławskiej firmy Geyer & Co. Barwna karta „pозdrowieniowa” (*Gruss aus...*), wydana przez Gienowa, nosi datę 13 maja 1905 roku (nr inw. MD/AH/1458) (Tabl. I: A). Jest to kompozycja wedytowa z panoramą nabrzeża uchwyconą od strony mola. Na bliższym planie widać siedzibę pilotów, za nią hotel *Strandschloß* z piętrową dobudówką, z werandą przy ścianie szczytowej, trzy domy zwrócone szczytami do nabrzeża oraz dwa

domy z wystawkami. Na końcu stoi duży, ryglowy magazyn oddzielony od domów niewidocznym placem składowym. Naprzeciw magazynu, we mgle, rysuje się konstrukcja mostu zwodzonego. Przy nabrzeżu jest prawie pusto. Pocztówka Geyera z datownikiem 14.12.[19]41 (nr inw. MD/AH/1433) przedstawia nabrzeże „wschodnie” od strony łądu, z przeciwległego brzegu rzeki. Pierwszy malowniczy plan karty tworzy grupa rybackich kutrów cumujących przy „zachodnim” nabrzeżu. W głębi widać dwa wieloosiowe domy parterowe z wystawkami, trzy budynki szczytowe, hotel *Strandschloß* – piętrowy z wystawką – oraz siedzibę pilotów z latarnią morską. Szyld na najbliższym, wieloosiowym domu wskazuje, że tu mieścił się nowy hotel z restauracją Fritza Brandta pod nazwą „Do Wybrzeża Bałtyckiego”: *Hotel u.[nd] Restaurant „Zum Ostsee Strand” [...] Fritz Brandt*. Właściciel powierzył reklamę hotelu firmie Maxa Konitza, który wydał tę kartę. W innych domach przy „wschodnim” nabrzeżu też zlokalizowano firmy, o czym świadczą nieczytelne szyldy. O zmianach, jakie zaszły w tej zabudowie w pierwszej połowie XX wieku, mówi porównanie karty z wydawnictwa Ottona Grossa z datownikiem 19.8.[18]99 (nr inw. MD/AH/1444) (Ryc. 11) z widokówką Geyera według zdjęcia H. Gohrbandta z datownikiem 23.22.[19]42 (nr inw. MD/AH/1556). Róż-



Ryc. 11. Port w Darłównu, „wschodnie” nabrzeże w stronę morza, fot. Herbert Gohrbandt, Rügenwalde-Bad, wyd. Geyer & Co, Breslau, około 1942 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1556

nicą między portretami „wschodniego” nabrzeża na przelomie XIX i XX wieku a jego widokiem w latach 40. tego wieku było wyburzenie najstarszego szczytowego domu, przebudowa domu z wystawką, stojącego obok placu składowego, na hotel *Zum Ostseestrand*, a także likwidacja drzew upiększających wejście do hotelu *Strandschloß*. Jak widać, już wówczas potrzeba upiększania otoczenia ulegała trendom utylitarnym. Ponadto wskazane karty zawierają inne ciekawe motywy. Na pierwszej z nich, swoistej „wizytówce” Darłówka, dobrej pamiątce dla osób przybywających od strony morza, można dokładniej obserwować na bliskim planie po lewej stronie konstrukcję dźwigu portowego stojącego przed siedzibą pilotów. Malownicze motywy kompozycji stanowią również dwumasztowiec zmierzający w głąb łądu oraz długie taczki służące do transportu beczek, pozostawione na „zachodnim” nabrzeżu, z którego wykonano fotografię do pocztówki. Druga widokówka pokazuje przeszkloną werandę hotelu *Zum Ostseestrand*, znajdującą się od strony placu składowego. Podobny do wymienionego wyżej portowy dźwig krzyżakowy stał na „zachodnim” nabrzeżu. Dokumentuje to karta z wydawnictwa Ernsta Gienowa wysłana 13 sierpnia 1903 roku (Buziałkowski 2012: 146).

2.2.2. Port jako centrum życia gospodarczego

Ponieważ port w Darłówku spełniał ważną rolę jako port rybacki i miejsce handlu rybami, a szczególnie flądrami, ten temat stał się okazją do tworzenia malowniczych kompozycji widokówkowych. W poranki dni powszednich, kiedy odbywały się targi i sprzedawano świeżo złowione ryby, a także handlowano w sklepach, nabrzeża portowe wypełniały tłumy ludzi. Jeden z takich dni targowych przedstawia widokówka ze „wschodniego” nabrzeża wykonana według zdjęcia sprzed 1927 roku (Patan 2000: 233). Cumujące przy obu nabrzeżach łódzie pełne rybaków i ich rodzin, zajmujących się sprzedażą świeżych fląder z wiklinowych koszy, sportretował na początku XX wieku Albert Mewes (nr inw. MD/AH/1496) (Ryc. 12). Na jego pocztówce wyraźnie ukazany został odcinek zabudowy „zachodniego” nabrzeża w okolicy wylotu mostu. Szydły widoczne na domach potwierdzają, że w pierwszych latach XX wieku były tam czynne rozmaite sklepy i lokale. Nazwy na szyldach zwykle są nieczytelne. Motyw flądry wykorzystywano nieraz jako tło przedstawienia portu bądź rybaków handlujących towarem przechowywanym w koszach ustawionych na pokładzie łodzi. Takie dowcipne montaże wydawał Albert Mewes czy Heinrich Treder (karty z datownikami z 1901 i 1916 roku, Buziałkowski 2012: 134, 135).



Ryc. 12. Targ rybny w porcie w Darłównu, fot. i wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, pocztówką XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1496

2.2.3. Statki, łodzie

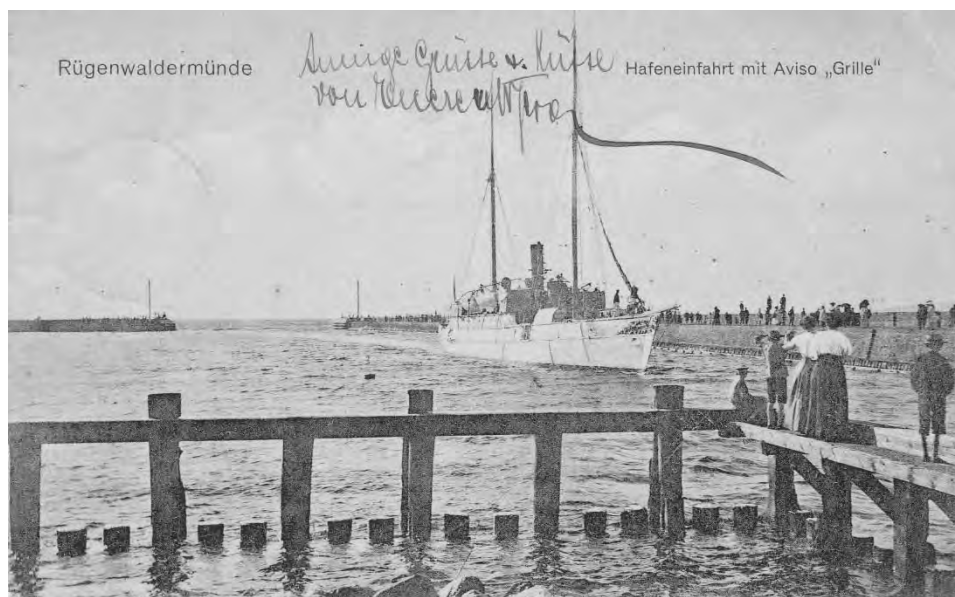
Ciekawymi dokumentami z życia portu w Darłównu były przedstawienia rozmaitych typów jednostek stojących przy nabrzeżach, chociaż zwykle trudno jest odczytać nazwy statków. Dobrze czytelne są natomiast numery rejestracyjne łodzi rybackich. Niewielka, żaglowa łódź rybacka *Siegfried* około 1910 roku udokumentowana została także z nazwy. Kartę puszczoną w obieg w tym roku wydał Franz Newiger (Buziałkowski 2012: 175). Parowce wycieczkowe widoczne są na kartach Heinricha Tredera z 1910 roku czy Alberta Mewesa z 1914 roku (Buziałkowski 2012: 168, 169). Ta pierwsza ukazuje dwupokładowy statek od strony prawej burty z wody. Druga karta, według fotografii wykonanej równoległe do „wschodniego” nabrzeża, zza basenu dla łodzi pilotów, przedstawia rufę wycieczkowca ze Stralsundu i pasażerów stojących na nabrzeżu w oczekiwaniu na zaokrętowanie. Pocztówka z oficyny Alberta Mewesa datowana na 30 lipca 1919 roku (nr inw. MD/AH/1447) (Ryc. 13) prezentuje luksusowy, trójmasztowy jacht cumujący przy „wschodnim” nabrzeżu. Przymuszczalnie jacht był angielski, gdyż nazwano go imieniem Johna⁴.

⁴ Druga część nazwy jest nieczytelna.

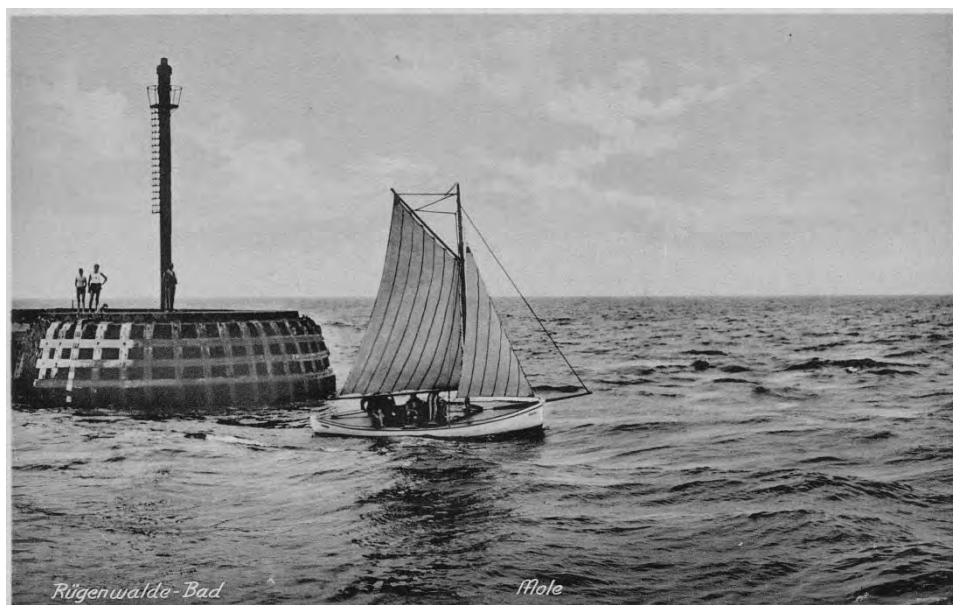


Ryc. 13. Darłowo. Trójmasztowiec cumujący przy siedzibie pilotów. W tle zabudowa „wschodniego” nabrzeża portu, fot. i wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, 1919 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1447

Portrety statków i innych jednostek wpływających do portu i wyruszających na morze stanowiły specjalne motywy kart pocztowych. Przedstawiano je na tle nabrzeży lub mola. Wiele widokówek z takimi przedstawieniami ukazało się od końca XIX wieku po koniec I wojny światowej. Albert Mewes na początku XX wieku wydał kartę upamiętniającą wejście do portu Aviso „Grille” (nr inw. MD/AH/1494) (Ryc. 14). Był to pierwszy tej nazwy okręt pruskiej floty wojennej wybudowany we Francji około połowy XIX wieku. Parowiec ukazano na tle murowanych główek portowych. Na pierwszym planie, na końcu starego mola, stoją dwie kobiety w białych bluzkach i długich, faldzistych, ciemnych spódnicach. Towarzyszą im dzieci – chłopcy w bermudach i płaskich kapeluszach. Duża grupa gapiów wita statek, stojąc wzdłuż „wschodniego” mola. Willy Maas z tego mola sfotografował parowy statek wycieczkowy wypływający z portu (nr inw. MD/AH/1555). Ta karta, wysłana w lipcu 1937 roku, przedstawia jednostkę przepływającą obok starego mola, na którym stoi jeszcze dzwon przeciwmgłowy, i zbliżającą się do murowanych główek nowszych moli. Widokówka ze zdjęciem jachtu przepływającego obok główki portowej wydana przez zakład Geyera w drugiej połowie lat 30. XX wieku



Ryc. 14. Aviso „Grille” wpływa w główki portu w Darłównu, fot. i wyd. anonimowy, początek XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1494



Ryc. 15. Jacht przepływający koło główki portowej portu w Darłównu, fot. i wyd. Geyer & Co, Breslau, druga połowa lat 30. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1366

(MD/AH/1366) (Ryc. 15) pozwala bardziej szczegółowo poznać wygląd murowanej główki i stojącego na niej znaku locyjnego. Interesujących przykładów portretów jednostek dostarcza kolekcja pocztówek Jerzego Buziałkowskiego (2012: 170, 176, 177, 189). Karta z wydawnictwa Roberta Pastewsky'ego wysłana 2 lipca 1911 roku upamiętniła pobyt w Darłównu duńskiego żaglowca *Aktiv*, dowodzonego przez kapitana Christensena z Nexö (Buziałkowski 2012: 189). Dwumasztowiec stoi przy nabrzeżu pod pełnymi żaglami, a od topu jego bezana spływa do rufy mała galea flagowa. Treder w 1911 roku, a Wolff w 1914 roku udokumentowali przybycie małego parowca wycieczkowego *Glück auf* (Buziałkowski 2012: 176–177). W 1918 roku Darłówek odwiedził duży statek *Stolpmünde*, który zacumował przed hotelem *Strandschloß* (Buziałkowski 2012: 170).

2.2.4. Transport lądowy w strefie portu

Widok nabrzeży dostarczał również informacji o pojazdach kołowych poruszających się po Darłównu. Była już mowa o dyliżansie parkującym przed budynkiem poczty (nr inw. MD/AH/1445) i prywatnych powozach. Przykładem tych ostatnich jest także pojazd w bramie prowadzącej na teren ogrodu posesji mieszczącej się około 1900 roku w głębi parceli sąsiadującej z ryglowym magazynem przy „wschodnim” nabrzeżu. Tę kartę *Gruss aus Rügenwaldermünde. Zugbrücke*, zaadresowaną 19 lipca 1900 roku, wydała oficyna Alberta Mewesa (Kluszczyńscy, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 84). Na wspomnianej pocztówce Mewesa z 1919 roku (nr inw. MD/AH/1447) znalazły się jadące nabrzeżem dwa otwarte powozy – jeden zaprzężony w czarne, a drugi w białe konie. Może to goście jachtu upamiętnionego na tej karcie wybrali się na przejażdżkę po okolicy.

W miejscowości oprócz dyliżansu funkcjonowała też komunikacja publiczna w postaci dorożek i innych pojazdów przewożących pasażerów. Przykładem jest zaprzęg konny widoczny przed pocztą na karcie *Rügenwaldermünde. Hafenstrasse (Westseite)* z około 1906 roku (Kluszczyńscy, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 87). Do transportu lądowego służyły zarówno zaprzęgi konne, jak i poruszane siłą ludzkich mięśni. Na niejednej pocztówce zobaczyć można ręcznie obsługiwane wózki, stojące rzędami wzdłuż nabrzeży w oczekiwaniu na transport ryb i innych towarów dostarczanych łodziami. Taki pojazd wzbogaca pierwszy plan barwnej widokówki firmy Reinicke & Rubin *Rügenwaldermünde. Vom Flunderfang heimkehrende Fischer* z około 1904 roku (Kluszczyńscy, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 92). Używany do transportu większych ilości towarów wóz zaprzężony w konia można zobaczyć na karcie firmy Juliusa Simon-

sena z początku XX wieku, której tematem jest „zachodnie” nabrzeże z cumującymi licznymi łodziami rybackimi (nr inw. MD/AH/1460). Na niektórych pocztówkach upamiętnione zostały rowery. Młodą kobietę wsiadającą na rower, między siedzibą pilotów i hotelem *Strandschloss*, upamiętnił fotograf firmy Klinke & Co w latach 30. XX wieku. Kartę z tym motywem wysłano 2.10.[19]39 roku (nr inw. MD/AH/1430). Na kartach z okresu międzywojennego czasami pojawiały się samochody osobowe. Auto o opływowych kształtach widoczne jest na anonimowej widokówce przedstawiającej „wschodnie” nabrzeże. Stoi ono przed ceglany domem szczytowym, w tle przepływającego parowca (nr inw. MD/AH/1378) (Ryc. 16). O omnibusach kursujących między stacją kolejową i hotelami będzie informacja poniżej.



Ryc. 16. Widok „wschodniego” nabrzeża portu w Darłównu z parowcem przepływającym mimo zwodzonego mostu i autem osobowym, fot. i wyd. nieznany, początek lat 30. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1378

2.2.5. Baseny portowe

Boczne baseny portowe rzadziej były przedmiotem zainteresowania wytwórców pocztówek. Jedną z takich kart, wydana przez oficynę Heinricha Tredera na przełomie lat 20. i 30. XX wieku, dokumentuje wy-

gład obszernego basenu rybackiego (Fischereihafen), znajdującego się po prawej stronie nurtu Wieprzy, oddzielonego od rzeki wałem ziemnym z przepustem (nr inw. MD/AH/1453) (Ryc. 17). Akwen przekopano w głębi łądu, poza zabudową Darłówka, którą widać w dali, podobnie jak most zwodzony. Basen został zaopatrzony w długi drewniany pomost, przy którym znajdowały się dodatkowe miejsca dla cumujących kutrów. Większość jednostek stojących w tym basenie stanowią statki z kabinami, ale są i małe, pozbawione nadbudówek. Bezpośrednio za lewobrzeżnym Dar-



Ryc. 17. Basen rybacki portu w Darłówku, wyd. Heinrich Treder, Rügenwaldermünde, pierwsza połowa lat 30. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1453

łówkiem od strony łądu znajdował się inny, boczny akwen portowy, oddzielony od głównego nurtu wąskim, drewnianym pomostem. Ten teren portu, zwany portem zimowym (Winterhafen), był tematem pocztówki wydanej przez Alberta Mewesa, opieczetowanej datownikiem z 14 września 1917 roku (nr inw. MD/AH/1459) (Tabl. I: B). W basenie cumują liczne mniejsze jednostki rybackie. Po „wschodniej” stronie miejscowości, na tyłach dużego, ryglowego magazynu portowego, widoczna jest niska zabudowa wśród zieleni ogrodów. Widokówka według zdjęcia Franza Newigera, datowana 31.7.[19]17, przedstawia z bliska wąskie drewniane moło

oddzielające port zimowy od nurtu Wieprzy (nr inw. MD/AH/1462) (Ryc. 18). W głębi tej panoramy portu malowniczy widok tworzą łopoczące żagle szeregu łodzi wzdłuż „wschodniego” nabrzeża, a w dali, na tle nieba, rysuje się konstrukcja mostu.



Ryc. 18. Port w Darłównu, molo oddzielające port „zimowy” od nurtu Wieprzy, fot. i wyd. Franz Newiger, Rügenwaldermünde, 1917 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1462

2.2.6. Most zwodzony

Widok drewnianego mostu zwodzonego, zabytku techniki, który niestety został rozebrany w 1977 roku, niejednokrotnie może służyć za punkt orientacyjny pomagający rozpoznać treść karty pocztowej. Ta atrakcja budownictwa inżynierskiego nie tylko pojawiała się na ogólnych widokach portu. Most bywał osobnym tematem kart od początku ich powstawania do lat 40. XX wieku. Należał, wraz z widokiem morza z podstawy główek portowych i perspektywą północnej plaży w stronę zabudowy hotelowej, do godnych uwagi obiektów reklamujących Darłówno na barwnej, litograficznej karcie *Gruss aus Rügenwalde u. Münde* wysłanej 21.1.[18]98 roku (Loeck 2012: 267). Most i plaża stanowiły wizytówkę

Darłówka na czterowidokowej karcie – pamiątce wakacyjnej z Darłowa i okolicy – pochodzącej z przełomu lat 30. i 40. XX wieku (nr inw. MD/AH/1657). Most zwodzony prezentuje się okazale na barwnej pocztówce wydanej przez Brunona Wolffa (nr inw. MD/AH/1437) *Rügenwaldermünde Zugbrücke* (Tabl. II: A). Jego biała konstrukcja, jasno oświetlona przedpołudniowym słońcem, oglądana „od dołu” oczami osoby znajdującej się na „wschodnim” nabrzeżu, wygląda monumentalnie na tle kremowych i białych fasad domów stojących przy „zachodnim” nabrzeżu.

Sposób funkcjonowania mostu wyraziście przedstawia anonimowa karta (nr inw. MD/AH/1378) (Ryc. 16), na której fotograf uchwycił moment, gdy między przęsłami podniesionymi na łańcuchach przepływa parowy holownik, mijając stare filary zbudowane z solidnych bali. Te filary przypominają o wielowiekowej historii budowy mostów na Pomorzu. Podobne konstrukcje znane są z XVIII-wiecznych widoków Szczecina. W Darłówku pierwszy most postawiono w 1684 roku (Rosenow 1929: 21). Tłem mostu na wskazanej karcie jest zabudowa prawego nabrzeża portu z charakterystyczną kopułą latarni morskiej, wylaniającą się w głębi znad dachu hotelu *Strandschloß*. Niezwykły motyw związany z mostem przedstawia karta wydana przez Heinricha Tredera w 1918 roku (Buziałkowski 2012: 142). Uwiecznił on przejście przez most stada krów, pokazując, że w Darłówku wciąż żywa była tradycja hodowli bydła na okolicznych łąkach.

2.2.7. Mola

Oba murowane mola i kuliste główki na ich końcu oraz otaczające je morze były wielokrotnie tematem kart pocztowych jako tło płynących statków, kutrów, łodzi zagłowych, a także jako odrębny motyw – konstrukcje portowe, teren wypoczynkowy, sceneria niecodziennych wydarzeń czy romantycznych chwil. Letnicy chętnie przebywali na molach, by podziwiać sylwetki wpływających i wypływających jednostek. Mola traktowali jako promenady, po których lubili spacerować, względnie jako miejsce do relaksu podczas przypatrywania się rozległej morskiej przestrzeni. Widokówki pozwalały upamiętnić tę możliwość spędzania czasu w Darłówku i jednocześnie zachęcały do przyjazdu tutaj na wypoczynek.

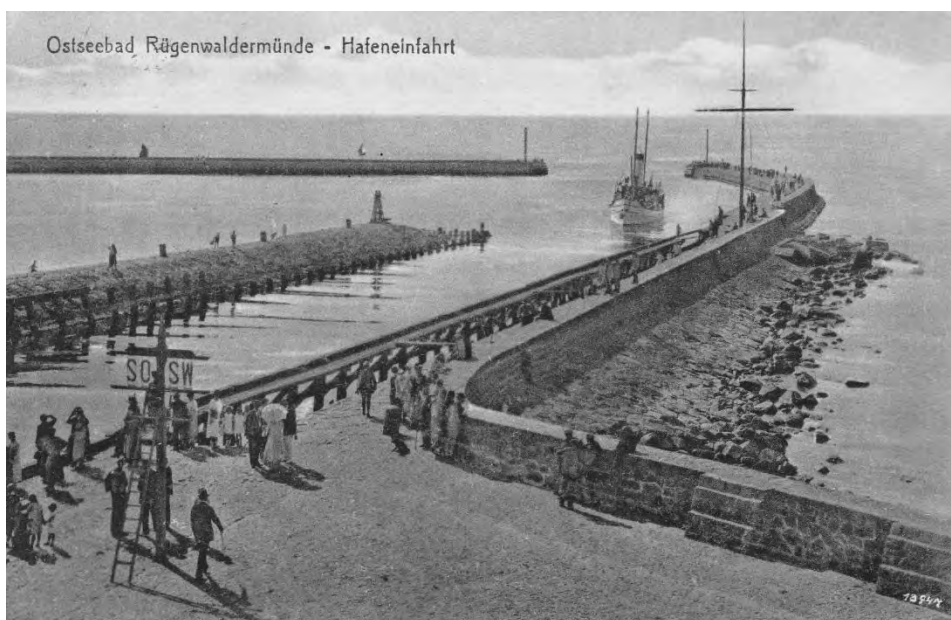
Molo jest jednym z motywów pocztówek *Gruss aus Rügenwaldermünde*, komponowanych z kilku widoków, takich jak anonimowa karta wysłana w 1897 roku czy widokówka z wydawnictwa Alberta Mewesa wysłana w 1901 roku (Buziałkowski 2012: 128, 131). Mewes inną z kart z tego samego roku ozdobił motywem starego mola z dzwonem przeciwmgłowym



Ryc. 19. Port w Darłównu. Stare molo z dzwonem przeciwmglowym, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, 1901 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1319

(nr inw. MD/AH/1319) (Ryc. 19). Nostalgiczne spojrzenie na morze ze starego mola uwiecznił August Petereit w 1915 roku dzięki zastosowaniu niskiego punktu obserwacyjnego (Buziałkowski 2012: 151). Nastrojowa scena stała się tematem pocztówki drezdeńskiej oficyny Stengla w 1901 roku (Buziałkowski 2012: 154). Ukazuje ona młode damy stojące na molo przy świetle pełni księżyca i wpatrujące się w dal oraz flirtującą parę. Spacer po molo i podziwianie rozległej morskiej przestrzeni utrwalone na widokówkach Petereita oraz wydawnictwa Schaar & Dathe z Trewiru, wysłanych w latach 1917 i 1918, zachęcały do zapomnienia o toczącej się wojnie i oddania się marzeniom (Buziałkowski 2012: 155, 157). Typowe ujęcie wejścia do portu z widokiem na trzy mola wykonywano z miejsca u podstawy „wschodniego” mola. Karty o tym temacie wzbogacane o rozmaite sylwetki statków i łodzi wydawał Heinrich Treder przed I wojną światową (Buziałkowski 2012: 152–153). W okresie międzywojennym takie karty publikowali, oprócz Tredera, Willy Maas, August Petereit i nieznanymi wydawcami (nr inw. MD/AH/1483, 1555, 1315, 1376) (Ryc. 20). Szczególną kompozycją, której projekt oparto na motywie moli, jest karta

z kołem ratunkowym, w którym pływa mały blondynek. Za chłopcem, wewnątrz tego koła, umieszczono widok na mola. Ta pocztówka została przygotowana dla oficyny Alberta Mewesa i wysłana w 1909 roku (Buziałkowski 2012: 204). Część portu między molami fotografowano chętnie z wieżyczki na siedzibie pilotów. Pocztówka Mewesa z 1902 roku, której tematem jest molo oglądane z góry, wzbogacono o zwiłokrotniony efekt zachodzącego słońca (Buziałkowski 2012: 148). Na widokówce nieznanego autorstwa, która, sądząc po strojach spacerowiczów, powstała w okresie międzywojennym, na bliskim planie obserwować można charakterystyczny motyw portowy – słup z oznaczeniami kierunków wiatrów, stojący u nasady „wschodniego” mola (nr inw. MD/AH/1376).



Ryc. 20. Wejście do portu w Darłównu, wyd. Heinrich Treder, Rügenwalde, około 1927 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłównie, nr inw. MD/AH/1483

W Darłównie już na początku XX wieku uprawiano sporty wodne. I właśnie główki portowe oraz teren właściwego portu były okolicą, w której obserwowano regaty. Na kartach z oficyny Alberta Mewesa, wysłanych 5.07.1910 i 13.09.1912 roku, widać tłumy miłośników sportu gromadzące się na nabrzeżach i molach, aby kibicować zmaganiom żeglarczy (Buziałkowski 2012: 186–187).

2.2.8. Wydarzenia nadzwyczajne

Z podejmowaną przez twórców pocztówek tematyką portową wiążą się obserwowane i rozgrywające w rejonie portu katastrofy morskie, gwałtowne zjawiska pogodowe i klimatyczne, wydarzenia wojenne i inne wyjątkowe zdarzenia. Fotografowie utrwalali je, obserwując morze z bezpiecznej odległości w obrębie akwenu wejściowego do portu, z mola lub łówek portowych. Były to doskonale miejsca do wykonywania atrakcyjnych zdjęć. Na początku XX wieku nieznaną fotografię upamiętnił rozbicie statku „Nanny” (nr inw. MD/AH/1451) (Ryc. 21). Przyglądał się wraz z grupą gapiów na wpół zatopioną jednostkę dryfującą obok „wschodniego” mola. Podstawą pocztówki relacjonującej katastrofę morską mógł być także obraz. Stało się tak w przypadku rozbicia przy molo w Darłównu statku *Arthur* 1 kwietnia 1899 roku. Widokówka przybliżyła wiedzę o tej katastrofie uwiecznioną wcześniej pędzlem nieznanego bliżej malarza M. Fricka (Buziałkowski 2012: 222). Moment, gdy sztormową falę rozbiłającą się na murze mola i rozpryskującą się jak pióropusz oświetla słońce, które nagle wychynęło zza chmur, udało się uchwycić fotografowi pracującemu dla wydawnictwa Hellmuta Hösslera (nr inw. MD/AH/1368)



Ryc. 21. Żaglowiec „Nanny” rozbity obok wejścia do portu w Darłównu, fot. i wyd. anonimowy, początek XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1451

(Ryc. 22). Fotograf z wydawnictwa Geyera z Wrocławia w/lub po 1936 roku upamiętnił silny sztorm. Na jego pocztówce wysoka fala efektownie rozbija się o „zachodnią” główkę portową, rozpryskując się wysoko aż pod zwieńczenie znaku locyjnego (nr inw. MD/AH/1379). Zniszczenia mola przez sztorm w 1914 roku, który rozbił betonową konstrukcję na kawałki, udokumentował miejscowy świadek, a zarazem fotograf i wydawca Franz Newiger (Buziałkowski 2012: 228–229). Wydarzenie wojenne – detonacja miny na plaży w Darłównku w 1915 roku posłużyła za temat widokówki-zdjęcia wysłanej pocztą polową (Buziałkowski 2012: 225). Intrygującym zdarzeniem utrwalonym na karcie pocztowej był wieloryb przepływający koło Darłównka w styczniu 1911 roku. Kartę według zdjęcia wykonanego z łodzi w okolicy główek portowych wydał Heinrich Treder (Buziałkowski 2012: 224).



Ostseebad Rügenwalde - Brandung an der Westmole

Ryc. 22. Fala sztormowa rozbija się o „zachodnią” główkę portu w Darłównku, fot. i wyd. Geyer & Co, Breslau, w/lub po 1936 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłównku, nr inw. MD/AH/1379

3. Wypoczynek, rekreacja

3.1. Plaże - widoki

Plaża, główna atrakcja Darłównka, magnes przyciągający gości do miejscowości kurortowej, była równie chętnie jak port wybierana jako temat kart pocztowych. Wynika to z widokówek dostępnych w zbiorach

Muzeum w Darłównu i zamieszczonych w publikacjach. Przedstawiając port, zdecydowano się na wybór tematu świadczącego o tożsamości miejsca, jego indywidualnym charakterze. Kompozycje plażowe zawierają również motywy charakterystyczne dla wybrzeża morskiego w Darłównu i są mocno zróżnicowane. Fotografowano plażę ze wszystkich stron świata, od wschodu i zachodu, północy i południa, z wydm w kierunku miejscowości, w stronę morza, jak również z morza ku wydom i portowi. Widoki plaży oczywiście pojawiały się na przedstawieniach ogólnych, towarzyszyły motywom portowym i zabudowie leżących w pobliżu hoteli, portowego zwanego *Strandschloss*, którego nazwa informowała o położeniu nad brzegiem morza, i hotelu kurortowego *Friedrichsbad*, czyli „Kąpieliska Fryderyka” reklamującego się ofertą obejmującą kąpiele morskie (por. też niżej).

Widoki plaży na kartach produkowanych w końcu XIX wieku zawierają motywy długich drewnianych budynków stojących na piasku, wzniesionych na szeregach wysokich pali, ze względu na przybierającą nieraz wodę. Były to przebieralnie określane odpowiednio jako: „Kąpielisko Męskie” (*Herrenbad*) i „Kąpielisko Damskie” (*Damenbad*). Z nazw tych wynika, że początkowo plaże nie były wspólne, tylko dla każdej płci osobne. Lewobrzeźna plaża, ukazana na wielowidokowej chromolitografii z końca XIX wieku *Gruss aus Rügenwaldermünde* (nr inw. MD/AH/1352), przeznaczona była dla mężczyzn. Zaopatrzona była w przebieralnię z trzema „wieżyczkami” umieszczonymi na osi i po bokach budynku. Można przypuszczać, że w nich mieli swoje pomieszczenia ratownicy. Plaża prawobrzeźna, damska, ukazana m.in. na widokówce *Rügenwaldermünde Strandleben* z wydawnictwa Heinricha Tredera w Darłównu (nr inw. MD/AH/1485) (Ryc. 23), miała przebieralnię z jedną „wieżyczką”. Może wystarczał tu jeden ratownik? Z obserwacji gości uwiecznionych na tej karcie, a korzystających z damskiej plaży, wynika, że jednak odpoczywali na niej również chłopcy i mężczyźni. Karta A. Mewesa *Gruss aus Rügenwaldermünde* (nr inw. MD/AH/1316) z przełomu XIX i XX wieku świadczy, że damska przebieralnia miała wtedy boczne skrzydło wychodzące w morze. W pobliżu przebieralni znajdował się wysoki trójnóg z drągów, z zawieszoną na bloczku liną do wyciągania łodzi. Na początku XX wieku na kąpielisku damskim były najmniej dwie przebieralnie. Mniejsza była bardziej oddalona od Darłówna. Obie są widoczne na karcie *Rügenwaldermünde Badestrand* (nr inw. MD/AH/1428), wykonanej od północy z brzegu morza w stronę ujścia Wieprzy. Wydma po tej stronie nie była jeszcze wówczas zalesiona. Porastały ją trawy i kuracjusze swobodnie po niej spacerowali. Teren plaży od strony lądu był urządzony specjalnie z przeznaczeniem do spacerów i wypoczynku w plenerze w chłodniejsze



Ryc. 23. Plaża damska w Darłówwku, wyd. Heinrich Treder, Rügenwaldermünde, około 1908 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1485

dni. Nadano mu formę parku, która została dobrze udokumentowana na pocztówce z wydawnictwa Schaara & Dathego w Trewirze (Buziałkowski 2012: 200). Na plaży chętnie odpoczywano w nielicznych koszach i wokół nich oraz w zagłębieniach otoczonych wałami z piasku, których rolę obecnie pełnią parawany. Karta *Ostseebad Rügenwaldermünde* z wydawnictwa Juliusa Simonsena (nr inw. MD/AH/1397) (Ryc. 24), wysłana 26 czerwca 1921 roku, dokumentuje istnienie dwu przebieralni także na plaży lewo-brzeżnej, „zachodniej”, dawniej przeznaczonej dla mężczyzn. Bliżej wody i główek portowych stała wtedy duża trójskrzydłowa przebieralnia, sugerująca znaczny wzrost frekwencji wczasowiczów zainteresowanych wypoczynkiem w Darłówwku. Karta ukazuje plażę w niepogodę, przy silnym wietrze i wzburzonym morzu. Zdjęcie zrobione ze stoku wydmy, powyżej starej przebieralni, uwidacznia wysokie trawy pokrywające wzniesienie zasadzone, by zapobiec unoszeniu się piasku i umocnić powierzchnię wydmy. Po I wojnie światowej powstała nowa damska przebieralnia z bocznymi skrzydłami. Na wspomnianej widokówce *Rügenwaldermünde Strandleben* (nr inw. MD/AH/1485) przedstawiono rozbieralnię od strony morza, widać na niej trzy biegi stromych, wysokich schodów prowadzących do wiszącego ganku obiegającego od środka budynek. Z tego ganku, na któ-

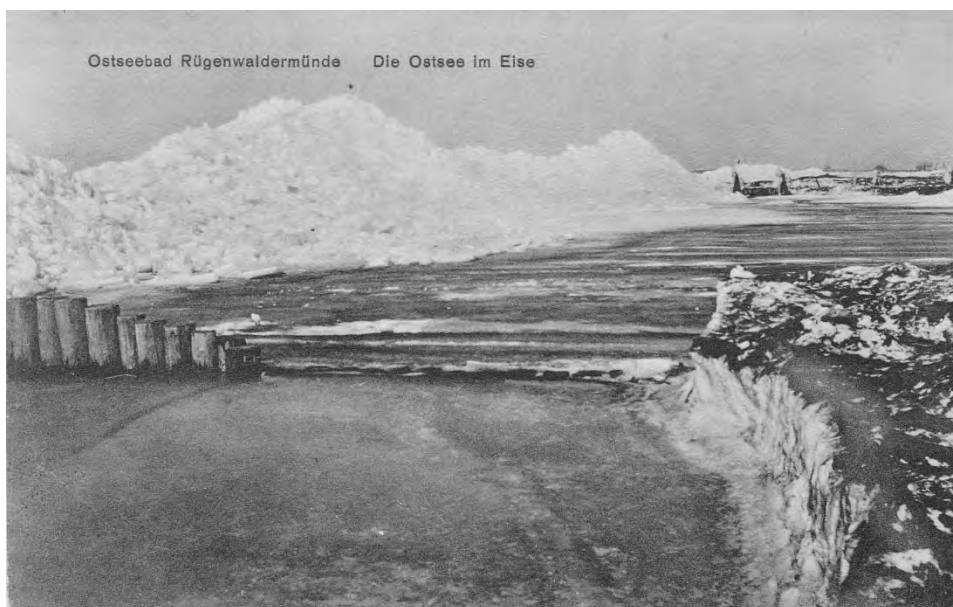
rego balustradzie suszono ręczniki kąpielowe, można było dostać się do poszczególnych kabin. Stare i nowe przebieralnie różniły się nie tylko kształtem, ale i położeniem. Stare wzniesiono blisko wydmy, a nowe blisko wody. Plaże dekorowano masztami z chorągiewkami. Przykładu takich przedsięwzięć dostarcza karta z trewirskiej firmy Verlag Mosella, wysłana w 1913 roku (Buziałkowski 2012: 213). Liczne maszty z powiewającymi na nich flagami, połączone linami ozdobionymi wieloma proporczykami, gęsto rozstawiano wśród głębokich „grajdołków” chroniących letników przed podmuchami wiatru (Kluszczyński, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 98).



Ryc. 24. Darłównu. Widok z wydmy na „zachodnią” plażę, wyd. Julius Simonsen, Oldenburg/Holstein, około 1921 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1397

Po 1933 roku plaże zaopatrywano w liczne kosze, a także maszty z flagami ze swastyką. Wiązało się to z kultem natury i tężyzny fizycznej propagowanym przez nowe niemieckie władze państwowe. Zachęcano do bliskich kontaktów z przyrodą i rozwijano odpowiednią infrastrukturę. Flagi były środkiem „znakowania” przez państwo terenu i budowały postawy pronazistowskie. Na wydmach lewobrzeżnych powstały murowane domki, przypuszczalnie dla ratowników i służby porządkowej. Licznie

rozstawione kosze, domek na wydmie oraz flagi odnotował autor karty *Rügenwalde-Bad Badestrand* (nr inw. MD/AH/1554), wykonanej przez firmę Juliusa Simonsena po 1936 roku. W tymże roku Darłówko stało się kurortową dzielnicą Darłowa jako Rügenwalde-Bad. Pocztówka przedstawia perspektywę lewobrzeżnej plaży ujętą w stronę południową. Nazwa pocztówki wskazuje, że zanikł już podział na plażę męską i damską. Potrzeba zachowania pewnej intymności także na plaży widoczna jest w odgradzaniu się od innych letników budowaniem wysokich wałów z piasku wokół koszy plażowych. Innej możliwości nie było ze względu na gęstość rozmieszczenia koszy widoczną na pocztówce *Ostseebad Rügenwalde Strand* (nr inw. MD/AH/1371). Liczba koszy wskazuje, że dbano, aby każda grupa i pojedyncza osoba mogła wygodnie korzystać z uroków pobytu nad Bałtykiem.



Ryc. 25. Plaża w Darłówku zimą, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, lata 20. XX wieku (?), Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1377

Fotografowano plażę nie tylko latem, ale i w czasie innych pór roku, podczas jesiennych i wiosennych wiatrów czy zimowych lodów. Niezwykłego obrazu brzegu morskiego dostarcza widokówka *Ostseebad Rügenwaldermünde Die Ostsee im Eise* (nr inw. MD/AH/1377) (Ryc. 25). Pokazuje ona wysokie zwały białego, lodowego kruszywa oddzielające plażę od

otwartego morza i rozmaite formy lodu pokrywające piasek, między innymi lodowe grzebienie sterzące wzdłuż podmytego brzegu i gładkie płaszczyzny zamrożonej wody pokrywające płycizny między tym brzegiem i lodowymi wałami. Zjawiska pogodowe także upamiętniano z plaży. Pocztówka *Rügenwaldermünde Ostseite* (nr inw. MD/AH/1307) akcentowała piękno pienistych sztormowych fal rozbijających się o molo. Fotograf oglądał ten spektakl natury z miejsca na północ od hotelu *Friedrichsbad*, ze skraju wydmy oddzielonego falochronem od wąskiej plaży zalewanej przez wodę.

3.2. Humor plażowy

Tematyka plażowa to również kompozycje żartobliwe i humorystyczno-satyryczne, niektóre oparte na fotomontażu. Karta z lat 30. firmy Stengel zatytułowana *Rügenwalde Pom. Wir eröffnen die Saison* [Darłowo. Otwieramy sezon] (nr inw. MD/AH/1364) ukazuje grupę małych, nagich dzieci odwróconych plecami, stojących na skraju plaży i wpatrzonych w morze. Dzieci te przypuszczalnie symbolizowały odrzucenie drobno-mieszkańskich obyczajów oraz zdrowie i energię młodości uzyskiwaną dzięki beztroskiemu i higienicznemu odpoczynkowi nad morzem. Wcześniejsze pocztówki, pochodzące z pierwszej ćwierci XX wieku, raczej odwoływały się do innych frywolnych skojarzeń związanych z pobytem nad morzem. Na widokówce morza w stronę wydmy wydanej przez Juliusa Simonsena, a wysłanej w 1916 roku (nr inw. MD/AH/1495) (Tabl. II: B), wśród atrakcji czekających na zażywające kąpieli osoby obojga płci, przedstawiono na pierwszym planie żywą syrenę pod postacią leżącej na płyciźnie młodej, ładnej kobiety w eleganckim, obcisłym kostiumie i fantazyjnym czepku. Kompozycję uzupełnia nadrukowany wierszyk odzwierciedlający męskie marzenia o przyjemności kołysania się wśród fal z nią, w domyśle – z taką pięknnością.

3.3. Formy wypoczynku

Pobyt na nadmorskiej plaży, jak pokazują pocztówki, ograniczał się przede wszystkim do zabawy i beztroskiego wypoczynku. Fotografowano chętnie kopiące w piasku dzieci z łopatkami i wiaderkami. Barwna karta *Rügenwaldermünde. Strandleben* (nr inw. MD/AH/1360) (Tabl. III: A) z początku XX wieku pokazuje z bliska grupę dziewcząt i chłopców z zapalem budującą z piasku założenie obronne z wałem otaczającym jezioro

i zamkiem stojącym na tym wale. Dzieci kopią na plaży rowy i doły, które wkrótce wypełniają się wodą i zamieniają w fiordy i stawy. Inne dzieci brodzą w wodzie i przyglądając się brzegowi, oceniają budowle lub planują nowe przedsięwzięcia.



Ryc. 26. Plaża w Darłówwku, fot. Newiger, wyd. Geyer & Co, Breslau, w/lub po 1936 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1365

Pocztówka Brunona Wolffa wysłana 20.08.1911 roku pokazuje, jak na początku XX wieku zabezpieczano się w kąpeli przed porwaniem przez fale. Wzdłuż terenu kąpielowego rozwieszano grube liny asekuracyjne dla wczasowiczów (Buziałkowski 2012: 217). Autor jednej z widokówek, wydanej przez Ottona Grossa i wysłanej 7.02.1908 roku, udokumentował zajęcie miejscowej ludności polegające na poławianiu bursztynu. Na tej samej karcie znalazł się również widok szkoły – wzniesionego pod lasem dużego, dwuskrzydłowego budynku z ceglany m parterem i na biało tynkowanym piętrze (Buziałkowski 2012: 219). Plaża upamiętniona przez pracownika firmy Newiger po 1936 roku w chłodniejszy dzień (*Rügenwalde-Bad Strand*, nr inw. MD/AH/1365) (Ryc. 26) zza przebieralni w stronę „zachodniego” mola portowego, dokumentuje ciekawe szczegóły infrastruktury. Na tyłach rozbieralni wzdłuż wydmy biegnie ścieżka, którą można swobodnie i szybko dojść do kiosku Photo Newiger i zrobić sobie zdjęcie. Obok ścieżki jest kosz na śmieci. W wodzie, blisko brzegu, palikami wyznaczono bezpieczny do pluskania się teren. Przed przebie-

ralnią z wieżyczką ratownika suszy się łódź. Większość plażowiczów siedzi w koszach i „grajdołkach” bądź na skraju plaży, oddając się pogawędkom, dołączają do nich przechodzący znajomi. Tylko niektórzy spacerują bądź bawią się nad brzegiem wody. Wyjątkowym tematem widokówek poświęconych życiu plażowemu był nowoczesny pawilon kawiarni otoczony podcieniowym gankiem, zbudowany na plaży „zachodniej”. Sfotografował go Franz Newiger, który w tej okolicy miał punkt usługowy. Pocztówka jego firmy wysłana 4.06.1913 roku przedstawia wnętrze kawiarni urządzone w stylu secesji z barem zaaranżowanym w formie kiosku (Buziałkowski 2012: 203). Druga karta, wysłana 6.04.1914, ukazuje wygląd drewnianego, na biało pomalowanego, prostokątnego pawilonu kawiarni, ożywionego rodzajem attyki (Buziałkowski 2012: 202) (Ryc. 27).



Ryc. 27. Darłówno. Kawiarnia przy plaży „zachodniej”, wyd. Franz Newiger, Rügenwalde, około 1914 roku (Buziałkowski 2012: 202)

4. Hotele i infrastruktura turystyczna

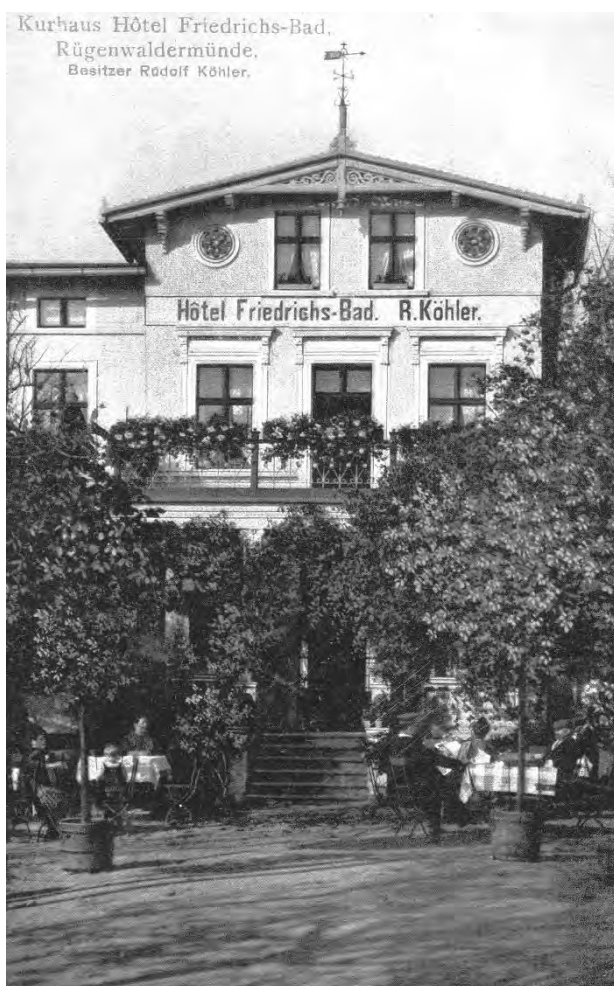
4.1. Hotel Strandschloss

Trzecim ważnym tematem kart pocztowych były hotele, zarówno jako obiekt reklamowy, jak i pamiątkowy. Najstarszym lokalem był hotel *Strandschloss* wzniesiony na miejscu dawnej, istniejącej od średniowiecza,

gospody portowej. Dzięki swemu korzystnemu położeniu był częstym motywem pocztówek przedstawiających port. Znajdował się w ciągu zabudowy prawego nabrzeża (Osthafenstrasse, obecnie ul. Wschodnia), bezpośrednio przy siedzibie pilotów u podstawy mola portowego. Właściciele hotelu dbali o jego promocję już od początku publikacji kart pocztowych. Widok budynku od strony fasady i od strony ogrodu wychodzącego na plażę był głównym tematem wielowidokowej pocztówki *Gruss aus Rügenwaldermünde*, wydanej przez Alberta Mewesa i wysłanej 5.02.1901 roku (nr inw. MD/AH/1352; Loeck 2012: 268) (Tabl. III: B). Chromolitografia ukazywała, prócz hotelu *Strandschloß*, mola portowe oraz drewnianą rozbieralnię plażową dla mężczyzn. Stare molo pokazano jako drewniany pomost wsparty na palach. Piętrowy budynek hotelu z wystawką oraz dobudówkami z krytym tarasem przy jednej ścianie szczytowej i otwartym tarasem przy drugiej ścianie prezentował się bardzo okazale w sąsiedztwie dwu starych parterowych chałup zwróconych szczytami do nabrzeża. Od strony plaży hotel posiadał drugi budynek z płaskim dachem zdobionym attyką upiękkszöną antycznymi akroterionami. Temu budynkowi towarzyszyły długie, parterowe pawilony: jeden przeszklony, a drugi otwarty arkadkami na pejzaż. Teren ogrodu obsadzony był wokół drzewami. Hotel dobrze widoczny jest przez maszty cumujących łodzi na widoku portu ujętym z lewego nabrzeża w stronę morza – karcie z okresu międzywojennego (nr inw. MD/AH/1477). Przykładem ikonograficznego dokumentowania niezwykłych tematów jest przedstawienie hotelu *Strandschloss* po wyjątkowym sztormie, podczas wielkiego mrozu, który skuł lodem całe Darłówko w styczniu 1914 roku (Buziałkowski 2012: 227). Budynek grubo oszroniony i zaśnieżony, pokryty soplami lodu, podobnie jak stojący obok dźwig i łódka, przypomina schronisko na szczycie Śnieżki otulone szadzią w mroźną zimę. Hotel *Strandschloss* od około 1936 roku należał do Herberta Steltnera, który w 1933 roku powiększył swoją firmę. Przekształcił w hotel drugi dom przy prawym nabrzeżu, stojący pod numerem Osthafenstrasse 6, bezpośrednio przy moście. Parterowy dom z wystawką rozbudował, dodając piętro. W miejscu wystawki powstał pseudoryzalit zwieńczony trójkątnym szczytem, wskutek czego hotel upodobił się do dworku. Otrzymał on nazwę *Hotel zum Ostseestrand*. Przedstawienie tego hotelu znalazło się na pocztówce *Rügenwalde-Bad Hafen* (nr inw. MD/AH/1556) (Ryc. 11) z roku 1936 lub późniejszego. Karta jest widokiem z lewej strony portu z zabudową prawego nabrzeża – od wymienionego hotelu po latarnię morską. Elewacja szczytowa budynku *Hotel zum Ostseestrand* z dobudowaną do niej przeszklöną werandą dostępną z ulicy oraz datą budowy, nazwą i nazwiskiem właściciela widoczna jest na pocztówce, której głównym motywem jest most zwozdzony (Csallner 2005: 64).

4.2. Hotel Friedrichsbad

Hotel *Friedrichsbad*, położony przy plaży na prawobrzeżu, przy Georg Büttner Strasse 9 (obecnie hotel Apollo przy ul. Kąpielowej), należał do najbardziej reprezentacyjnych i bardzo ważnych budowli Darłówna. Wybudowano go w stylu historyzmu około 1850 roku jako pierwszy budynek od początku będący hotelem. Hotel *Friedrichsbad* gościł księcia Fryderyka Wilhelma, późniejszego (w 1888 roku) cesarza niemieckiego Fryderyka III, i to wydarzenie upamiętniono w jego nazwie. Na gmachu tego hotelu umieszczono tablicę upamiętniającą nadanie miejscowości statusu kurortu w 1814 roku (Brandhoff, Hemme b.r.: poz. 120). Hotel wielokrotnie, od końca XIX wieku po lata 40. XX wieku, wykorzystywał karty pocztowe do promocji swoich usług. Na pocztówkach spotyka się ujęcia na wprost, z alei prowadzącej do wejścia oraz perspektywiczne – z placu położonego obok, po lewej stronie, na który dojeżdżał omnibus z gośćmi wiezionymi ze stacji kolejowej w Darłowie bądź z Koszalina. Jedna z najstarszych widokówek, zgodnie z datą wpisaną ołówkiem wysłana 3 września 1897 roku, przedstawia hotel *Friedrichsbad*, kiedy jego właścicielem był Neitzel (Loeck 2012: 269). Na tej litografii *Gruss aus Rügenwaldermünde*, pochodzącej z greifswaldzkiego wydawnictwa F. Bärwolffa, podziwiać można piętrowy hotel z oknami parteru zdobionymi trójkątnymi naczółkami i wejściem poprzedzonym portykiem na smukłych kolumnach zwieńczonym tarasem. Na prawo od portyku widać salę restauracyjno-rekreacyjną o wysokich arkadowych oknach ujętych w prostokątne płyciny. Karta upamiętnia też ówczesny wygląd terenu przed hotelem. Nadano mu formę ogrodu. Trawniki obsadzono krzewami i drzewami. Do wejścia do hotelu poprowadzono aleję z ławeczkami. Goście mogli spacerować także po placu na lewo od wejścia. Obok sali restauracyjnej prowadziła ścieżka bezpośrednio na plażę. Barwna pocztówka z początku XX wieku *Hotel Friedrichs-Bad. R. Köhler.* (nr inw. MD/AH/1443) (Ryc. 28) zachęcała do pobytu w hotelu, prezentując widok przytulnego wejścia z alejki prowadzącej do schodków. Otoczenie wejścia tonęło w zieleni ozdobnych drzewek w donicach, drzew, bluszczu okalającego ganek i rynienek z kwiatami zawieszonych na balustradzie tarasu. Obok wejścia ustawiono ogrodowe stoły nakryte obrusami i krzesła, na których goście odpoczywali, rozmawiając i czytając świeżą prasę. Hotel należał w tym czasie do Rudolfa Köhlera, który prowadził go w latach 1900–1937. Inna barwna pocztówka – *Rügenwaldermünde Hotel Friedrichs-Bad* (nr inw. MD/AH/1354), wydana kilka lat później, przedstawiała wejście z alei drzew, które w międzyczasie wyrosły. Część stolikowa pozostała po lewej stronie wejścia, a po prawej stronie umieszczono kilka ogrodowych ławek.



Ryc. 28. Darłówko. Hotel *Friedrichsbad* od strony fasady, fot. i wyd. anonimowy, początek XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1443

Zapewne podział ten służył wygodzie gości, z których nie wszyscy chcieli korzystać w danym momencie z usług restauracyjnych. Karta z drugiej połowy lat 20. XX wieku *Rügenwaldermünde „Kurhaus Hotel Friedrichs Bad”* (nr inw. MD/AH/1317) (Ryc. 29) pokazywała hotel z lewej strony, gdzie dawny plac spacerowy zamieniono na przystanek końcowy omnibusu i pozostawiono jedynie ozdobny gazon otoczony barierką. To ujęcie było okazją do pokazania promocyjnego napisu na bocznej elewacji: *Warme See und Soolbäder* („Ciepłe kąpiele morskie i solankowe”). Według przewodnika Alberta Mewesa (Mewes b.r.) klientów z dworca w Darłowie do hotelu



Ryc. 29. Darłównu. Hotel *Friedrichsbad* od strony placu omnibusów, fot. Franz Newiger, druga połowa lat 20. XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1317

Friedrichsbad dowoziła firma Gomolla. Inna pocztówka – *Rügenwaldermünde Hotel Friedrichsbad* (nr inw. MD/AH/1420) z okresu międzywojennego, przedstawiająca hotel z przystanku omnibusu, reklamowała połączenie omnibusowe bezpośrednio z Koszalinem. Słup linii telegraficzno-telefonicznej widoczny na obu kartach obok pojazdu świadczy o tym, że hotel miał wówczas także zdalne połączenie ze światem.

Na pocztówkach promujących atrakcyjne położenie hotelu *Friedrichsbad* na skraju plaży, pod lasem porastającym wydmy, wykorzystywano kilka ujęć. Najczęstsze z nich to perspektywa plaży od budynku rozbieżnej w kierunku hotelu. To ujęcie pojawiło się już na pocztówce *Gruss aus Rügenwaldermünde* wysłanej 21 stycznia 1898 roku (Loeck 2012: 267). Ciekawym motywem tej kompozycji jest widok promenady biegnącej skrajem wydmy od hotelu *Friedrichsbad* ku północy, oddzielonej od plaży pasem zieleni. Widać również parterową zabudowę (chałupy rybackie?) obok hotelu, w miejscu później zalesionym. Ujęcie hotelu z tego miejsca plaży, znane z karty *Rügenwaldermünde Oststrand* (nr inw. MD/AH/1324) (Ryc. 30) Alberta Mewesa, wysłanej 27.06.1910 roku, informowało o zagospodarowaniu bezpośredniego otoczenia tylnej elewacji hotelu. Nie wyglądało ono zbyt atrakcyjnie, gdyż znajdowały się tu budynki



Ryc. 30. Darłówko. Widok z plaży w stronę hotelu *Friedrichsbad*, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde (O. Schleich Nachf. Dresden), około 1910 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AD/1324

gospodarcze. Zastosowany przez fotografa silny skrót perspektywiczny spowodował, że stacja pilotów położona przy ujściu Wieprzy wydaje się sąsiadować z hotelem *Friedrichsbad*.

Nietypowym widokiem promującym hotel *Friedrichsbad* była karta *Rügenwaldermünde. Partie am Friedrichsbad* (nr inw. MD/AH/1302). Przedstawiała leśną ścieżkę przecinającą młody, sosnowy las na wydmy. W prześwicie ścieżki widoczna była nie tylko szeroka plaża, ale i bezmiar morza. Po prawej stronie kompozycji fotograf uchwycił eleganckie naroże hotelu – otoczoną białymi kolumnami werandę zwróconą w stronę plaży. Taki widok zachęcał do odwiedzin w miejscu, w którym można było odpoczywać wygodnie w fotelu, jednocześnie wdychając zapach sosen i czując powiew letniej, morskiej bryzy. Zapowiedzią innej romantycznej atrakcji, którą można było bezpiecznie podziwiać z zadaszonej werandy, była karta *Rügenwaldermünde Ostseite* (nr inw. MD/AH/1307). Jej tematem był panoramiczny widok z plaży na tylną elewację hotelu z werandą po lewej stronie oraz na sztormowe fale rozbijające się o molo. Dokładne położenie hotelu *Friedrichsbad* i jego otoczenia udokumentowano na zdjęciu lotniczym z lat 30. XX wieku (Granzow 2001: 182). Hotel wzniesiono ukosem w stosunku do brzegu morskiego, na skraju prawobrzeżnej zabudowy Darłowa, fasadą w stronę terenu zadrzewionego. Dwie drogi prostopadłe względem siebie, prowadzące do hotelu, kończyły się na obszernym placu,

na którym samochody mogły swobodnie zawrócić. Zabudowę tej części miejscowości tworzyły murowane bądź tynkowane domy o rozmaitych kształtach oraz ryglowe zabudowania gospodarcze. Wśród zabudowy rosły liczne drzewa.

Widok plaży w stronę nieodległej zabudowy prawobrzeża wykonany na początku lat 30. XX wieku (nr inw. MD/AH/1347) przedstawiał ówczesny wygląd hotelu *Friedrichsbad*, a także hotelu *Strandschloss* widocznego nieopodal dzięki dużemu skrótoowi perspektywicznemu. Karta świadczy o tym, że wraz z rozwojem kurortu znikła dawna dbałość o estetykę otoczenia, jego harmonijne zagospodarowanie widoczne na przełomie wieków. Wprawdzie usunięto budynki gospodarcze na tyłach hotelu *Friedrichsbad*, jednak teren po stronie plażowej elewacji budynku zajęty został przez rozmaite stłoczone pawilony. Tylny budynek hotelu *Strandschloss* stracił po wojnie elegancką attykę, którą zastąpił niski dach pulpitowy. Po założeniu ogrodowym pozostało już tylko jedno drzewo. Część terenu była wykorzystywana na cele gospodarcze przez znajdującą się po sąsiedzku stację pilotów portowych.

4.3. Pensjonaty

Opisując hotele, nie można zapominać o tym, że w Darłównu funkcjonowały również pensjonaty i prywatne kwatery. Perspektywa Langestrasse (obecnej ul. Władysława IV) na widokówce datowanej przez nadawcę na 23.07.[19]19 sfotografowana została przypuszczalnie z powodu lokalizacji przy niej domów oferujących noclegi (*Ostseebad Rügenwaldermünde Langestrassen*) (nr inw. MD/AH/1456) (Ryc. 31). Wzdłuż pierzei tej ulicy stały niewielkie parterowe i piętrowe domy poprzedzone przedogródkami. Ulicę upiększono, sadząc szpalery drzew oddzielające chodniki od jezdni. W głębi ulicy widać powóz konny, a jednym z chodników spaceruje elegancka dama w długiej, jasnej sukni i w dużym, letnim kapeluszu.

4.4. Tereny zielone

W chłodne dni letnie i zimniejsze pory roku nie tylko plaże, ale i tereny parkowe czy nadmorskie niewielkie lasy umożliwiały aktywny wypoczynek – spacer i zabawy, podziwianie zmiennego morskiego pejzażu. Dlatego i te okolice pojawiały się na pocztówkach promujących Darłówno jako kurort.



Ryc. 31. Darłówek. Perspektywa Langestraße (obecnej ul. Władysława IV), wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, w/lub przed 1919 rokiem, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AD/1456

Motywy zachęcającym do odwiedzenia Darłówka na przełomie XIX i XX wieku było dość nietypowe ujęcie – rozwidlenie dróg wśród zieleni wysokich drzew określone jako wejście do parku. Prawa droga tego rozwidlenia wiodła do hotelu *Friedrichsbad*. Pojawiło się ono na karcie *Gruß aus Rügenwaldermünde* datowanej przez nadawcę 21 lipca 1892 roku (Kluszczyński, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 83) oraz na pocztówce wydawnictwa Mewesa noszącej taki sam tytuł, wysłanej 24 maja 1899 roku (nr inw. MD/AH/1491). Ta druga karta, opracowana techniką graficzną, była montażem kilku widoków z Darłowa i Darłówka. Inna pocztówka Mewesa, wysłana 1.05.1905 roku, dokumentowała wygląd alei parkowej prowadzącej na skraj wydmy, gdzie zbudowano wieżę widokową pozwalającą na obserwację morza w czasie gorszej pogody (Buziałkowski 2012: 193). Heinrich Treder w 1910 roku wypuścił kartę z widokiem z wydmy na Żukowski Lasek (*Rügenwaldermünde u.[nd] Suckower Wäldchen*; Buziałkowski 2012: 234). Albert Mewes wydał pocztówkę ukazującą perspektywę nadmorskiej drogi prowadzącej przez las (*Rügenwaldermünde. Strandweg durch das Münder Wäldchen*), wysłaną w 1912 roku (Buziałkowski 2012: 194).

5. Mieszkańcy, turyści, moda

5.1. Stroje gości i mieszkańców na przełomie XIX i XX wieku

Każde z ważnych miejsc w Darłównu – port, plaża, hotele, – pozwalało sportretować znajdujących się tam ludzi w ubiorach stosownych do pozycji społecznej, zawodu, sytuacji, płci, wieku, pogody i zmieniającej się mody. Widokówki Darłówna jednak niezbyt często dawały dokładne pojęcie o kroju noszonych ubrań. Głównie karty, na których osoby ukazane są na bliskich planach, można przyjąć za dobre źródło wiedzy o strojach. Większość osób uczestniczących w ruchu ulicznym i przedstawionych na plaży widoczna jest dość ogólnie. Ich sylwetki informują o pewnych podstawowych cechach ubiorów i następujących w nich zmianach.

Od końca XIX wieku do końca drugiej dekady XX wieku kobiety odwiedzające Darłówno miały sylwetkę lekko dzwonowatą. Chodziły w długich sukniach ze sztywnych tkanin, z podkreślonym stanem i długimi rękawami. Nieraz góra sukni miała formę bezrękawnika, spod którego widoczna była koszula. Modne były bluzki z bufiastymi rękawami i spódnice z paskiem. Głowy okrywano okazałymi kapelusami. Takie stroje nosiło się zarówno podczas spacerów po nabrzeżu, jak i na plaży, o czym świadczą widokówki z lat 1901–1917 (Buziałkowski 2012: 149, 154, 158). Dziewczynki miały sukienki różnej długości w zależności od wieku. Mężczyźni ubierali garnitury bądź dłuższe kurtki i meloniki, płaszcze z kapelusami lub bardziej sportowe kaszkiety (Buziałkowski 2012: 169, 186). Młodzież męska i chłopcy zakładali bluzy albo kurtki, wąskie spodnie do kolan lub za kolana i kaszkiety. Modne były sportowe, płaskie, jasne kapelusze z główką obszytą ciemnym gurtem. Małe dzieci ubierano krótko, w stroje marynarskie i rozkloszowane sukienki (nr inw. MD/AH/1364). Spacerowe stroje wczasowiczów w drugiej dekadzie XX wieku można poznać na przykładzie osób przyglądających się ruchowi w porcie (*Rügenwaldermünde Hafeneinfahrt mit Aviso „Grille”* (nr inw. MD/AH/1494) (Ryc. 14). Kobiety ubrane są w długie, obszerne, marszczone spódnice i białe bluzki, ale na lotnisku mogły być bez kapeluszy. Chłopcy noszą luźne stroje, bluzy i bermudy oraz małe kapelusiki.

Na widokówkach początkowo dość rzadko pokazywano osoby w specjalnych strojach kąpielowych. Jednak w drugiej dekadzie XX wieku na kartach pocztowych zaczęły pojawiać się osoby w takich strojach, nie tylko w wodzie, ale i na plaży. Nosiły obcisłe kostiumy z krótkimi rękawkami i nogawkami do połowy uda, czarne, białe bądź kolorowe z dekoracyjnymi aplikacjami w kontrastowych barwach. Przykłady rozmaitych strojów kąpielowych sprzed 1916 roku noszonych przez osoby dorosłe

znaleźć można na karcie *Rügenwaldermünde* (nr inw. MD/AH/1495). Mężczyźni ukazani są w obcisłych kostiumach w biało-czarne paski, bez rękawów. Kobiety także mają na sobie przylegające do ciała kostiumy, ale w różnych barwach: czarne z krótkimi rękawkami i nogawkami podkreślonymi białymi paskami bądź nieco luźniejsze stroje czerwone z prostokątnymi dekoltami i czarnymi zdobieniami, względnie białe kostiumy na ramiączkach zdobione czerwonymi paskami. Ich głowy okrywają barwne czepki (żółte, czerwone, czarne) o kształtach kapeluszy albo беретów. Małe dzieci rozbierano do kąpielii słonecznych do samych koszulek (nr inw. MD/AH/1434).

Ubiory osób odwiedzających Darłówko mogły różnić się w zależności od tego, czy przebywały one w okolicy hotelu czy na plaży. Można to obserwować na kartach ukazujących ludzi w zbliżeniu. Goście uwiecznieni przed hotelem *Friedrichsbad* noszą się elegancko. Ta karta z przełomu XIX i XX wieku (nr inw. MD/AH/1443) pokazuje stroje zakładane w czasie śniadaniowym. Jedne panie ubrały się w długie, zapinane pod szyję czarne suknie, inne miały jednobarwne bluzki i ciemne spódnice. Panowie założyli ciemne garnitury i kaszkiety. Jeden ma nakrycie kroju mundurowego, a drugi sportowego. Mężczyźni widoczni w alei prowadzącej do wejścia do hotelu *Friedrichsbad* noszą okrycia świadczące o ich statusie społecznym (nr inw. MD/AH/1354). Jeden ubrany jest w granatowy płaszcz za kolana i dopasowany kolorem brązowy kapelusz. Pozostali mają czarne garnitury i czarne meloniki oraz laseczki. W zimne dni ubierano się w ciemne stroje, co pokazuje karta *Rügenwaldermünde Gestrandetes Schiff „Nanny”* (nr inw. MD/AH/1451). Noszono ciepłe kurtki. Długie spodnie zakładali mężczyźni, a wąskie spodnie za kolana chłopcy.

Stroje codzienne i robocze poznać można, oglądając widoki portu. Rybacy i pracownicy portowi zakładali ubrania z grubych materiałów. Były to długie spodnie, białe koszule i kamizelki oraz kurtki. Rybaczki ubierały się w skromne suknie z grubych materiałów, marszczone w pasie lub takiego kroju spódnice i proste, jasne lub ciemne bluzki. Targi rybne odbywające się przy nabrzeżach są pod tym względem najlepszym i najbogatszym źródłem informacji. Pocztówka *Gruss aus Rügenwaldermünde* (nr inw. MD/AH/1486) z końca XIX wieku przedstawia rybaków i żeglarzy w luźnych ubraniach złożonych z ciemnych kurtek, spodni i kaszkiętów. Scena sprzedaży fląder utrwalona na niedatowanej karcie Alberta Mewesa *Ostseebad. Rügenwaldermünde. Vom Flunderfang heimkehrende Fischer* (nr inw. MD/AH/1496) (Ryc. 12) stała się okazją do ukazania rodzin rybackich i osób robiących zakupy. Rybacy noszą białe koszule, ciemne kamizelki, spodnie, długie fartuchy i kaszkiety, a rybaczki mają na sobie suknie ze spódnicami marszczonymi w talii i odkryte głowy. Klientka



Ryc. 32. Darłówno. Powrót z połowu flaków, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, przed 1919 rokiem, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AD/1402

jest ubrana w długą, jasną suknię w pionowe pasy, białą bluzkę z kołnierzykiem-falbanką oraz kapelusz z wąskim rondem i szeroką, ciemną szarfą otaczającą główkę. Tęgi mężczyzna założył ciemne ubranie, a głowę okrył kaszkietem. Inne stroje widać na innej pocztówce Alberta Mewesa noszącej podobny tytuł: *Ostseebad. Rügenwaldermünde Heimkehr vom Flunderfang*, wysłanej w 1919 roku (nr inw. MD/AH/1402) (Ryc. 32). Rybaczka nosi ciemny ubiór z grubszej materii, złożony z bluzki i spódnicy marszczonej obficie. Inna sprzedawczyni ochrania spódnicę jasnym, długim fartuchem zawiązanym z tyłu. Młoda klientka jest w jasnym stroju – zwężonej długiej spódnicy zakończonej szeroką falbaną i bluzką z trzykwierciowym rękawkiem. Status kobiet odróżniają ponadto fryzury. Długie włosy rybaczek ułożone zgodnie z modą secesyjną w wałki wokół twarzy i upięte w koki to fryzury już przebrzmiałe. Krótkie, ondulowane włosy klientki są ufryzowane zgodnie z nową modą.

Stroje wczasowiczów przeznaczone do spacerów bądź odpoczynku na plaży były dostosowane do zmian letniej pogody. Dzięki barwnym pocztówkom wiadomo nie tylko, jakie noszono kroje, ale i w jakich kolorach. W pierwszych dekadach XX wieku w chłodniejsze dni mężczyźni spacerowali po plaży w ciemniejszych ubiorach, złożonych z marynarki lub kurtki i spodni oraz kapelusza z rondem otoczonym ciemnym gurtem.

Młodzi mężczyźni mogli ubierać obcisłe, białe stroje złożone z bluzy i bermudów (*Gruss aus. Rügenwaldermünde* – nr inw. MD/AH/1316). Kobiety nosiły długie, barwne bądź ciemne stroje, krótsze płaszcze nakładane na długie suknie o charakterystycznym dzwonowatym kroju oraz kapelusze z szerokimi, faliście wygiętymi rondami (*Rügenwalde Strand mit Damenbad* – nr inw. MD/AH/1300). Albert Mewes na pocztówce *Rügenwaldermünde Damenbadeanstalt auf der Ostsee*, z początku XX wieku (nr inw. MD/AH/1364) (Tabl. IV: B), sportretował grupę osób obok damskiej rozbieralni. Jedna z kobiet ubrana jest w białą koszulę z długimi, bufiastymi rękawami i wiśniową suknię z górą wykrojoną jak stanik. Druga nosi żółtą bluzkę i jasnoniebieską spódnicę z czarnym paskiem. Obie mają dobrane kolorystycznie kapelusiki z wąskimi, wywiniętymi rondami. Jeden z mężczyzn nosi mundur i czapkę z daszkiem, a drugi szary garnitur i melonik. Dzieci ubrano w białe, plażowe stroje przybrane czerwonymi aplikacjami. Dziewczynce założono rozkloszowaną sukienkę sięgającą do połowy łydki i duży kapelusz, a chłopcu kaftanik i krótkie, szerokie spodnie. A propos tej widokówki, warto zwrócić uwagę, że wydała ją także firma Verlag Reinicke & Rubin w Magdeburgu. Egzemplarz z datownikiem 23.07.1918 opublikował Buziałkowski (2012: 207). Plażowe ubiory dziecięce wyraziście dokumentuje barwna pocztówka z początku XX wieku *Rügenwaldermünde Strandleben* z wydawnictwa Brunona Wolffa w Darłowie (nr inw. MD/AH/1360) (Tabl. III: A). Dzięki niej można poznać kroje sukienek dziewcząt – jasnych, różnobarwnych, z podkreśloną talią i trzywierzciowymi rękawami. Starsze mają sukienki za kolana zdobione pasmanterią. Młodsze noszą krótsze spódniczki, a niektóre mają staniki wykończone marynarskimi kołnierzami. Jedna dziewczynka ma na sobie białą koszulę, ciemny bezrękawnik i kapelusz. Chłopcy na omawianej karcie bawią się w niebieskich ubrankach marynarskich lub dwubarwnych strojach złożonych z luźnej bluzy wpuszczanej w bermudy. Niektórzy nakrywają głowy kaszkietami. Inna karta pokazuje, że w gorące dni małe dziewczynki ubierano na plażę w białe sukienki koszulowe bez rękawów, o plecach zastąpionych przez szerokie szelki (*Ostseebad. Rügenwaldermünde* – nr inw. MD/AH/1434). Kostiumy kąpielowe małych dzieci, podobnie jak dorosłych, były czarne, obcisłe, jednoczęściowe, na ramiączkach, z nogawkami do połowy uda.

5.2. Moda drugiej ćwierci XX wieku

Moda w DarłóWKu zaczęła powoli się zmieniać po I wojnie światowej. W latach 20. sylwetki nabrały wydłużonych, cylindrycznych kształtów. Zaczęto skracać suknie i szyć je z lekkich, zwykle białych bądź jas-

nych tkanin. Kapelusze damskie były mniejsze. W latach 30. modne stały się berety. Na widokówce bez tytułu z lat 20. XX wieku (nr inw. MD/AH/1493) para wczasowiczów z psami, odpoczywająca na murku nadbrzeża, nosi się już według nowoczesnej mody. Kobieta ma luźną, letnią suknię sięgającą do połowy łydki, uszytą z ciemnego, powiewnego materiału, z szerokim płaskim kołnierzem, a mężczyzna ciemne, letnie ubranie. Oboje siedzą z odkrytymi głowami. Spacerowe stroje bywały jeszcze bardziej tradycyjne niż te zakładane do plażowania. Na molach widać mężczyzn w garniturach, melonikach, z laską, a w zimniejsze dni w płaszczach za kolana. Niektóre kobiety podczas chłodu nakładały na suknie białe bądź ciemniejsze płaszcze, nosiły kapelusze, z rzadka osłaniały się parasolem, na co wskazuje karta *Ostseebad. Rügenwaldermünde Hafeneinfahrt* wysłana w 1927 roku (nr inw. MD/AH/1483) (Ryc. 20).

Moda letnia stała się bardziej swobodna w drugiej połowie lat 30. XX wieku. Dzieci stojące na główce portowej ubrane są w białe, trykotowe koszulki bez rękawów i szorty, a młoda kobieta w luźną, workowatą suknię na szerokich ramiączkach (*Rügenwalde-Bad. Mole* – nr inw. MD/AH/1366). W wietrzne dni te stroje uzupełniano o sweterki i bolerka (*Ostseebad. Rügenwaldermünde. Am Damenbade* nr inw. MD/AH/1457) (Ryc. 33).



Ryc. 33. Darłówno. Kapielisko damskie przed 1933 rokiem, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, przed 1933 rokiem, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AD/1457

W tym samym czasie na spacerze w porcie (*Rügenwalde, Bad Hafenpartie* – nr inw. MD/AH/1393) można było spotkać, oprócz pań w krótkich, białych sukniach, damę w długiej kreacji z powłóczystej tkaniny w dekoracyjny deseń, mężczyzn w białych strojach sportowych lub w białych spodniach i ciemnych koszulach, chłopca w mundurku. Kobiety ubrane w lekkie suknie spacerowe ze wzorzystych materiałów i berety naciśnięte na głowy widoczne są na karcie z drugiej połowy lat 30. XX wieku na „zachodnim” nabrzeżu podczas oczekiwania na opuszczenie mostu (Csallner 2005: 64). Stojący przy ujściu mostu pracownicy portowi noszą białe koszule, kurtki i sztywne kaszkiety.

Karta z lat międzywojennych, dokumentująca wygląd przystanku autobusowego przy hotelu *Friedrichsbad* (nr inw. MD/AH/1317), upamiętnia letnie, spacerowe ubiory dzieci. Dziewczynki ubrane są w białe, krótkie sukienki i duże stojące kokardy, a chłopcy w wąskie spodnie za kolana i bluzy. Na innej pocztówce z widokiem tego placu, wydanej około 1929 roku (nr inw. MD/AH/1420), mężczyźni są bez nakryć głowy. Jeden z gości hotelowy ma na sobie ciemny garnitur z białą koszulą i krawatem. Kierowca ubrany jest w białą koszulę z krawatem, długą kurtkę oraz spodnie zwięzane u dołu i wsuwane w cholewy butów.

Bardzo wiele przykładów strojów dostarczają pocztówki poświęcone plażowaniu. Na plaży wówczas jeszcze nie wszyscy nosili stosowne stroje. Szczególnie mężczyźni przez całe dekady przychodzili w marynarkach, które zdejmowali, wypoczywając w białych koszulach i długich spodniach na szelkach. Pocztówka wysłana w 1934 roku (nr inw. MD/AH/1347) (Ryc. 34) przedstawia pełnię sezonu na plaży w Darłównku. Wśród tłumu wczasowiczów można zobaczyć różnorodność ubrań, w jakich przychodzono odpoczywać na brzegu morza na przełomie lat 20. i 30. Kobiety stroiły się w lekkie, letnie suknie z krótkimi rękawkami, zasłaniające tylko kolana, białe lub w jasny deseń. Zdarzały się też ciemne suknie z lekkich tkanin. Kapelusze mogły mieć białe i czarne, ale wiele pań zdejmowało je, przebywając na słońcu. Niektóre z dziewcząt i kobiet miały na sobie czarne, obcisłe stroje kąpielowe z górą na ramiączkach i dołem z doszytą spódniczką do połowy uda. Mężczyźni wypoczywali w spodniach garniturowych na szelkach i w białych koszulach. Chłopcy byli w jasnych, letnich koszulkach i bermudach bądź obcisłych spodniach kąpielowych do połowy uda. W dalszym ciągu w modzie dziecięcej popularne były kroje marynarskie, z prostokątnymi dekolami, zdobieniami przy rozcięciach pod szyją i z aplikacjami wokół brzegów spódniczek. Dziewczynki w czasie kąpieli słonecznych nosiły białe, letnie sukienki, takie jak podczas spaceru ulicą lub też kroju plażowego, na ramiączkach. Niektórym zakładano sukienki

w ciemniejszych barwach. Inne przykłady, takie jak karta Franza Newigera *Rügenwalde-Bad Strand* (nr inw. MD/AH/1365), pokazują, że w latach 30. XX wieku młodzi mężczyźni opalali się nawet w samych spodenkach.



Ryc. 34. Darłowo. Pełnia sezonu na plaży, wyd. Heinrich Treder, Rügenwalde, 1934 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AD/1347

6. Darłowo – stara zabudowa wiejska

Dość rzadkie tematycznie kompozycje przedstawiały boczne uliczki dawnego Darłówka, przy których stały stare, ryglowe chałupy rybackie. Wygląd takiej uliczki znany jest z karty Heinricha Tredera *Rügenwaldermünde. Weg zu den Badeanstalten*, wysłanej w 1907 roku. Widać na niej zakręt drogi prowadzącej do kąpieliska, dzisiejszej ul. Zawiszy Czarnego (Buziakowski 2012: 230) (Tabl. IV: A). Inna pocztówka – *Rügenwalde-Bad Altes Fischerhaus*, wysłana około 1941 roku (Kluszczyński, Szkudniewski, Urbaniak 2007: 101), przedstawia perspektywę wiejskiej ulicy z dobrze widoczną na pierwszym planie obszerną, ryglową chałupą z tynkowanymi i bielonymi fachami (wypełnieniami między belkami). Na kondygnacji przyziemia znajdowały się w niej izby mieszkalne, a na wyższym poziomie pomieszczenia magazynowe. Chałupę nakrywał wysoki dach kryty strzechą, z wywietrznikiem w szczycie. Może ten otwór był reliktem budownictwa kurnego, z otwartym paleniskiem, z którego

dym odprowadzano przez szczyt chałupy. Może wywietrznik świadczył o tym, że na poddaszu wędzono ryby. Jasną, gościnną izbę położoną w narożu domu od strony ulicy oświetlały trzy okna znajdujące się po obu bokach węgła. Dom odgradzony był od bocznej uliczki płotem z żerdeń, a na tyłach stał niewielki, ryglowy budynek gospodarski. Perspektywa Dorfstrasse (obecnej ul. Kąpielowej) prowadzącej do mostu, przy której z ryglowymi chałupami sąsiadowały murowane domy wznoszone na przełomie XIX i XX wieku, stała się tematem pocztówki Alberta Mewesa wysłanej w 1909 roku (Buziakowski 2012: 232).

Podsumowanie

Kończąc trzeba podkreślić, że dawne widokówki przedstawiające Darłówko, jego port, uliczki, hotele, plażę, mieszkańców i gości, codzienność i szczególne wydarzenia, są świetnymi źródłami obrazowymi umożliwiającymi poznanie tej miejscowości i ogólnie życie nadbałtyckiej społeczności rybackiej oraz kulturę wakacyjnego wypoczynku nad morzem od ostatniej dekady XIX wieku po lata 40. XX wieku. Podczas obserwacji zabudowy warto zwrócić uwagę na to, że reprodukcje niektórych zdjęć wykonano w lustrzanym odwróceniu. Czy było ono przypadkowe, czy zastosowane ze względów kompozycyjnych, trudno obecnie ustalić. Może należałoby szukać wersji nieodwróconej i porównać obie. Nie ma to znaczenia w przypadku wszelkiego typu jednostek pływających oraz sylwetek ludzkich. Dzięki kartom pocztowym dowiadujemy się, dla których łodzi, statków czy jachtów port w Darłówku był portem macierzystym, a które jednostki wpływały tu docelowo lub gościnnie. Bardzo wiele informacji dostarczają widokówki w zakresie różnicowanych ubiorów ludzi, zależnych od wielu czynników – od mody po pogodę. A przede wszystkim dokumentują okres historyczny przełomowy dla kultury pomorskiej. Upamiętniają życie i obyczaje miejscowości i lokalnej społeczności, które uległy zatarciu wskutek II wojny światowej i jej polityczno-społecznych konsekwencji. Tematy wybierane na pocztówki mówią o preferencjach klientów, jak i o potrzebach reklamowych hoteli, lokali gastronomicznych, sklepów czynnych w Darłówku. Pocztówki świadczą również o funkcjonowaniu oraz liczbie zakładów fotograficznych i firm wydawniczych zarówno darłowskich, jak i na terenie całych Niemiec, zajmujących się produkcją kart pocztowych. Dowodzą ich współpracy z lokalnymi zakładami usługowymi w zakresie dystrybucji kart służącej i zarobkowi, i wspomnianej reklamie. Karty pocztowe są jednym z przejawów rozwoju masywnej kultury obrazowej towarzyszącej wzrostowi roli podróżowania zarówno wypoczynkowego, krajoznawczego, jak i służbowego.

Bibliografia

- BRANDHOFF P., HEMME D. [b.r.]. *Häuser in Rügenwaldermünde*, www.ruegenwalde.com/hemmes/nliste.htm [dostęp: 21.04.2020].
- BUZIAŁKOWSKI J. 2012. *Pozdrowienia z Darłowa i Darłówka. Pocztówki z widokami Darłowa i Darłówka 1892–1918, z kolekcji Marii i Jerzego Buziałkowskich oraz Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie. Gruß aus Rügenwalde und Rügenwaldermünde. Ansichtskarten aus Rügenwalde und Rügenwaldermünde 1892–1918, aus der Sammlung von Maria i Jerzy Buziałkowski, und des Museum im Schloss der Pommerischen Herzöge in Darłowo*, Darłowo: DAR-MED Buziałkowska Maria.
- CSALLNER H. 2002. *Bilder aus Hinterpommern. Über 360 Fotos vom Leben wie es damals war*, Eggolsheim: Dörfler im Nebel Verlag.
- CSALLNER H. 2005. *Historische Ansichten von Stettin bis Memel. Bilder von der Ostseeküste*, Eggolsheim: Dörfler im Nebel Verlag.
- GAZIŃSKI R. 1995, Z dziejów portu darłowskiego w latach 1630–1668, *Materiały Zachodniopomorskie* 41: 389–399.
- GRANZOW K. (Hrsg.) 2001 *Pommern in 1440 Bildern*, Leer: Verlag Gerhard Rautenberg.
- KLUSZCZYŃSCY J. i G., SZKUDNIEWSKI A., URBANIAK T. 2007. *Dawny powiat Sławno. Frühere Kreis Schlave*, Słupsk: GRAWIPOL.
- KONTOWSKI K. 2014. *Dirlow, Rügenwalde, Darłowo. Miasto nad Bałtykiem. Katalog wystawy*, Darłowo: Muzeum Zamek Książąt Pomorskich.
- LOECK G. (Hrsg.) 2012. *Reise in die alte Heimat in 1000 Bildern. Pommern*, Regenstauf: Battenberg Verlag in der H. Gietl Verlag & Publikationsservice.
- MEWES A. [b.r.]. *Ostseebad Rügenwaldermünde*, Rügenwalde: Albert Mewes, <http://www.ruegenwalde.com/literatur/ostsee/text.htm> [dostęp: 20.04.2020].
- PATAN J. 2000. *Pomorze Zachodnie na dawnych pocztówkach od Szczecina do Koszalina do 1945 roku*, Kolobrzeg: Agencja Wydawnicza Patan-Press.
- ROSENOW K. 1929. *Rügenwaldermünde Preußens ältestes Ostseebad*, [w:] *Rügenwalde an der Ostsee*, K. Rosenow (Hrsg.), Hannover: Deutschen Städte-Verlag Artur Seelenmeyer: 20–22.

Ansichtskarten als Auskunftsquelle über den Ort Rügenwaldermünde (Darłównu)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Ansichtskarten von Rügenwaldermünde, die Ende des 19. Jh. und bis Mitte des 20. Jh. herausgegeben wurden, zeigen den Ort, der sich vom kleinen Fischerdorf zu einem bekannten Ostseehafen und Kurort entwickelt hat. Sie zeigen allgemeine Themen wie Hafen mit ein- und auslaufenden Schiffen, die See mit Booten und Strand, so wie die Zugbrücke und den Fischmarkt, auch Hotels, jedoch weniger alte Fischerhäuser oder enge Gassen.

Im ersten Teil des Vortrags sind Herausgeber der Karten und Fotografen erwähnt, z.B. Albert Mewes, Heinrich Treder, Max Konitz, Fotograf Franz Newiger, alle aus Rügenwalde. Aber auch Firmen wie Julius Simonsen aus Oldenburg/Holstein und Geyer u. Co. aus Breslau haben Münder Karten herausgegeben. Die meisten vorgestellten Ansichtskarten haben das Schlossmuseum in Darłowo, Familie Jerzy und Maria Buziałkowsy, Kluszczyńscy, Szkudniewski, Urbaniak zur Verfügung gestellt, nur wenige aus öffentlichen Publikationen.

TABLICA I

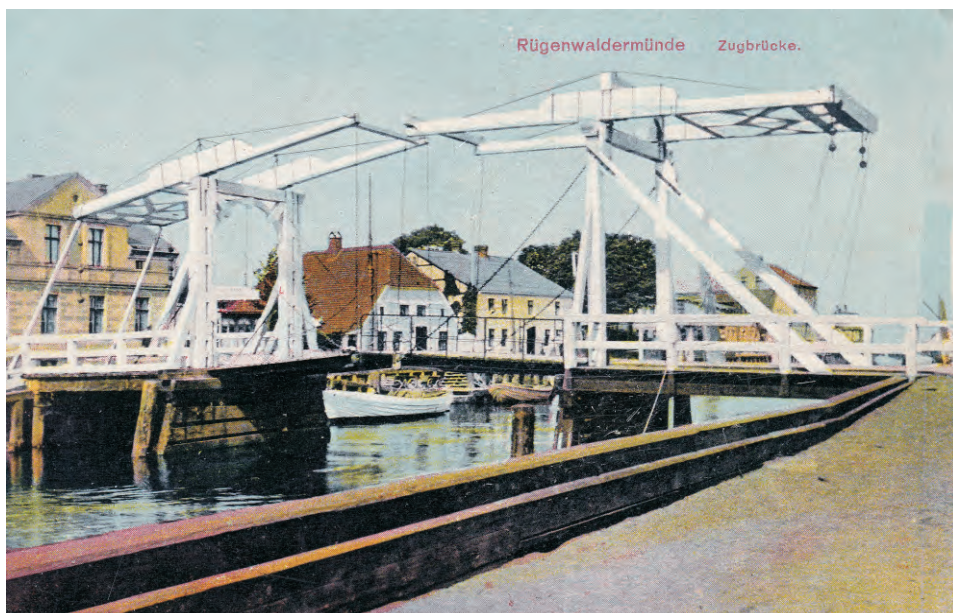


Tabl. I: A. Port w Darłówwku, „wschodnie” nabrzeże w stronę łądu, wyd. Ernst Gienow, Rügenwaldermünde, 1905 rok, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1458



Tabl. I: B. Basen „zimowy” portu w Darłówwku, fot. i wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, przed 1917 rokiem, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1459

TABLICA II



Tabl. II: A. Port w Darłówwku, widok mostu zwodzonego w stronę morza, fot. i wyd. Bruno Wolff, Rügenwalde, druga dekada XX w. (?), Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1437



Tabl. II: B. Darłówwko. Zabawy w morzu, wyd. Julius Simonsen, Oldenburg/Holstein, około 1916 roku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1495

TABLICA III



Tabl. III: A. Darłówko. Dzieci bawiące się na plaży, wyd. Bruno Wolff, Rügenwalde, początek XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1360



Tabl. III: B. Pozdrowienia z Darłówka z widokami hotelu *Strandschloß*, plaży męskiej i główek portowych, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, około 1901 roku, chromolitografia, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AH/1352

TABLICA IV



Tabl. IV: A. Darłówko. Droga do kąpieliska (obecnie ul. Zawiszy Czarnego), wyd. Heinrich Treder, Rügenwalde, 10.07.1907 rok (Buziałkowski 2012: 230)



Tabl. IV: B. Darłówko. Kąpielisko damskie w stronę hotelu *Friedrichsbad*, wyd. Albert Mewes, Rügenwalde, początek XX wieku, Muzeum Zamek Książąt Pomorskich w Darłowie, nr inw. MD/AD/1364

Rügenwalde – Darłowo w roku 1945: urywki wspomnień

BRYGIDA JERZEWSKA* (Darłowo)

Styczeń i luty 1945 roku były podobne do listopada i grudnia 1944 roku. Miasto było zatłoczone uciekinierami z Prus Wschodnich, wozami i kolumnami wojska, które przemieszczały się na zachód w kierunku Koszalina. Lekcje w szkole już się nie odbywały – budynki szkolne były zajęte przez tłumy uciekinierów przed wojskami radzieckimi. Młodzież szkolna i mieszkanki miasta pomagały ludziom zmęczonym długą ucieczką. W kawiarni CC (Central Café) na rogu Erbstrasse (dzisiejsza Pocztowa) i Rathausplatz zorganizowano prowizoryczną stołówkę. Młodzież dla uchodźców smarowała pajdy szarego wojennego chleba margaryną i dżemem, gotowała wodnistą zupę z listkami kapusty i jedną kością na jeden gar. Zupa nazywana była przez młodzież „Fußlappen mit Flöhe” („Onuce z pchłami”, czyli liście kapusty i kminek, który przypominał pchły). Do dziś czuję zapach tej świeżej, zamrożonej kapusty. Padaliśmy ze zmęczenia!

Alarm dla Rügenwalde ogłoszono 5 marca. Do godziny 10:00 należało opuścić miasto i udać się w kierunku Stolpmünde (obecnie Ustka). Podobno od strony Münde (Darłówko Zachodnie) rano widziano małą grupkę radzieckich żołnierzy. Około godziny 10:00 spotkaliśmy się z rodzinami Strauss, Priebe, Last (ja wśród nich). Za bramą włączyliśmy się do kolumny i maszerowaliśmy zgodnie z rozkazem w kierunku Ustki. Było zimno – minus 18°C. Później zaczął padać śnieg. Ja prowadziłam rower z bagażami. Skierowano nas nie na zachód, ale na wschód, ponieważ wojska radzieckie były już przed Koszalinem. Droga była więc zajęta.

Dotarliśmy do Schöenberg (Bylica koło Rusinowa). W Bylicy, u rodziców sióstr Strauss, Priebe i Last, koczowaliśmy w 30 osób w jednym pomieszczeniu. Dorośli pracowali na majątku u Sowieców. Ela, Christa i ja ukrywałyśmy się w domu. Pracujący dostawali chleb i mleko, więc

* Adres: ul. Tynieckiego 26, 76-150 Darłowo.

jedzenie było dla wszystkich. Do Stolpmünde nie dotarliśmy. Po dwóch tygodniach pobytu w gospodarstwie siostr Strauss, Priebe i Last wróciliśmy do Rügenwalde bez roweru, bagaży, zegarków i bez prowiantu. Żołnierze radzieccy ograbili nas ze wszystkiego.

Powracających do Darłowa zatrzymano przy szlabanie, który był ustawiony przy pierwszym domu po lewej stronie szosy. Zapędzono tam wszystkich na 24 godziny, odebrano dokumenty, gwałcono. To były straszne godziny. Rano żołnierze z karabinami prowadzili grupy Niemców aż do bramy miejskiej. Ponieważ pani Last zabrała wszystkich (30 osób) do swojego domu, po drugiej stronie Wieprzy, musieliśmy przejść przez całe miasto. Przed naszymi oczami jawił się okropny widok (!) – puste domy, okna i drzwi otwarte, częściowo wybite szyby. Na jezdni znajdowała się porozrzucana odzież, rozsypany cukier i mąka oraz inne towary ze sklepów. Ludzi nie było. Dookoła panowała cisza. W strachu dotarliśmy do domu. Sklep na parterze był zdewastowany, mieszkanie na pierwszym i drugim piętrze także. Kobiety rozlokowały dzieci – Elę, Christę i mnie od razu wysłano na strych, abyśmy mogły się ukryć. Tam przebywałyśmy przez trzy tygodnie.

A teraz parę słów o Rügenwalde. Radzieccy żołnierze i żołnierki chodzili codziennie od domu do domu w poszukiwaniu ludzi do pracy. Najpierw prowadzono wszystkich do domu konsula Johna na rogu Langerstrasse i Rathausplatz (dziś ul. Powstańców Warszawskich i plac Kościuszki). Tam w sowieckiej komendanturze wszystkich rejestrowano i przydzielano do pracy: do sprzątania ulic i pustych domów, na majątek za cmentarzem, gdzie było dużo koni i bydła, do fabryki mięsnej „Rüwag” koło dworca. W tej fabryce dokonywano demontażu wszystkich maszyn. By je wywieźć wybito w ścianie budynku dużą dziurę (dziś mieści się tam internat Zespołu Szkół Morskich). Maszyny ładowano na pociąg towarowy i wywożono. Dokąd?

Niemcy musieli pracować zgodnie z hasłem „Szwaby do roboty, teraz to jest nasze”. W majątku rolnym „Trabandt”, zajęтым przez żołnierzy radzieckich, było około 2 tys. krów, koni i świń (Ryc. 1). Praca była ciężka – bez jedzenia od 6. rano do 18. i do tego wielki strach przed gwałtami. Żołnierze wyglądali dziwnie, mali i skośnoocy. Bałyśmy się ich ataków. Dobrze, że w mieście został jeszcze dr Krüger. Pomagał kobietom, które zaszły w ciążę. Nie mógł jednak pomóc wszystkim. Na przykład Ruth Pagel z Marienweg (dziś ul. E. Plater) urodziła w marcu 1946 roku bliźnięta spłodzone w wyniku gwałtu. Niestety, może dzięki Bogu, nie żyły długo. Ruth zachorowała psychicznie. Dużo było też samobójstw. Po strasznej gehennie, jaką przeżyły żona i córki właściciela szkoły tkackiej, w jego obecności popełniły samobójstwo – powiesiły się w szopie. Podobnych przykładów jest więcej.



Ryc. 1. Grupa kobiet niemieckich przymusowo pracujących dla Rosjan w majątku „Trandt” oraz pilnujący je żołnierze radzieccy. Rolę tłumacza pełnił Stanisław Dulewicz, późniejszy burmistrz Darłowa (u góry zdjęcia w kapeluszu). Lato 1945 roku

Pod koniec lipca 1945 roku trzech żołnierzy radzieckich napadła na starsze małżeństwo niemieckie w jasny dzień na ulicy Pocztowej. Staruszków torturowali, ograbili i zgwałcili. Nie przeżyli oni napadu. Żołnierzy schwytano. Komendant, który urzędował wówczas w ratuszu, podobno kazał rabusiów zastrzelić. Ich trumny stały przed ratuszem, zebrano Niemców, nas także zabrano z pracy. Komendant przemówił. Dulewicz tłumaczył Niemcom jego przemówienie mniej więcej tak: „z każdym tak się stanie, który będzie gwałcił i rabował”. Wiedzieliśmy, że to były puste słowa!

„Uri, Schnaps, Frau” – te trzy wyrazy brzmią do dziś w moich uszach. Po latach dowiedziałam się, że Ilia Erenburg, komunistyczny pisarz, apelował do żołnierzy radzieckich: „Czerwonoarmiści! Teraz poznacie tę jasnowłosą bestię z piekła! Zabijcie! Łamcie dusze tych blond nazistowskich kobiet! One są waszym zasłużonym łupem!”. Mimo że byłam świadkiem strasznych rzeczy dokonywanych przez żołnierzy, nie wierzę w ten apel Erenburga. Nie wierzę, że pisarz światowej sławy mógł to powiedzieć. Dla mnie to propaganda!

Kwietniowe dni przepelnione były strachem, niepokojem, pracą i głodem, brakiem bielizny i odzieży. Noce spędzane w komórcie na strychu, w mieście wrzaski – krzyki pijanych i pukanie do drzwi domów. Około szóstej rano i do naszego domu pukanie – „dawaj rabotać”. Od nas codziennie pięć kobiet chodziło do pracy. Kilku żołnierzy z karabinami – nie zawsze trzeźwi – odprowadzało grupki kobiet do sztabu – do „komandira” (Tychnegorow, jeśli dobrze pamiętam nazwisko). Dzisiaj w byłym sztabie jest ładna kawiarnia „Łódź” na rogu ulic Rynkowej i Powstańców Warszawy. W dużej, ciemnej sieni, pełnej pierza, czekały kobiety. Komandir pojedynczo wpuszczał czekające. Drzwi z lewej strony pilnował żołnierz. Pokój był bardzo duży, ściany obite czerwonym sukniem, także stół. Za stołem siedział komandir, na stole leżała broń długa i krótka, stała karafka i szklanki (z czym?). Stojący obok żołnierz pytał o nazwisko i dane – codziennie ta sama ceremonia. Po przydziale pracy czekałyśmy w ogródku za domem (ul. Młyńska) aż zebrano całą grupę i poprowadzono ją do miejsca pracy. My do końca kwietnia zawsze pracowałyśmy w majątku „Trabandt”. W oborach pilnowały nas żołnierki. Dzięki Bogu!

Wróć jeszcze do komendantury i pokoju komandira. Wspomniałam o pierzu w holu i pokoju w czerwieni. Ta czerwień to nie było sukno, tylko... wyspa do pierza. Zrabowane pierzyny zostały opróżnione z pierza, prawdopodobnie w sieni domu i stąd resztki piór, a czerwonymi płachtami przykryto ściany i stół.

Po Wielkanocy, na początku kwietnia, Rosjanie zmusili mieszkańców Darłowa do opuszczenia miasta i udania się w kierunku Koszalina. Nasza grupa w całości dotarła do Louisenhof koło Kultz (obecnie Kusice). Tam były tylko trzy domy dla robotników. My (30 osób) w małej izbie, w podłodze kłapa nad wykopem na zimowy zapas ziemniaków i warzyw przykryta dywanem. Dworek zajęty był przez Rosjan.

W lesie koło Sulechowa (niemiecka nazwa Soltikow) w gminie Malechowo 8 maja miała miejsce strzelanina, krzyki i wrzaski, zapach alkoholu. Nie wiedzieliśmy, co się stało. To było zakończenie wojny. Później nam opowiedziano, że żołnierze radzieccy okupujący gorzelnię w majątku strzelali do beczek. Tysiące litrów gorzałki lało się na wiejską drogę. Rosjanie leżąc na brzuchach w błocie żłopali wodę. Pijani wtargnęli do mieszkań Niemców: bili, strzelali, gwałcili. W okolicznych wioskach, jak na przykład w Sierakowie, działo się to samo. Opowiadał o tym pastor Molzahn. Był tam z żoną i córkami oraz wieloma mieszkańcami Rügenwalde, którzy z rozkazu Rosjan musieli iść w kierunku zachodnim.

Oprócz wojska radzieckiego w mieście pozostał pan Dulewicz z dziećmi i małą grupą Polaków. Byli też jeńcy wojenni i cywile – Francuzi, Rosjanie, Polacy. Noc z 8 na 9 maja spędzili w mieszkaniu Dulewicza, o któ-

rej pisał w pamiętniku: „[...] spędziliśmy noc do białego ranka nie rozchodząc się do domów. Opowiadaniom, śpiewom i pogwarkom nie było końca [...]”. Rozumiem tę ich radość po ponad pięcioletniej niewoli. Dla Niemców była to wielka niepewność.

Dzień 9 maja 1945 to dzień wyzwolenia nie tylko w sensie politycznym. Ten dzień wyzwolił wiele narodów z oblicza strachu i przemocy, ucisku i prześladowania, wyzwolił z czasu masowych mordów dokonywanych przez hitlerowców. Ale nie na okupowanych terenach Niemiec. Tu zaczęła się gehenna – nie tylko Rosjanie prześladowali ludność niemiecką, lecz także alianci na terenach zachodnich. Mimo zakończenia wojny terror żołnierzy radzieckich w stosunku do ludności niemieckiej trwał nadal, trwały rabunki, prześladowania i gwałty. W Darłowie władzę objął burmistrz Stanisław Dulewicz i niemiecki ślusarz Leopold, pomocnik Dulewicza. Leopold był starym niemieckim komunistą, więźniem obozu koncentracyjnego za czasów Hitlera.

Zielone Świątki (20 maja 1945) były spokojne, ale bardzo głodne. Pastor Kruse z Prus Wschodnich odprawił mszę na cmentarzu. Byli na niej Niemcy i garstka Polaków. Pan Dulewicz tłumaczył, a żołnierze radzieccy z majątku „Trabandt” pilnowali nas z karabinami gotowymi do strzału. Dzień był spokojny, za to noc straszna. Od kogo ci żołnierze dostali taką ilość alkoholu?

W Darłowie od przełomu lipca i sierpnia nastąpił względny spokój. Komendantura radziecka jeszcze do października 1945 roku urzędowała w ratuszu.

Pierwsza grupa wojska radzieckiego opuściła miasto. Nowi byli bardziej cywilizowani. Z nimi przybyła także grupa żołnerek. Gwałty na Niemkach pomału ustawały. Pięć żołnerek zajęło domek bliźniaczy na Leśnej 4/6, niedaleko ulicy Cichej, przy której my mieszkaliśmy. Dwie kobiety z naszego domu zostały przydzielone do pracy właśnie u tych żołnerek – jedna jako kucharka, druga jako krawcowa. Krawcowa przerabiała odzież i szyła bieliznę osobistą, przede wszystkim staniki z wkładkami firan. Rosjanki chciały ładnie wyglądać. Cały nasz dom skorzystał z pracy tych dwóch kobiet: kucharka mogła zabrać resztki jedzenia i niektóre artykuły (np. tłuszcz), krawcowa mogła „zwódzić” części ubioru i bieliznę dla nas dziewcząt. Kobiety tak dobrze pracowały, że zadowolone żołnierki oddelegowały wartownika pod nasz dom (szczególnie nocą). Ta „sielanka” trwała do sierpnia.

Wróć jeszcze do marca 1945 roku. Miasto było zatłoczone uciekinierami z Prus Wschodnich. Chorych umieszczano w szpitalu i w szkołach. Rozpacz wielka. Brakowało już żywności i ta wielka obawa przed atakiem wojska radzieckiego. W garnizonie niemieckim w DarłóWKu Zachodnim

nie było już wojska; tylko sześciu policjantów miało bronić miasta. Stało się zupełnie inaczej. 7 marca pierwsi żołnierze weszli, od strony Darłówka Zachodniego, do pustego, bezludnego miasta. Wojska frontowe tylko dwa dni okupowały miasto, niszcząc w tym czasie mieszkania, wybijając szyby i drzwi, wyrzucano towary ze sklepów na ulicę. Jednak domy pozostały całe. Gehenna zaczęła się, kiedy ludność niemiecka powróciła do miasta, a drugi „rzut” żołnierzy radzieckich został na dłużej. W ratuszu urzędował komendant miasta, zajęto największe budynki – szkoły, plebanie, domy mieszczańskie i całą zachodnią część Darłówka, wysiedlając rybaków, którzy wrócili z ucieczki do Darłówka Wschodniego. Połowy rybackie odbywały się codziennie i przy każdej pogodzie. Na każdym kurtze oprócz Niemców znajdowało się co najmniej dwóch uzbrojonych żołnierzy radzieckich doglądających pracę i pilnujących rybaków, by nie uciekli do Szwecji.

Sytuacja w mieście była coraz trudniejsza. Niemcy wrócili z ucieczki. Polaków było coraz więcej. Powracającymi Niemcami zajmowali się Rosjanie. Polacy mieli grupkę opiekunów w postaci pana Stanisława Dulewicza, byłych jeńców francuskich i pana Jana Przybyszewskiego. Obaj panowie w czasie wojny byli jeńcami cywilnymi w Rügenwalde. Stanisław Dulewicz pełnił także rolę tłumacza dla Rosjan. W maju w mieście było już pięciu milicjantów, w lipcu działała stołówka magistracka. Uruchomiono pierwsze sklepy, a przybywający Polacy otrzymywali pierwsze wiadomości w PCK przy szkole gospodarstwa domowego (późniejsza placówka WOP koło cmentarza). W lipca pan Dulewicz został burmistrzem, a komendantura przeniosła się do pałacyku przy majątku „Trabandt” za cmentarzem.

Dla ludności niemieckiej Darłowa zaczął się drugi okres strachu i niepokoju. Co prawda bez fizycznego gwałtu, za to z psychicznym dokuczaniem i obawą wielu kobiet o to, czy w wyniku gwałtów nie są chore wenerycznie. Doktor Krüger nie był w stanie udzielić pomocy wszystkim chorym kobietom. Brak było lekarstw. Jedyna pomoc to kartki na drzwiach z tekstem w językach niemieckim, polskim i rosyjskim: „Achtung! Syphilis! Lues! Geschlechtskrank!” (Uwaga! Syfilis! Kiła! Choroba weneryczna!). Kartki były przez doktora podpisane i opieczętowane. Mimo że czerwoonoarmiści bardzo bali się tej choroby, nie zawsze to pomagało.

Inna sprawa – wielki szaber! Pierwsi Polacy pojawili się nie po to, by się osiedlić, lecz by szabrować. Przyjeżdżali wozami i starymi ciężarówkami, chyba jeszcze z I wojny światowej, pędzonymi „Holzgasem” (gaz drzewny). Ci ludzie zabierali wszystko i nie tylko z pustych, opuszczonych mieszkań. Upodobali sobie mieszkania zamieszkałe. Wyrzucali Niemców, grożąc często milicją. Niektórzy, jak pan K. z Kartuz, przyjeź-

dżali na szaber co tydzień. Często samochody stały na placu przed ratuszem, dopóki komendant miasta nie zabronił parkowania na placu. Pod koniec maja i w czerwcu było już mniej szabrowników. Przybyli pierwsi osadnicy. Mieszkań było dużo, lecz przeważnie bez szyb i sprzętów. Urząd Repatriacyjny dopiero się organizował w budynku, gdzie dziś jest Przychodnia Weterynaryjna Mieczysława Bojke przy ulicy Morskiej 43B. Burmistrz Dulewicz ustanowił w lipcu zarząd i wydawał polecenia. Przede wszystkim wprowadził obowiązek zameldowania. Milicja mieściła się na rogu Morskiej i Pocztowej, tam też była stołówka magistracka. Jeszcze w czerwcu podpalono dom przed Bramą Miejską na ulicy Długiej (dziś jest tam „Biedronka”). Okazało się to jednak pomyłką. Podpalony miał być dom członka partii NSDAP Königa na Wałowej, a spalono dom zduna Königa (nieszczęśliwa zbieżność nazwisk). Rosjan było coraz mniej, Polaków coraz więcej. Niektórzy bardzo nienawidzili Niemców, wyzywali, szykanowali i okradali. I to nie zawsze byli ci, którzy w czasie wojny doznali od Niemców krzywd. Niektórzy osadnicy wykorzystywali okazję. Nie było jeszcze systemu przydziału mieszkań, więc zajmowali pustostany. Po wykorzystaniu wszystkiego, co było możliwe, np. drzwi na opał itp., zajmowali następne mieszkanie. Jeden młody osadnik chwalił się, że jego rodzina dwanaście razy się przeprowadzała, w trzynastym mieszkaniu mieszka do dziś.

Pod koniec sierpnia miasto było już spokojniejsze. Wojsko radzieckie wycofało się w trzy punkty zbiorcze: majątek ziemski „Trabandt”, fabryka mięsna „Rüwag” i do Darłówka Zachodniego. Kobiety niemieckie pracowały od 8:00 do 15:00 w gospodarstwie miejskim koło magazynów na Usteckiej (dziś ul. Tynieckiego), na polu przy żniwach i wykopkach za 200 g chleba i zupę w kuchni magistrackiej. Pracowały też jako sprzątaczkę w rodzinach polskich. Otwarte już były sklepy: dwa spożywcze (Śpiewaka i Maćkowiaka), jeden mieszany (Niedźwieżyńskiego), zegarmistrz (P. Przybyszewski), fryzjer, fotograf (Czechowicz). Urząd Bezpieczeństwa mieścił się na placu ratuszowym (obok dzisiejszego sklepu spożywczego). W jego piwnicach, u pana Sz., przetrzymywali Niemców (np. dyrektora Heimatmuseum Karla Rosenowa), lecz także Polaków, którzy prawdopodobnie nie lubili nowych rządów (np. urzędnika USC pana Haskę). Zatrzymanych nie traktowano dobrze.

We wrześniu wojsko radzieckie zabrało zrabowany sprzęt (pianina, stojące zegary, wartościowe meble, futra) z kościoła mariackiego.

Ksiądz Damian Tyniecki przyjechał do miasta na prośbę burmistrza Dulewicza. Pojawili się też Alfons Milewski (przemily organista) i pan Lipiński. Urząd Pocztowy objął Józef Konfederak, który był w jednej osobie naczelnikiem, kasjerem, telegrafistą i listonoszem.

Wspomnę jeszcze wigilię Bożego Narodzenia 1945 roku. Odprawiono pasterkę w kościele mariackim. Kościół był pełen Polaków i Niemców. Obecnych też było paru Rosjan. Zapalono wszystkie stare kandelabry i dużo świec. Burmistrz Dulewicz przywitał wszystkich obecnych po polsku, niemiecku i rosyjsku oraz życzył całemu światu pokoju i pojednania. Kiedy organy zabrzmiały i wszyscy śpiewali kolędę „Cicha noc, święta noc” („Stille Nacht, heilige Nacht”), wierni podali sobie ręce, głośno płacząc. Ta wigilijna msza tkwi do dziś bardzo głęboko w mojej pamięci. Tym przyjemnym akcentem kończę ten mój 1945 rok, na zawsze niezapomniany. I dzisiaj wiem jedno: każdy człowiek ma swoją własną historię, a ta jest małą częścią mojej, która skończyła się szczęśliwie.

Rügenwalde - Darłowo im Jahre 1945: Fragmente Erinnerungen

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Vortrag berichtet über das Jahr 1945, in dem die Stadt Rügenwalde zur polnischen Stadt Darłowo wurde. Die Autorin ist als Schülerin mit der ganzen Schule, den Lehrern und Rektor aus dem schon 1943 bombardierten Hagen nach Rügenwalde evakuiert worden. Das Städtchen ist bis 1945 von den Kriegsgreulen nicht berührt worden. Die Autorin hat den Einmarsch der Roten Armee und ihre Untaten miterlebt. Auch die Neusiedlung der Polen. Jedoch trotz der schweren Zeit ist sie in Darłowo geblieben, hat Germanistik studiert und viele Jahre am hiesigen Lyzeum unterrichtet. Sie war Initiatorin deutsch-polnischer Treffen. Ihr Amt als beeidigte Dolmetscherin erlaubte ihr, die Geschichte der Stadt und des Kreises für die neuen Bewohner zu übersetzen, ebenso die Sagen und Legenden der Region.

Sie ist pensioniert, leistet aber weiterhin öffentliche deutsch-polnische Arbeit.

Tadeusz Leon Haska in Darłowo, Poland, 1945–1946

STEFANIE NAUMANN* (Stockton, Kalifornia)

My grandfather, Tadeusz Leon Haska (Fig. 1), was born in Mikołajki,¹ a village near Nowe Miasto Lubawskie, Poland in 1919. Orphaned at the age of thirteen, he and his twelve-year-old brother, Antoni Alojz Haska, lived alone in a one-room apartment in Chodzież (Wielkopolska Region) throughout their high school years. To support themselves, Tadeusz tutored other children and wrote articles for the local newspaper. Antoni sold his artwork that included painted postcards, sculptures and wood carvings. They managed to survive high school on their own, but they had to burn all of the furniture in their apartment to keep warm. World War II began as Tadeusz began his second year at Poznań University, which is now known as Adam Mickiewicz University,² and Antoni was preparing to attend an art academy. During the war, Antoni was forcibly sent to work by the Arbeitsamt. For the first three years, he worked as a farm worker in the village of Swoboda in central Poland. For the remaining years of the war, he was sent to the estate of Witów in southern Poland. Tadeusz was a member of the Polish underground resistance movement during the war. He survived the war largely on the run, using his knowledge of numerous languages to stay alive, as he recalls in his 2019 memoir *How Languages Saved Me: A Polish Story of Survival* (Haska, Naumann 2019).³ He translated German newspapers

* Eberhardt School of Business, University of the Pacific, Stockton, California, 95219 USA, e-mail: snaumann@pacific.edu

¹ [http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Miko%C5%82ajki_\(gmina_Kurz%C4%99tnik\)](http://encyklopedia.warmia.mazury.pl/index.php/Miko%C5%82ajki_(gmina_Kurz%C4%99tnik))

² <http://international.amu.edu.pl/>

³ Preparing this text I also used Tadeusz Leon Haska's personal documents, journals, photo albums, and interviews captured via audio and video recordings in 1989, 1990, 2005, 2006 and 2009.



Fig. 1./Ryc. 1. Tadeusz Leon Haska

to farmers and job instructions to French prisoners of war, and even impersonated some Nazis on occasion.

When the war ended in 1945, Tadeusz returned to his university town of Poznań. He hoped to resume his studies, but the school was in the process of re-organizing itself to get rid of all German changes imposed. There was a lot of work to be done. Tadeusz went to a Polish Western Union organization and asked for a job in the regained territories. Poland regained western territories, and he got an assignment to the town Derlow,⁴ which is now known as Darłowo. Tadeusz described it as a beautiful little coastal town on the Baltic Sea that was not destroyed by any German or Soviet war actions. The Polish population started arriving, and the Germans started migrating to Germany.

Before and during the WWII, there was a center of German command; when they left, the Soviet army moved in and again it was a seat of a Soviet Russian commanding general. Tadeusz reported to the mayor, Stanisław Dulewicz, who had previously been a professor at a high school. He was forcibly sent by Germans to work in Germany (Rügenwalde/Darłowo) during the war. When he was liberated, he was nominated

⁴ It was a German town called Rügenwalde which was re-named as Derlow.

mayor of the town. Since he had previously been a professor, he dreamed of organizing a Polish high school and junior college in this town. Although he was mayor, he also became director of the junior college. He gave Tadeusz two jobs. During the daytime, Tadeusz helped establish Polish administration of the town and even officiated at some weddings, including that of current Darłowo resident Brygida Jerzewska. He served as secretary of a six-person city council. The other council members were Mayor Stanisław Dulewicz, Piotr Paul, Anna Villier, Zbigniew Czarnecki, and Ludwik Dzierzanowski. Tadeusz also worked on a committee to rename the streets of Darłowo.

In the evening, Tadeusz was a teacher of Polish language and literature, Latin, and French. He worked twelve- to fourteen-hour days, but was very happy. The students who enrolled in this junior college were young people who lost a lot of time because of the duration of the war (5½ years). They were very eager to study, and, for Tadeusz, it was a real pleasure to teach them.

During the time he was teaching in Darłowo, Tadeusz met his future wife, Jadwiga. Her parents named her after Saint Jadwiga (1178/80–1243) and Queen Jadwiga (1373/4–1399). When he saw her at a concert in Darłowo, it was love at first sight. She was there with her friend Danka, and Tadeusz was there with his friend, who was a priest. During the intermission at the concert, Tadeusz went over to Jadwiga and introduced himself. Two days later, Tadeusz sent her roses and a letter asking for a date. It was nearly impossible to get flowers in Poland in September 1945, so he made quite an impression on her. Whenever Tadeusz would bring Jadwiga flowers throughout their fifty-seven-year marriage, it always brought a smile to her face.

Tadeusz proposed on a bridge over the river Wieprza under the light of the moon. He told Jadwiga that she would always have everything she needed, but that he was not someone to chase after money. Their wedding on September 18, 1946, was tiny and quiet. Because Tadeusz belonged to an anti-Communist political party, he needed to keep a low public profile. The only family member to attend the wedding was Tadeusz's brother, Antoni. The official witnesses of record were Stefania Danuta Grunwald, a civil servant, residing in Darłowo at 24 Cegielniana Street, and Jan Koczarowski, a civil servant, residing in Darłowo at 69 Morska Street.

Even though Tadeusz was a teacher, Jadwiga's parents were skeptical of him for a while. They were from Warsaw, a big city, and saw him as a peasant boy from the countryside. There were even prejudices about eye color. City dwellers like Jadwiga's parents were more likely to have

brown eyes and Polish people in the countryside were more likely to have blue eyes. Jadwiga's mother, in particular, was distrusting of Tadeusz's blue eyes. Tadeusz's mother-in-law was also concerned that his work as a member of the Polish underground resistance movement during the war would put Jadwiga in danger. When Jadwiga moved into Tadeusz's home in Darłowo, she and her mother were horrified to find grenades in the china cabinet and rifles under the bed. They were so terrified that they secretly buried the weapons in the backyard. At that time, possession of weapons was met with immediate execution.

Jadwiga and Tadeusz lived in a big, beautiful house, and everything was ideal (Fig. 2). The only thing that Jadwiga complained about was the abundance of mosquitos in Darłowo during the warmer months. Tadeusz felt that it was really a pleasure to teach and to live in that little town, until something happened. Namely, the Soviet Secret Police opened an office in Darłowo. They had a building in the marketplace, and right away, all kinds of unpleasant things started to happen.



Fig. 2. Tadeusz and Jadwiga's home in Darłowo, Poland

Ryc. 2. Dom w Darłowie, w którym mieszkali Tadeusz i Jadwiga

While working at the junior college, Tadeusz was very active in government affairs. He and the curator of the local castle, Amelia Łączyńska, founded the local branch of the Polish People's Party (known as Polskie

Stronnictwo Ludowe; PSL) in Darłowo (Walkiewicz, Żukowski 2005). Tadeusz served as secretary of the national municipal council representing the PSL (Fig. 3).



Fig. 3. The first city board meeting of 1946 in Darłowo, Poland. Tadeusz Haska is in the first row, third from left

Ryc. 3. Pierwsze posiedzenie Rady Miasta w 1946 roku w Darłowie. Tadeusz Haska trzeci od lewej w pierwszym rzędzie

The Communists wanted to liquidate Tadeusz's political party which had pre-war roots. The name of the party members translated to English as "people who live in the countryside". Most of the Polish population belonged to that party even though they had nothing to do with farming, but they supported the prime minister and his peasant party. Friends persuaded Tadeusz to run for Parliament in the January 1947 elections that were supposed to be "free and unfettered". They wanted him to serve as their Darłowo district candidate to represent them in Warsaw. Tadeusz accepted their nomination, but it wasn't a very sound decision from the standpoint of his safety.

He received warnings that if he did not give up this idea of belonging to a party opposing Communism, it would be disastrous for Tadeusz be-

cause he would be put in prison. But these were just rumors. The threats came from the Commandant of the Secret Police. People were coming to Tadeusz and telling him to be careful because the Communists would not allow him to go to Warsaw. But Tadeusz was young and full of optimism and energy, and decided that he could not be scared. Most people he knew were on his side, so he disregarded the warnings. But Tadeusz was naïve. Soviet troops were occupying Poland! Stalin was alive at the time, and the Communist Party would never let the opposition win the election. Before elections could take place in January, they arrested Tadeusz in December. It was a preventive arrest so that he would not be able to campaign for this seat. The Communists figured that no one would vote for him if he was in jail.

On December 7, 1946, Tadeusz was in his office at the junior college when two soldiers with rifles arrived and told him that the Commandant of the Soviet Secret Police,⁵ Zdzisław Kowalski, wanted to talk to him. Tadeusz tried not to go, but they said they would be forced to use their rifles if necessary. So Tadeusz went. Jadwiga watched in disbelief as she saw Tadeusz walking with the two soldiers while she was having her hair styled at a salon.

Tadeusz recalls that the chief of the Soviet Secret Police was very pleasant to him at first. The Commandant started an interrogation by asking Tadeusz if he owned, before the war, any factories, or if he was a capitalist with a large agricultural estate, or whether he was a banker. Tadeusz answered him emphatically, “No. I am a working person. I am a teacher”. He said: “Then why are you on the other side? Why are you not with us? You are one of us. You should be on our side, the side of the workers”. What he meant was the side of the Communist Party. Tadeusz told him: “I’m not going to change my political affiliation because I want Poland to be Poland, not a Soviet republic”. Tadeusz explained that he wanted to make sure that Poland would be free from any interference from other powers.

The Commandant became very angry with Tadeusz and told him that he was going for dinner to a restaurant with another person sent from Warsaw to help get rid of people like Tadeusz. He said that he hoped that

⁵ According to the documents in Polish archives Tadeusz Haska was arrested by a representative of Polish Department of Security, the Ministry of Public Security, known as Urząd Bezpieczeństwa (UB). It was the secret police (intelligence) fighting against anti-communist movements/organizations and political opponents [see: [https://en.wikipedia.org/wiki/Ministry_of_Public_Security_\(Poland\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Ministry_of_Public_Security_(Poland))]. In common understanding UB was closely linked to the Soviet Secret Police but in fact it was a Polish governmental agency. Whenever Tadeusz mentions SSP in the text it should be understood as UB.

Tadeusz would change his mind by the time that he would return from dinner. As soon as the Commandant left, a soldier entered the room and quickly opened a trap door in the floor and pushed Tadeusz down the hole into a basement. The soldier informed him that he was instructed to let Tadeusz out at midnight when the Commandant would come back.

Tadeusz found himself in a dark space with water almost up to his knees. When he tried to stand up, he could not because there was not enough room, so he had to crouch. Tadeusz understood that this was done to him to try to get him to change his mind when the Commandant returned from dinner. It was so uncomfortable. Tadeusz recalls that he wondered how long he would have to remain there. It was 8:00 in the evening. At midnight, the door opened, and the soldier took him out of the hole and told him that any minute the Commandant would be back. He instructed Tadeusz to sit on the chair in the Commandant's office to wait for the Commandant's return.

Tadeusz knew that he had been down in the cellar for four hours because the clock in the city hall tower was chiming very loudly once every half hour. It had sounded eight times since he had been down there. While waiting, he looked around the office and noticed that a man was asleep on a couch. He was snoring, but when he woke up and looked up, he said, "Who are YOU?" Tadeusz said, "What about you? Who are you?" The man said: "Don't worry, I'm just a bailiff from a village here. I killed two Russian soldiers, but I'm not worried because I'm a member of the Communist Party. A Polish woman who owns a farm called me for help in stopping some Russian soldiers from stealing a cow from her farm. I shot and killed the thieves when they refused to return the cow. Nothing will happen to me because I am a member of the Communist Party. Those two soldiers were deserters, so I was justified in killing them for stealing the cow. I will just sign a report, and I will be free. I'm just waiting for the Commandant to return".

"But you are in trouble. Isn't your name Haska? I heard someone on the phone, and your name was mentioned. The Soviet Secret Police Commandant said you are supposed to be transported to the next county seat town where there is a prison. You better disappear before morning".

Tadeusz was afraid that the man was trying to talk Tadeusz into escape and that while he was escaping, they would try to kill him. He thought the man was a provocateur. But then the man fell asleep and started snoring again. Tadeusz was scared of doing something foolish. But when he heard the tower chime signaling that it was 1:00 am, then 2:00 am, then 3:00 am, then 4:00 am, he decided that he would not stay there any longer.

When he was arrested, Tadeusz's whole world crumbled. He knew that leaders of political parties had been arrested and never heard from again. Tadeusz's only chance at survival was to find a way to escape from the jail. He was thinking about his cousin Józef Otto Rogatty, two years younger than him, who had escaped prison the previous year. He had been studying at the missionary seminary⁶ in Ninino near Oborniki (north of Poznań)⁷ at the start of the war when he was promptly taken as a prisoner of war by the Nazis. After multiple unsuccessful attempts, he finally escaped on January 14, 1945, and became a priest a few years later.

The room Tadeusz was in was on the ground floor. When he looked out the window, he noticed that the surrounding buildings were three stories high and built together in a square. Tadeusz observed that, when the guard left periodically, he was usually gone for about ten to fifteen minutes. That would be Tadeusz's chance to escape.

Tadeusz opened the window where there was no bar blocking it, and this surprised him. He jumped out the window, down to the ground. Tadeusz noticed that there was a courtyard, but from both sides, there was a square building with no way to get out. He looked up, and could not believe that nobody was shooting at him. Tadeusz expected that the Secret Soviet Police would start shooting at him, but nothing happened. The walls were flat with nothing to hold on to. He looked around and saw a gutter for him to climb along the pipeline to the roof. The gutters were on an overhang, and it seemed impossible to get over the edge, but somehow, Tadeusz found something on the roof steady enough to hold on to that allowed him to swing himself up onto it. It was very difficult to make it up to the roof, but Tadeusz was pretty strong and young. Once on the roof, he had to figure out how to get down. Tadeusz decided that it was worth the risk to climb down the street side of the building by holding on to the gutters. From one roof, he jumped to a lower roof to the ground. Somehow, he survived and was able to leave the area without being discovered.

Tadeusz knew that he did not have much time to see his wife Jadwiga, because their home would soon be under observation for sure. Jadwiga had recently learned that she was expecting their first child. She gave Tadeusz a loaf of bread and money and instructed him to disappear. He kept that piece of bread his entire life. It is hard as a rock,

⁶ The missionary seminar existed in Ninino in the years 1931–1939 [https://pl.wikipedia.org/wiki/Stowarzyszenie_Misji_Afryka%C5%84skich] and it was organized by the Society of African Missions [<https://sma.ie/about-us/>].

⁷ <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ninino>

but Tadeusz's family has saved it all these years as a reminder of the couple's love for each other.

Because Jadwiga had previously seen Tadeusz walking in the company of the two soldiers while she was in the hair salon, she had some warning that something bad was about to happen. She gave Tadeusz the address of her parents in Warsaw. After stopping by a friend's house to get additional money and clothing in order to be able to leave the country quickly, Tadeusz headed for the railroad station. But then he realized that he would not be able to buy a ticket in Darłowo because the Soviet Secret Police had probably already notified the local railroad station. So Tadeusz instead walked along the tracks to the next town, and went to the president of the county capital of the Polish Peasant Party. The president gave him shelter, and sent his daughter to the station to buy a ticket for Warsaw. She came back with the ticket and gave it to Tadeusz. He went back to the station, but did not enter in the usual way. Tadeusz let the train pass and jumped on it from the other side where nobody would see him enter and traveled to Warsaw.

When Tadeusz had been held in the Soviet jail in Darłowo, the soldier had taken away all of his identification documents and money. Everywhere in the autumn of 1946, they were looking for young people Tadeusz's age who were supposed to be registered in the military district office for a draft. Everyone who registered received a yellow piece of paper as evidence of registration. That meant that the person would be drafted at some time in the future. Young people were stopped all the time and asked to show the yellow paper; then they would be allowed to go free. But Tadeusz no longer had this paper since the police took it from him. While on the train to Warsaw, he worried that a military patrol would enter his compartment and ask for the yellow piece of paper. Tadeusz thought that the nervous look on his face would give him away.

Sitting on the train in terrible fear of being discovered without identification, Tadeusz happened to notice that someone in his train compartment was reading a newspaper and looking at him from time to time. For some unknown reason, the stranger walked right up to Tadeusz and quietly handed him a yellow piece of identification paper. He told him: "Memorize this name and place and date of birth". Then he left the compartment.

Tadeusz looked at the yellow paper, memorized the information, and wondered what had just happened. He followed the man's instructions and put the yellow paper in his pocket. About fifteen minutes later, a military patrol entered Tadeusz's train compartment and asked for him to show his yellow piece of paper. He was safe. Later on, Tadeusz was

thinking about this encounter, and decided that the man who gave him the yellow paper must have been someone from the Polish underground, helping people trying to avoid service in the Soviet-occupied army. Tadeusz referred to this man as his guardian angel.

While on the train, Tadeusz was thinking about how quickly his life had changed. He had married Jadwiga on September 18, 1946, and they were living a wonderful life together. Then on December 7, he was arrested. When the train arrived in Warsaw, Tadeusz went to Jadwiga's parents' home. When he arrived there and knocked on the door, his mother-in-law, Władysława Borzym Trzebińska fainted at the sight of him! Her husband, Jan, helped her.

Tadeusz said: "What happened?"

He answered: "Just a few minutes ago, there were members of the Soviet Secret Police here asking for you. She was so overwhelmed that she fainted". The Soviet Secret Police had searched the home. To Tadeusz's great surprise and disgust, they had taken a jar containing his appendix!

Tadeusz had always believed that it was important to have all of his body parts with him when he died. His appendix had been removed during the war, without any anesthesia. It seems strange now, but Tadeusz had kept his appendix in preservative in a jar. When the Soviet Secret Police were searching the house and demanded alcohol from his in-laws, they could not stop the man from drinking from the jar with Tadeusz's appendix!

For Tadeusz, it was clear that it was not safe for him to stay there. He went to Jadwiga's uncle's home in a suburb of Warsaw. It was there that Tadeusz learned that all the other members of his party's leadership in Darłowo had been arrested, just as he was. But they were not so fortunate as to escape. Tadeusz kept thinking about how he was unjustly arrested. He had had the best intentions. As a teacher of junior college, he could not figure out why this was so offensive to the Communist Party that they felt it was necessary to stop him from doing this. He was active in political circles. The prime minister of Poland's government-in-exile in London during the war, Stanisław Mikołajczyk, returned to Poland in 1946 to become deputy premier and re-build his political party, to which a number of Poles belonged: Polskie Stronnictwo Ludowe which was the Polish Peasant Party. This party was traditional, democratic, and against the Communist Party. The goal was to keep Poland as Poland, a free Poland without any connections to the Soviet Union. Now that Mikołajczyk was back in Poland, the Polish people felt it was time to have an election and see who was in favor of keeping Poland independent.

Stalin had agreed with Churchill and Roosevelt that Poland was supposed to have an elected government.

Tadeusz decided to go to meet with government officials to challenge his arrest. He was naïve, but at that time, he felt it was his duty to try to show the local powers of the Communist Party that Poland still had a democratic system in the western sense. Tadeusz went to the national council government organization that was a substitute of a Parliament because it was before elections to Parliament. He went to the legal advisor to the national council and explained to him that he was a member of the local municipal council in Darłowo. After listening to his story, the legal advisor instructed him to move abroad. The legal advisor tried to persuade Tadeusz that one person was unable to oppose the powers of the Communists, and advised him that this would be the only way for him to survive.

Tadeusz still did not believe that leaving the country was the right thing to do, so he went to the office of the Polish Peasant Party where Stanisław Mikołajczyk, the prime minister, was the leader. He was at a conference, but his second-in-command, Stefan Korboński, received Tadeusz. Tadeusz asked him: “What should I do? I was arrested on December 7, 1946. My people in Darłowo told me that I was supposed to be the Peasant Party candidate in January 1947. When I was supposed to have a campaign meeting, I was always denied. Where’s the freedom? What’s going on?”.

Korboński said: “Everything’s fine with the party here in Warsaw. Things are going so well here that we now even have our own newspaper”.

Tadeusz told him: “In the capital, you are treated like a legitimate political party, but in the provinces, we are thrown in jail. What protection do you have? I thought you would have power to help me?”.

He answered: “Yes, we have this power. There must be some kind of misunderstanding”.

Tadeusz responded: “The rest of the members of my party’s leadership in Darłowo were all arrested. I was the lucky one – the only one who escaped. The rest were not lucky. They are all still in jail”.

Korboński told Tadeusz: “Go see the prosecutor in Darłowo and tell him that you saw me, and he will let you go because it’s of course illegal to arrest you”.

But Tadeusz told him: “I will not return there. I know that they will not listen. They don’t know you or the prime minister and disregard the existence of our party because they are Communists. They have started a dictatorship of Communism. You here in Warsaw don’t feel it. But in the provinces, it’s destructive”.

Korboński said: “Change your name and go to some other province like Siberia or Eastern Poland”.

Tadeusz said: “I am a married man, my wife is expecting a baby, and I cannot do such a thing. I lived like a rabbit during the German occupation for five-and-a-half years, and I do not want to do that again. I am in Poland, and I want Poland to be governed by a Polish democratic government”.

He said: “We want this too, but the road is long to achieve it. How about you join guerilla warfare?”.

Tadeusz said: “I’ve had enough of that during the German occupation. Do you expect me to shoot other Poles just because they are red, and I am not red? No, I don’t want to repeat what happened in Spain where Spanish were killing each other”.

After talking with him some more, he eventually told Tadeusz that the only thing to do to survive is simply leave the country. There was no other way.

After receiving this disappointing news, Tadeusz went to see Jadwiga. He could not go to her parents’ home since the Secret Police had looked for him there. Instead, he went to her uncle’s home in Warsaw, where she later joined him. They tried to take their minds off their desperate situation by going to the theater. The show was called *The Devil’s Disciple*.



Fig. 4. Jadwiga and Tadeusz Haska, soon after they were re-united
Ryc. 4. Jadwiga i Tadeusz Haska wkrótce po ponownym spotkaniu

After that, they boarded a train to the Czechoslovakia border. It was so hard for Tadeusz to leave behind his pregnant wife, but Jadwiga told him that it was their only option. He promised to come back and get her as soon as he could, which he did, nine months later.

Tadeusz's former Darłowo colleague, Amelia Łączyńska (2017: 35), wrote in her diary⁸ that a few months after his escape, she heard that he had reached Gdańsk where he made friends with a group who were making fishing nets before executing his escape out of Poland. Once back in Sweden, Tadeusz wrote a letter to Amelia, who later became a successful writer, letting her know that he and Jadwiga were safe (Fig. 4). Tadeusz continued to write to Amelia every couple of years until her death at age 100 in 1993.

Tadeusz and Jadwiga's infant son, Marek, died a few days after his birth in Poland. After spending a few years in Sweden, Tadeusz and Jadwiga emigrated to the United States (Tarnowski 2009: 145), where their daughter, Christine was born. Tadeusz taught at the Army Language School, later known as the Defense Language Institute, in Monterey, California for thirty-five years. After the war, Tadeusz's brother Antoni became a well-known artist in Kraków, Poland.

Tadeusz Leon Haska w Darłowie, Polska, w latach 1945–1946

Mój dziadek Tadeusz Leon Haska (Ryc. 1) urodził się w Mikołajkach koło Nowego Miasta Lubawskiego, w Polsce w 1919 roku. Osierocony w wieku 13 lat wraz z 12-letnim bratem Antonim Alojzmem mieszkał w jednopokojowym mieszkaniu w Chodzieży. Tam też uczęszczał do szkoły. Aby mieć za co żyć, Tadeusz udzielał korepetycji i pisał artykuły dla lokalnej gazety. Antoni zaś sprzedawał swoje dzieła, w tym malowane pocztówki, rzeźby i rzeźby w drewnie. Udało im się ukończyć liceum. W tych trudnych czasach musieli spalić wszystkie meble w swoim mieszkaniu, aby się ogrzać. Gdy Tadeusz rozpoczął drugi rok studiów na Uniwersytecie Poznańskim, obecnie Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a Antoni przygotowywał się do wstąpienia na akademię

⁸ The Kórnik Library of Polish Academy of Sciences keeps the original diary of Amelia Łączyńska (Sroka 2017).

sztuk pięknych, wybuchła II wojna światowa. Podczas wojny Antoni został przymusowo wysłany do pracy przez Arbeitsamt. Przez pierwsze trzy lata pracował jako robotnik rolny we wsi Swoboda w środkowej Polsce. Później wysłano go do majątku Witów na południu Polski. Tadeusz był członkiem polskiego podziemnego ruchu oporu. Przeżył wojnę między innymi dzięki znajomości wielu języków. Jak pisze w *How Languages Saved Me: A Polish Story of Survival* (Haska, Naumann 2019), tłumaczył niemieckie gazety dla rolników i instrukcje pracy dla francuskich jeńców wojennych. Czasem nawet podszywał się pod Niemców (np. ucieczka z Warmii do Poznania w 1940 – Haska, Naumann 2019: 46–47).

Po wojnie Tadeusz wrócił do Poznania. Miał nadzieję, że będzie kontynuować naukę, ale szkoła była w trakcie reorganizacji. Udał się więc do polskiej organizacji Western Union i poprosił o pracę na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Polska objęła Ziemię Zachodnią, a granicę kraju stanowiła Odra. Tadeusz otrzymał skierowanie do miasta Derlow (obecnie Darłowo). Opisał je jako piękne, niezniszczone wskutek działań wojennych, małe miasteczko nad Morzem Bałtyckim. Ludność polska zaczęła je zasiedlać, natomiast Niemcy wyjeżdżać za Odrę.

Miasteczko najpierw stanowiło centrum niemieckiego dowództwa. Kiedy Niemcy opuścili je, wkroczyła armia radziecka i Derlow stało się siedzibą radzieckiego generała. Tadeusz zameldował się u burmistrza Stanisława Dulewicza, przymusowo wysłanego przez Niemców do Darłowa do pracy. Po wyzwoleniu miasta został jego burmistrzem. Jako profesor marzył o zorganizowaniu w tym mieście polskiej szkoły średniej. Dulewicz był również dyrektorem gimnazjum. Zaproponował Tadeuszowi dwie posady. W ciągu dnia Tadeusz pomagał przywrócić polską administrację w mieście. Organizował niektóre wesela, w tym ślub obecnej mieszkanki Darłowa Brygidy Jerzewskiej. Był sekretarzem sześcioposadowego zarządu miasta, do którego należeli: burmistrz Stanisław Dulewicz, Piotr Paul, Anna Villier, Zbigniew Czarnecki i Ludwik Dzierzanowski. Tadeusz pracował także w komisji, której zadaniem była zmiana niemieckich nazw ulic na polskie. Wieczorami Tadeusz nauczał języka polskiego i literatury, języków łacińskiego i francuskiego. Pracował po 12–14 godzin, ale mimo to był bardzo szczęśliwy. Do gimnazjum uczęszczali młodzi ludzie, którzy przez ponad pięć lat pozbawieni byli możliwości kształcenia. Bardzo chcieli się uczyć, a dla Tadeusza nauczanie ich było prawdziwą przyjemnością.

W czasie pracy w szkole w Darłowie Tadeusz poznał swoją przyszłą żonę Jadwigę. Jej rodzice nazwali ją imieniem św. Jadwigi Śląskiej (1178/80–1243) i Królowej Jadwigi (1373/4–1399). Tadeusz po raz pierwszy zobaczył Jadwigę na koncercie, na którym była ze swoją przyjaciółką

Danką. Była to miłość od pierwszego wejrzenia. Podczas przerwy Tadeusz podszedł do Jadwigi i się przedstawił. Dwa dni później wysłał jej różę i list z prośbą o spotkanie. W Polsce we wrześniu 1945 roku zdobycie kwiatów było prawie niemożliwe, wywarł więc na swojej wybrance ogromne wrażenie. W przyszłości, kiedy Tadeusz przynosił kwiaty Jadwidze podczas ich małżeństwa, trwającego 57 lat, to zawsze wywoływał uśmiech na jej twarzy.

Tadeusz oświadczył się na moście nad Wieprzą w świetle księżyca. Obiecał Jadwidze, że zawsze będzie miała wszystko, czego będzie potrzebować. Ich ślub odbył się 18 września 1946 roku. Był skromny i cichy. Jedynym członkiem rodziny, który w nim uczestniczył, był brat Tadeusza Antoni. Oficjalnymi świadkami byli Stefania Danuta Grunwald, urzędniczka zamieszkała w Darłowie przy ul. Cegielnianej 24, oraz Jan Koczarski, urzędnik mieszkający w Darłowie przy ul. Morskiej 69. Choć Tadeusz był nauczycielem, to rodzice Jadwigi przez pewien czas byli do niego sceptyczni nastawieni. Pochodzili z Warszawy, z dużego miasta i postrzegali go jako chłopca ze wsi. Mieli nawet uprzedzenia co do koloru jego oczu. Mieszkańcy miast bowiem, tak jak rodzice Jadwigi, częściej mieli brązowy kolor oczu, a Polacy zamieszkujący wieś zazwyczaj niebieski. W szczególności matka Jadwigi nie ufała błękitnym oczom Tadeusza. Teściowa martwiła się również o to, że działając w ruchu oporu podczas wojny, narażał Jadwigę na niebezpieczeństwo. Jadwiga po wprowadzeniu się do domu Tadeusza w Darłowie razem ze swoją matką znalazły granaty w szafce na porcelanę i karabiny pod łóżkiem. Były tak przerażone, że potajemnie zakopały broń na podwórku. Posiadanie broni było wówczas nielegalne i wiązało się z natychmiastową egzekucją.

Jadwiga i Tadeusz mieszkali w dużym, pięknym domu i wszystko było idealne (Ryc. 2). Jedynym utrapieniem Jadwigi były dokuczliwe komary w cieplejszych miesiącach. Tadeusz przeczuwał, że nauczanie i życie w tym małym miasteczku, ta prawdziwa przyjemność, mogą się skończyć, czuł, że coś niedobrego się wydarzy. Mianowicie, wraz z otwarciem przez Urząd Bezpieczeństwa biura w Darłowie w budynku przy rynku zaczęły się dziać różnego rodzaju nieprzyjemne rzeczy.

Podczas pracy w gimnazjum Tadeusz był bardzo aktywny politycznie. On i kustosz tutejszego zamku, Amelia Łączyńska, założyli oddział Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) (Walkiewicz, Żukowski 2005). Tadeusz pełnił funkcję sekretarza miejskiej rady narodowej, reprezentując PSL (Ryc. 3). Komuniści chcieli zlikwidować tę partię. Znaczna część Polaków należała do PSL, choć nie mieli nic wspólnego z rolnictwem. Przyjaciele namówili Tadeusza na kandydowanie do sejmu w wyborach w styczniu 1947 roku. Wybory miały być „wolne i demokratyczne”. Chcieli,

aby reprezentował ich w Warszawie. Tadeusz przyjął nominację. Nie była to jednak rozsądna decyzja, biorąc pod uwagę bezpieczeństwo. Otrzymywał ostrzeżenia, że jeśli nie zrezygnuje z przynależności do partii przeciwnej komunizmowi, to będzie to katastrofalne dla niego, grożono mu więzieniem. Ale to były tylko plotki. Groźby pochodziły od komendanta tajnej policji. Ludzie przychodzili do Tadeusza i prosili, by był ostrożny. Tadeusz był młody, pełen optymizmu i energii. Zdecydował, że nie może bać się komendanta. Większość ludzi, których znał, była po jego stronie, więc zlekceważył ostrzeżenia.

Tadeusz był naiwny. Wojska radzieckie okupowały Polskę, a partia komunistyczna nigdy nie pozwoli opozycji wygrać wyborów. Aresztowali Tadeusza jeszcze w grudniu, przed wyborami styczniowymi. Było to prewencyjne aresztowanie uniemożliwiające mu walkę o miejsce posła. Komuniści doszli do wniosku, że nikt nie zagłosuje na niego, gdy będzie w więzieniu. 7 grudnia 1946 roku Tadeusz pracował w swoim biurze w gimnazjum. Komendant Urzędu Bezpieczeństwa przysłał po niego dwóch żołnierzy z karabinami. Tadeusz nie chciał z nimi jechać, ale powiedziano, że w razie odmowy będą zmuszeni użyć siły. Więc poszedł.

Szef polskiej tajnej policji początkowo był dla Tadeusza bardzo miły. Komendant rozpoczął przesłuchanie. Pytał o to, czy przed wojną był właścicielem jakiś fabryk, czy był kapitalistą z dużym majątkiem rolnym czy może bankierem. Tadeusz odpowiedział stanowczo: „Nie. Jestem osobą pracującą. Jestem nauczycielem”. Komendant spytał: „Więc dlaczego jesteś po drugiej stronie? Dlaczego nie jesteś z nami? Jesteś jednym z nas. Powinieneś być po naszej stronie, po stronie robotników”. Miał na myśli partię komunistyczną. Mój dziadek odpowiedział: „Nie zamierzam zmieniać mojej przynależności politycznej, ponieważ chcę, aby Polska była Polską, a nie republiką sowiecką”. Wyjaśnił też, że chce się upewnić, że Polska będzie wolna od wszelkich ingerencji innych mocarstw. Komendant bardzo się rozgniewał. Poinformował, że udaje się na obiad do restauracji z pewną osobą przyslaną z Warszawy, która ma pomóc pozbyć się ludzi takich, jak mój dziadek. Miał nadzieję, że Tadeusz zmieni zdanie, zanim on wróci z restauracji. Natychmiast po wyjściu komendanta do pokoju wszedł żołnierz, otworzył klapę w podłodze i popchnął Tadeusza do piwnicy. Poinformował, że otrzymał polecenie wypuszczenia dziadka o północy, kiedy wróci komendant.

Tadeusz znalazł się w ciemności w wodzie prawie po kolana. Kiedy próbował wstać, nie mógł, bo nie było wystarczająco miejsca. Musiał kucnąć. Zrozumiał, że zrobiono tak po to, aby zmusić go do zmiany zdania. Później wspominał, że zastanawiał się, jak długo pozostanie w piwnicy. O północy drzwi się otworzyły. Żołnierz wyciągnął go z dziury, kazał

usiąść na krześle w biurze i czekać na komendanta, który w każdej chwili może wrócić.

Tadeusz wiedział, że przebywał w piwnicy od czterech godzin, ponieważ słyszał bicie zegara na wieży ratusza. Rozejrzał się po biurze i zauważył, że jakiś mężczyzna śpi na kanapie i chrapie. Kiedy się obudził i podniósł wzrok, zapytał: „Kim jesteś?”. Tadeusz odpowiedział pytaniem: „A ty? Kim jesteś?”. Mężczyzna rzekł: „Nie martw się, jestem tylko chłopem z wioski. Zabiłem dwóch rosyjskich żołnierzy, ale nie martwię się, ponieważ jestem członkiem partii komunistycznej. Polka, która jest właścicielem farmy, wezwała mnie do pomocy w powstrzymaniu rosyjskich żołnierzy przed kradzieżą krowy z jej gospodarstwa. Zastrzeliłem złodziei, gdy odmówili zwrotu krowy. Nic mi się nie stanie, ponieważ jestem członkiem partii komunistycznej. Ci dwaj żołnierze byli dezterterami, więc słusznie zabiłem ich za kradzież. Podpiszę tylko raport i będę wolny. Czekam tylko na powrót komendanta. Ale ty masz kłopoty. Czy twoje nazwisko to Haska? Słyszałem jak komendant Urzędu Bezpieczeństwa powiedział przez telefon, że masz zostać przetransportowany do innej miejscowości, w której znajduje się więzienie. Lepiej zniknij przed ranem”.

Tadeusz bał się, że mężczyzna chce namówić go do ucieczki i jeśli się zgodzi, to będą próbować go zabić. Myślał, że to prowokator. Później mężczyzna zasnął i znów zaczął chrapać. Tadeusz bał się zrobić coś nierozsądnego, ale kiedy usłyszał dzwon z wieży bijący pierwszą godzinę w nocy, potem drugą, potem trzecią, a potem czwartą, postanowił, że musi uciekać. Wiedział o przywódcach partii, którzy zostali aresztowani i nikt więcej o nich nie słyszał. Jediną szansą na przetrwanie było znalezienie sposobu na ucieczkę z więzienia. Myślał o swoim o dwa lata młodszym kuzynie Józefie Otto Rogatty, który uciekł z więzienia rok wcześniej. Studiował we wsi Ninino na północ od Poznania, gdzie przed wojną znajdowało się Małe Seminarium Misji Afrykańskich. Na początku wojny naziści go aresztowali. Po wielu nieudanych próbach uciekł 14 stycznia 1945 roku. A kilka lat później został księdzem.

Pokój, w którym przebywał Tadeusz, znajdował się na parterze. Kiedy wyjrzał przez okno, zauważył, że otaczające budynki mają trzy piętra i są połączone w kwadrat. Zauważył też, że strażnik co jakiś czas znika na około 10–15 minut. To była jego szansa na ucieczkę.

Tadeusz przez niezablokowane okno wydostał się na dziedziniec, z którego nie było wyjścia. Podniósł wzrok i nie mógł uwierzyć, że nikt nie strzelał do niego. Ściany były płaskie i nie miał się czego trzymać. Rozejrzał się i zobaczył rurę spustową rynny, po której mógł wspiąć się na dach. Był dość silny i młody. Kiedy znalazł się na dachu, musiał wymyślić, jak z niego zejść. Uznał, że warto zaryzykować zejście od strony uli-

cy, trzymając się rynien. Skoczył na niższy dach, a z niego na ziemię. Udało mu się uciec. Wiedział, że nie miał dużo czasu na spotkanie z żoną Jadwigą, ponieważ ich dom na pewno wkrótce będzie obserwowany. Krótko przed aresztowaniem dowiedzieli się, że Jadwiga spodziewa się ich pierwszego dziecka. Ponieważ Jadwiga, będąc w salonie fryzjerskim, widziała Tadeusza idącego w towarzystwie dwóch żołnierzy, wiedziała, że może wydarzyć się coś złego. Gdy uciekając z więzienia Tadeusz wstąpił do domu, Jadwiga dała mu bochenek chleba i pieniądze oraz kazała uciekać. Przechowywał ten kawałek chleba przez całe swoje życie. Twardy jak skała był przypomnieniem ich miłości. Podała też Tadeuszowi adres swoich rodziców w Warszawie. Zatrzymał się na chwilę w domu przyjaciela, gdyż próbował zdobyć dodatkowe pieniądze i ubrania, by móc szybko opuścić kraj. W końcu Tadeusz udał się na dworzec kolejowy. Wiedział, że nie będzie mógł kupić biletu w Darłowie, ponieważ tajna policja prawdopodobnie już powiadomiła lokalny dworzec kolejowy. Poszedł więc do sąsiedniego miasta. Tam spotkał się z szefem lokalnej PSL, który zapewnił mu schronienie. Posłał on swoją córkę na dworzec po bilet do Warszawy. Tadeusz mając bilet, wrócił na stację. Wskoczył do pociągu z drugiej strony stacji, gdzie nikt go nie mógł zobaczyć.

Kiedy Tadeusz był przetrzymywany przez Urząd Bezpieczeństwa w Darłowie, żołnierz zabrał mu wszystkie dokumenty tożsamości i pieniądze. Jadąc pociągiem do Warszawy, obawiał się, że do przedziału wejdzie patrol wojskowy i poprosi o dokumenty. Myślał, że zdenerwowanie widać na jego twarzy i to go zdradzi. Zauważył, że ktoś w jego przedziale czyta gazetę i od czasu do czasu na niego spogląda. Nieznajomy podszedł do Tadeusza i ukradkiem wręczył mu żółtą kartę identyfikacyjną. Powiedział: „Zapamiętaj to imię, miejsce i datę urodzenia”. Potem opuścił przedział.

Tadeusz spojrział na żółty papier, zapamiętał informacje i zastanawiał się, co się właściwie wydarzyło. Postępował zgodnie z instrukcjami mężczyzny. Schował żółty dokument do kieszeni. Około piętnaście minut później patrol wojskowy wszedł do przedziału Tadeusza i poprosił o pokazanie żółtej karty. Tadeusz był bezpieczny. Myślał później o tym spotkaniu i uznał, że człowiek, który dał mu dokument, musiał być kimś z polskiego podziemia, kimś pomagającym ludziom próbującym uniknąć kłopotów w kraju okupowanym przez ZSRR. Tadeusz nazwał tego człowieka swoim aniołem stróżem.

Podczas podróży zastanawiał się, jak szybko zmieniło się jego życie. Ożenił się z Jadwigą 18 września 1946 roku. I wiedli razem cudowne życie. Następnie 7 grudnia został aresztowany. Po przyjeździe do Warszawy Tadeusz udał się do domu rodziców Jadwigi. Drzwi do mieszkania otwo-

rzyła teściowa Władysława Borzym Trzebińska, która zemdląła na jego widok! Pomógł jej mąż Jan. Kiedy kobieta odzyskała przytomność, Tadeusz zapytał: „Co się stało?”. Po chwili odpowiedziała: „Jeszcze kilka minut temu byli tutaj agenci Urzędu Bezpieczeństwa i przeszukiwali dom.”. Ku wielkiemu zdziwieniu Tadeusza zabrali słoik z jego wyrostkiem robaczkowym! Usunięto mu wyrostek robaczkowy podczas wojny bez znieczulenia. Teraz wydaje się to dziwne, ale Tadeusz trzymał go w konserwancie w słoiku. Tajna policja przeszukiwała dom i zażądała alkoholu od jego teściów. Zauważyli ten słoik i zaczęli z niego pić.

Dla Tadeusza stało się oczywiste, że pobyt w tym domu nie jest bezpieczny. Poszedł więc do domu wujka Jadwigi na przedmieściach Warszawy. Tam dowiedział się, że wszyscy inni członkowie jego partii w Darłowie zostali aresztowani. Ale nie mieli tyle szczęścia, by uciec.

Wciąż myślał o tym, jak został niesprawiedliwie aresztowany. Miał najlepsze intencje. Jako nauczyciel gimnazjum nie mógł zrozumieć, dlaczego partia komunistyczna chciała zniszczyć partię polityczną, do której należał. Premier polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie Stanisław Mikołajczyk powrócił do Polski w 1946 roku, aby zostać wicepremierem i odbudować partię polityczną, do której należała znaczna część Polaków – Polskie Stronnictwo Ludowe. Ta partia była związana z polską tradycją, była demokratyczna i w opozycji do partii komunistycznej. Celem było utrzymanie Polski jako kraju wolnego, bez powiązań ze Związkiem Radzieckim. Teraz, kiedy Mikołajczyk wrócił do kraju, Polacy poczuli, że nadszedł czas, aby dokonać wyborów i przekonać się, kto jest za utrzymaniem niezależności Polski. Stalin zgodził się z Churchilllem i Rooseveltem, że Polska powinna mieć demokratycznie wybrany rząd.

Tadeusz postanowił spotkać się z urzędnikami państwowymi, aby zaprotestować przeciw aresztowaniu. Był naiwny, ale w tamtym czasie czuł, że jego obowiązkiem jest próba pokazania lokalnym władzom partii komunistycznej, że Polska nadal ma system demokratyczny w sensie zachodnim. Po wysłuchaniu jego historii radca prawny zalecił mu wyjazd za granicę. Próbował przekonać Tadeusza, że jedna osoba nie jest w stanie sprzeciwić się władzy komunistów i że jest to jedyny sposób na przetrwanie.

Tadeusz nadal nie wierzył w słuszność opuszczenia kraju, więc udał się do biura PSL, którym kierował premier Stanisław Mikołajczyk. Mikołajczyk był na konferencji, ale jego zastępca Stefan Korboński przyjął Tadeusza. Tadeusz zapytał: „Co powinienem zrobić? Zostałem aresztowany 7 grudnia 1946 roku. Mieszkańcy w Darłowie powiedzieli mi, że mam być kandydatem PSL w wyborach w styczniu 1947 roku. Nie pozwalamo mi organizować kampanii wyborczej. Gdzie jest wolność? Co się dzie-

je?”. Korboński odpowiedział: „Wszystko jest w porządku z partią tutaj w Warszawie. Tutaj wszystko idzie tak dobrze, że teraz mamy nawet własną gazetę.”. Tadeusz powiedział: „W stolicy jesteśmy traktowani jak legalna partia polityczna, ale na prowincji jesteśmy wtrącani do więzienia. Myślałem, że będziesz w stanie mi pomóc?”. Odpowiedział: „Tak, mamy takie możliwości. Musiało to być jakieś nieporozumienie.”. Tadeusz odpowiedział: „Reszta członków kierownictwa mojej partii w Darłowie została aresztowana. Byłem szczęściarzem – jedynym, który uciekł. Reszta nie miała szczęścia. Wszyscy nadal są w więzieniu.”. Korboński rzekł: „Idź do prokuratora w Darłowie i powiedz mu, że ze mną rozmawiałeś, a on pozwoli ci odejść, bo oczywiście aresztowanie ciebie jest nielegalne.”. Ale Tadeusz odpowiedział: „Nie wrócę tam. Wiem, że nie będą słuchać. Nie znają ciebie ani premiera i lekceważą istnienie naszej partii, ponieważ są komunistami. Wprowadzają dyktaturę komunizmu. Wy jesteście tutaj, w Warszawie. Ale na prowincji jest destrukcyjnie.”. Korboński na to: „Zmień swoje nazwisko i wyjedź do innej części kraju, na przykład do Polski Wschodniej.”. Tadeusz powiedział: „Jestem żonaty, moja żona spodziewa się dziecka i nie mogę tego zrobić. Żyłem w strachu podczas okupacji niemieckiej przez pięć i pół roku i nie chcę tego więcej robić. Jestem w Polsce i chcę, aby Polską rządził polski demokratyczny rząd.”. Korboński odrzekł: „My też tego chcemy, ale droga jest długa, aby to osiągnąć. A może przyłączysz się do partyzantki?”. Tadeusz powiedział: „Miałem dość tego podczas okupacji niemieckiej. Czy spodziewasz się, że będę strzelał do innych Polaków tylko dlatego, że są czerwoni, a ja nie jestem czerwony? Nie, nie chcę powtarzać tego, co stało się w Hiszpanii, gdzie Hiszpanie się nawzajem zabijali”. Korboński ostatecznie powiedział Tadeuszowi, że jedyne co można zrobić, aby przeżyć, to po prostu opuścić kraj. Nie było innego wyjścia.

Tadeusz był rozczarowany. Nie mógł wrócić do domu rodziców żony, ponieważ szukała go tam tajna policja. Poszedł więc do domu wuja w Warszawie, gdzie później dołączyła do niego Jadwiga. Próbując odebrać się od rozpaczliwej sytuacji, wybrali się do teatru na *The Devil's Disciple* („Uczeń diabła”).

Tadeusz postanowił uciec z Polski. Wsiadł do pociągu jadącego do granicy z Czechosłowacją. Tadeuszowi było trudno zostawić ciężarną żonę, ale Jadwiga powiedziała, że jest to ich jedyne wyjście. Obiecał, że wróci jak najszybciej i zabierze ją, co zrobił po dziewięciu miesiącach.

Dawna koleżanka Tadeusza z Darłowa – Amelia Łączyńska – napisała w swoim dzienniku (2017: 35), że kilka miesięcy po jego ucieczce dowiedziała się, że dotarł do Gdańska. Tam zaprzyjaźnił się z ludźmi robiącymi sieci rybackie. Po ucieczce do Szwecji Tadeusz napisał list do

Amelii, która później została pisarką. Poinformował w nim, że on i Jadwiga są bezpieczni (Ryc. 4). Tadeusz pisał do Amelii co kilka lat, aż do jej śmierci w 1993 roku.

Tadeusz i Jadwiga doczekali się syna Marka, który niestety zmarł kilka dni po urodzeniu w Polsce. Po kilku latach spędzonych w Szwecji Tadeusz i Jadwiga wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych (Tarnowski 2009: 145), gdzie urodziła się ich córka Christine. Tadeusz przez 35 lat nauczał w Army Language School, później znanej jako Defense Language Institute w Monterey w Kalifornii.

Po wojnie brat Tadeusza Antoni został znanym artystą w Krakowie.

Bibliography

- HASKA T.L., NAUMANN S. 2019. *How Languages Saved Me: A Polish Story of Survival*, Virginia Beach, VA: Koehler Books.
- ŁĄCZYŃSKA A. 2017. Zachód – powojenne lata, [w:] *Darłowskie Zeszyty Muzealne*, z. 1, K. Kontowski, M. Matejek, K. Matusiak, R. Potomska (red.), Darłowo: Zamek Książąt Pomorskich–Muzeum w Darłowie, 19–43.
- SROKA J. 2017. Amelia Łączyńska i jej wspomnienia z Darłowa, [w:] *Darłowskie Zeszyty Muzealne*, z. 1, K. Kontowski, M. Matejek, K. Matusiak, R. Potomska (red.), Darłowo: Zamek Książąt Pomorskich–Muzeum w Darłowie, 17–18.
- TARNOWSKI A. 2009. 12 lat na Zamku w Darłowie, [w:] *Zaraz po wojnie. Zapis pierwszego dwudziestolecia we wspomnieniach osadników w powiecie sławieńskim*, J. Sroka (red.), Sławno: Fundacja „Dziedzictwo”, Wydawnictwo „Margraf”, 97–226.
- WALKIEWICZ L., ŻUKOWSKI M. 2005. *Darłowo. Zarys dziejów*, Darłowo: Darłowski Ośrodek Kultury w Darłowie.

Tadeusz Leon Haska in Darłowo, Polen, 1945–1946

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Enkelin von TLH ist Professorin für Wirtschaft und Verwaltung an der University of the Pacific in Stockton, Kalifornien. Im Jahr 2019 hat sie die Biographie ihres Großvaters herausgegeben. Im Vortrag beschreibt sie die Episode seines Lebens in Darłowo, die unruhige Zeit des Aufbaus des Kommunismus in Polen nach dem Kriege. Die neue Staatsform wurde von der Sowjetunion zur Vernichtung der Opposition vorgeschrieben. TLH war zu der Zeit im Magistrat der Stadt beschäftigt und gleichzeitig Lehrer am Lyzeum. Da er die Volks-

partei on Mikołajczyk unterstützte, wurde er von der Geheimpolizei verhaftet. Es gelang ihm über Schweden in die USA zu fliehen. Nach vielen Schwierigkeiten konnte er dort einen Neuanfang beginnen. Er war lange Jahre Sprachwissenschaftler an dem Defense Language Institute of Monterey und ein bekannter Autor wissenschaftlicher Arbeiten.

Indeks osób i nazw osobowych

- Abdon św. 29
Adelajda (księżna) 23
Anna św. 27
Assmus Ernst 155–157, 159
Augustyn św. 26, 28
- Bahn Christian Friedrich** 41–43, 54, 58
Barbara św. 26
Barciński F. 65, 73
Bartłomiej św. 26
Bartz E. 137, 149
Bärwolff F. 156, 191
Bauer J. 132, 149
Bauer Ludwik 90, 91, 98, 100, 101
Becker F. 53, 57
Beckmann F. 49
Beckmann H. 137, 149
Below von 93
Below von Karl Gustaw 45
Berpohl Friedrich August Adolph 47
Biernat A. 76, 77, 107
Birch H.A. 46
Birecki P. 120, 122
Bireley R. 34, 35
Bismarck von Otto 93
Bliesener 91, 100
Block C. 93
Blumenthal v. 94
Bogusław V 23
Bogusław VIII 7
Bogusław X 7
Böhn v. 94
Bojke Mieczysław 213
Boldewan Hans 116
Bonaparte Napoleon 41
Bonin v. 94
- Bończa-Bystrzycki L. 126, 149
Boras Z. 7, 13
Borchers W. 118
Borzym Trzebińska Władysława 224, 233
Borzym Trzebiński Jan 224, 233
Böse Edmund 155
Böttger Ludwig 111, 112, 118, 119, 122
Brandenburg von Friedrich W. 97
Brandhoff P. 159, 191, 205
Brandt Fritz 169
Breuer W. 16, 35
Brockmüller Friedrich Franz 53
Brockwedel Joachim 115
Brockwedel z Löcknitz 115
Bucher Lothar 90, 97, 98, 100
Büttner Georg 191
Buziałkowski Jerzy 7, 13, 153, 155, 156, 170, 171, 174, 178–182, 184, 185, 188–190, 196, 197, 200, 203–206
- Caraffa Vincenzo 34
Christensen z Nexö (kapitan) 174
Chrystus 52, 115
Churchill 225, 233
Cížek A. 96, 99, 106
Clark C. 97, 98, 101, 106
Collyn Krystian 27
Conradi Johann Gottfried 22
Cramer D. 24, 26, 27, 35
Cronau Curt 131
Csallner H. 153, 155, 157, 161, 163, 164, 190, 202, 205
Cyprian Johann 16
Czapliński W. 76, 83, 86, 89, 101, 103, 107
Czarnecki Zbigniew 217, 228

- Czechowicz 213
Czerwenka Wenceslaus Adalbert 34
- D**
Dathe 156, 179, 184
Dąbrowska B. 119, 122
Denzin von Karl Friedrich 100, 104
Derenthall von 93
Dietlein J.C.E. 89
Doberstein C. 156
Dombrowski H. 88, 107
Döring H. 16, 35
Dulewicz Stanisław 209–214, 216, 217, 228
Dzierzanowski Ludwik 217, 228
- E**
Egghard 25
Eigenwill R. 16, 35, 36
Elżbieta (księżna) 115, 118
Engelmann B. 77, 107
Epifania 28
Erenburg Iliia 209
Ernest (książe) 23
Ernst H. 34, 36, 39
Eryk Pomorski 7, 26
- F**
Fekecz-Tomaszewska B. 113, 114, 122
Fenske H. 144, 149
Filip/Philippus 26
Filip św. 116, 121
Fiodorow H. 60, 62, 66, 69, 73
Florek W. 7, 13
Floret O. 127, 136, 146, 149
Floss Johann 24
Foxkirch 118
Francke H.G. 16, 36
Freig[ruppe] Hans 157
Frick M. 181
Friedrich B. 42, 57
Fritsch Thomas 16
Fritsche von August Leopold 104
Fryderyk VI 42
Fryderyk Wilhelm (Fryderyk III) 191
Fryderyk Wilhelm III 42, 83
Fryderyk Wilhelm IV 83, 90
Fryderyk z Utrechtu 30
- G**
Galicka I. 126, 150
Galos A. 76, 83, 86, 89, 101, 103, 107
Gasztold T. 137, 143, 149
Gautsch K. 16, 36
Gaziński 161, 205
Gehlhar z Darłowa 48
Gelenius Jonas 19
Gericke 28
Gertruda św. 26, 39, 52
Gesnero I. Matthia 16, 36
Geyer 155, 156, 161, 162, 168, 169, 172, 173, 182, 188, 206
Gienow Ernst 155, 168, 170
Gleditsch Johann Friedrich 16, 17, 21
Gohrbandt E. 44, 56
Gohrbandt Herbert 157, 169
Gomolla 193
Gotschalk Piotr 29
Granzow R. 163, 194, 205
Graue Jan 27
Gręźlikowski Z. 87, 107
Grimm G.E. 16, 36
Groitzsch von Wipprecht 20
Gröning Peter 18
Groß Christian 117
Gross Otto 155, 169, 188
Gross Wilhelm 53
Grunwald Stefania Danuta 217, 229
Grzegorz/Gregorius (przeor) 27
Güntersberg von 117
Guntersberg von Frantz 118
Gützlaß Martin 156
Gwiazdowska Ewa 11, 153
- H**
Hackfuhr Georg 118
Hardow Joachim 113
Hardow Rudolf 9, 111–123
Hartung (przeor) 24
Hartwicus 29
Haska Antoni 215, 227, 235
Haska Jadwiga 217, 218, 220, 222–224, 226–229, 232–235
Haska Marek 227, 235
Haska Tadeusz Leon 9, 11, 213, 215–235
Haymann C.J.G. 16, 36
Heintze A. 40, 56
Heintze Albert 40
Hemme D. 159, 191, 205
Hempenmacher 40, 46–51, 65, 94, 95
Hempenmacher Eduard August 43, 44, 48–50, 54, 55, 58, 68, 69, 71, 72

- Hemptenmacher Gustaw ze Stendal 41
Hemptenmacher Julius Theodor 40, 50, 52
Hemptenmacher Marie 45, 50
Hemptenmacher Theodor 40
Hemptenmacherowie 11, 39–41, 44, 51–55, 57, 58
Henryk/Henricus (przeor) 24, 27
Henryk z Kolonii 28
Heubach J. 19, 36
Hilchen F. 131, 149
Hitler A. 211
Hofmann O. 17, 36
Hohenzollern 92, 96, 105
Holck Wincenty 24
Horoszko D. 119, 120, 122
Hössler Hellmut 156, 181
Hoya de Jan 24
Hoyer V. 86, 105, 107
Hoymowie 45
- Ihnatowicz L. 76, 77, 107
- Jacob (fundator) 115
Jadwiga (królowa) 217, 228
Jadwiga Śląska św. 217, 228
Jakub Starszy św. 115
Jan Ewangelista 28, 121
Janke B.H. 46
Jankiewicz-Brzostowska Monika 49, 50, 56
Jasiński J. 86, 87, 89, 90, 94, 99–102, 107
Jerzewska Brygida 9, 11, 207, 217, 228
Jerzy/Georg 27
John (konsul) 208
John (rodzina) 50, 51, 53
John Blanka 51
John Eduard 44–46, 50–52, 54, 58, 68, 71
John Marie 50–52
John Paul 51, 54, 58
Johnston J.W. 22, 36
Juda św. 116, 121
- Kalicki Jerzy 52, 56
Kamecke von 93
Katarzyna/Katherina 26
Kirn O. 16, 36
Kisiel A. 132, 149
Kleist von 94
Kleist von (landrat) 91, 102, 103
Kleist-Retzow v. Hans Hugo 93
Klempin R. 44, 45, 56
Klinke 156, 160, 175
Kluszczyński J. i G. 154, 167, 174, 185, 196, 203, 205, 206
Knobloch Dorothea Charlotta 17
Knötzelein Charlotte Louise 42
Knotzelein F.W. 46
Knötzelein Johann Georg Friedrich 42
Knötzelein Johanna Luisa Regina 41
Köbler G. 40, 56
Kochanowska J. 111, 118, 120, 122
Koczarowski Jan 217, 229
Köhler Rudolf 155, 191
Komorowski A.F. 47, 48, 57
Konfederak Józef 213
König 213
Konitz Max 156–158, 169, 206
Konrad (margrabia) 20
Kontowski K. 51, 53, 55, 205
Korboński Stefan 225, 226, 233, 234
Korta W. 76, 83, 86, 89, 101, 103, 107
Koutny-Giedrys M. 43, 56
Kowalczyk-Kontowska Jadwiga 10, 39, 44, 57, 68
Kowalski Zdzisław 220
Kranitzki Hans Dietrich 51, 54, 58
Kranitzki Ute 54, 58
Krasuski J. 86, 101, 107
Kratz G. 44, 45, 56
Krentzin Thomas 114
Kreysig Georg Christoph 19, 20, 37
Krockow von 94
Krockow von Ch. 93, 100, 103, 107
Krüger (dr) 208, 212
Kruse (pastor) 211
Krygowski B. 65, 73
Kuncke Urban 119
Kunde C.F. 46
- Lamormaino 34
Lamornaini Guglielmo 34
Lange Pagel 115
Lange Paul 115
Langerhannss O. 47, 48, 57
Lasczky August 49
Lasczky Charles 49
Lasczky Edwin 49

- Last 207, 208
Lemcke H. v. 23, 36
Leopold (ślusarz) 211
Lightfoot John 22
Lindmajer Józef 8, 12, 59, 66–70, 73, 75,
90, 91, 94, 98, 100, 102, 107, 127, 131,
133, 135, 136, 147, 149
Lipiński 213
Loeck G. 153, 154, 156, 177, 190, 191, 193,
205
Lorentz Thomas 119
Lütkeschwager Carsten 115, 116
- Łączyńska Amelia 218, 227, 229, 234, 235
Łucja Dziewica św. 28
Łuszczynska E. 119, 122
Łysiak W. 10, 13
- Maas Willy 156, 172, 179
Machaliński Z. 149
Mačkowiak 213
Majewski M. 19, 36
Małkowski W. 10, 13
Mann von B. 100, 104, 107
Maria Magdalena św. 27
Massow von 43, 45
Mateusza św. 27
Matka Boża Częstochowska 111, 122
Matthias W. 20, 36
Mencke Johann Burkhard 16, 17
Mencke Otton 16
Metzler G. 40, 46, 57
Meusel J.G. 16, 36
Mewes Albert 154, 155, 159, 162, 165–167,
170–172, 174, 176, 178–180, 183, 186,
190, 192–194, 196, 198–201, 204–206
Meyer 153
Meyer-Pyritz I. 8, 11
Meyer-Waarden P. 135, 149
Michaelis von 94
Michaelis von E. 129, 134, 149
Mickiewicz Adam 7, 15, 215, 227
Mikołajczyk Stanisław 224, 225, 233, 236
Milewski Alfons 213
Molzahn (pastor) 210
Mosella 156, 185
Müller G. 16, 36
Müller G.E. 16, 36
- Naumann Stephanie 9, 215, 228, 235
Neitzel 191
Nekanda-Trepka J. 42, 57
Newiger Franz 155, 157, 171, 176, 177,
182, 188, 189, 193, 203, 206
Niedźwieżyński 213
Nikodem 116, 121
Nüscke C. 46, 57
- Pagel K. 133, 137, 138, 149
Pagel Ruth 208
Pasor 20
Pastewsky Robert 155, 174
Patan J. 158, 170, 205
Paul Piotr 217, 228
Paweł/Paulus (przeor) 25–27
Paweł Apostoł św. 115, 121
Pencarski Kacper 7, 13, 125, 126, 132, 133,
149
Pepelovius M. Gregorius 117
Petereit August 155, 179
Pietkiewicz I. 47, 48, 57
Piotr/Petrus 27
Piotr Apostoł św. 116, 121
Piotrowski K. 144, 149
Plate Hans 117
Plate Jacob 117
Plate Joachim 117
Plone (alias Plau) Henryk 24
Podewils v. 94
Popielas-Szultka B. 7, 13
Priebe 207, 208
Przybyszewski Jan 212
Przybyszewski P. 213
Puttkamer (hrabia) 86, 93
Puttkamer von Henryk 93
Puttkamer von Kaspar Friedrich 44
Puttkamerowie 45, 94
- Raschke 95
Rathke H. 49
Rączkowski Włodzimierz 7, 10, 13
Reinesius Thomas 16
Reinicke 154, 156, 164, 165, 174, 200
Riemer N. 16, 36
Rogatty Józef Otto 222, 231
Rönne Joachim 119
Roosevelt 225, 233

- Rosenow Carl 44, 57, 95, 96, 107
Rosenow Karl 10, 40, 42, 49, 50, 57, 129, 150, 153, 163, 178, 205, 213
Rowińska E. 126, 150
Rubensohn Adolf Albert 146
Rubin 154, 156, 164, 165, 174, 200
Rubow Jürgen 116
Rubow Marten 116
Rubow Martin 116
Rubow Peter 116
Rypniewska Krystyna 9, 111, 112, 114, 119, 122
- Sackur 52
Salmonowicz S. 89, 90, 101, 102, 107
Sanier L. 8, 11, 13
Schaar 156, 179, 184
Schilke Johann Ernst Ferdinand 94
Schindeler Jacob 119
Schleich O. 154, 194
Schmi[...] Hans 116
Schmidt F.A. 42, 57
Schmidt G. 133, 150
Schmidt Hans 116
Schmidt Hermann 130
Schmidt R. 18, 37
Scholich E. 155
Schöttgen Johann Christian 9, 12, 15–17, 19–23, 35, 37, 38
Schübner 93
Schultetus Piotr 29
Schulz von [...] Wigk 116
Schulze H. 87, 107
Schumaker Jan 28
Schütte H.G. 54, 57
Schütte-Koberstein E. 54, 57
Schwantes Jacob 115
Schwarte Peter 116
Schwarte Starszy Peter 116
Schwartz Peter 116
Schwarz F. 46–48, 57
Schwarz H. 111, 118, 122
Schwerin von Ernst 86
Schwerin von Max 100
Selchow von Werner Ludolf 104
Sellheim I. 113, 114, 122
Sennen św. 29
Seytz 118
- Sievers H. 137, 150
Simonsen Julius 156, 165, 167, 168, 184–187, 206
Siuts H. 17, 36
Spohn Gottlieb Leberecht 20, 21
Spors J. 7, 13
Sroka Jan 7, 13, 153, 227, 235
Stalin 220, 225, 233
Steltner Herbert 190
Stengel 156, 157, 179, 187
Sterneberg (burmistrz) 24
Stępiński W. 90, 96, 107
Stoebbe A. 88, 94, 107
Strauss 207, 208
Stroux L. 19, 37
Stulmaker Gerard 26
Sujecka A.O. 120, 122
Swaken Konrad 27
Syuert Hans 28
Szkudniewski A. 154, 167, 174, 185, 196, 203, 205, 206
Szopowski Z. 60–66, 69, 70, 73
Szulczewski A. 47, 48, 57
- Śliwińska A. 19, 36
Śpiewak 11, 213
Świątkowska Małgorzata 59
- Tarnowski A. 227, 235
Techman R. 71, 73, 137, 150
Teodoryk 26
Thieme U. 53, 57
Thietmar z Merseburga 20
Thorvaldsen Bertel 52
Tibbel Hans 119
Tilley C. 10, 13
Topolski J. 8, 13
Treder Heinrich 155, 170, 171, 174–176, 178–180, 182–184, 196, 203, 206
Treitschke R. 17, 37
Trzeciak Ewelina 153
Tychnegorow 210
- Urbanik T. 154, 167, 174, 185, 196, 203, 205, 206
- Valvasor Johann Weichard 34
Vierhaus R. 16, 38

- Villier Anna 217, 228
Vogel Johann Jakob 16
- Wachowiak B. 134, 150
Walkiewicz L. 129, 131, 150, 219, 229, 235
Wawrykowa M. 91, 97, 98, 107
Wąsicki J. 90, 92, 93, 97–100, 103, 104, 107
Wegghun Seweryn 27
Wehrmann M. 18, 38, 86, 107
Weinreich 62, 65
Wend Dietrich 25
Wendler Johan Christoph 34
Wendt E. 46, 57, 132, 150
Westual Jan 27
Wettyn Konrad (książe) 20
Wichmann David 117
Wielopolski A. 86, 89–91, 107
Wigman Hans 117
Wigmann Hans 117
- Winkelman Marten 116
Winkelman Martin 116
Wiśniewski J. 87, 90, 91, 93, 100, 101, 108
Witkowski Rafał 10, 12, 15, 38
Wittig Gotfrid Ernst 117
Włodarczyk E. 60, 68, 70, 71, 73, 132, 150
Wolff Bruno 155, 174, 178, 188
Wrangel v. 97
Wróblewska L. 10, 13
- Zaddach C. 77, 87, 108
Zajchowska S. 65, 73
Zanse Henryk 27
Zasse Jan 28
Zeise 118
Zeleghe Jan 27
Zielke C.F. 46, 95
- Żukowski M. 129, 131, 150, 219, 229, 235

Indeks nazw geograficznych

- Abtshagen 112, 115, 116, 123
Ameryka Północna 47, 68
Anglia 41, 47, 48
Arnhem 30
Arnsbeck/Arnsbecke/Arnsboken/Arnsbock 24, 26
Auerstädt 41
Austria 76, 96
- Bad Schwarzbach** 40
Barnowiec 93
Belgia 140, 142
Berlin 9, 40, 41, 78, 83, 87, 89–91, 93, 94, 96–98, 105, 108, 112, 127, 129, 130, 132, 133, 146, 156, 157, 160
Bobięcino/Papenzin 43
Bożenica 94
Brandenburgia 41
Braunschweig-Grubenagen 23
Brema 140, 142
Bronowo/Brünnow 44–46, 51
Buszyno 50
Bydgoszcz 89
Bylica k. Rusinowa/Schönenberg 207
Bzowo 94
- Cammin** 113
Chodzież 215, 227
Czarniawa Zdrój 40
Czechosłowacja/Czechoslovakia 227, 234
- Dania** 9, 26, 39, 49, 71, 95, 96, 136, 140, 142
Darłowo/Rügenwalde/Derlow 3–8, 12, 22–24, 26, 28, 38–44, 55, 57, 59, 62, 65, 67–70, 72, 74, 94, 95, 108, 109, 125, 128, 132, 133, 135–138, 140–142, 150, 151, 154, 155, 166, 167, 171, 172, 179, 180, 186, 187, 189, 194, 196, 199–203, 206, 207, 208, 210, 212, 214–216, 225, 227, 228, 235
Darłówko/Rügenwalde-Bad/Rügenwaldermünde 11, 48, 65, 73, 126, 136, 137, 153, 157, 158, 160, 162, 167, 169, 172, 174, 177, 178, 183–201, 203–205, 208
Darłówko Zachodnie/Münde 206
Dobiesław/Abtshagen-Wiek 5, 111, 112, 114–120, 122
Dobrzęcino 94
Drezno/Dresden 19, 20, 154, 155, 157, 194
- Eemshaven** 140, 142
Elbląg 71
Estonia 140
Europa 9, 77, 87,
Europa Środkowa 23, 38
- Finlandia** 70, 142
Flensburg 69
Francja 9, 41, 106, 140, 172
Frankfurt 97
Frankfurt nad Menem 22, 92
Frankfurt nad Odrą 17, 89
Friedland 112
- Gdańsk/Danzig** 25, 46, 52, 70, 71, 75, 77, 89, 102, 104, 127, 133, 142, 145, 148, 227, 234
Gdynia 49, 132, 133, 148
Głębocko 93
Grabowa 70, 71, 132
Greifenberg 113

- Greifenhagen 113
Greifswald 40, 115, 156
- H**
Hamburg 41, 132, 135, 140, 142, 143
Hanower 41
Hiszpania/Spain 226, 234
Holandia 136, 140, 142
Holsztyn/Holstein 140, 142, 156, 185, 206
- I**
Indie 47, 68
Irlandia 136, 140, 142
Islandia 142
- J**
Jena 34, 41
- K**
Kalifornia 215, 235
Kamień Pomorski 119
Kanada 142
Karlino 87
Kartuzy 212
Kczewo 93
Kępcice 137
Kilonia 69
Kłajpeda 47, 142
Kołobrzeg/Kolberg 24, 41, 42, 69, 70–72, 86, 95, 97, 102, 117, 126, 127, 129, 131–133, 135–143, 145, 148
Kosierzewo/Kusserow/Küssow 25, 94
Koszalin/Cöslin/Köslin 5, 41, 71, 76–79, 87, 88, 100, 102, 104, 111, 113, 114, 120, 121, 125, 126, 128–130, 132, 133, 135, 138, 143, 148, 207, 210
Kórnik 227
Kraków 120, 227, 235
Krag 50, 94
Królewiec 89, 156
Krzyż 89
Kusice/Kultz 210
Kwasowo 94
- L**
Lębork 87, 100, 104, 145
Lipsk/Leipzig 16, 17, 20, 21, 41, 155, 156, 158, 159
Löcknitz 115
Londyn 233
Lübbersdorf 112
Lubeka/Lübeck 24, 27, 140, 142
- Ł**
Łaba 41, 92, 140, 142
Łącko/Lantzk 23
Łeba/Leba 126, 127, 132, 133, 135, 137, 141, 143, 145, 147, 148, 235
Łotwa 140, 142
- M**
Magdeburg 154, 156, 165, 200
Malechowo 210
Mecklenburg-Strelitz 112
Merseburg 20
Mikołajki 215, 227
Mirow 112, 113
Monterey 227, 235, 236
Morze Bałtyckie/Bałtyk/Baltic Sea 47, 66–68, 71, 72, 76, 132, 135, 143, 161, 186, 210, 216, 228
Morze Północne 68, 71, 72, 140, 142, 143
- N**
Naćmierz/Nazmershagen 28
Nadrenia 138, 142
Nadrenia Północna-Westfalia 119
Naugard 113
Niemcy 40, 47, 70, 71, 92, 96, 103, 125, 131, 132, 137, 140, 146, 204, 211
Niemica 94
Ninino 222, 231
Norwegia 26, 39, 95, 140
Noskowo 94
Nowe Miasto Lubawskie 215, 227
- O**
Oborniki 222
Odra 17, 88, 89, 92, 126, 228
Oldenburg 140, 142, 156, 168, 185, 206
- P**
Panitzsch 16
Papenhagen 115–118
Papenzin 43
Paryż 89
Pforta 16
Pieńkowo/Penckow/Pennekow 26, 27
Pniew 118
Polanów 99
Polska/Poland 134, 140, 142, 215–220, 224–228, 230, 233, 234
Pomorze 15, 19, 23, 26, 34, 35, 40, 86, 92, 101, 113, 178
Pomorze Nadwiślańskie 133, 145
Pomorze Przednie 113

- Pomorze Środkowe 70
Pomorze Wschodnie 113
Pomorze Zachodnie 70, 71, 89, 112, 115, 118–121
Ponikła/Ponikwa/Ponickel 44
Postomino 93
Poznań 7, 15, 40, 215, 216, 222, 227, 228, 231
Prusy 24, 41, 42, 69, 71, 75–77, 79, 83, 86, 88, 89, 92, 93, 95–99, 101–105, 131, 132
Prusy Wschodnie 140, 142, 207, 211
Pyritz 113
- R**
Redencin 93
Regenwalde 113
Rostock 27
- Saatzig 113
Saksonia 16, 19, 20
Sianów 102, 132
Siberia 226
Sierakowo 210
Sławno/Schlawe 4, 5, 7, 87, 94, 108, 122, 123
Słonowice 91
Słupsk/Stolp 4, 5, 25, 28, 40, 50, 52, 75, 77, 87, 90, 94, 98, 100, 102, 112, 113, 123, 125, 129, 130, 132, 143, 144
Stany Zjednoczone Ameryki 142
Stargard 17, 19
Stawiska 93
Stendal 40, 41, 43
Stockton 5, 2, 235
Sulechowo/Soltikow 210
Swoboda 215, 228
Szczecin/Stettin 5, 28, 40, 55, 70, 71, 76, 86, 93, 96, 97, 113, 115, 127–129, 131–134, 140, 142, 153, 178
- Szczecinek 5, 39, 118
Szlezwig-Holsztyn 140, 142, 156
Szwecja 26, 39, 70, 136, 140, 142, 212, 234, 235
- Ś**
Śląsk 40, 138
Świnoujście 132–135, 140, 142
- T**
Trabandt (majątek) 208–213
Turyngia 20
Tychowo 94
- U**
Ustka/Stolpmünde 69, 126, 135–142, 174, 207, 208
Utrecht 30
- V**
Vegesack 47
- W**
Warszawa/Warsaw 217, 219, 220, 223–226, 229, 230, 232–234
Węgry 9
Wieke 116, 117
Wielka Brytania 137, 140, 142
Wielkopolska 40, 215
Wieprza 46, 61, 65, 161, 165, 217, 229
Witów 215, 228
Wrocław/Breslau 27, 40, 119, 155, 156, 162, 169, 173, 182, 188, 206
Wurzen 16
- Z**
Zaleskie 93
ziemia sławieńska 7, 41, 75, 105
Złakowo 94
Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) 232
- Ż**
Żegocino 93
Żukowski Lasek/Suckower Wäldchen 196
Żydowo 99

Fundacja „Dziedzictwo” powstała w 1991 roku w Sławnie. Jej celem jest szeroko rozumiana ochrona zabytków archeologicznych ziemi sławieńskiej, a także ochrona krajobrazu kulturowego, którego częścią jest dziedzictwo archeologiczne. Działalność Fundacji polega na finansowaniu i organizacyjnym wspieraniu badań naukowych, publikowaniu i upowszechnianiu wyników tych badań, wspomaganie działalności konserwatorskiej, współpracy z władzami lokalnymi w aktywnej ochronie dziedzictwa kulturowego i włączaniu go w życie społeczne mieszkańców, prowadzeniu działalności popularyzującej zabytki i krajobraz kulturowy oraz uczestnictwo w procesie wychowania dzieci i młodzieży z położeniem nacisku na kształtowanie świadomości historycznej i szacunku dla świadectw przeszłości.

Od 2002 roku Fundacja wydaje serię pn. „Historia i kultura ziemi sławieńskiej” podejmującą problematykę procesów historycznych, kulturowych i przyrodniczych kształtujących przeszłe i współczesne oblicze ziemi sławieńskiej. Wszystkie publikacje Fundacji Dziedzictwo dostępne są na stronie: www.archeo.edu.pl/dziedzictwo

* * *

Fundacja „Dziedzictwo”
ul. Mielczarskiego 7/5, 76-100 Sławno
www.archeo.edu.pl/dziedzictwo

ISBN: 978-83-957115-2-7



9788395711527